

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Prawa i Administracji

*Paweł Ludwiczak*

ROZPRAWA DOKTORSKA

*Równość, równość wobec prawa oraz wolność sumienia  
i wyznania w orzecznictwie sądów powszechnych  
i administracyjnych II RP w latach 1918-1939.*

Praca doktorska napisana

pod kierunkiem naukowym

Prof. dra hab. Krzysztofa Krasowskiego

w Katedrze Historii Ustroju Państwa

Poznań 2018

**Równość, równość wobec prawa oraz wolność sumienia i wyznania  
w orzecznictwie sądów powszechnych i administracyjnych II RP  
w latach 1918-1939.**

## **Spis Treści**

Wstęp.....	4
Rozdział I – Równość, równość w prawie i równość wobec prawa – istota pojęć. ....	9
Rozdział II – Wyznaniowe dziedzictwo zaborców. ....	14
1. Prawo wyznaniowe b. dzielnic pruskiej. ....	14
2. Prawo wyznaniowe b. dzielnic austriackiej.....	29
3. Prawo wyznaniowe b. dzielnic rosyjskiej. ....	45
Rozdział III - Doktryna i judykatura o równości oraz wolności religijnej w II RP.....	62
Rozdział IV – Wolność sumienia i wyznania oraz równość jednostek bez względu na wyznanie. ...	97
1. Realizacja równouprawnienia obywateli bez względu na wyznanie.....	97
2. Prawo do samostanowienia religijnego. ....	132
3. Prawo do uzewnętrzniania światopoglądu. ....	145
Rozdział V – Związki wyznaniowe.....	166
1. Rodzaje związków wyznaniowych i ich prawo do propagandy religijnej. ....	166
2. Autonomia związków wyznaniowych.....	175
3. Ochrona prawna związków wyznaniowych. ....	190
Podsumowanie. ....	203
Bibliografia.....	211

## **Wykaz ważniejszych skrótów.**

K.k. - Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. Kodeks Karny.

K.k.n. - Kodeks karny Rzeszy Niemieckiej z dnia 15 maja 1871 r.

K.k.r. - Kodeks karny rosyjski z dnia 22 marca/4 kwietnia 1903 r.

Konkordat - Konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską z dnia 10 lutego 1925 r.

U.k.a. - Ustawa karna austriacka z dnia 27 maja 1852 r. o zbrodniach, występkach i przekroczeniach.

MWRiOP - Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

NTA - Najwyższy Trybunał Administracyjny.

SN - Sąd Najwyższy.

## Wstęp.

Prawo wyznaniowe zawiera w sobie usankcjonowane przez państwo normy stanowiące o prawach i obowiązkach mieszkańców ze względu na wyznanie lub światopogląd oraz określające ramy działania związków wyznaniowych i stosunek państwa do nich. Niniejsze opracowanie poświęcone jest sądowej oraz administracyjnej interpretacji obowiązującego w II RP prawa wyznaniowego i ściśle związanej z nim ustrojowej zasady równości, będącej już wtedy wyznacznikiem nowoczesnego państwa.

W budowie faktycznego ustroju wyznaniowego II RP istotną rolę odegrało sądownictwo oraz władza wykonawcza. Moja praca ma na celu odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu judykatura oraz administracja mogły oraz przyczyniły się do realizacji wolności religijnych i jakie ograniczenia miały na nie wpływ. Ponadto moim zadaniem było ukazanie czy tam, gdzie taka sposobność istniała, władza wykonawcza oraz ustawodawcza reagowały na wysyłane przez sądy i komentatorów sygnały domagające się dokonanie stosownych nowelizacji bądź zmian praktyki administracyjnej i czy podjęte działania wychodziły naprzeciw oczekiwaniom.

Zagadnienia te w szerokim ujęciu orzecznictwem nie doczekały się jeszcze opracowania. Analiza problemu badawczego wymagająca zbadania obowiązującego prawa, zapadłych wyroków, jak i przyjrzenia się zachowaniom władzy ustawodawczej oraz wykonawczej pozwoliła również ukazać, jakie cechy miały wpływ na faktyczne korzystanie z wolności wyznaniowych i praw zasadniczych przez mieszkańców oraz związki wyznaniowe i czy ewentualne różnice można było pogodzić z ustrojową zasadą równouprawnienia.

Z problemem badawczym ściśle związane było również rozpatrzenie, czy władza realizowała sama przez siebie ustrojowe postanowienia zadeklarowane w *Małym Traktacie Wersalskim*, a później w *Konstytucji Marcowej* i czy wolności religijne oraz ówczesne pojęcie równouprawnienia zostały podniesione przez sądy powszechne i administracyjne do rangi bezpośrednio obowiązujących gwarancji.

Kwestia wolności sumienia i wyznania w II RP była już omówiona w wielu stojących na wysokim poziomie monografiach. Wierzę, że moje studium okaże się interesujące ze względu na licznie zaprezentowane w nim orzecznictwo, które pozwoli zapoznać się z klimatem towarzyszącym stosowaniu prawa w dwudziestoleciu międzywojennym. Dostępne publikacje w wielu przypadkach zawierają ubogie informacje o wydanych przez władze sądowniczą wyrokach, bądź ich nie analizują, zadawalając się stwierdzeniem faktów.

Ciekawym źródłem poznawczym jest książka Michała T. Staszewskiego *Wolność Sumienia Przed Trybunałem II Rzeczypospolitej* (Warszawa 1970) traktująca o procesach religijnych. Jej autor przejrzał akta spraw karnych byłych sądów okręgowych w Bydgoszczy, Grudziądzu, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Radomiu, Poznaniu, Toruniu, Tarnowie i Wadowicach. Istotną wadą publikacji jest to, że zostały pominięte wyroki niepasujące do celu jej wydania, którym było ukazanie uprzywilejowanej pozycji Kościoła katolickiego oraz instrumentalnego wykorzystywania przez rządzących chroniących religię przepisów karnych do walki z opozycją. Szczerze polecić należy poświęcone osobowemu prawu małżeńskiemu artykuły, oparte na orzeczeniach sądowych (w tym nieopublikowanych) Henryka Świątkowskiego: *Z praktyki sądów konsystorskich* („Głos Sądownictwa“, 1938, nr 2) oraz Krzysztofa Krasowskiego *Próby unifikacji osobowego prawa małżeńskiego w II Rzeczypospolitej* („Kwartalnik Prawa Prywatnego“, zeszyt 3/1994, s. 467-502).

Godnymi zainteresowania się pozycjami, w których znajdują się informacje o niepublikowanych istotnych orzeczeniach sądowych są monografia Janusza Osuchowskiego, *Prawo Wyznaniowe Rzeczypospolitej Polskiej 1918-1939* (Warszawa 1967) oraz Krzysztofa Krasowskiego *Związki Wyznaniowe w II Rzeczypospolitej Studium Historycznoprawne* (Warszawa-Poznań 1988). Prace te zostały napisane m.in. w oparciu o dokumenty mające w okresie międzywojennym charakter poufny, zdeponowane aktualnie w Archiwum Akt Nowych w Warszawie<sup>1</sup>. Publikacje są wartymi uwagi ważnymi uzupełnieniami pracy Jakuba Sawickiego, *Studia nad położeniem prawnym mniejszości religijnych w państwie polskim* (Warszawa 1937), w której znajduje się m.in. przedstawienie stanowisk współczesnych mu badaczy. Osoby zainteresowane tematem powinny się z tą książką zapoznać już na samym początku, albowiem ukazuje ona, że już w dacie jej wydania nie było zgody co do interpretacji obowiązującego w odrodzonej Polsce oraz pod zaborami prawa wyznaniowego, co pomaga obrać interesujące kierunki dociekań.

Napisana przeze mnie praca zawiera głównie wyroki, które zostały opublikowane bądź to w zbiorach orzeczeń, gazetach prawniczych, komentarzach do ustaw oraz publikacjach, których rzetelność nie budzi zastrzeżeń. Jej słabością jest to, że nie zawiera ona wyroków bezpośrednio z archiwów sądowych, albowiem dotarcie do nich nie mieściło się w zakresie pracy.

---

<sup>1</sup> Przestrzec należy, że podane przez autorów sygnatury do dokumentów znajdujących się w Archiwum Akt Nowych są już nieaktualne. Stąd też osoby wybierające się do Warszawy, bądź też zamawiające poszczególne akta powinny się na tę ewentualność przygotować.

Niniejsze opracowanie nie omawia tła historycznego związanego z układem sił politycznych towarzyszących uchwalaniu prawa, wzajemnych relacji między związkami wyznaniowymi i ich nacisków na państwo oraz opisanie reformy rolnej wraz z rewindykacją kościołów prawosławnych. Przyczyną tego jest to, że tematy te zostały już m.in. przez wyżej wymienione opracowania wyczerpane oraz że nie dotyczą one stricte sytuacji związanych z równouprawnieniem oraz wolnością sumienia i wyznania.

Z tych też powodów nie został przedstawiony ustroj sądownictwa, albowiem jest on opisany w odniesieniu do sądownictwa administracyjnego przez Dorotę Malec w *Najwyższy Trybunał Administracyjny 1922-1939 w świetle własnego orzecznictwa* (Warszawa-Kraków 1999) oraz w zakresie sądownictwa powszechnego przez Małgorzatę Maternak-Pawłowską w *Ustrój sądownictwa powszechnego w II Rzeczypospolitej* (Poznań 2003).

Ponadto praca nie dotyczy województwa śląskiego, posiadającego autonomię i własne ustawodawstwo w części spraw wyznaniowych. Rzetelne przedstawienie stosowania regulacji tam obowiązujących wymaga przeprowadzenia kwerendy miejscowych archiwów sądowych, ze względu na fakt, że orzeczenia dotyczące Śląska publikowane były rzadko. Działania te, co już zasygnalizowano nie mieszczą się w zakresie pracy.

Rozdział I opisuje kształtowanie się idei nowożytnej równości oraz przedstawia pojęcia równości w prawie oraz równości wobec prawa. Konieczność zwięzłego omówienia przytoczonych terminów wynika z faktów, że tytuł opracowania do nich nawiązuje i są one używane na co dzień w różnym kontekście.

Szczegółowe przedstawienie ewolucji ustrojów wyznaniowych państw zaborczych jest materiałem na niezależne obszerne opracowanie, stąd też praca traktuje o tym zagadnieniu w II rozdziale o tyle, o ile jest ono potrzebne do zrozumienia odziedziczonego po zaborcach ustroju wyznaniowego. Zawarte w nim rozważania zostały oparte nie tylko na prawodawstwie, ale również orzecznictwie, do którego udało mi się dotrzeć. Osobom zainteresowanym prawem obowiązującym pod berłem Habsburgów należy polecić poświęcony austriackiemu prawu portal <http://alex.onb.ac.at/> zawierający historyczne publikatory, z których wiele jest w języku polskim. Zawiera on wyszukiwarkę pozwalającą łatwo prześledzić wydane akty prawne oraz ich nowelizację, co znacznie ułatwia badania<sup>2</sup>. XIX i XX wieczne prawo Królestwa Pruskiego oraz Cesarstwa Niemieckiego jest z kolei

---

<sup>2</sup> Znaczącym ułatwieniem jest to, że większość aktów została przepisana maszynowo przez co istnieje możliwość zaoszczędzenia czasu związanego z odczytywaniem gotyckiej czcionki (<http://alex.onb.ac.at/> - data dostępu 16.01.2015 r.).

dostępne w wyszukiwarce Federacji Bibliotek Cyfrowych<sup>3</sup>, jednakże zawiera ona ubogą liczbę publikatorów w języku polskim oraz nie posiada wszystkich wydań, co zmusza do poszukiwania brakujących dzienników praw na niemieckich stronach internetowych. Ich odszukanie nie sprawia jednak trudności. Na rosyjskich stronach internetowych można też znaleźć w formie elektronicznej wszystkie księgi Zводу Praw Imperium Rosyjskiego<sup>4</sup>.

Za sprawą badań Andrzeja Dziadzio, który w swoich publikacjach nie stroni od powoływania się na zapadłe wyroki sądowe, prawo obowiązujące na terenie b. zaboru austriackiego zdaje się być najlepiej opracowane. Wyczerpująco opisał on między innymi rodzinne prawo wyznaniowe w zaborze austriackim, co przedstawił w artykułach *Wolność wyznania i sumienia a przymus religijny w austriackiej monarchii konstytucyjnej (1867-1914)* („Czasopismo Prawno-Historyczne“, tom 45 nr 1-2, Poznań, 1993, s. 137-146), *Orzecznictwo austriackiego Trybunału Administracyjnego w sprawach wyznaniowych (1876-1918)* („Czasopismo Prawno-Historyczne“, tom 47 nr 1-2, Poznań 1996, s. 125-154), prawo prasowe w artykułach *Antysemityzm jako powód konfiskat prasowych orzecznictwo sądów krakowskich (XIX i XX w)* („Cuius regio, eius religio?“, II 2008, s. 211-226) oraz *Ochrona prawna Kościoła i religii katolickiej w monarchii austriackiej w świetle konfiskat prasy galicyjskiej ( XIX/XX w.)* („Społeczeństwo a władza. Ustrój, prawo, idee“, Wrocław 2010, s. 529-558). Warta uwagi jest również jego książka *Monarchia Konstytucyjna w Austrii 1867-1914 Władza-Obywatel-Prawo* (Kraków 2001).

Takiego wnikliwego, rodzimego opracowania w ocenie autora nie doczekały się jeszcze ziemie b. zaboru rosyjskiego oraz pruskiego. Zachętą dla osób chcących podjąć wyzwanie może się okazać to, że autor niniejszej pracy natknął się w Internecie na zdigitalizowane zbiory wyroków sądów pruskich i cesarstwa niemieckiego oraz komentarze Senatu Rządzącego do Zводу Praw Imperium Rosyjskiego.

W rozdziale III traktującym o Polsce międzywojennej ukazałem stanowisko ówczesnej doktryny oraz wolnomyślicieli związane z wolnością sumienia i wyznania oraz zasadą równości. Powodem tego było to, że nieświadome przyrównywanie ówczesnych wyroków oraz działań administracji do aktualnych standardów zawartych w prawie międzynarodowym byłoby niesprawiedliwe, ze względu na różnice ustrojów społecznych. Ponadto opisano, w jaki sposób sądy administracyjne oraz powszechne mogły brać udział w realizacji zasady równouprawnienia i od czego zależało ich orzecznictwo.

---

<sup>3</sup> <http://fbc.pionier.net.pl/owoc> (data dostępu 16.01.2015 r.).

<sup>4</sup> <http://www.pravo.gov.ru/> (data dostępu 16.01.2015 r.).

Rozdział IV poświęcony jest wolności sumienia i wyznania mieszkańców oraz realizacji w stosunku do nich zasady równouprawnienia. Ze względu na obszerność materiału i przejrzystość zagadnienie zostało przedstawione w trzech podrozdziałach. W nich to kompleksowo zaprezentowano prawa i obowiązki oraz ograniczenia wyznaniowe jednostek, orzecznictwo z tym związane jak i działania administracji.

Rozdział V składający się również z podrozdziałów został poświęcony związkom wyznaniowym i omawia pod kątem prawnym ich rodzaje, autonomię oraz faktyczną ochronę prawną wynikającą z zapadłych orzeczeń.

Z kolei w podsumowaniu następuje odpowiedź na postawione problemy badawcze, tj.:

- w jakim stopniu judykatura i administracja mogły oraz przyczyniły się do realizacji wolności religijnych i związanej z nią zasady równości;

- czy władza wykonawcza oraz ustawodawcza realizowały same przez siebie ustrojowe postanowienia związane z wolnością sumienia i wyznania i czy reagowały na zapadłe sądowe orzeczenia wzywające do zmiany praktyki administracyjnej bądź podjęcia legislacyjnych działań;

- jakie cechy miały wpływ na faktyczne korzystanie z wolności wyznaniowych i praw zasadniczych przez mieszkańców oraz związki wyznaniowe i czy ewentualne różnice można było pogodzić z zasadą równouprawnienia.

## Rozdział I – Równość, równość w prawie i równość wobec prawa – istota pojęć.

Polska nauka prawa okresu międzywojennego nie różnicowała takich pojęć jak „równość wobec prawa”, „równość w prawie” oraz „równouprawnienie” używając ich zamiennie. Nawet teraz w różnego rodzaju definicjach wymienione zwroty pojawiają się w na tyle różnym kontekście, że konieczne jest sprecyzowanie ich znaczeń przyjęte na potrzeby niniejszej pracy. W rozdziale tym celowo nie zostało przedstawione pojęcie „wolności sumienia i wyznania”, albowiem jego kształtowanie się zostało ukazane w Rozdziale III.

Punktem wyjścia do ich zrozumienia jest zasada równouprawnienia, która w niniejszym rozdziale została przedstawiona przy pomocy komentarzy polskiej doktryny okresu międzywojennego do fragmentu art. 96 konstytucji z 17 marca 1921r.<sup>5</sup>, który stanowił, że: „Wszyscy obywatele są równi wobec prawa. Urzędy publiczne są w równej mierze dla wszystkich dostępne na warunkach, prawem przepisanych. Rzeczpospolita Polska nie uznaje przywilejów rodowych ani stanowych jak również żadnych herbów, tytułów rodowych i innych z wyjątkiem naukowych, urzędowych i zawodowych.”.

Znaczenie idei równouprawnienia było doprecyzowane przez naukę na długo przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Stanisław Kutrzeba podkreślił, że m.in. zasada równości o której *Konstytucja Marcowa* stanowi nie daje wiele pola do uwag, albowiem takie same przepisy znajdują się w innych współczesnych konstytucjach Europy<sup>6</sup>. Stąd też w doktrynie II RP nie było polemiki co do jej kształtu. Panowała zgoda co do tego, że zasada równouprawnienia jest niezbywalnym fundamentem wolnościowych praw obywatelskich będących wyznacznikiem nowoczesnych państw. Jedyne co było zarzewiem sporów, które notabene trwają do dzisiaj, to w jakim zakresie jej stosowanie może zostać ograniczone.

Tadeusz Dwernicki stwierdził, że równość w wymiarze obywatelskim polega na tym, że każdy obywatel, niezależnie od tego czy jest mężczyzną czy kobietą, jest równym wszystkim innym obywatelom, co oznacza, że ma on równe prawo wobec państwa i ponosi równe z wszystkimi innymi obowiązki określone prawem. Oznacza to, że prawo nabywania nieruchomości, wyboru zawodu, dostępu do urzędów publicznych itp. nie może być uzależnione np. od wyznania<sup>7</sup>.

---

<sup>5</sup> Dz.U. 1921 Nr 44, poz. 267.

<sup>6</sup> Wykład Stanisława Kutrzeby, *Konstytucja a tradycja polska*, „Nasza konstytucja : cykl odczytów urządzonych staraniem dyrekcji Szkoły Nauk Politycznych w Krakowie od 12 - 25 maja 1921 r.”, Kraków 1922, s. 20.

<sup>7</sup> Wykład Tadeusza Dwernickiego, *Prawa i obowiązki obywatelskie*, „Nasza konstytucja : cykl odczytów urządzonych staraniem dyrekcji Szkoły Nauk Politycznych w Krakowie od 12 - 25 maja 1921 r.”, Kraków 1922, s. 149-172.

August Paszkudzki stwierdził, że równouprawnienie jest kategorięcznym wyłączeniem wszelkiego przywileju będącego cechą społeczności średniowiecznej<sup>8</sup>. Stanisław Kutrzeba zgadzając się z tym stanowiskiem dodaje, że m.in. realizacja omawianej zasady zabezpiecza przed władzą absolutną mającą prawo do jednostronnego ingerowania w każdą dziedzinę życia. Za kluczowych ojców idei ówczesnego równouprawnienia uznał on Johna Locka, Monteskiusza, Jana Jakuba Rousseau i innych przedstawicieli XVII i XVIII wiecznej doktryny, którzy wychodzili z założenia, że władza pochodzi od narodu i jest sprawowana na podstawie umowy społecznej. Umowę tą zawierają ludzie dla lepszego rozwoju w społeczeństwie i ochrony przyrodzonej wolności i równości, albowiem tylko to jest powodem dobrowolnego zrzeczenia się przez nich części praw na rzecz podmiotów sprawujących władzę<sup>9</sup>.

Treść omawianej zasady w ocenie Wacława Komarnickiego oddaje art. 6 *Deklaracja praw człowieka i obywatela z dnia 26 sierpnia 1789 r.* stanowiący, że „Prawo musi być jednakie dla wszystkich zarówno gdy chroni, jak też gdy karze. Wszyscy obywatele są równi w jego obliczu, wszyscy w równej mierze mają dostęp do wszystkich dostojęstw, stanowisk i urzędów publicznych, wedle swego uzdolnienia i bez żadnych innych preferencji, prócz ich osobistych zasług i zdolności”<sup>10</sup>.

Z kolei Tadeusz Dwernicki podnosi, że dla zasady równości i nierozzerwalnie związanych z nią innych praw obywatelskich ważne są również następujące postanowienia *deklaracji praw człowieka i obywatela*:

- Ludzie rodzą się i pozostają wolnymi i równymi w prawach. Podstawą różnic społecznych może być tylko wzgląd na pożytek ogółu;
- Celem wszelkiego zrzeszenia politycznego jest utrzymanie przyrodzonych i niezbywalnych praw człowieka. Prawa te to: wolność, własność, bezpieczeństwo i opór przeciw uciskowi;
- Wolność polega na czynieniu wszystkiego, co nie szkodzi drugim. Granicą więc wykonywania praw naturalnych jest zabezpieczenie wykonywania tych praw przez drugich;
- Czego prawo nie zabrania, to wolno czynić każdemu, nikogo nie można zmusić do tego, czego prawo nie nakazuje;

---

<sup>8</sup>August Paszkudzki, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 - Komentarz*, Lwów-Warszawa 1926, s. 105.

<sup>9</sup>Wykład Tadeusza Dwernickiego, *Prawa ...*, s. 151.

<sup>10</sup>Wacław Komarnicki, *Polskie Prawo Polityczne*, Warszawa 2008 - reprint wydania z Warszawa 1922, s 541.

- Własność stanowi niepogwałcalne i święte prawo, nie można jej pozbawiać nikogo, chyba gdy tego wymaga konieczność publiczna, prawnie stwierdzona i to pod warunkiem słusznego i poprzedniego wynagrodzenia;

- Naród nie posiada konstytucji, jeżeli nie dano mu rękojmi praw i nie ustanowiono podziału władz (na władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądową)<sup>11</sup>.

Z przedstawionych stanowisk wynika, że zasada równości nie dopuszcza grupowych przywilejów. Jednakże co jest i było zgodnie podkreślane, nie urągają jej przywileje indywidualne, oparte na osobistej zasłudze, jednakże tylko wtedy gdy mogą być one dostępne dla każdej jednostki, tak samo zasłużonej<sup>12</sup>. Ich przykładem są m.in. nadawane stopnie naukowe, wojskowe, tytuły zawodowe oraz ordery.

Równouprawnienia nie narusza również ograniczenie kogoś w prawach na podstawie wyroku sądowego, jeżeli tej samej sankcji będą podlegać wszyscy, którzy podobny czyn karalny popełnią, bez względu na ich pozycje społeczną<sup>13</sup>.

Mając powyższe na względzie należy zgodzić się z Wacławem Komarnicki, który stwierdził, że zasada równouprawnienia należy do kategorii praw obywatelskich polegających na udzieleniu przez państwo ochrony prawnej dobrom i interesom indywidualnym<sup>14</sup>.

Szeroko pojmowana zasada równości jest nie do zrealizowania, albowiem ludzkie działania z natury rodzą różnice, które mogą być poczytywane za nierówność. Ponadto jej nieskrępowane wdrażanie może w niektórych przypadkach prowadzić do ograniczenia dotychczasowej wolności, która nie ma cech niedozwolonego przywileju. Konstytucje zawierają szereg postanowień szczegółowych, odnoszących zasadę równości do poszczególnych dziedzin życia społecznego, a nawet nakazujących pewne odstępstwa. Często część ich postanowień ma charakter programowy, a część powszechnie obowiązujący.

Mając powyższe na względzie jak i to, że definicje legalne traktujące o równouprawnieniu zawarte w ustawach zasadniczych nie są w stanie zawierać zamkniętego katalogu przysługujących praw jak i wskazywać wszystkich wyjątków od idei, to z przyjęciem ustroju opartego na równości związane są zasady: „równości w prawie” oraz „równości wobec prawa” będące dyrektywami<sup>15</sup>. Pierwsza adresowana jest do władzy ustawodawczej, a druga do władzy wykonawczej.

---

<sup>11</sup> Wykład Tadeusza Dwernickiego, *Prawa ...*, s. 152-153.

<sup>12</sup> Wacław Komarnicki, *Polskie...*, s. 541.

<sup>13</sup> Tamże, s. 541.

<sup>14</sup> Tamże, s. 539.

<sup>15</sup> Część opracowań wskazuje, że równość w prawie zawiera w sobie równość wobec prawa.

Zasada równości w prawie zobowiązuje władze ustawodawczą do stanowienia nowego prawa w duchu przyjętych wartości oraz podejmowania działań mających na celu uchylanie dotychczasowych norm opartych na dyskryminacji lub uprzywilejowaniu. Stąd też naruszyć wskazaną regułę może ona poprzez zaniechanie objawiające się w nieusunięciu z sytemu prawnego norm godzących w ducha konstytucji jak i poprzez działanie przejawiające się w stanowieniu norm pogłębiających podziały w społeczeństwie.

Realizowanie omawianej zasady, co wynika z wykładu Stanisława Wróblewskiego<sup>16</sup> jest bardzo ważne w krajach, w których sądy nie mają prawa do kontroli stanowionego prawa lub przepisów wykonawczych z konstytucją oraz badania tego, czy nastąpiło należyte ogłoszenie prawa i czy to, co ogłoszono, zgadza się z treścią tego co ustanowiono.

Zaznaczyć należy, że w Europie w okresie międzywojnia ustroje większości państw nie przewidywały sądowej kontroli ogłoszonego prawa z konstytucją. Argumentem za utrzymaniem takiego stanu rzeczy były między innymi przytaczane przykłady z praktyki amerykańskiej, gdzie np. uznano za nieważną ustawę nakazującą urządzić umywalnie dla górników, albowiem nie wydano równocześnie takiegoż przepisu dla innych robotników, potrzebujących również umywalni, a przez to naruszono postanowienie konstytucji o prawie obywateli do równej opieki ustaw<sup>17</sup>. Podkreślano jednak, że zrobienie z parlamentu głównego strażnika konstytucji nie wszędzie może się okazać dobrym rozwiązaniem, albowiem jest on ciałem politycznym, który z różnych względów może mieć interes w nierespektowaniu praw zasadniczych. W takim przypadku ciężar obrony praw obywatelskich spoczywa na władzy wykonawczej, która uzależniona od ustawodawcy nawet przy dobrej woli ma ograniczone pole działania w realizacji zasady równości wobec prawa.

Zasada równości wobec prawa nakazuje władzy wykonawczej działać w sposób niefaworyzujący oraz niedyskryminujący kogokolwiek. Stąd też wynikają dla niej dwa główne zadania. Pierwsze polegające na tym, ażeby w podobnym stanie faktycznym traktowały podmioty uważane przez prawo za równe tak samo. Drugie, które zobowiązuje ją, gdy treść obowiązujących norm prawnych dopuszcza różne interpretacje, do takiego ich stosowania, ażeby nie obrażać zadeklarowanej zasady równouprawnienia.

Zasada równości wobec prawa w przypadku nieprecyzyjnych norm prawnych odsyła organy wykonawcze do wykładni systemowej. Nie daje im, co należy podkreślić, uprawnień do dowolnej interpretacji prawa stanowionego, nawet jeżeli wydane orzeczenia miałyby być

---

<sup>16</sup> Wykład Stanisława Wróblewskiego, *Sądownictwo*, „Nasza konstytucja : cykl odczytów urządzonych staraniem dyrekcji Szkoły Nauk Politycznych w Krakowie od 12 - 25 maja 1921 r.”, Kraków 1922, s. 89.

<sup>17</sup> Tamże, s. 87.

nie do pogodzenia z zasadą równouprawnienia. Uzasadnia się to tym, że nie jest zadaniem władzy wykonawczej kontrolować prawodawcę. W takich sytuacjach jedyne, co można wymagać od administracji, to powiadomienia podmiotów mających inicjatywę ustawodawczą o konieczności dokonania stosownych nowelizacji.

## Rozdział II – Wyznaniowe dziedzictwo zaborców.

### 1. Prawo wyznaniowe b. dzielnicy pruskiej.

Cesarstwo Niemieckie, zwane II Rzeszą było monarchią konstytucyjną oraz państwem federalnym, złożonym z krajów będących monarchiami oraz wolnych miast. Jego ustroj regulowała wzorowana na *Konstytucji Związku Północno-Niemieckiego*<sup>18</sup> *Konstytucja Państwa Niemieckiego z dnia 16 kwietnia 1871 r.*<sup>19</sup> Dawała ona podmiotom je tworzącym ograniczoną niezależność wymieniając katalog spraw leżący w kompetencji federacji<sup>20</sup> oraz formułowała zasadę, że prawo rzeszy ma moc nadrzędną nad wewnętrznymi prawami wszystkich jej członków. Do właściwości Cesarstwa nigdy nie należały sprawy stricte wyznaniowe, jednakże jego ustawodawstwo miało na nie wpływ, albowiem prawo kościelne jest gałęzią składającą się z wielu dziedzin, stąd też dochodziło do ingerencji w ustroj wyznaniowy poprzez uchwalenia m.in. praw cywilnych, karnych czy dotyczących prowadzenia aktów stanu cywilnego.

W wyniku niekorzystnego zakończenia dla Cesarstwa Niemieckiego pierwszej wojny światowej odrodzona Polska uzyskała część ziem wchodzących w skład Monarchii Pruskiej, która była krajem związkowym państwa niemieckiego, a uprzednio Związku Północno-Niemieckiego. Implikacją tego było to, że na prawo wyznaniowe przejętych ziem składały się akty normatywne Cesarstwa Niemieckiego, Królestwa Pruskiego oraz istniejącego przed II Rzeszą w latach 1867-1871 Związku Północno-Niemieckiego.

Prawo wyznaniowe odziedziczone po zaborcy nabrało ostatecznego kształtu w latach 1850-1900. Pierwsza data związana jest z ustanowieniem liberalnego w sprawach wyznaniowych i obywatelskich *Dokumentu Konstytucyjnego dla Państwa Pruskiego z dnia 31 stycznia 1850r.*<sup>21</sup> przeistaczającego absolutne państwo pruskie w monarchię konstytucyjną. Druga data wiąże się z wejściem w życie *Niemieckiego Kodeksu Cywilnego (Bürgerliches Gesetzbuch, tzw. BGB*<sup>22</sup>) regulującego szereg społeczno-gospodarczych spraw mających wpływ na życie religijne.

---

<sup>18</sup> Zbiór Praw dla Państw Królestwa Pruskiego 1867 Nr 56, s. 1347-1378.

<sup>19</sup> Zbiór Praw dla Rzeszy Niemieckiej 1871 Nr 16, s. 93-127.

<sup>20</sup> Uchwalony katalog zawarty w art. 4 *Konstytucji* nie był ostateczny. Kluczowa dla prawa wyznaniowego jego nowela, która przyczyniła się do podjęcia prac nad *Niemieckim Kodeksem Cywilnym* została uchwalona na skutek działań podjętych przez Johanna Miquela i Eduarda Laskera - tzw. Lex Miquel-Lasker. Nowelizacja została opublikowana w Reichsgesetzblatt 1873 Nr 34, s. 379.

<sup>21</sup> Zbiór Praw dla Państw Królestwa Pruskiego 1850 Nr 3, s. 25-48.

<sup>22</sup> Reichsgesetzblatt 1896 Nr 21, s. 195-603.

Uchwalona *Konstytucja Państwa Pruskiego z dnia 31 stycznia 1850r.* stanowiła m.in., że<sup>23</sup>:

– „wszyscy Prusacy są równi w obliczu prawa. Przywileje stanu miejsca nie mają. Urzędy publiczne pod zastosowaniem ustanowionych w prawach warunków dla wszystkich do tego zdatnych równie są przystępne” (art. 4);

– „zaręcza się wolność wyznania, łączenia się w towarzystwa religijne (art. 31 i 32) i wspólnego tak domowego jak publicznego wykonywania obrządków religii. Używanie praw obywatelskich i politycznych jest niezależne od wyznania religijnego. Wykonywanie wolności religijnej nie powinno przynosić uszczerbku obowiązkom obywatelskim lub politycznym” (art. 12);

– „stowarzyszenia religijne, jak również stowarzyszenia duchowne, które nie mają żadnych praw korporacyjnych, mogą takowe tylko przez osobne ustawy osiągnąć” (art. 13);

– „religia chrześcijańska przy tych urządzeniach krajowych, które z wykonaniem religii w połączeniu zostają, bez nadwężenia gwarantowanej w art. 12. wolności religijnej, służy za zasadę” (art. 14)<sup>24</sup>;

– „kościół ewangelicki i rzymsko-katolicki, jako też każde inne towarzystwo religijne urządza i zawiaduje swymi sprawami niezawisłe i pozostaje w dzierżeniu i używaniu zakładów, instytutów i funduszków przeznaczonych na swoje cele nabożeństwa, nauki i dobroczynności” (art. 15);

– „odnoszenie się towarzystw religijnych do swych przełożonych nie podlega żadnej przeszkodzie. Ogłaszanie rozporządzeń kościelnych podlega tylko takim ograniczeniom, jakim podlegają wszelkie inne ogłoszenia” (art. 16);

– „względem patronatu kościelnego i względem warunków, pod jakim takowy może być zniesionym, osobne prawo wydane będzie”<sup>25</sup> (art. 17);

– „prawo zamianowania, prezentowania, wyboru i potwierdzania przy obsadzaniu posad kościelnych znosi się, o ile ono rządowi służy i nie zasada się na patronacie albo szczególnych tytułach. Postanowienie niniejsze do umieszczenia duchownych przy wojsku i przy publicznych instytutach zastosowania nie znajduje” (art. 18);

---

<sup>23</sup> Król Fryderyk Wilhelm IV nosił się z zamiarem nadania Królestwu Prus liberalniejszej konstytucji, której projekt opublikowano w *Zbiorze Praw dla Państw Królestwa Pruskiego* (1848 Nr 55, s. 518-541). Jednakże, wobec opanowania zmuszających go do ograniczenia władzy nastrojów rewolucyjnych dokonał rewizji postanowień projektu.

<sup>24</sup> Zamysł art. 14 Konstytucji czytelniej tłumaczy autor i wydawca, A. Wojkowski w broszurze z 1850 r. *Konstytucja Pruska przyjęta przez króla pruskiego i obiedwie izby*. Tłumaczy on wskazany artykuł następująco: „W urządzeniach państwa będących w związku z wykonywaniem religii, przyjęta zostaje za podstawę religia chrześcijańska — bez uszczerbku wszelako dla wolności religijnej zaręczonej w art. 12”.

<sup>25</sup> Żadna ustawa wykonawcza nie została wydana.

– „zaprowadzenie małżeństwa cywilnego nastąpi w miarę osobnego prawa, które także prowadzenie rejestrów stanu cywilnego ureguje” (art. 19);

– „przy urządzeniu publicznych szkół ludowych, należy szczególnie mieć na względzie stosunki religijne. Nauką religii w szkole ludowej kierują właściwe stowarzyszenia religijne” (art. 24);

– „każdy Prusak ma prawo do wolnego objawiania myśli swoich mową, piśmem, drukiem i obrazem przedstawieniem Cenzura nie może być zaprowadzoną, wszelkie zaś inne ograniczenie wolności druku tylko na drodze prawodawstwa nastąpią” (art. 27);

- „wszyscy Prusacy mają prawo zgromadzać się spokojnie i bez broni w miejscach zamkniętych, a to bez poprzedniego pozwolenia zwierzchności. Przepis ten nie rozciąga się do zgromadzeń pod gołym niebem, które i pod względem poprzedniego od zwierzchności pozwolenia podlegają przepisom prawa” (art. 29);

- „wszyscy Prusacy mają prawo łączyć się w towarzystwa w takich celach, które się ustawom karnym nie sprzeciwiają. Ustawy zawierają przepisy, jak prawo w niniejszym i poprzednim (29) artykule zagwarantowane, wykonywanem być winno, ku ubezpieczeniu publicznej spokojności. Stowarzyszenia polityczne mogą ulec ograniczeniom i przemijającym zakazom w drodze prawodawstwa” (art. 30);

- „prawo przepisuje warunki, pod którymi wolno udzielić lub odmówić praw korporacyjnych” (art. 31).

Konstytucja doprowadziła do formalnego zrównania w prawach wszystkich chrześcijan i do znacznego polepszenia losu ludzi o innych światopoglądach. Powszechnego równouprawnienia zadeklarowanego w art. 4 nie udało się w pełni zrealizować za sprawą art. 14 *Konstytucji Pruskiej*<sup>26</sup>, którego niekorzystna wykładnia blokowała dostęp do niektórych urzędów państwowych wyznawcom religii niechrześcijańskich oraz osobom deklarującym bezwyznaniowość. Ze względu na brak przepisów intertemporalnych i derogacyjnych kontrowersje budziło obowiązywanie części dotychczasowych norm faworyzujących chrześcijaństwo i utrzymujących nierówności stanowe.

Ostateczne równouprawnienie ze względu na wyznanie przyniosło wejście w życie *Ustawy Związku Północnoniemieckiego z dnia 3 lipca 1869 r. prawo, dotyczące się równouprawnienia konfesji we względzie cywilnym i obywatelskim*<sup>27</sup>, której jedyny artykuł stanowił: „Wszelkie istniejące jeszcze, z różności wyznania religijnego wyprowadzone

---

<sup>26</sup> Art. 14 *Konstytucji Pruskiej* został formalnie uchylony dopiero na mocy art. 81 *Konstytucji Wolnego Państwa Prus* z dnia 30 listopada 1920 r. - *Gesetzsammlung für Preußen* 1920 Nr 55, s. 543-558.

<sup>27</sup> Alina Cała, Hanna Wegrzynek, Gabriela Zalewska, *Historia i kultura Żydów polskich*, Warszawa 2000, s. 316.

ograniczenia praw cywilnych i obywatelskich uchylają się niniejszym. W szczególności uzdolnienie do uczestnictwa w reprezentacji gminnej i krajowej, jako też do sprawowania urzędów publicznych, niezależne być ma od wyznania religijnego”<sup>28</sup>. Przepis ten zgodnie z zasadą *lex superior derogat legi inferiori* zmienił niekorzystną wykładnie art. 14 ustawy zasadniczej.

Na ziemiach byłego zaboru pruskiego obywatele mieli możliwość uzyskania statusu osób bezwyznaniowych od czasu wejścia w życie *Ustawy z dnia 30 marca 1847 r. dotyczącej się urodzeń, zamęść i przypadków śmierci, poświadczanych cywilnie przez sądy miejscowe*. Bezwyznaniowcy mogli zawierać śluby cywilne oraz rozwodzić się. *Ustawa z dnia 14 maja 1873 r. dotycząca wystąpienia z kościoła*<sup>29</sup> nieznacznie zmieniła procedurę opuszczenia związku wyznaniowego i uregulowała cywilne zobowiązania z tego wynikłe.

Pruski prawodawca jako jedyny z zaborców dał Żydom na podstawie *Ustawy z dnia 28 lipca 1876 r. o wystąpieniu z gmin wyznaniowych żydowskich*<sup>30</sup> możliwość opuszczenia kahału bez zrzeczenia się wyznania. Było to istotne ze względu na występujące wśród wyznawców religii mojżeszowej głębokie podziały oraz wewnętrzne walki na tle religijnym, które w skrajnych przypadkach prowadziły do deklarowania przez zwaśnione osoby bezwyznaniowości. Do takich działań zmuszał ich uprzednio nieznający wyjątków § 35 *Ustawy z dnia 23 lipca 1847 r. o stosunkach żydów*<sup>31</sup> stanowiący o przymusie należenia przez Żydów do gminy wyznaniowej miejsca zamieszkania.

Możliwość opuszczenia kahału oraz zadeklarowania bezwyznaniowości została uproszczona *Ustawą z dnia 13 grudnia 1918 r. o ułatwieniu występowania z kościoła i gmin synagogałnych żydowskich*<sup>32</sup>.

Prusak na podstawie obowiązującego na części ziem pruskich od dnia 1 czerwca 1794 r. *Powszechnego prawa krajowego dla państw pruskich*<sup>33</sup> (tzw. „Landrecht” od nazwy: *Allgemeines Landrecht für die Königlich Preussischen Staaten*) mógł swobodnie zmienić wyznanie jeżeli posiadał ukończone 14 lat (§ 84 cz. 2 tytuł 2 w zw. z § 40 cz. 2 tytuł 11). Uprawnienie przysługiwało wcześniej, gdyż pełnoletniość Landrecht przewidywał dla osób, które ukończyły 24 rok życia, a późniejszy *Niemiecki Kodeks Cywilny* 21 rok życia (art. 2).

---

<sup>28</sup> Bundesgesetzblatt des Norddeutschen Bundes Band 1869 Nr 28, s. 292.

<sup>29</sup> Zbiór Praw dla Państw Królestwa Pruskiego 1847 Nr 30, s. 429-452.

<sup>30</sup> Gesetz-Sammlung für die Königlich Preussischen Staaten 1876, s. 353.

<sup>31</sup> Zbiór Praw dla Państw Królestwa Pruskiego 1873 Nr 14, s. 345-348.

<sup>32</sup> Zbiór Praw dla Państw Królestwa Pruskiego 1918 Nr 42, s. 199.

<sup>33</sup> *Powszechnie Prawo Kraiowe dla Państw Pruskich*, Poznań 1826.

Wychowywanie dzieci regulowała *Deklaracja Królewska z dnia 21 listopada 1803 r. wydana w celu zapobieżenia rozłatom i nieporozumieniom w rodzinach*<sup>34</sup> oraz Landrecht (§ 82 cz. 2 tytuł 2 Landrechtu). Prawo stanowiło, iż w małżeństwach mieszanych, jeżeli rodzice nie postanowili inaczej, bądź byli w sporze należało dzieci ślubne do 14 roku życia wychowywać w religii ojca, nawet po jego śmierci, chyba że dozwolił on przynajmniej na rok przed śmiercią wychowywać je w wyznaniu żony. Początkowo sądy pruskie nie miały jednolitej linii orzeczniczej i zdarzało im się orzekać wbrew brzmieniu przepisów celem niedopuszczenia do rozbitcia rodziny. Ostatecznie zwyciężyło stanowisko, że należy trzymać się bezwzględnie litery prawa<sup>35</sup>.

Na podstawie §642 cz. 2 tytuł 2 dzieci nieślubne były wychowywane w religii matki. Wyjątek stanowił §643 cz. 2 tytuł 2, który do czasu równouprawnienia zaprowadzonego *Ustawą Związku Północnoniemieckiego z dnia 3 lipca 1869 r.*, nakazywał dzieci nieślubne wychowywać w religii chrześcijańskiej do ukończenia przez nie czternastego roku życia, jeżeli ojciec był chrześcijaninem. *Niemiecki kodeks cywilny* stanowił, iż w przypadku wyznaczania opiekuna dla małoletniego sąd opiekuńczy miał mieć wzgląd na jego wyznanie (§ 1779) oraz mógł odebrać prawo do religijnego wychowania pupila opiekunowi, który nie należał do wyznania podopiecznego (§ 1801).

Ciekawym faktem jest, że procesy sądowe dotyczące religijnego wychowywania nieletnich były wszczynane przez związki wyznaniowe posiadające prawa korporacyjne, co miało służyć wyegzekwowaniu edukacji w prawem przewidzianej wierze.

Celem zaspokojenia indywidualnych potrzeb religijnych Prusacy mogli na podstawie Landrechtu urządzać nabożeństwa domowe za zgodą pana domu, jednakże nikomu nie było wolno, pod pozorem gorliwości religijnej, burzyć spokoju domowego lub naruszać prawa rodzinnego. Nabożeństwa nie mogły narażać porządku jak i bezpieczeństwa krajowego (§§ 7,9 i 44 cz. 2 tytuł 11).

Konstytucyjne prawo koalicji zawarte w art. 29 i 30 wykonywane w pierw przez *Ustawę z dnia 11 marca 1850 r. względem zapobieżenia niebezpiecznym dla prawnej wolności i porządku nadużyciom, co do prawa zgromadzenia i stowarzyszenia*<sup>36</sup>, a następnie od dnia 15 maja 1908 r. przez liberalniejszą, choć posiadającą antypolskie przepisy *Ustawę Rzeszy z dnia*

---

<sup>34</sup> Tekst deklaracji znajduje się między innymi w suplementie prawnym na s. 4 do *Beilagen zu der Darlegung des Verfahrens der Preußischen Regierung gegen den Erzbischof von Köln*, Berlin 1838.

<sup>35</sup> Wykładnie wskazanych przepisów jak i orzeczenia sądowe ich dotyczące przedstawił w uzasadnieniu Sąd Apelacyjny w Poznaniu w sprawie o sygn. akt: II Cz. (X) 1115/35, OSP 329/1936.

<sup>36</sup> Zbiór Praw dla Państw Królestwa Pruskiego 1850 Nr 20, s. 405-413.

19 kwietnia 1908 r. prawo o stowarzyszeniach i zebraniach<sup>37</sup> pozwalało niesformalizowanie gromadzić się w celu wykonywania czynności kultowych. Reglamentacje ustawowe nie miały zastosowania do tzw. „kółek” oraz „zamkniętych towarzystw”. Członkowie tych grup mogli we własnym zamkniętym gronie czynić wszystko, czemu się ustawy karne nie sprzeciwiały w tym poruszać sprawy publiczne<sup>38</sup>. Konstanty Kościński w opublikowanej przez siebie broszurze: *Nowe prawo o stowarzyszeniach i zebraniach z dnia 19-go kwietnia 1908 r.* pouczał, powołując się na sądowe orzeczenia dotyczące uprzednio obowiązującej ustawy, że: „Najwyższy Sąd Rzeszy w Lipsku oraz Najwyższy Pruski Sąd Administracyjny w Berlinie głównie na dwie rzeczy kładą naciska mianowicie:

1) zamknięte Towarzystwo jako takie ma być ściśle ograniczone i na zewnątrz zamknięte;

2) zamknięte Towarzystwo jako takie ma się składać z osób, których łączą wewnątrz wzajemne osobiste stosunki.”<sup>39</sup>.

Każdy Prusak mógł zorganizować kult publiczny na podstawie prawa o zgromadzeniach. Nie było obowiązku powiadamiać władz o otwartych zebraniach odbywających się w pomieszczeniach zamkniętych, jeżeli nie omawiano na nich spraw publicznych. Sądy stosując wprost art. 29 i 30 *Konstytucji Pruskiej* wypracowały stanowisko, że władza tylko ze względu na spokojność publiczną mogła zakazać odbycia wymagającego zameldowania zgromadzenia w pomieszczeniu zamkniętym oraz odmówić pozwolenia na zgromadzenie, czy pochód odbywający się pod gołym niebem<sup>40</sup>.

Treść art. 19 *Konstytucji Pruskiej* z 1850 r. zapowiadała wprowadzenie świeckich małżeństw, co było o tyle istotne, że większość mieszkańców mogła zawrzeć skutecznie tylko ślub wyznaniowy. Do jego udzielenia duchownego nie można było przymusić i choć o trwałości małżeństwa wyrokował sąd państwowy, to nie orzekał on u katolików rozwodów, tylko wieczną separację od stołu i łoża, która wywierała cywilne skutki rozvodu uniemożliwiając zabranie kolejnego małżeństwa. Realizację konstytucyjnej obietnicy przyniosły czasy kulturkampfu. Dopiero od dnia 1 października 1874 r. mocą *Ustawy z dnia 9*

<sup>37</sup> Reichsgesetzblatt, 1908, s. 151. Prawo obowiązujące uprzednio, a zawarte w Landrechcie również pozwalało się zrzesać dla wykonywania czynności religijnych, jednakże za zgodą rządu (§§ 10-12 cz. 2 tytuł 11).

<sup>38</sup> § 24 *Ustawy o zgromadzeniach* z 1908 r. stanowił, że jeżeli istnieją liberalniejsze przepisy szczególne dotyczące związków wyznaniowych posiadających prawa korporacyjne, to mają one pierwszeństwo.

<sup>39</sup> Konstanty Kościński, *Nowe prawo o stowarzyszeniach i zebraniach z dnia 19-go kwietnia 1908 roku*, Poznań 1908.

<sup>40</sup> „Trybunał Administracyjny podzielił pogląd Okręgowego Sądu Administracyjnego i dodał argument, że art. 29 i 30 konstytucji ustalają wyczerpująco ograniczenia zgromadzeń, a zatem rozwiązanie ich z przyczyn w tych artykułach nie przewidzianych jest sprzeczne z konstytucją [...]. I tym razem Trybunał Administracyjny 5 X 1897 r. w podobnej sprawie uchylił decyzje rozwiązujące zgromadzenia” - Konstanty Grzybowski, *Historia Państwa i Prawa Polski - Tom IV od uwłaszczenia do odrodzenia Państwa*, Warszawa 1982, s. 545-546.

marca 1874 r. o zadokumentowaniu stanu osobowego i o formie zawiazania małżeństwa<sup>41</sup> w Prusach wprowadzone zostały dla wszystkich świeckie urzędy stanu cywilnego, śluby i metryki<sup>42</sup>. Wyraźnie nią inspirowana wchodząca w życie na terenie całych Niemiec od dnia 1 stycznia 1876 r. *Ustawa Rzeszy Niemieckiej z dnia 6 lutego 1875 r. o zadokumentowaniu stanu osobowego i o zawiazaniu (zawarciu) małżeństwa*<sup>43</sup> wprowadziła rozwody cywilne dla wszystkich, co wynikało z jej §77<sup>44</sup>. Konieczność zawierania ślubów według prawa świeckiego zabezpieczały przepisy karne stanowiące, że duchowny lub inny słuźebnik religijny, który udzielił ślubu wyznaniowego bez upewnienia się, że małżeństwo zostało zawarte przed urzędnikiem stanu cywilnego podlegał karze grzywny albo karze więzienia do trzech miesięcy. Na podstawie nowego prawa w sprawach małżeńskich, tak jak to było wcześniej, orzekał sąd cywilny, a w przypadku odmowy udzielenia przez władze ślubu można było złożyć skargę do sądu.

Pruski prawodawca nie był konsekwentny w stanowieniu instytucji przyjaznych osobom bezwyznaniowym. Skazą na wolności sumienia i wyznania były obowiązujące w Niemczech przepisy dotyczące przysięgi oraz religijnego kształcenia dzieci.

Przysięgi, które obowiązywały w Prusach m.in. w wojsku i urzędach<sup>45</sup> oraz w sądownictwie posiadały religijne piętno. Gwoli przykładu pruscy urzędnicy ślubowali: „Ja N. N. przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu i Wszystkowiedzącemu, iż Najjaśniejszemu Królowi Pruskiemu, memu Najmiłościwzszemu Panu, chcę być poddanym, wiernym i posłusznym i pełnić ściśle wszystkie obowiązki, mocą urzędu mego na mnie włożone, wedle najlepszej wiedzy i sumienia mego, tak mi Panie Boże dopomóż itd.” (istniała możliwość dodania do ustanowionych słów formuły afirmacyjnej właściwej dla swojego wyznania)<sup>46</sup>. Niemiecka *Ustawa z dnia 1 lutego 1877 r. o postępowaniu karnym (Strafprozeßordnung)*<sup>47</sup> przewidywała, że przysięgi religijne są zobowiązani składać: przysięgli (§ 288) jak i świadkowie (§§ 62,63). Odbierana od świadka zaczynała się od słów: „Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu i Wszechwiedzącemu”, a kończyła się słowami:

<sup>41</sup>Zbiór Praw dla Państw Królestwa Pruskiego 1847 Nr 7, s. 173-195.

<sup>42</sup>Wcześniej były one prowadzone dla Żydów, bezwyznaniowców oraz tolerowanych związków wyznaniowych.

<sup>43</sup>Reichsgesetzblatt, 1875 Nr 4, s. 23-29.

<sup>44</sup>Sama *Ustawa z dnia 9 marca 1874 r. o zadokumentowaniu stanu osobowego i o formie zawiazania małżeństwa* nie mogła (choć były poglądy przeciwne) zapewnić wszystkim możliwość zabrania rozwodów cywilnych, bo gdyby tak było, to zbędne byłoby zaprowadzenie od dnia 1 marca 1875 r. na terenie Królestwa Prus § 77 *Ustawy Rzeszy Niemieckiej z dnia 6 lutego 1875 r.*, co zostało uczynione mocą *Rozporządzenia królewskiego z dnia 14 lutego 1875 r.* - Zbiór Praw dla Państw Królestwa Pruskiego 1875 Nr 5, s. 149-150. Przedstawiona wątpliwość nie mogła wywołać zamętu wobec tego, że kontrowersje trwały tylko 5 miesięcy.

<sup>45</sup>Rudolf Absolon, *Die Wehrmacht im Dritten Reich*, München 1998, s. 163-166.

<sup>46</sup>Zbiór Praw dla Państw Królestwa Pruskiego 1867 Nr 8, s. 253-255 oraz Nr 45, 1187-1188.

<sup>47</sup>Reichsgesetzblatt 1871 Nr 8, s. 253-346.

„Tak mi Panie Boże dopomóż” (§ 62). Od jej złożenia w przytoczonej formie mógł się uchylić tylko członek stowarzyszenia religijnego, któremu ustawa zezwalała na posługiwanie się zamiast wymienioną przysięgą stosowną rotą zaręczeniową (§ 64). Ustawa przewidywała zarówno kary, jak i środki przymusu dla osób odmawiających złożenia przysięgi oraz rotę zaręczającą (§ 69). Należy dodać, że również w innych ustawach miały miejsce podobne rozwiązania, np. w § 51 *Ustawy z dnia 27 stycznia 1877 r. prawo o ustroju sądów Gerichtsverfa-ssungsgesetz*<sup>48</sup>). O tym, że religijne ślubowanie było niedopracowane i nie przewidywało wszystkich wyznań świadczy fakt, że dopiero *Najwyższym Rozkazem Gabinetowym z dnia 11 września 1911 r.*<sup>49</sup> ustanowiono rotę przysięgi wojskowej dla Żydów.

Problemowi przysięgi zaradzono ostatecznie dopiero mocą powojennej *Konstytucji Rzeszy Niemieckiej z dnia 11 sierpnia 1919 r.*<sup>50</sup>, która stanowiła w art. 136, że nikogo nie można zmusić do złożenia jej w religijnej formie.

Inne ograniczenia wolności sumienia i wyznania zawierało pruskie szkolnictwo, albowiem jeżeli w szkole nie uczono religii, do której należał uczeń, był on obowiązany chodzić na naukę jednej z nauczanych w szkole<sup>51</sup>. „*Zarządzenie ministerialne z dnia 16 stycznia 1892 r. Nr U. III a. 3055* wyjaśniło, że ojciec dziecka podlegającego obowiązkowi szkolnemu, nawet wtedy, kiedy sam nie należy do żadnego związku religijnego przez państwo uznanego, obowiązany jest posyłać dziecko na naukę religii w publicznej szkole powszechnej chyba, że udowodni, że dziecko skądinąd pobiera naukę religii w sposób, według uznania władzy wystarczający”<sup>52</sup>. Zapisanie dziecka do szkoły prywatnej nie rozwiązywało problemu, gdyż wszystkie szkoły podlegały nadzorowi państwowemu (art. 23 *Konstytucji*) i musiały realizować ustalony program nauczania, do którego należała nauka religii.

Nauka w szkołach pruskich nie była neutralna światopoglądowo, gdyż program nauczania współgrał z nauką religii, ażeby wyeliminować sytuację, w której np. wiedza wykładana w ramach nauk przyrodniczych pozostawałaby w sprzeczności z treściami nauczanyymi na lekcjach religii<sup>53</sup>.

---

<sup>48</sup> Reichsgesetzblatt 1871 Nr 4, s. 41-76.

<sup>49</sup> Armeekorps-Verordnungsblatt, 1911, s. 273.

<sup>50</sup> Reichsgesetzblatt, 1919 Nr 152, s. 1383-1418.

<sup>51</sup> Wskazują na to ustalenie zawarte na s. 590 - Konstanty Grzybowski, *Historia Państwa ...*

<sup>52</sup> Jakub Sawicki, *Studia nad położeniem prawnym mniejszości religijnych w państwie polskim*, Warszawa 1937, s. 73.

<sup>53</sup> „W nauczaniu historii naturalnej należało uwzględnić naukę o ciele ludzkim i zapoznać uczniów z najważniejszymi zagadnieniami higieny osobistej. Nauka ta miała ściśle się wiązać z wykształceniem religijnym ucznia. Przy nauczaniu fizyki należało ograniczyć się do podania najprostszych zjawisk, zwłaszcza tych, które przyczynić się mogą do usuwania zabobonów”. Z kolei w Zygmunt Samolewicz, Karol Benoni, *Gimnazya*

O tym, że prymat w Prusach miały wieść szkoły wyznaniowe nad szkołami dla osób o różnych religiach (tzw. szkołami symultannymi) programowo stanowił art. 24 *Konstytucji* o treści: „Przy urządzeniu publicznych szkół ludowych, należy szczególnie mieć na względzie stosunki religijne. Nauką religii w szkole ludowej kierują właściwe stowarzyszenia religijne”. Jego założenia nigdy nie zostały zrealizowane, gdyż system oświaty oparty na tym artykule miał zostać urządzony ustawą go normującą (wynika to z art. 26 w zw. z art. 112 *Konstytucji*), która nie została wydana. W świetle powyższych faktów należy dojść do wniosku, że efektem obowiązujących regulacji było, że dzieci uczące się w szkołach wyznaniowych różnych religii kończyły edukację z różną wiedzą na poszczególne tematy ze względu na obowiązek skorelowania nauczanego materiału z konfesją.

Nieposyłanie dzieci do szkół było karane, a obowiązkiem szkolnym były objęte co do zasady dzieci w wieku od 6 do 14 roku życia (art. 1 i 2 *Ustawy z dnia 11 grudnia 1845 r. Die Schulordnung für die Elementarschulen der Provinz Preussen*)<sup>54</sup>.

Na podstawie głoszącego nadejście szerszej tolerancji religijnej *Edyktu Wölnera z dnia 9 lipca 1788 r.* Kościoły ewangelickie jak i Kościół katolicki zostały uznane za główne i uprzywilejowane wyznania chrześcijańskie<sup>55</sup>, dzięki czemu przysługiwały im prerogatywy. Edykt wymieniał również działające obok wyznanie mojżeszowe jak i trzy tolerowane sekty chrześcijańskie: braci morawskich (herrnhutów), menonitów oraz braci czeskich.

Landrecht dzielący posiadające prawa korporacyjne związki wyznaniowe na uprzywilejowane jak i zwykle pozwolił mieszkańcom zrzekać się za uprzednią zgodą państwa w towarzystwa kościelne działające na prawach tolerowanych stowarzyszeń. Wydany *Patent z dnia 30 marca 1847 r. tyczący się tworzenia nowych stowarzyszeń religijnych*<sup>56</sup>, znacznie ułatwił uzyskiwanie uprawnień związkom wyznaniowym pod warunkiem, że znajdowały się one: „pod względem dogmy i wyznania w istotnej zgodzie z którymkolwiek wyznań religijnych traktatem pokoju Westfalskiego w Niemczech uznanym i jeżeli w niem urządzona jest duchowna służba kościelna”. Patent przypominał, że w drodze

---

*i szkoły realne pruskie a nasze ze względu na organizację i metodę nauczania*, Wydział Krajowy, Lwów 1871, s. 80 opisując naukę historii w pruskim gimnazjum wskazują, że: „Miejsce systematycznej nauki historii zajmuje w VI. i V. historia biblijna, wykładana w nauce religii” - Stefan Truchim, *Historia Szkolnictwa i Oświaty Polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim 1815-1915*, t. 1, Łódź 1967, s. 57.

<sup>54</sup> Gesetz-Sammlung für die Königlichen Preussischen Staaten 1846 Nr 1, s. 1–16.

<sup>55</sup> *Edykt Wölnera* w §1 stanowił „... befehlen, wollen, und verordnen Wir demnach, daß alle drei Hauptconfessionen der christlichen Religion, nämlich die Reformirte, Lutherische und Römischkatholische, in ihrer bisherigen Verfassung, nach den von Unsern gottseligen Vorfahren vielfältig erlassenen Edicten und Verordnungen, in Unsern sämtlichen Landen verbleiben, aufrecht erhalten und geschützt werden sollen ...”.

<sup>56</sup> Zbiór Praw dla Państw Królestwa Pruskiego 1847 Nr 12, s. 217-223.

swobodnego uznania zastrzeżone jest w drodze królewskich koncesji nadawanie wszelkich szczególnych praw związkom wyznaniowym.

Konstytucja w ramach zagwarantowanego prawa koalicji stworzyła podstawy prawne do swobodnego zakładania nieformalnych prywatnoprawnych towarzystw religijnych mogących organizować publiczny kult na podstawie przepisów o zgromadzeniach. Norma Konstytucyjna zapowiadająca wydanie ramowej ustawy dotyczącej nadawania praw korporacyjnych związkom religijnym nie została wydana, stąd też uzyskanie osobowości prawnej przez stowarzyszenia uzależnione było nadal od wydania indywidualnej ustawy/koncesji królewskiej.

Omawiając stowarzyszenia prywatnoprawne w Prusach zaznaczyć należy, że samo ich powstanie nie wymagało żadnych formalności względem władz. Nie musiały mieć one zarządu oraz statutu. Działalność tych towarzystw była oparta na kolektywnym wykorzystywaniu wolności sumienia i wyznania w ramach obowiązującego porządku prawnego, wewnętrznych umowach oraz dobrej woli członków. Składniki majątkowe należały do poszczególnych wyznawców. W przypadku, jeżeli wspólnota chciała zorganizować publiczny kult pod gołym niebem, to jeden z wyznawców musiał w ramach swoich konstytucyjnych uprawnień wystąpić o zgodę na publiczne zgromadzenie do władz policyjnych. Za zobowiązania nieformalnej zbiorowości odpowiadała osoba, która je zaciągnęła na podstawie § 54 BGB<sup>57</sup>. Władze mogły nakazać likwidację grupy, jeżeli jej cel sprzeciwiał się ustawom karnym. Wtedy należało dokonać jej rozwiązania na podstawie przepisów BGB o spółce<sup>58</sup>.

Po początkowej liberalizacji regulacji dotyczących związków wyznaniowych posiadających prawa korporacyjne rządzący podjęli działania mające na celu ograniczenie ich autonomii oraz podporządkowanie sobie duchowieństwa.

Początkiem było wprowadzanie w 1867 r. przysięgi na wierność królowi Prus dla osób duchownych. Osobna rota była dla duchownych ewangelickich, katolickich i biskupów katolickich<sup>59</sup>.

---

<sup>57</sup> § 54. „Do stowarzyszeń, nie posiadających zdolności prawnej, stosują się przepisy o spółce. Z powodu czynności prawnej, wykonanej w imieniu takiego stowarzyszenia względem osoby trzeciej, odpowiada osobiście ten, kto czynność wykonał; jeżeli działających jest kilku, odpowiadają jako dłużnicy łącznie”.

<sup>58</sup> Jerzy Stefan Langrod, *Polskie prawo o stowarzyszeniach*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne”, Kraków 1935 r. nr 1-12, s. 16-17.

<sup>59</sup> Zbiór Praw dla Państw Królestwa Pruskiego, 1867 Nr 8, s. 253-255 oraz Nr 45, s. 1187-1188. O chęci zupełnego podporządkowania władzy duchowieństwa najlepiej świadczy narzucona niekanoniczna treść przysięgi biskupów katolickich: „Ja N. N., obrany i potwierdzony Biskup (Arcybiskup) N., składam przysięgę Bogu Wszechmogącemu i Wszystkowiedzącemu na Świętą Ewangelię, iż, będąc wyniesionym na stolicę biskupią N., Najjaśniejszemu Królowi Pruskiemu (N.) i Najdostojniejszemu prawowitemu następcy Jego w rządzie,

Główna batalia o dominację nad związkami wyznaniowymi miała miejsce w latach 1871-1887 w czasie tzw. kulturkampfu nazywanego „walką o ograniczenie roli Kościoła katolickiego”. Podjęte przez rządzących działania nie dotyczyły tylko wspomnianego wyznania, choć wydane akty były zdecydowanie wymierzone przeciwko niemu jako międzynarodowej instytucji i najbardziej przez niego odczuwalne. W wyniku zmiany *Konstytucji* jak i szeregu uchwalonych ustaw w latach 1871-1875 związki wyznaniowe utraciły niedawno uzyskaną autonomię i zostały niemal całkowicie formalnie podporządkowane państwu. Część z uchwalonych ustaw została z czasem uchylona bądź zliberalizowana w wyniku ugody zawartej z papieżem wymuszonej działaniami opozycji parlamentarnej, która rosła w siłę dzięki niezadowoleniu wiernych. Ostatecznie w wyniku kulturkampfu państwo umocniło swoją władzę uzyskując umiarkowaną kontrolę nad związkami wyznaniowymi, której nie dało się w satysfakcjonującym zakresie sprawować względem Kościoła katolickiego za którym stała duża siła społeczna.

Głównym rezultatem kulturkampfu było:

1. znowelizowanie kodeksu karnego rzeszy poprzez wprowadzenie w dniu 14 grudnia 1871 r. tzw. „paragrafu kazalniczy” („Kanzelparagraph”)<sup>60</sup> w § 130a, który stanowił, że: „duchowny lub inny służebnik religijny, który w wykonywaniu lub z okazji wykonywania swego powołania publicznie wobec tłumu ludzi, albo który w kościele lub innym do zebrań religijnych przeznaczonym miejscu wobec więcej ludzi sprawy państwowe w sposób spokojności publicznej zagrażający porusza lub roztrząsa, ulegnie karze więzienia lub karze osadzenia w twierdzy do lat dwóch”<sup>61</sup>. Z kolei od dnia 6 marca 1876 r. dodano do niego następującą treść: „Takaż kara spada na duchownego lub innego służebnika religijnego, który w wykonywaniu lub z okazji wykonywania swego powołania wydaje lub rozszerza pisma,

---

jako Najmiłociwшему Królowi i Panu mojemu, chcę być poddanym, wiernym i uległym, dobro Jego wedle sił moich popierać, szkodę zaś wszelką odwracać a mianowicie o to się starać, izby w umysłach powierzonych mej pieczy biskupiej księży i gmin zasady pokory i wierności względem Króla, miłość ojczyzny, posłuszeństwo prawom i wszystkie te cnoty były starannie pielęgnowane, które w chrześcijaninie oznaczają dobrego poddanego, i iż nie dozwolę, aby podwładne mi duchowieństwo w przeciwnej myśli nauczało i działało. W szczególności przysięgam, iż żadnej nie chcę utrzymywać spółki lub styczności, bądź to w kraju, bądź za granicą, któreby bezpieczeństwo publiczne na szwank narazić mogły, owszem, gdybym się dowiedzieć miał, iż w dyecezyi mojej lub gdziekolwiek bądź indziej są czynione zamachy, któreby mogły być ze szkodą Państwa, chcę o tem donieść Najjaśniejszemu Panu. Przrzekam wszystkiego tego dotrzymać tem niezłomniej, iż jestem pewien, że się przysięgą złożoną Ojcu Świętemu i Kościołowi nie zobowiązuję do niczego, coby się sprzeciwić mogło przysiędze wierności i poddaństwa względem Najjaśniejszego Pana. To wszystko przysięgam, tak mi Panie Boże dopomóż i jego Święta Ewangelia. Amen!”

<sup>60</sup> Reichsgesetzblatt, 1871 Nr 49, s. 442.

<sup>61</sup> Władysław Niegolewski komentując przepis art. 130a w parlamencie pruskim stwierdził: „Odtąd księdzu wolno rząd tylko chwalić, ganić jego wsteczności nigdy — wniosek sprowadza księdza do stopnia podłego pochlebcy, czyniąc go ślepym narzędziem rządu”. Relacja z przemówienia Władysława Niegolewskiego znajduje się w artykule: *Przegląd polityczny* w „Gazecie Toruńskiej” 1871, nr 276, s. 1-2.

w których sprawy państwowe w sposób, spokojności publicznej zagrażający, są poruszane lub roztrząsane”<sup>62</sup>.

2. zmienienie, a potem uchylenie art. 15, 16 i 18 *Konstytucji*<sup>63</sup>, co pozwoliło państwu ingerować w wewnętrzne sprawy Kościoła i uzyskać wpływ na obsadę stanowisk duchownych. Pozwoliło to uchwalić części ustaw majowych z 1873 r.

3. wejście w życie *Ustawy z dnia 11 maja 1873 r. o wykształceniu i pomieszczenia duchownych*. Regulowała ona działalność seminariów i stanowiła, że duchownym wyznań chrześcijańskich mógł zostać tylko Niemiec posiadający stosowne wykształcenie i zdany egzamin państwowy. Zabronione było kształcenie duchownych w obcych seminariach<sup>64</sup> (na mocy tzw. „Friedengesetze” kończących kulturkampf egzamin został dla duchownych zniesiony, a działalność seminariów zliberalizowana).

4. wejście w życie *Ustawy z dnia 12 maja 1873 r. o kościelnej władzy porządkowo-karnej (dyscyplinarnej) i o utworzeniu Królewskiego trybunału (sądu) dla spraw kościelnych*. Regulowała ona możliwość pociągania duchownych do odpowiedzialności przez związki wyznaniowe. Wskazywała, jakie dolegliwości mogą być wymierzane oraz jak należy je wykonać. Ponadto stanowiła, które kary wymagały zatwierdzenia przez państwo, co umożliwiało skorzystanie z jego pomocy w celu ich wykonania. Ustawa powołała do życia Królewski Trybunał dla Spraw Kościelnych w Berlinie<sup>65</sup>, który rozpoznawał odwołania od orzeczonych przez związki wyznaniowe kar. Na mocy „Friedengesetze” Królewski Trybunał został zniesiony, a nadzór państwa nad karami stał się znikomy.

5. wejście w życie *Ustawy z dnia 13 maja 1873 r. o granicach prawa dla użycia kościelnych środków karnych i poprawczych*<sup>66</sup>. Stanowiła ona, że żaden Kościół ani żadne towarzystwo religijne nie jest upoważnione do karania innymi środkami aniżeli takimi jakie przynależą wspólnocie czysto religijnej. Ustawa umożliwiała wykluczenie ze związku wyznaniowego i zabraniała stosowania środków karnych lub poprawczych przeciw ciału, majątkowi, wolności lub obywatelskiemu honorowi. Karalne było ogłaszanie wydanych rozstrzygnięć poza wspólnotę oraz pociąganie do odpowiedzialności wyznawcy:

---

<sup>62</sup> Reichsgesetzblatt 1876 Nr 6, s. 25-38.

<sup>63</sup> Zbiór Praw dla Państw Królestwa Pruskiego 1873 Nr 8, s. 246 i 1875 Nr 21 s. 443.

<sup>64</sup> Zbiór Praw dla Państw Królestwa Pruskiego 1873 Nr 14, s. 321-328.

<sup>65</sup> Zbiór Praw dla Państw Królestwa Pruskiego 1873 Nr 14, s. 331-341. Józef Mielżyński w mowie w parlamencie pruskim w dniu 14 kwietnia 1875 r. komentując nowe prawo powiedział: „Państwo, zaręczając uznanie i uszanowanie dla katolickiego Kościoła, oktrojowało mu nowe wyzwanie i narzuciło mu duchownych odpadłych z kościoła”. Pełen tekst przemówienia został opublikowany w artykule: *Mowa Józefa hr Mielżyńskiego miana w pruskiej Izbie panów wśród obrad nad ustawą o pozbawieniu Kościoła prestacyj rządowych dnia 14 kwietnia*, „Gazeta Toruńska” 1875 Nr 87, s. 1-2.

<sup>66</sup> Zbiór Praw dla Państw Królestwa Pruskiego 1873 Nr 14, s. 342-344.

a) w przypadku jeżeli spełniał obowiązek państwowy przewidziany w ustawie bądź rozkazach oraz rozporządzeniach wydanych przez administrację w zakresie jej ustawowej właściwości;

b) w przypadku skorzystania/nieskorzystania z praw wyborczych;

c) ażeby wymusić na nim określone postępowanie w przyszłości, które by się sprzeciwiało wykonaniu obowiązków ustawowych czy też rozkazów jak i rozporządzeń wydanych przez administrację w zakresie jej ustawowej właściwości;

d) ażeby zmusić do skorzystania/nieskorzystania z praw wyborczych<sup>67</sup>.

6. wejście w życie *Ustawy z dnia 9 marca 1874 r. o zadokumentowaniu stanu osobowego i o formie zawierania małżeństwa*<sup>68</sup> (od dnia 1 stycznia 1876 r. zastąpiona ustawą Rzeszy Niemieckiej posiadającej podobne postanowienia), która stanowiła, że prawnie skuteczne są tylko śluby cywilne, a każda osoba bez względu na wyznanie może ubiegać się o otrzymanie rozwodu.

7. osłabienie Kościoła katolickiego mocą *Ustawy z dnia 4 lipca 1875 r. dotyczącej praw w kościelnym majątku przysługujących starokatolickim wspólnościami kościelnymi*<sup>69</sup>. Ustawa ta zmusiła Kościół katolicki do współużytkowania wraz ze starokatolikami (wyznaniem odpadłym od katolicyzmu) kościołów i cmentarzy<sup>70</sup> oraz delegalizowała działalność części zakonów, w tym Towarzystwa Jezusowego<sup>71</sup>.

Po okresie kulturkampf do czasu odzyskania przez Polskę niepodległości nie miały już miejsca na terenie Prus warte omówienia zmiany w państwowym prawie kościelnym.

Podsumowując, stwierdzić należy, że odrodzona Polska odziedziczyła po pruskim zaborcy bardzo liberalne jak na owe czasy prawo wyznaniowe dotyczące jednostki oraz rodziny. Protestantckie związki wyznaniowe posiadające prawa korporacyjne były pod silną kontrolą państwa, co mając na względzie doktrynę „król pierwszym biskupem” im nie przeszkadzało. Pozostałe związki wyznaniowe, na których obsadzanie stanowisk duchownych rządzący również mieli wpływ, były pod umiarkowaną kontrolą zależną od pozycji społecznej. Wynikało to stąd, że sprawujący władzę musieli zważać, ażeby nie doprowadzić do niepokojów jak i myśleć o tym, ażeby utrzymać po kolejnych wyborach władzę. Związki

---

<sup>67</sup> Ustawa ta kosmetycznie zmieniła oraz uwspółcześniła dotychczas obowiązujące regulację Landrechtu.

<sup>68</sup> Zbiór Praw dla Państw Królestwa Pruskiego 1847 Nr 7, s. 173-195.

<sup>69</sup> Zbiór Praw dla Państw Królestwa Pruskiego 1875 Nr 38, s. 565-568.

<sup>70</sup> Tym sposobem Kościół Katolicki był zmuszony do zapewnienia infrastruktury sakralnej rozłamowcom, na których część biskupów nałożyła kary kościelne między innymi za nieuznawanie dogmatu o nieomylności papieża.

<sup>71</sup> *Gesetz, betreffend den Orden der Gesellschaft Jesu* oraz: *Bekanntmachung, betreffend die Ausführung des Gesetzes über den Orden der Gesellschaft Jesu*. Opublikowane odpowiednio w Reichsgesetzblatt, 1872 Nr 22, s. 253 i 254.

wyznaniowe mimo istnienia instrumentów ingerencji w sprawy wewnętrzne miały możliwość poddania wielu rozstrzygnięć kontroli sądowej, co w praworządnych Prusach nie dawało administracji takich możliwości działania jak np. carskiej na terenie Królestwa Polskiego. Stąd też stwierdzić należy, że ze względu na liberalne przepisy oraz nieiluzoryczną ochronę sądową wspólnoty religijne po ustaniu kulturkampfu cieszyły się w Prusach w miarę szeroką autonomią, a stosunki państwa z nimi układały się poprawnie.

Ograniczeniem wolności było utrzymywanie będącego pozostałością po kulturkampfie art. 130a *Kodeksu karnego Rzeszy Niemieckiej z dnia 15 maja 1871 r.*<sup>72</sup> zmuszającego duchownych do ograniczania się w głoszeniu nauk polemizujących z interesem publicznym<sup>73</sup>. O antyreligijnej wymowie przepisu najlepiej świadczy fakt, że jego wprowadzenie uzasadniano przekonaniem, że ze względu na swobody konstytucyjne skarżenie duchownych na podstawie przepisów ogólnych nie gwarantowałoby powodzenia.

O ile wierni mogli się organizować w nieformalne towarzystwa, to wadą pruskiego prawa był brak ramowej ustawy na podstawie której wyznawcy mogliby zarejestrować posiadający osobowość prawną związki religijny. Stąd też rozwijanie się wspólnot, które nie chciały działać w ramach nieformalnych towarzystw było utrudnione, gdyż wymagało uzyskania królewskiej ustawy/koncesji.

Głównymi niedogodnościami dla mieszkańców był przymus przysięgania oraz obowiązkowe zajęcia z religii dla osób objętych obowiązkiem szkolnym. Ponadto, co jednak trudno uważać za istotną niedogodność mimo, iż na forum publicznym ważne były małżeństwa cywilne, to nie istniała możliwość bezkarnego, świadomego udzielenia przez duchownego nieważnego pod względem cywilnym ślubu, który wywierałby tylko skutki wyznaniowe.

Na tle innych zaborów zasadzie równouprawnienia sprzeciwiało się to, że dzieci z małżeństw mieszanych w przypadku braku porozumienia musiały być wychowywane w religii ojca, nawet jeżeli pozwolił on na wychowywanie podopiecznych w religii matki krócej niż na rok przed swoim zgonem. Tą regulację usprawiedliwić można tylko tym, że wpisywała się ona w obowiązujący w Niemczech patriarchalny ustrój rodziny

---

<sup>72</sup> Reichsgesetzblatt 1871 Nr. 24, s. 127-205.

<sup>73</sup> Przepis ten ustanowiony 14 grudnia 1871 r. brzmiał: „Duchowny lub inny słuźebnik religijny, który w wykonywaniu lub z okazji wykonywania swego powołania publicznie wobec tłumu ludzi, albo który w kościele lub innym do zebrań religijnych przeznaczonym miejscu wobec więcej ludzi sprawy państwowe w sposób spokojności publicznej zagrażający porusza lub roztrząsa, ulegnie karze więzienia lub karze osadzenia w twierdzy do lat dwóch”. Z kolei od dnia 6 marca 1876 r. dodano do niego następującą treść: „Takaż kara spada na duchownego lub innego słuźebnika religijnego, który w wykonywaniu lub z okazji wykonywania swego powołania wydaje lub rozszerza pisma, w których sprawy państwowe w sposób spokojności publicznej zagrażający, są poruszane lub roztrząsane”.

zaprowadzony stanowiącym prawem cywilnym, co notabene było w ówczesnych czasach standardem.

Mimo przytoczonych wad, w Prusach udało się w dużym stopniu zrealizować zasadę równouprawnienia wszystkich obywateli bez względu na wyznanie poprzez wprowadzenie szeregu instytucji, które pozwalały bezwyznaniowcom oraz mniejszości religijnej, w tym osobom o poglądach areligijnych realizować się. W zapewnieniu tego ważną rolę odegrało sądownictwo, które było gwarantem ustanowionych praw fundamentalnych.

## 2. Prawo wyznaniowe b. dzielnicy austriackiej

Polska w wyniku zakończenia pierwszej wojny światowej uzyskała na mocy zawartych traktatów pokojowych od Austro-Węgier część ziem. Na wszystkich przyłączonych terenach poza Spiszem i Orawą obowiązywało prawo austriackie. W tych okręgach rządzono się przepisami węgierskimi, szybko zmarginalizowanymi poprzez zastąpienie części praw austriackimi regulacjami.

Zmiany w prawie mające wpływ na tolerancje religijną nabytych przez Polskę ziem rozpoczęły się już pod koniec XVIII wieku, jednakże główny proces kształtowania się ustroju wyznaniowego przypada na lata 1867-1874. Pierwsza data związana jest z powstaniem na miejscu Cesarstwa Austriackiego Cesarstwa Austro-Węgier, którego konstytucja składała się z kilku tzw. ustaw zasadniczych. Położyły one kres silnej władzy monarchy i przyniosły formalne równouprawnienie wymagające legislacyjnego zaprowadzenia. Od tego czasu miało miejsce wprowadzanie do systemu prawnego krajów tworzących Cesarstwo instytucji umożliwiających korzystanie z wolności sumienia i wyznania oraz ograniczanie przywilejów Kościoła katolickiego. Druga data wiąże się z uchwaleniem *Ustawy z dnia 20 maja 1874 r. o uznawaniu prawnym społeczności religijnych*<sup>74</sup>, która kończąc liberalne reformy umożliwiła rejestrację na zasadach ogólnych związków wyznaniowych przez władzę wykonawczą. Choć ostatnia z ustaw dotyczy Austrii, to na Węgrzech zostały uchwalone podobne regulacje, które obowiązywały na Spiszu i Orawie.

Do czasu uchwalenia *Ustawy zasadniczej o prawach obywateli z dnia 21 grudnia 1867 r.* miała miejsce, w życiu publicznym jak i społecznym popierana, przez cesarzy dominacja katolicyzmu, ugruntowana zawartym w dniu 18 sierpnia 1855 r. konkordatem, który ingerował w prawa pozostałych społeczności religijnych. *Ustawa zasadnicza o prawach obywateli*:

– w art. 2, 3 i 6 stanowiła, że wszyscy obywatele są równi wobec prawa i dla wszystkich obywateli dostępne są urzędy publiczne jak i prawo swobodnego przenoszenia się, poruszania, zamieszkiwania, nabywania nieruchomości i wykonywania działalności zarobkowej;

– w art. 12 zapewniała austriackim obywatelom prawo zgromadzeń i tworzenia stowarzyszeń, na podstawie ustaw państwowych;

---

<sup>74</sup> Dziennik Ustaw Państwa 1874 Nr 68.

– w art. 13 głosiła wolność słowa pismem, drukiem, obrazowym przedstawieniem w granicach prawa. Prasa nie mogła być poddana cenzurze ani zostać ograniczona systemem koncesyjnym;

– w art. 14 gwarantowała każdemu zupełną swobodę wiary i sumienia. Używanie praw obywatelskich i politycznych miało być niezależne od wyznania religijnego, jednakże wyznanie religijne nie miało mocy uchylenia obywatelskich obowiązków. Prócz tego nikt nie mógł zostać zmuszony do religijnego obrządku lub do współudziału w kościelnej uroczystości, jeżeli nie podlegał w tym względzie uprawnionej władzy;

– w art. 15 stanowiła, że każdy prawnie uznany Kościół i społeczność religijna ma prawo: do publicznego wykonywania swoich obrządków religijnych, do porządkowania i zarządzania samoistnie swoimi wewnętrznymi sprawami<sup>75</sup>, do pozostawania, posiadaniu i korzystaniu z zakładów, instytucji i funduszy przeznaczonych na cele religijne, szkolne oraz dobroczynne (podmioty te miały podlegać, tak jak każde inne towarzystwo, powszechnym ustawom państwowym);

– w art. 16 zezwoliła zwolennikom nieuznanego prawnie wyznania religijnego wykonywać obrządki domowe, jeżeli nie sprzeciwiają się one prawu ani nie obrażają obyczajności;

– w art. 17 zapewniała wolność nauki jak i prawo każdego obywatela do zakładania szkół i instytucji wychowawczych oraz wykładania każdemu, kto się w prawny sposób wykaże ku temu uzdolnieniem (nauka domowa nie podlegała temu ograniczeniu). Staranie się o naukę religii w szkołach było rzeczą dotyczącą Kościoła lub społeczności religijnej. Państwu przysługiwało co do wychowania i oświaty prawo naczelnego kierownictwa.

Ustawa zasadnicza przyczyniła się do wydania szeregu wykonujących ją aktów normatywnych, które mimo, iż nie zaprowadziły równouprawnienia, to wyraźnie poprawiły los mniejszości wyznaniowych. Wydane w następnym roku tzw. „ustawy majowe austriackiego kulturkampfu”, tj. *Ustawa z dnia 25 maja 1868 r. o międzywyznaniowych stosunkach obywateli państwa*<sup>76</sup>, *Ustawa z dnia 25 maja 1868 r. o stosunku kościoła do szkoły*<sup>77</sup> oraz *Ustawa z dnia 25 maja 1868 r. o przywróceniu ustawodawstwa i sądownictwa świeckiego w sprawach małżeńskich i o warunkowej możliwości zawierania*

---

<sup>75</sup> Za stosunki wewnętrzne przyjmowało się określenie zasad wiary, form kultu, przepisów o sprawowaniu urzędów duchownych – z wyłączeniem ich obsady, nauki religii, szkół wyznaniowych, dyscypliny kościelnej – Konstanty Grzybowski, *Historia Państwa ...*, s. 364.

<sup>76</sup> Dziennik Ustaw Państwa 1868 Nr 49.

<sup>77</sup> Dziennik Ustaw Państwa 1868 Nr 48.

*małżeństw w wobec władz świeckich*<sup>78</sup>, ostatecznie doprowadziły do wypowiedzenia przez cesarza konkordatu w dniu 30 lipca 1870 r. pod pretekstem, że na skutek ustanowienia dogmatu o nieomyślności papieża doszło do zmiany stron umowy<sup>79</sup>. Dopełnieniem przemian było wydanie *Ustawy z dnia 20 maja 1874 r. o uznawaniu prawnym społeczności religijnych*<sup>80</sup>, która pozwoliła na obiektywnych warunkach w niej zawartych rejestrować związki wyznaniowe.

Podobne do austriackich regulacje, poza prawem małżeńskim, które na Węgrzech miało charakter świecki obowiązywały w niepodległej Polsce na Spiszu i Orawie, gdzie rządzono się *węgierską Ustawą XLIII z dnia 22 listopada 1895 r. o wolności praktyk religijnych*, która szeroko uregulowała tamtejsze prawo wyznaniowe.

*Ustawa z dnia 25 maja 1868 r. o międzywyznaniowych stosunkach obywateli państwa*<sup>81</sup>, regulowała kompleksowo kwestię zmiany wyznania jak i wychowania dzieci. Przyznawała prawo do samostanowienia religijnego każdemu, kto ukończył 14 rok życia, a jej wykładnia przyjęta po niedługim czasie przez administrację umożliwiła stanie się na forum publicznym osobą bezwyznaniową. Część przepisów do osób bezwyznaniowców zaliczała osoby deklarujące przynależność do związków wyznaniowych prawnie nieuznanych<sup>82</sup>.

Przepis art. 1 wskazanej ustawy stanowił, że dzieci ślubne oraz uważane za ślubne przyjmują religię rodziców. Przy małżeństwach mieszanych synowie przyjmowali religię ojca, a córki religię matki, jednakże małżonkowie mogli zawrzeć układ przed lub po ślubie, że albo nastąpi odwrotny stosunek, albo że całe potomstwo pójdzie za religią ojca albo matki. Nieślubne dzieci przyjmowały religię matki. W razie, jeżeli żadne z powyższych postanowień nie znajdowało zastosowania, to ten komu przysługiwało prawo wychowywania ustanawiał dla podopiecznego wyznanie. Nieważne w obliczu prawa były rewersy dane słuźce jakiegokolwiek wspólnoty zobowiązujące do przyjęcia przez dzieci określonej religii.

Z kolei na podstawie art. 2 rodzice mogli zmienić małoletniemu wyznanie w wyniku porozumienia do czasu ukończenia przez nie 7 roku życia. W razie konwersji jednego lub

---

<sup>78</sup> Dziennik Ustaw Państwa 1868 Nr 47.

<sup>79</sup> Od czasu wejścia w życie *Ustawy zasadniczej o prawach obywateli z dnia 21 grudnia 1867 r.* a przede wszystkim ustaw ją wykonujących stosowanie konkordatu stawało się problematyczne, albowiem nie było wiadome, które jego przepisy obowiązują.

<sup>80</sup> Dziennik Ustaw Państwa 1874 Nr 68.

<sup>81</sup> Dziennik Ustaw Państwa 1868 Nr 49.

<sup>82</sup> Np. §7 *ustawy z dnia 9 kwietnia 1870 r. o małżeństwie osób nie należących do żadnego prawnie uznanego kościoła lub społeczności religijnej i o prowadzeniu metryk urodzenia, zaślubin i zejścia dla tychże* (Dziennik Ustaw Państwa 1870 Nr 51) w zw. z §1 *Rozporządzenia ministrów spraw wewnętrznych, wyznań i sprawiedliwości z dnia 20 października 1870 r. względem wewnętrznego urzędzenia i prowadzenia metryk urodzenia, zaślubin i zejścia dla osób nie należących do żadnego prawnie uznanego kościoła lub społeczności religijnej* (Dziennik Ustaw Państwa 1870 Nr 128).

obojga rodziców, względnie nieślubnej matki, dzieci miały być traktowane tak jak gdyby były urodzone dopiero po zmianie religii rodziców. Austriacki Trybunał Administracyjny w swoim orzeczeniu<sup>83</sup> zajął stanowisko, że jeżeli jeden z małżonków, który umówił się z drugim odnośnie wyznania dziecka, umrze bądź stanie się ubezwłasnowolniony, to wtedy drugi małżonek nie ma prawa samodzielnie zmienić wyznania dziecka.

W przypadku łamania przez opiekunów prawa na podstawie art. 3 omawianej ustawy najbliżsi krewni oraz zwierzchnicy kościołów i stowarzyszeń religijnych mogli skorzystać z pomocy władz, które administracyjnie ustalały wyznanie podopiecznego. Wydane rozstrzygnięcie pozwalało związkowi wyznaniowemu domagać się poddania dziecka stosownym obrzędom.

Procedura zmiany wyznania zawierała się w art. 4 i 6 ustawy. Każda osoba niebędąca w stanie umysłowym lub uczuciowym wykluczającym samodzielne wolne przekonanie mogła po ukończeniu 14 roku życia zmienić wyznanie niezależnie od woli kogokolwiek. Ażeby wystąpienie z kościoła albo stowarzyszenia religijnego było skuteczne, należało o swojej decyzji donieść władzy politycznej, która informowała o tym przełożonego lub duszpasterza opuszczanego związku wyznaniowego. Chęć wstąpienia do nowego zgromadzenia należało osobiście zakomunikować upoważnionemu do tego służebnikowi religijnemu. Oświadczenie woli w tym przedmiocie nie było uprawnieniem prawno-kształtującym. Nowo obrany kościół bądź stowarzyszenie religijne nie było zobowiązane do przyjęcia nowego wyznawcy, który do czasu przystąpienia do jakiegokolwiek wyznania prawnie uznanego na skutek ukształtowanej praktyki administracyjnej uważany był za osobę bezwyznaniową<sup>84</sup>.

Przepisy wskazanej ustawy były niedoskonałe i wywoływały liczne kontrowersje, co ukazało orzecznictwo sądowe, w sytuacjach wychowania dzieci w małżeństwach, w których rodzice byli bezwyznaniowi bądź po urodzeniu się dziecka porzucili religię<sup>85</sup>.

Austriackie prawo karne w okresie zaborów konsekwentnie zabraniało propagowania postaw ateistycznych, a do czasu *Ustawy z dnia 25 maja 1868 r. o międzywyznaniowych stosunkach obywateli państwa* penalizowane było również głoszenie nauki sprzecznej z religią chrześcijańską. Stanowił o tym przepis § 64 *Powszechnego kodeksu karnego*

---

<sup>83</sup> Orzeczenie Trybunału Administracyjnego z dnia 2 Kwietnia 1884 r. (L. 537, N. 2079.).

<sup>84</sup> O przyjęciu w poczet wyznawców decydowało prawo wewnętrzne związku wyznaniowego. Przykładowo, chcąc wstąpić do Kościoła ewangelicko-augsburskiego i helweckiego wyznania należało spełnić warunki przewidziane w *reskrypcie c.k. Naczelnej Rady kościelnej ewangelickiej wyznania Augsburskiego i Helweckiego z dnia 21 listopada 1893 r.*

<sup>85</sup> Zagadnienie prawa rodzinnego związane z wychowaniem religijnym dzieci zostało obszernie omówione przez Andrzeja Dziadzio, *Wolność wyznania i sumienia a przymus religijny w austriackiej monarchii konstytucyjnej (1867-1914)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne“, tom 45 nr 1-2, Poznań, 1993, s. 137-146.

*o zbrodniach i karach z 1787 r., § 107 Księgi ustaw na zbrodnie i ciężkie policyjne przestępstwa z 1803 r. oraz § 122 lit. d) Ustawy karnej z dnia 27 maja 1852 r. o zbrodniach, występkach i przekroczeniach.*

Osoby wyznające religie prawnie nieuznane nie mogły organizować publicznych praktyk religijnych, chociażby na podstawie przepisów *Ustawy z dnia 15 listopada 1867 r. o zgromadzeniach*<sup>86</sup>. Zostało to potwierdzone wyrokami Trybunału Państwa<sup>87</sup>. Sąd uzasadnił to tym, że z normy prawnej zawartej w art. 15 i 16 *Ustawy zasadniczej o prawach obywateli z dnia 21 grudnia 1867 r.* wprost wynika, że sprawować publiczne nabożeństwa wolno tylko osobom należącym do prawnie uznanych związków wyznaniowych.

Osoby należące do wyznań uznanych mogły na podstawie § 5 ustawy o zgromadzeniach swobodnie urządzać (bez zawiadomienia władz oraz uzyskania pozwolenia) zabawy publiczne, obchody weselne, zwyczajne festyny, pochody, pogrzeby, procesje, pielgrzymki i inne zebrania lub pochody, mające na celu wykonanie obrządku prawnie dozwolonego pod warunkiem odbywania się wskazanych wydarzeń w sposób od dawna przyjęty. Najwyższy Trybunał Sądowy i Kasacyjny wyjaśnił, że przepis wymaga, ażeby w drodze zwyczaju ludowego oraz tradycji wytworzyła się już stała reguła, wedle której dany pochód przy pewnej sposobności, czy też powodu powtarza się sam przez się, bez osobnego urządzenia. Ten sam Sąd wyjaśnił, że pochody, których odbycie musi poprzedzać od wypadku do wypadku osobne postanowienie urządzających je wymaga uzyskania zezwolenia<sup>88</sup>.

Na mocy § 2 ustawy o zgromadzeniach każdy, kto chciał urządzać zgromadzenie powszechnie dostępne (np. wyznawca religii prawnie uznanej), które nie mieściło się w dyspozycji § 5 miał obowiązek donieść o tym pisemnie władzy przynajmniej 3 dni naprzód, podając cel, miejsce oraz jego czas. Z kolei jeżeli chciał zorganizować zgromadzenie pod gołym niebem, to wtedy też był zobowiązany pisemnie wnieść podanie o udzielenie zgody na zwołanie zgromadzenia (§ 3).

Z komentarza do prawa karnego Edmunda Krzymuski z 1902r. wynika, że Najwyższy Trybunał Sądowy i Kasacyjny w Wiedniu w dniu 17 marca 1875 r.<sup>89</sup> stwierdził, że karalny był czyn polegający na przeprowadzeniu wykładów ateistycznym w mieszkaniu prywatnym dla zaproszonych osób. Sąd w swoim uzasadnieniu pouczył, że „prywatne mieszkanie należy

<sup>86</sup> Dziennik Ustaw Państwa 1867 Nr 135.

<sup>87</sup> Orzeczenie Trybunału Państwa z dnia 20 kwietnia 1880 r., (Hye Nr. 213) oraz orzeczenie Trybunału Państwa z dnia 20 kwietnia 1880 r. (Hye Nr. 214)

<sup>88</sup> Orz. plen. najw. tryb. sąd i kass. z dnia 31 października 1889 r., L. 6.949.

<sup>89</sup> Edmund Krzymuski, *Wykład prawa karnego ze stanowiska nauki i prawa austriackiego. T.2*, Kraków 1902, s. 501. Autor komentarza wskazuje, że cytowane orzeczenie zostało opublikowane w Zbiorze Orzeczeń Najwyższego Trybunału Sądowego i Kasacyjnego w Wiedniu Nr. 52

uważać za miejsce publiczne w rozumieniu kodeksu karnego z chwilą, gdy wchodzić do niego mogą także i inne osoby, prócz domowników”. W orzeczeniu tym zauważono, że „wygłaszanie wykładów ateistycznych we własnym mieszkaniu i tylko dla zaproszonych gości nie może znajdować się pod ochroną art. 16 *Ustawy zasadniczej o prawach obywateli z dnia 21 grudnia 1867 r.*, a to dlatego, że w powyższym artykule mowa jest o wykonywaniu domowym obrządków religijnych jakiegoś prawnie nieuznanego wyznania, a tymczasem ateizm jest negacją wszelkiej religii”.

Austriacy, którzy nie należeli do prawnie uznanych związków wyznaniowych, mieli możliwość na podstawie *Ustawy zasadniczej z dnia 21 grudnia 1867 r. o prawach obywateli* organizowania tylko prywatnych nabożeństw domowych, jeżeli nie sprzeciwiały się one prawu, nie obrażały obyczajności publicznej oraz nie szerzyły sekty uznanej przez rząd za niedozwoloną (§ 304 *u.k.a.*).

Prawo dotyczące domowego sprawowania kultu długo było ograniczone przez restrykcyjne stanowisko władzy sądowniczej. „W 1875 r. Najwyższy Trybunał Sądowy i Kasacyjny podjął orzeczenie stwierdzające, że kult religijny, który był wykonywany wspólnie przez nienależących do tej samej rodziny członków nieuznawanej prawnie społeczności religijnej, nie był tym domowym wykonywaniem praktyk religijnych, które miał na myśli i ochraniał artykuł 16 ustawy zasadniczej”<sup>90</sup>. Dopiero w 1912 r. doszło do przełomu. Trybunał Państwa zmienił linię orzeczniczą wskazując, że „charakter domowego wykonywania kultu wyklucza jego organizowanie w miejscach ogólnie dostępnych (np. urządzenie procesji), ale uprawnia do odbywania nabożeństw w lokalach w tym celu wynajętych lub w przeznaczonych do tego specjalnych pomieszczeniach”<sup>91</sup>. Poprzez odbywaniem domowych nabożeństw należało ostatecznie uważać takie nabożeństwa, które w myśl prawa o zgromadzeniach nie były publicznymi zebraniem<sup>92</sup>.

Z szeregu orzeczeń wydanych przez Najwyższy Trybunał Sądowy i Kasacyjny wynika, że pod publiczne zgromadzenia nie podlegały w myśl *Ustawy z dnia 15 listopada 1867 r. o zgromadzeniach* tylko „te zgromadzenia, na które rozesłano zaproszenia tylko do osób, indywidualnie z góry oznaczonych, a zwołującym zgromadzenie znanych i co do których

---

<sup>90</sup> Andrzej Dziadzio, *Monarchia Konstytucyjna w Austrii 1867-1914 Władza-Obywatel-Prawo*, Kraków 2001, s. 131.

<sup>91</sup> Tamże, s. 132.

<sup>92</sup> „Praktyka ograniczała pierwotnie to prawo do osób należących do jednej rodziny, następnie rozszerzyła je na domowników nie będących krewnymi i na imiennie zaproszonych współwyznawców. Wykluczała jednak możliwość współdziałania w takim kulcie współwyznawców niezaproszonych imiennie oraz osób innego wyznania.” - Konstanty Grzybowski w *Historia Państwa ...*, s. 363.

poczyniono zarządzenia, mające zabezpieczyć niedopuszczenie osób nieproszonych”<sup>93</sup>. Z kolei Trybunał Państwa stwierdził, że „w myśl ustawy o zgromadzeniach uważać należy za zaproszonych gości na zgromadzenie tylko takie osoby, które osobiście (indywidualnie) były proszone przez urządzających zgromadzenie o pojawienie się, w odróżnieniu od zaproszeń, wystosowywanych do całych kategorii lub klas osób, albo też bez różnicy do publiczności. Tylko urządzenie zgromadzeń ograniczonych w powyższym znaczeniu do zaproszonych gości, nie podlega obowiązkowi poprzedniego donoszenia o nich władzy”<sup>94</sup>.

*Ustawa z dnia 25 maja 1868 r. o przywróceniu ustawodawstwa i sądownictwa świeckiego w sprawach małżeńskich i o warunkowej możliwości zawierania małżeństw w wobec władz świeckich*<sup>95</sup> przywróciła przedkonkordatowe zasady zawierania małżeństw jak i sądownictwo państwowe w sprawach małżeńskich dotyczące katolików zawarte w *Księdze ustaw cywilnych dla wszystkich krajów dziedzicznych niemieckich monarchii Austriackiej* (tzw. ABGB)<sup>96</sup>.

Małżeństwo zawierało się przed właściwym ze względu na miejsce zamieszkania jednej ze stron duchownym oraz w obecności dwóch świadków. Kodeks przewidywał możliwość stwierdzenia nieważności małżeństwa oraz orzeczenie rozdziału od stołu i łoża oraz rozwodu. Tego ostatniego nie mogli jednak uzyskać katolicy, podobnie jak nie mogli zawrzeć ślubu z rozwiedzionym niekatolickim chrześcijaninem, którego poprzedni małżonek nadal żył (miało to wynikać z przepisu § 111 ABGB<sup>97</sup>). W sprawach małżeńskich orzekały sądy państwowe. Nie było możliwości, ażeby osoby należące do nieuznanych przez państwo religii mogły zawrzeć ślub, albowiem zawarcie małżeństwa następowało w formie wyznaniowej przed duchownym uznanego przez państwo związku wyznaniowego. Ponadto ABGB w § 64 stanowił, że chrześcijanie nie mogli zawrzeć skutecznego małżeństwa z niechrześcijanami<sup>98</sup>. Nieprecyzyjność § 64 sprawiała, że dyskusyjna była kwestia, czy za chrześcijanina należy uważać także osobę, która przyznaje się do nieuznanego wyznania chrześcijańskiego<sup>99</sup>.

---

<sup>93</sup> Orzeczenie plenarne Najwyższego Trybunału Sądowego i Kasacyjnego z dnia 11 października 1892 r., L. 11.963 oraz z dnia 25 października 1892 r., L. 12.480 i z 17 lutego 1891, L. 1.864.

<sup>94</sup> Orzeczenie Trybunału Państwa z dnia 25 kwietnia 1892, Hye Nr. 547 oraz orzeczenie Trybunału Państwa z dnia 27 października 1892, Hye Nr. 586.

<sup>95</sup> Reichsgesetzblatt 1868 Nr 47.

<sup>96</sup> Allgemeines bürgerliches Gesetzbuch für die gesammten deutschen Erbländer der Oesterreichischen Monarchie (Justizgesetzsammlung 1811 r. Nr 946). ABGB było wielokrotnie nowelizowane.

<sup>97</sup> Maurycy Allerhand, *Prawo małżeńskie obowiązujące na Spiszu i Orawie*, Lwów 1926, s. 7.

<sup>98</sup> Przepis §64 ABGB został uchylony dopiero od dnia 1 września 1938 r. mocą § 128 *Gesetz zur ereinheitlichung des Rechts der Eheschließung und der Ehescheidung im Lande Österreich und im übrigen Reichsgebiet* (Das Gesetzblatt für das Land Österreich 1938 Nr 807).

<sup>99</sup> Chrześcijaninem w myśl prawa małżeńskiego była osoba przyznająca się do nieuznanego chrześcijańskiego wyznania - Maurycy Allerhand, *Prawo małżeńskie ...*, s. 6.

Początkowo w przypadku małżeństwa między osobą katolickiego a osobą niekatolickiego wyznania ślubu udzielał katolicki duchowny. Od czasu *Ustawy z dnia 31 grudnia 1868 r.*<sup>100</sup> do ważności małżeństwa katolików z innymi chrześcijanami wymagano złożenia oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński przed duchownym któregokolwiek uznanego chrześcijańskiego wyznania. Duchowny drugiego wyznania miał jednak możliwość pobłogosławienia zawartego związku wedle przewidzianego w prawie kościelnym obrządku. Dla Żydów zgodnie z religią przewidziano zamiast rozvodu listy rozwodowe.

*Ustawa z dnia 25 maja 1868 r.* wprowadziła również instytucję „ślubów cywilnych z konieczności”. Na jej podstawie w przypadku, jeżeli duchowny uchylał się od ogłoszenia zapowiedzi bądź przyjęcia oświadczeń o wstąpieniu w związek małżeński z powodu przeszkód w ustawodawstwie państwowym nieznanymi, to na wniosek nupturientów władza świecka była zobowiązana w razie potrzeby ogłosić zapowiedzi oraz udzielić ślubu cywilnego.

Inną ustawą mającą ogromny wpływ na prawo małżeńskie w Austrii była *Ustawa z dnia 9 kwietnia 1870 r. o małżeństwie osób nie należących do żadnego prawnie uznanego kościoła lub społeczności religijnej i o prowadzeniu metryk urodzenia, zaślubin i zejścia dla tychże*<sup>101</sup>, która wprowadziła możliwość zawierania ślubów cywilnych przed władzą państwową przez osoby nienależące do żadnego prawnie uznanego Kościoła lub społeczności religijnej (§ 1). Tym sposobem osoby bezwyznaniowe jak i wierzące, jednakże nienależące do żadnego uznanego związku wyznaniowego, uzyskały możliwość zawarcia ślubu wywierającego skutki cywilne. W przypadku postępowań rozwodowych stosowało się do wskazanych osób przepisy dotyczące wyznawców niekatolickich religii chrześcijańskich (§ 2). Uchwalona ustawa dała prawną możliwość zawarcia przez katolików ślubów z osobami bezwyznaniowymi jak i niechrześcijanami, jednakże pod warunkiem uznania się katolika na czas ślubu za osobę bezwyznaniową, co wymagało instrumentalnego stosowania prawa.

Szczególnie we znaki dał się odczuć austriackim obywatelom § 111 ABGB, który stanowił, że małżeństwo zawarte między katolikami mogło zostać rozwiązane tylko przez śmierć, a zmiana wyznania przez jednego z małżonków nie pozwalała uzyskać skutecznego rozwodu. Austriacy obchodzili prawo korzystając z dobrodziejstwa prawa węgierskiego. Wilhelm Fuchs w książce: *Die Sogenannten Siebenbürgischen Ehen Und Andere Arten Der Wiederverhehlung Geschiedener Österreichischer Katholiken*” (wydanej

---

<sup>100</sup> Art. 3 *Gesetz, betreffend die Eheschließung zwischen Angehörigen verschiedener christlicher Confessionen* Reichsgesetzblatt 1869 Nr 4).

<sup>101</sup> Dziennik Ustaw Państwa 1870 Nr 51.

w Wiedniu w 1889 r.) opisał proceder tzw. „ślubów siedmiogrodzkich” (s. 21-51)<sup>102</sup>. Polegały one na tym, że Austriak uzyskiwał z małżonką separacje oraz nabywał węgierskie obywatelstwo, występował z Kościoła katolickiego i przyjmował wyznanie ewangelickie (helweckie, augsburskie bądź unitarne). Jako ewangelik wnosił do sądu duchownego o rozwód, po którego otrzymaniu brał kolejny ślub. Zawarte małżeństwa były ważne wedle zapadłych orzeczeń sądowych, nawet jeżeli nastąpił powrót do obywatelstwa austriackiego. Autor książki wskazuje, że bezproblemowa możliwość obejścia prawa pojawiła się na skutek wydania przez ministra spraw wewnętrznych *Rozporządzenia z dnia 22 stycznia 1879 r. (nr 9482) dotyczącego zastosowania prawa względem osób, które nabyły jak i utraciły węgierskie obywatelstwo*<sup>103</sup>.

W II RP na terenie przyłączonego do Polski Spiszu i Orawy obowiązywało węgierskie prawo małżeńskie z 1894 r., dla którego wyznanie małżonków było bez znaczenia. Prawo to dopuszczało rozwody i stanowiło, że ważne śluby są zawierane jedynie w formie cywilnej. W sprawach małżeńskich orzekały sądy państwowe. Wprowadzenie tak liberalnego prawa na Węgrzech sprawiło, że w celu uzyskania „małżeństwa siedmiogrodzkiego” obywatele austriaccy nie musieli już zmieniać wyznania. Należało jedynie po uzyskaniu separacji w Austrii nabyć obywatelstwo węgierskie, wytoczyć sprawę o rozwód, po czym zabrać ślub przed urzędnikiem stanu cywilnego z osobą posiadającą obywatelstwo węgierskie.

Ustawodawstwo pokonstytucyjne nie było konsekwentne w kwestii przysięgi. W niektórych przypadkach stanowiło wyłącznie jej wyznaniowe formy lub roty, a w innych zastępowało je podaniem ręki, względnie zapewnieniem. Przysięgi wyznaniowe nie były szczególnie rozbudowane i miały często charakter uniwersalny odpowiadający większości wyznań je uznających. Przeważnie rozpoczynały je słowa: „Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu” a kończył zwrot: „Tak mi Panie Boże dopomóż”.

Omawiając przysięgę wyznaniową na konkretnym przykładzie, wskazać należy, że dla świadków w procesie karanym jak i cywilnym *Ustawa z dnia 3 maja 1868 r. regulująca procedurę odbierania przysięgi w sądzie*<sup>104</sup> mówiła, że bez względu na wyznanie należy złożyć przysięgę w następującą rotę: „Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu i Wszechwiedzącemu szczerzę, iż na wszystko, o co w sądzie pytany byłem (pytany będę) szczerą i zupełną zeznałem (zeznam) prawdę i nic jak tylko prawdę; tak mi Pani Boże

---

<sup>102</sup> Kolejne śluby nie musiały mieć miejsca na terenie Siedmiogrodu, nazwa dotycząca obchodzenia prawa wzięła się stąd, że zwykle Austriacy realizowali procedurę rozwodową w Siedmiogrodzie.

<sup>103</sup> *Erlaß des k. k. Ministeriums des Innern vom 22. Oktober 1879 zum anderen Theile durch das ungarische Gesetz über den Erwerb und Verlust der ungarischen Staatsbürgerschaft.*

<sup>104</sup> Dziennik Ustaw Państwa 1868 Nr 33.

dopomóż”<sup>105</sup>. Osoby wyznające religię chrześcijańską składały przysięgę przed krucyfiksem i dwoma palącymi się świecami, podnosząc w górę kciuk oraz dwa pierwsze palce prawej ręki. Izraelici robili to z nakrytą głową, trzymając prawą rękę na Torze, a drugą na 7 wierszu 20 rozdziału Księgi Mojżesza<sup>106</sup>.

Prawo zobowiązywało sędziego do pouczenia osób duchownych o prawnych konsekwencjach krzywoprzysięstwa, a pozostałych o doczesnej i wiecznej karze za krzywoprzysięstwo<sup>107</sup>.

Swoboda samodzielnego kształtowania światopoglądu własnego oraz dzieci była ograniczona przez system szkolnictwa. *Ustawa z dnia 25 maja 1868 r. o stosunku kościoła do szkoły*<sup>108</sup> gwarantowała w szkołach formalną niezależność nauczania od związków wyznaniowych (§ 2) oraz wskazywała, że szkoły jak i zakłady wychowawcze utworzone albo utrzymywane w całości bądź w części przez państwo, kraj lub gminy dostępne są dla wszystkich obywateli niezależnie od wyznania (§ 3). W szkołach mógł być zatrudniony każdy obywatel bez względu na przynależność religijną, jeżeli posiadał stosowne uprawnienia, jednakże bycie osobą wierzącą jak i wyznającą religię większości dzieci było bardzo ważne dla przebiegu kariery<sup>109</sup>. Szkolnictwo w Austrii mimo deklaracji wyrażonych w *Ustawie konstytucyjnej o prawach obywateli* czy też w § 2 ustawy o stosunku Kościoła do szkoły nie było neutralne światopoglądowo. *Ustawa zasadnicza z dnia 14 maja 1869 r. o szkołach ludowych*<sup>110</sup> wprost wskazywała w § 1, że „zadaniem szkoły jest religijno-moralne wychowanie dzieci, rozwój ich umysłu i doprowadzenie do tej wiedzy, jakiej potrzebują, aby na tęgih ludzi i użytecznych społeczeństwu członków wyrósć mogli”. Prócz tego § 48 przewidywał, że dyrektorem szkoły mogła być tylko osoba, która ma uprawnienia do nauczania religii i jest wyznania większości uczniów szkoły. Sam obowiązek uczęszczania do szkoły na podstawie § 21 trwał co do zasady od ukończenia 6 roku życia do skończenia 14

---

<sup>105</sup> W komentarzu Piotra Stebelskiego: *Komentarz do Austriackiego Postępowania Karnego* została obszernie omówiona kwestia przysięgi w austriackiej procedurze karnej. Piotr Stebelski, *Komentarz do Austriackiego Postępowania Karnego*, Lwów 1901, s. 268-270.

<sup>106</sup> Od wskazanej formy istniały wyjątki. Wierni wyznania ewangelicko-helweckiego składali przysięgę bez krucyfiku i świec, na podstawie obowiązującego *Dekretu Nadwornego z dnia 21 grudnia 1832 r.* (l. 2582 – zb. ustaw sądowych). Uroczyste zapewnienie w postaci uścisku ręki zamiast przysięgi składały osoby, których religia nie pozwalała składać przysięgi, a dla których uroczyste zapewnienie jest równoważne z przysięgą (np. menonitów).

<sup>107</sup> Reskrypt Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 lipca 1857 r., L. 14748.

<sup>108</sup> Dziennik Ustaw Państwa 1868 Nr 48.

<sup>109</sup> Wydana Instrukcja dla inspektorów szkół przy radach szkolnych okręgowych wskazuje, że „Religijność, moralność, sumienność w pełnieniu obowiązków, skromność, zgodliwość: to niezbędne cnoty w nauczycielu; za nimi bowiem idzie wpływ nauczyciela na młodzież i rodziców, i układa się stosunek do gminy, nadzoru miejscowego, plebana, właściciela obszaru dworskiego.

<sup>110</sup> Dziennik Ustaw Państwa 1869 Nr 62.

roku życia. Opuścić szkołę wolno było dopiero wtedy, gdy uczeń „umiał najpotrzebniejsze nauki dla szkoły ludowej przepisane, jako to: religia, czytać, pisać i rachować”. Dyrekcja szkoły miała obowiązek czuwać przy pomocy nauczycieli odpowiednich wyznań, czy uczniowie wypełniają przypisane im obowiązki religijne (szkoły prywatne również musiały zapewnić naukę religii).

Orzecznictwo sądowe Trybunału Administracyjnego w sprawach wyznaniowych dzieci nie było konsekwentne<sup>111</sup>, można je podzielić na dwa okresy. W pierwszym wyrażało pogląd, że każde dziecko musiało formalnie należeć do prawnie uznanego wyznania, co wynikało z § 139 ABGB, który wskazywał między innymi, że „rodzice obowiązani są przez naukę dzieci religii i pożytecznych wiadomości, założyć podstawę do przyszłego ich szczęścia”. Takie orzeczenia implikowały to, że władza mogła nakazać rodzicom dziecka posyłanie go na lekcje religii, a związki wyznaniowe występować z roszczeniem do rodziców np. o ochrzcenie dziecka. Z kolei późniejsze stanowisko Trybunału Administracyjnego, co do którego wyroków nie można było być do końca pewnym, zostało zrewidowane w ten sposób, że dzieci mogły być bezwyznaniowe, jednakże podlegały nauczaniu religii. Zdaniem Trybunału Administracyjnego w sytuacji, jeżeli rodzice odmawiali posyłania dziecka na lekcję religii, mogły zostać przeciw nim zastosowane środki przymusu administracyjnego. Trybunał Państwa miał na ten temat dość osobliwe stanowisko: stwierdzał, że choć dzieci powinny chodzić na lekcję religii, to organy administracji nie mogą ku temu stosować środków przymusu.

Dla autonomii i rozwoju związków wyznaniowych bardzo ważny był art. 15 *Ustawy zasadniczej o prawach obywateli z dnia 21 grudnia 1867 r.*, który stanowił, że: „Każdy prawnie uznany kościół i społeczność religijna ma prawo publicznego wykonywania swoich wspólnych obrządków religijnych, porządkuje i zarządza samoistnie swymi wewnętrznymi sprawami, pozostaje w posiadaniu i używaniu swoich zakładów, instytucji i funduszy, przeznaczonych na cele religijne, szkolne i dobroczynne; podlega jednak, jak każde inne towarzystwo, powszechnym ustawom państwowym”. Słabością tego artykułu było niesprecyzowanie wyrażenia „sprawy wewnętrzne”. Doczekało się ono niekorzystnej, godzącej w samodzielność związków wyznaniowych interpretacji. Późniejsze ustawodawstwo

---

<sup>111</sup> W artykule: *Wolność wyznania i sumienia a przymus religijny w austriackiej monarchii konstytucyjnej (1867-1914)* Andrzeja Działdziej opublikowanym w „Czasopiśmie Prawno-Historycznym” (tom 45 nr 1-2) zostało obszernie opisane orzecznictwo sądowe związane z wychowaniem religijnym dzieci. Andrzej Działdziej, *Wolność wyznania i sumienia a przymus religijny w austriackiej monarchii konstytucyjnej (1867-1914)*, Czasopismo Prawno-Historyczne, tom 45 nr 1-2, Poznań, 1993, s. 137-146.

dało jasno do zrozumienia, że wobec braku legalnej definicji „spraw wewnętrznych” należą do nich tylko kwestie związane ze sprawowaniem kultu, zasadami wiary, nauką religii, szkołami wyznaniowymi oraz dyscypliną kościelną. Tak fundamentalne sprawy jak wybór duszpasterzy, zwierzchników związków wyznaniowych czy też zorganizowanie gmin wyznaniowych podlegało zatwierdzeniu władzy. Administracja miała możliwości władczego odwołania niewygodnego duszpasterza.

Do czasu uchwalenia *Ustawy z dnia 20 maja 1874 r. o uznawaniu prawnym społeczności religijnych*<sup>112</sup> formalną wyłączność na działalność wyznaniową na terenie byłego zaboru austriackiego miał Kościół katolicki, izraelskie gminy wyznaniowe, Kościół prawosławny, Kościół ewangelicko-augsburskiego oraz helweckiego wyznania. Działo się to dlatego, że związek wyznaniowy mógł zostać uznany tylko przez władze ustawodawczą, gdyż uprzednio cesarze lub rada państwa nie ustanowili żadnego prawa, które regulowałyby formalne powstawanie związków wyznaniowych. Co prawda w Austrii obowiązywało prawo o stowarzyszeniach, jednakże *Ustawa z dnia 15 listopada 1867 r. o prawie stowarzyszenia się*<sup>113</sup> w § 3 lit a)<sup>114</sup> stanowiła, że nie ma zastosowania do wspólnot wyznaniowych.

*Ustawa z dnia 20 maja 1874 r.* regulowała sprawy związków religijnych, które na jej podstawie zostały zawiązane. Nie miała ona żadnego wpływu na wyznania uznane indywidualnymi aktami normatywnymi. Stanowiła, że uznanie związku religijnego odbywa się aktem wydanym przez ministra wyznań i skutkuje uzyskaniem prawa takiego samego jakie ustawy przewidują dla stowarzyszeń kościelnych i religijnych prawnie uznanych (§ 2). Celem uzyskania korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia wnioskodawca/wnioskodawcy<sup>115</sup> musieli wykazać, że w zasadach wyznania oraz nabożeństwie oraz organizacji, jako i przybranej nazwie nie ma niczego, co by było gorszące jak i sprzeciwiające się ustawie (§ 1)<sup>116</sup>. Ponadto należało wykazać, że przynajmniej jedna gmina religijna jest w stanie

---

<sup>112</sup> Dziennik Ustaw Państwa 1874 Nr 68.

<sup>113</sup> Dziennik Ustaw Państwa 1867 Nr 134.

<sup>114</sup> § 3. „Ustawa niniejsza nie stosuje się prócz tego: a) do zakonów duchownych i kongregacji, dalej do stowarzyszeń religijnych w ogóle, które według ustaw i przepisów dla nich istniejących traktować należy.”

<sup>115</sup> Według rozporządzenia z dnia 30 marca 1880 r. (Dziennik Ustaw Państwa 1880 Nr 40) kościół braci ewangelickich został uznany na wniosek: „Dyrekcji Zjednoczenia w Berthelsdorf pod Herrnhutem w królestwie saskim, jako najwyższej zwierzchności Kościoła Braci ewangelickich”, a rozporządzenie z dnia 18 października 1877 r. (Dziennik Ustaw Państwa 1877 Nr 99) stanowi, że Kościół Starokatolicki został uznany na wniosek: „zwolenników wyznania starokatolickiego”.

<sup>116</sup> Na tą okoliczność należało przedłożyć statut zawierający na podstawie §6: „oznaczenie granic miejscowych obrębu gminnego, sposób ustanawiania zwierzchności, jej zakres działania i odpowiedzialność, sposób ustanawiania stałego duszpasterza i innych urzędników kościelnych, ich prawa i obowiązki, prawa i obowiązki członków gminy pod względem zarządu gminnego, a w szczególności postanowienia względem istniejących

urządzić się i istnieć, co oznacza, iż wyznawcy musieli wykazać, że mają lub pozyskają w sposób legalny środki na: urządzenie domu modlitwy oraz na utrzymanie duszpasterza i zapewnienie nauki religii. Przed uzyskaniem pozwolenia (uznania) ukonstytuowanie gminy religijnej nastąpić nie mogło. Potwierdził to austriacki Trybunał Administracyjny w orzeczeniu z dnia 5 listopada 1902 r.<sup>117</sup> Nie było zatem prawnej możliwości legalnego działania w formie stowarzyszenia prywatnoprawnego tak jak w Prusach (§ 5). Prócz tego, osoby chcące wejść w skład zarejestrowanej gminy religijnej musiały oświadczyć swój zamiar przed władzą, co pociągało za sobą formalne wystąpienie z dotychczas uznanego wyznania, do którego było się przypisanym. Ustawa przewidywała (§ 13) możliwość łączenia się gmin religijnych lub ich przedstawicieli celem podejmowania wspólnych czynności trwałych bądź przemijających, czy też orzekania o sprawach wspólnych. Łączenie się, jeżeli nie zostało wyraźnie przewidziane w statutach gmin wyznaniowych, wymagało decyzji ministra wyznań. Zgoda władzy państwowej była konieczna do założenia kolejnej gminy wyznaniowej oraz okręgu obejmującego więcej gmin wyznaniowych, tudzież zmiany rozgraniczenia gmin i okręgów (§4). Państwo służyło pomocą w ściąganiu opłat ustanowionych za jego zezwoleniem, dochodów oraz płac dla duchownych (§ 14).

Na członków zwierzchności gminy religijnej mogli być powoływani tylko austriaccy obywatele niepozbawieni praw obywatelskich (§ 9), a duszpasterzem gminy religijnej mógł być tylko obywatel austriacki, wolny od wszelkiego zarzutu pod względem moralnym i obywatelskim mogący udowodnić swoje ogólne wykształcenie przynajmniej świadectwem ukończenia gimnazjum (§ 10). Osoby władne do nadawania posad duszpasterzy byli zobowiązani za każdym razem donieść władzy krajowej o tym, kogo wybrali, na co władza krajowa mogła, w terminie 30 dni złożyć swoje zarzuty. Przeciwno zarzutom można było odwołać się do ministra wyznań. Jeżeli odwołanie zostało oddalone, to duszpasterz nie mógł objąć urzędu. Z kolei nadanie posady duchownym mającym rozciągać działalność na więcej niż jedną gminę religijną wymagało zatwierdzenia ministra wyznań (§ 11). Państwo zastrzegło, że będzie się domagać usunięcia duchownego, który utracił austriackie obywatelstwo czy też został uznany za winnego czynów zbrodniczych lub takich czynów karygodnych, pochodzących z chciwości, uwłaczających moralności lub dających publiczne zgorszenie. Prócz tego rząd zagwarantował sobie możliwość domagania się usunięcia

---

praw wyborczych, sposób wykładu nauki religii, kierowania tym wykładem i bezpośredniego nad nim nadzoru, sposób zbierania funduszy na potrzeby ekonomiczne gminy, postępowanie w przypadku zmiany statutu”.

<sup>117</sup> Stefan Grelewski podaje publikator wyroku: „1 .9 .331 Budw. Nr. 1300 A” nie wyjaśniając zastosowanego skrótu publikatora - Stefan Grelewski, *Wyznania protestanckie i sekty religijne w Polsce współczesnej. Zarys stanu prawnego wyznań religijnych w Polsce*, Sandomierz 1935 r., s. 110-111.

duchownego, który dopuści się takiego postępowania, że pozostawienie go na urzędzie zagrażałoby porządkowi publicznemu. W przypadku jeżeli władne ku temu osoby odmówiłyby usunięcia duchownego, państwo gwarantowało sobie prawo do użycia środków przymusu administracyjnego. Wydane przez władze państwową rozstrzygnięcia można było skarżyć do sądu.

Omówiona *Ustawa z dnia 20 maja 1874 r. o uznawaniu prawnym społeczności religijnych* nie była jedynym sposobem uzyskania statusu uznanego prawnie związku religijnego. Przykładowo muzułmanie doczekali się korzystniejszych uregulowań mocą *Ustawy z dnia 15 lipca 1912 r. dotyczącej uznania wyznawców Islamu według hanefickiego obrządku za stowarzyszenie religijne*<sup>118</sup>. Z kolei według ustaleń Jakuba Sawickiego, jedyna istniejąca na obszarze byłego zaboru austriackiego gmina menonicka (w Kiernicy pod Lwowem) uzyskała zatwierdzenie swego statutu reskryptem ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 24 listopada 1908 r. L. 38.127/083, który został wydany bez podstawy prawnej i prócz podpisu organu jak i daty zawierał tylko zwrot „Vorstehender Statut wird genehmigt” („załączony statut podlega zatwierdzeniu”). Wskazany statut jak i reskrypt miał nie zostać opublikowany<sup>119</sup>.

Inną ciekawostką był stosunek władz do karaimów, których uważano za sektę żydowską i zaliczano do izraelskiej społeczności religijnej<sup>120</sup>, co oznaczało, że jako związek religijny mogli podjąć działania jako gmina izraelska ze statutem sporządzonym na podstawie § 28 *Ustawy z dnia 21 marca 1890 r. o urządzeniu stosunków prawnych zewnętrznych społeczności religijnej izraelskiej*<sup>121</sup>.

Symbolem przejścia trwałej inicjatywy w sprawach wyznaniowych przez państwo było jednostronne uregulowanie prawnych ram działania Kościoła katolickiego *Ustawą z dnia 7 maja 1874 r. mocą, której wydają, się przepisy o urządzeniu zewnętrznych stosunków prawnych kościoła katolickiego*<sup>122</sup>. Nowe prawo faktycznie podporządkowało Kościół państwu. Rządzący uzyskali między innymi wpływ na obsadę stanowisk duchownych oraz mogli zakazać ze względów publicznych wykonywania rozporządzeń kościelnych odnoszących się do publicznej służby bożej.

Kształtowanie się ustroju religijnego Austrii podczas okresu zaborów było bardzo burzliwe, a zaprowadzone regulacje choć sprawiały pozory liberalnych były w różnym stopniu nieprzyjemne dla wszystkich podmiotów prawa wyznaniowego. Ustrój wyznaniowy

---

<sup>118</sup> Dziennik Ustaw Państwa 1912 Nr 159.

<sup>119</sup> Jakub Sawicki, *Studia nad...*, s. 348.

<sup>120</sup> Jakub Sawicki, *Studia nad...*, s. 198.

<sup>121</sup> Dziennik Ustaw Państwa 1890 Nr 57.

<sup>122</sup> Dziennik Ustaw Państwa 1874 Nr 50.

był ustrojem policyjnym, albowiem szereg spraw wymagał powiadomienia bądź zatwierdzenia organów państwa.

W porównaniu do Królestwa Prus osiągnięciem Austrii było jedynie ustanowienie przepisów pozwalających sprawnie założyć związek wyznaniowy wyposażony w osobowość prawną. Swobodę powstawania nowych podmiotów ograniczał fakt, że założyciele musieli mieć możliwość regularnego uzyskiwania określonej sumy pieniędzy na urządzenie domów modlitwy, na utrzymanie zwyczajnego duszpasterza oraz udzielania nauki, co wykluczało możliwość legalizowania się małych sekt. Autonomia wszystkich działających związków wyznaniowych była mocno ograniczona ze względu na wąską wykładnię przepisów dających istniejącym wspólnotom swobodę w prowadzeniu spraw wewnętrznych, co umożliwiało stosowanie represji.

Obowiązujące prawo karne również ograniczało pluralizm wyznaniowy. Obejmowało ono swoją ochroną tylko związki religijne prawnie uznane oraz utrudniało legalizację dotychczas nieuznanym kultom, których nauka była sprzeczna z posiadającymi mocną pozycję społeczną wyznaniem. W zależności od nastawienia lokalnych władz budowanie nowej wspólnoty ze względu na mocno ograniczone w tym względzie prawo koalicji i zgromadzeń mogło się odbywać tylko w konspiracyjnych warunkach.

Zadeklarowana w *Ustawie zasadniczej o prawach obywateli z dnia 21 grudnia 1867 r.* równość niezależnie od wyznania nie została w zadowalającym stopniu zrealizowana. Ostały się regulacje faworyzujące przy sprawowaniu niektórych urzędów katolików.

Swobodne wychowywanie dzieci w duchu bezwyznaniowym czy też w zasadach nieuznawanej religii było utrudnione, a czasem wręcz niemożliwe ze względu na przepisy prawa karnego i orzecznictwo sądów dotyczące uchylania się rodziców od posyłania dzieci na lekcje religii. Ruchy wolnomyślicielskie propagujące postawy areligijne również były narażone na szykany ze względu na przepisy zabraniające szerzenia niewiary. Sytuacja w tym względzie poprawiła się u schyłku XIX w., kiedy to zaczęto uznawać prymat wolności słowa i rzeczowych badań naukowych nad ochroną religii. Dodatkowo sprawowanie kultu publicznego w gronie współwyznawców religii nieuznanej groziło urządzającemu nabożeństwo odpowiedzialnością karną.

Poważnym problemem był brak możliwości, ażeby dziecko za zgodą rodziców zmieniło wyznanie pomiędzy 7 a 14 rokiem życia, co pozbawiało opiekunów prawa do decydowania o jego wychowaniu. Regulacje te, choć równe dla przedstawicieli wszystkich wyznań były szkodliwe, gdyż godziły w jedność rodziny i mogły powodować patologiczne pod względem prawnym sytuacje znajdujące finał w sądzie. Pozytywne było ustanowienie przez *Ustawę*

z dnia 25 maja 1868 r. o międzywyznaniowych stosunkach obywateli państwa reguły, że dzieci w małżeństwach mieszanych w przypadku braku porozumienia idą za wyznaniem swoich rodziców w ten sposób, że córki przyjmują religię matki, a synowie religię ojca. Instytucja ta wzmocniła prawa kobiet. Uprzednio na podstawie *patentu tolerancyjnego Józefa II z dnia 13 października 1781 r.* wydanego dla wyznania ewangelicko-augsburskiego i ewangelicko-helweckiego oraz prawosławnego obowiązującego na części terytorium austriackiego prawo stanowiło, że w przypadku małżeństw mieszanych, gdy ojcem był katolik, wszystkie dzieci należało wychowywać w religii katolickiej, zaś w przypadku ojca protestanta synowie powinni zostać wychowani w religii protestanckiej, a córki w religii katolickiej (osobne postanowienia tolerancyjne zostały wydane dla Śląska, gdzie dzieci szły za wyznaniem rodziców, co wynikało z tradycji historycznej).

Przy instrumentalnym posługiwaniu się zawitym prawem małżeńskim istniała możliwość zabrania ślubu, jak i rozwodu z każdym, stąd też istniejące regulacje sprzyjały nadużyciom. Ponadto obowiązek składania przysięgi wyznaniowej podczas niektórych doniosłych wydarzeń mógł być dla osób bezwyznaniowych niekomfortowy, tak jak dla sędziów bezwyznaniowych, którzy mieli obowiązek pouczać o doczesnej i wiecznej karze za składanie fałszywych zeznań.

### 3. Prawo wyznaniowe b. dzielnicy rosyjskiej.

Ziemie b. zaboru rosyjskiego składały się z utworzonego decyzją kongresu wiedeńskiego i podporządkowanego rosyjskiemu carowi Królestwa Polskiego oraz obszaru guberni zachodnich do których należały pozostałe tereny II RP będące w okresie niewoli pod rosyjskim panowaniem.

Na terenach guberni zachodnich szybko zastąpiono dotychczasowe ustawodawstwo carskim. Prawo obowiązujące i stanowiące na ziemiach, które należały do Królestwa Polskiego różniło się od rosyjskiego, choć w niektórych kwestiach było nim inspirowane. Procesy polegające na zastępowaniu go regulacjami zaborcy zostały podjęte po upadku powstania listopadowego z 1830 r. Z kolei następstwem nieudanego powstania styczniowego z 1863 r. było zniesienie autonomii królestwa kongresowego, co faktycznie zmieniło je w gubernię na specjalnych prawach. Przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości prawo wyznaniowe ziem b. Królestwa Polskiego oraz guberni zachodnich różniło się od siebie na tyle nieznacznie, że problemy interpretacyjne wywoływało stwierdzenie, czy niektóre uprzednio uchwalone dla Królestwa Polskiego przepisy szczególne nadal obowiązują.

Cesarze rosyjscy najdłużej ze wszystkich innych władców państw zaborczych sprawowali nieograniczoną władzę. Ich potęgę umacniała wiara prawosławna, która od czasów Wielkiego Księcia Moskiewskiego Iwana III (1462–1505), realizującego ideę „Moskwa – trzecim Rzymem”, stała się religią państwową.

Proces podporządkowywania rosyjskiego Kościoła prawosławnego państwu został zakończony przez Piotra Wielkiego, który zarządzeniem policyjnym z 1716 r. zobowiązał duchownych do przekazywania uzyskanych na spowiedzi informacji mających znaczenie dla interesu państwowego<sup>123</sup>. Szczegółowo uregulował on prawa i obowiązki Cerkwi prawosławnej przy pomocy ogłoszonego w 1721 r. *Regulaminu duchownego* przekształcającego ją na wzór protestanckich Kościołów w instytucję państwową. Regulamin zniósł ustanowiony w 1589 r. patriarchat powołując na jego miejsce Kolegium Duchowne zwane: Świętym Synodem Rządzącym. Zrzeszało ono najwyższych duchownych i kierowało działalnością Cerkwi rosyjskiej. Na czele Synodu stał oberprokurator będący urzędnikiem cywilnym i jedynym łącznikiem Synodu z carem<sup>124</sup>.

---

<sup>123</sup> Mirosława Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością Państwo wobec prawosławia 1918-1939*, Warszawa 1989, s. 36.

<sup>124</sup> Wyświęceni duchowni na podstawie Regulaminu duchownego ślubowali: „bronić z poświęceniem wszelkich uprawnień, praw i prerogatyw Jego Cesarskiej Wysokości” oraz jego następców. Członkowie Świętego Synodu składali przysięgę w rotę: „Przysięgam na Boga Wszechmogącego, że będę wiernym, dobrym i posłusznym

We wszystkich kodyfikacjach prawa rosyjskiego tj. *Swodie Zakonow Rossijskoj Imperii* (tzw. Zwodzie praw) car określany był jako obrońca, strażnik oraz głowa Kościoła prawosławnego. Władcy Imperium Rosyjskiego narzucili doktrynę mówiącą, że złamanie prawa cerkiewnego jest wystąpieniem przeciwko władzy państwowej, a kwestionowanie carskich regulacji sprzeciwia się prawu bożemu<sup>125</sup>. Car Mikołaj II mimo wyraźnego postępującego osłabienia władzy spowodowanego przemianami społecznymi i niezadowoleniem z rządów absolutnych nie zrezygnował z przedstawionej zasady. W nadanych przez siebie ustawach zasadniczych z dnia 23 kwietnia/6 maja 1906 r. w rozdziale poświęconym „istocie samowładnej władz” podniósł, że:

– „Cesarz rosyjski posiada najwyższą władzę autokratyczną. Posłuszeństwo wobec jej wynika nie tylko ze strachu, ale również z nakazów sumienia, bowiem sam Bóg ją ustanawia<sup>126</sup>” (art. 4);

– „Cesarz jest osobą świętą i nietykalną” (art. 5);

– Cesarz jest najwyższym obrońcą dogmatów, sprawuje nadzór nad zachowaniem prawowierności religijnej i porządku cerkiewnego, a zarząd w imieniu cesarza powierza się Świętemu Synodowi (art. 64 i 65).

Carowie świadomi oparcia, które posiadają w Cerkwi wspierali ją stanowieniem praw faworyzujących wyznawców prawosławia, a w szczególności neofitów. Dążąc do nawrócenia wszystkich poddanych ograniczali i prześladowali inne wyznania, zwłaszcza niechrześcijan. Z tego powodu z różnym nasileniem zdarzały się w Rosji przypadki mordowania apostatów<sup>127</sup> oraz niechrześcijan<sup>128</sup> i sekciarzy<sup>129</sup>.

---

niewolnikiem oraz poddanym mojego przyrodzonego i prawdziwego Cara i Władcy” - Richard Pipes, *Rosja Carów*, Wydawnictwo Magnum 2006, s. 253.

<sup>125</sup> „Podobnie jak rzymski cesarz był zwierzchnikiem religijnym, tak rosyjski car, przejąwszy jego tytuł, stał się zwierzchnikiem Cerkwi. Car, podobnie jak cesarz, jest pogańskim bóstwem. Żołnierze, odpowiadając na powitalne słowa Mikołaja I, żegnali się niczym przed ikoną. Strażnicy kolejowi, witając pociąg Aleksandra II, czynili znak krzyża i bili pokłony do ziemi. Od prostych ludzi nie różnili się też dworacy, traktujący cara niczym żywe bóstwo” - Edward Radziński, *Aleksander II ostatni wielki car*, Wydawnictwo Magnum 2005, s. 65.

<sup>126</sup> „Императору всероссийскому принадлежит верховная Самодержавная власть. Повиноваться власти Его, не только за страх, но и за совесть, Самъ Богъ повелѣваетъ”.

<sup>127</sup> W 1738 r. miało miejsce spalenie żywcem za przejście na judaizm oficera marynarki wraz z osobą, która go nawróciła. Z kolei w 1740 r., stracono kozaka syberyjskiego za przejście na islam - Michaił Heller, *Historia Imperium Rosyjskiego*, Warszawa 2002, s. 375.

<sup>128</sup> W wielu przypadkach, gdy miał miejsce kryzys władzy, Żydzi byli obarczani przyczynami niepowodzeń, co powodowało, iż rządzący, chcąc odwrócić uwagę od siebie, inspirowali żydowskie pogromy. Z powodu zbyt często zdarzających się w Rosji wystąpień antyżydowskich został w dniu 7 kwietnia 1882 r. wydany najwyższy rozkaz stanowiący, ażeby wszystkie sprawy, którym towarzyszyły gwałty przeciwko ludności żydowskiej były rozpatrywane bezzwłocznie poza kolejnością. Skutkiem pogromów jak i antysemitycznej polityki była masowa emigracja Żydów. Szacuje się, że w latach 1880–1914 Rosję mogło opuścić ich nawet 2 miliony - Michaił Heller, *Historia ...*, s. 282.

Prowadzona przez carów polityka supremacji nad związkami wyznaniowymi przetrwała do końca istnienia Imperium Rosyjskiego i przejawiała się w ogólnym narzucaniu ustroju wszystkim legalnie działającym organizacjom religijnym oraz szerokim nadzorem nad ich funkcjonowaniem połączonym z wpływem na obsadę wszystkich, bądź kluczowych stanowisk duchownych.

Nieliczny w Królestwie Polskim Kościół prawosławny na mocy dekretu z dnia 24 lutego/9 marca 1825 r.<sup>130</sup> został podporządkowany carom. Akt ten stanowił, że duchowieństwo wyznania grecko-rosyjskiego w Królestwie Polskim podlega Świątobliwemu Synodowi Rządzącemu, a zwierzchnictwo nad wszystkimi prawosławnymi parafiami i klasztorami mieszczącymi się w Królestwie Polskim przypada zależnemu od cara biskupowi mińskiemu (art. 1 i 2).

Prawo dotyczące wyznań ewangelickich z dnia 8/20 lutego 1849 r.<sup>131</sup> zniósł działający w Królestwie Polskim Generalny Konsystorz wyznania ewangelicko-augsburskiego i ewangelicko-reformowanego<sup>132</sup> oraz nadało luteranom oraz reformowanym indywidualne ustawy normujące ustrój oraz stosunek do państwa<sup>133</sup>. Nowe regulacje poszerzyły nadzór i były tak bardzo zbliżone do rosyjskich, że poddanie parafii ewangelicko-augsburskich z guberni zachodnich władzy konsystorza działającego na ziemiach Królestwa Polskiego po odzyskaniu niepodległości nie napotkało trudności<sup>134</sup>.

Z dwóch ustaw normujących stosunek państwa do wyznań protestanckich liberalniejsza dotyczyła Kościoła ewangelicko-reformowanego, co uzasadnić należy tym, że niska liczba jego wyznawców malała, a on sam był pogrążony w poważnym kryzysie. Prawo w jego przypadku nie wymagało jak u luteranów kształcenia kandydatów na pastorów w Rosji (Dorpacie). Ustawa dotycząca Kościoła ewangelicko-augsburskiego, który do czasu nowych

---

<sup>129</sup> Przykładowo Mikołaja I wysłał ekspedycje karne, które niszczyły ośrodki heretyków, zwłaszcza bardziej radykalnych sekt - Richard Pipes, *Rosja ...*, s. 251.

<sup>130</sup> Dziennik Praw Królestwa Polskiego tom 9 Nr 37, s. 99-102.

<sup>131</sup> Nowe prawo składało się z *ukazu wprowadzającego* oraz *ustawy dla Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Królestwie Polskim i przepisów o zarządzie spraw Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Królestwie Polskim* – Dziennik Praw Królestwa Polskiego tom 42 Nr 129, s. 4-247.

<sup>132</sup> Został on powołany do życia na podstawie dekretu z dnia 14/26 lutego 1828 r. o ustanowieniu Generalnego Konsystorza Ewangelicko-Augsburskiego i Ewangelicko Reformowanego na Królestwo Polskie - Dziennik Praw Królestwa Polskiego tom 12 Nr 47, s. 43-51.

<sup>133</sup> Do kompetencji Konsystorza Ewangelicko-Augsburskiego na mocy nowego prawa należały również sprawy braci morawskich oraz menonitów.

<sup>134</sup> Tak wynika z artykułu Prezesa Konsystorza Ewangelicko-Augsburskiego Jakuba Glassa, *Stan prawny Kościołów Ewangelickich w b. Królestwie Polskim i na kresach wschodnich*. Artykuł znajduje się w Bibliotece UAM pod sygn. 917967 I. Odbitka nie zawiera tytułu i informacji skąd została przedrukowana. Najprawdopodobniej przywołany artykuł pochodzi z „Rocznika Ewangelickiego”, 1925.

regulacji rozwijał się prężnie<sup>135</sup>, w sposób drobiazgowy urzędzała jego funkcjonowanie, a przewidziane w niej środki nadzoru odnoszące się do spraw błahych hamowały jego rozwój.

Niechrześcijanie i sekciarze byli pozbawieni legalnej możliwości prowadzenia działalności misyjnej. Ich prawa cywilne i obywatelskie w tym dotyczące zamieszkiwania były ograniczone, a legalnie działające gminy wyznaniowe pozbawione autonomii podlegały wnikliwemu nadzorowi na każdym polu.

Po upadku powstania styczniowego z 1863 r. prace unifikacyjne mające na celu faktyczne przemienienie Królestwa Polskiego w jedną z rosyjskich guberni nabrały rozmachu. Wiara katolicka, którą wyznawało co najmniej 3/4 mieszkańców Królestwa Polskiego była czynnikiem dezintegrującym. Stąd też jednym z postawionych przez władzę zadań była ich asymilacja poprzez popieranie konwersji na prawosławie. Szereg aktów prawnych wydano celem osłabienia Kościoła katolickiego, który będąc majątnym posiadał silną pozycję. Podjęte działania sprawiły, że na stałe utracił on swoją pozycję na rzecz Cerkwi prawosławnej<sup>136</sup>. Między innymi na podstawie *Ukazu z dnia 27 Października/8 listopada 1864 r. o klasztorach rzymskokatolickich w Królestwie Polskim*<sup>137</sup> przystąpiono do kasaty zakonów. Docelowo miało się ostać 10 klasztorów żeńskich i 25 męskich, liczących razem nie więcej niż 340 zakonników i 140 zakonnice<sup>138</sup>. W *Ustawie z dnia 14/26 grudnia 1865 r. o urządzeniu duchowieństwa świeckiego Rzymsko-Katolickiego w Królestwie Polskim*<sup>139</sup> carowie zapewnili sobie wpływ na obsadę wszystkich stanowisk duchownych oraz skonfiskowali większość majątku kościelnego, wyznaczając duchownym pensję. W wymienionej ustawie oraz w *Postanowieniu z dnia 17/29 września 1866 r.* jednoznacznie potwierdzano brak podstaw do domagania się przez Kościół katolicki od wiernych

---

<sup>135</sup> Z badań Jerzego Gryniakowa zawartych w *Ekumenicznych dążeniach protestantyzmu polskiego od traktatu warszawskiego 1767/68 do II wojny światowej* wynika, że w 1815 r. było 8000 ewangelików reformowanych wobec 122000 ewangelicko-augsburskich, z kolei w 1849 r. miało być 4000 kalwinów wobec 280000 luteranów. Jerzy Gryniakow, *Ekumeniczne dążenia protestantyzmu polskiego od traktatu warszawskiego 1767/68 do II wojny światowej*, Warszawa 1972, s. 43, 59.

<sup>136</sup> Kościół katolicki domagał się respektowania art. 5 Statutu Organicznego z 1832 r. nie przyjmując do wiadomości stanowiska o jego nieobowiązaniu - Konstanty Grzybowski, *Historia Państwa ...*, s. 128-129.

<sup>137</sup> *Dziennik Praw Królestwa Polskiego* tom 62 Nr 192, s. 406-419.

<sup>138</sup> §8 i 9 przepisów dodatkowych do ukazu o klasztorach – *Dziennik Praw Królestwa Polskiego* tom 62 nr 192, s. 425. Z kolei według Konstantego Grzybowskiego, *Historia Państwa ...*, w 1864 r. było 147 klasztorów męskich z 1638 zakonnikami oraz 29 klasztorów żeńskich z 346 zakonnkami. Konstanty Grzybowski, *Historia Państwa ...* s. 130.

<sup>139</sup> *Dziennik Praw Królestwa Polskiego* tom 63 Nr 206, s. 368-389.

dziesięciny<sup>140</sup>. Duchowieństwo unickie również uzyskało pensję rządową oraz utraciło prawo pobierania dziesięciny<sup>141</sup>.

W 1865 r. nasiliła się walka z Kościołem katolickim. Car zawiesił stosunki dyplomatycznych z Rzymem, a później zerwał *Konkordat z dnia 3 sierpnia 1847 r.* wydając *Postanowienie cesarskie z dnia 22 listopada/4 grudnia 1866 r.* Zaznaczyć należy, że od wykonywania układu ze Stolicą Apostolską carowie się wcześniej uchylali, o czym najlepiej świadczy fakt, że ogłosili go dopiero w dniu 1/13 czerwca 1857 r.<sup>142</sup>.

Celem izolacji katolików od papieża car polecił wszystkie sprawy osób wyznania rzymskokatolickiego (duchownych i świeckich), z którymi władze diecezjalne nie potrafiły sobie poradzić, przekazywać do Kolegium Duchownego Rzymsko-Katolickiego w Petersburgu<sup>143</sup>. Miało ono rozstrzygać za papieża wszelkie sprawy, a w przypadku, jeżeli nie było władne tego zrobić, poprosić go o pomoc w rozpoznaniu przypadku. Po otrzymaniu odpowiedzi prezes Kolegium miał przedstawić ją bezzwłocznie Ministrowi Spraw Wewnętrznych, który przed ogłoszeniem badał, czy rozstrzygnięcia „nie zawierają w sobie nic przeciwnego postanowieniom państwowym i świętym, prawom i prerogatywom Najwyższej Samowładnej Władzy”. Żadne akty, bulle, odezwy, nauki i wszelkiego rodzaju postanowienia i rozporządzenia papieża oraz jego rządu, nie miały mieć mocy obowiązującej, jeżeli nie były poprzednio przedstawione Ministrowi Spraw Wewnętrznych. Obsadzeni przez carów arcybiskupi, metropolici i biskupi mieli obowiązek za pośrednictwem Kolegium prosić papieża o sankcję kanoniczną. Papież Piusa IX w art. 5 encykliki *Levate* potępił powołaną przez cara instytucję oraz zabronił korzystania z niej.

W wyniku ocieplenia stosunków z papieżem car wydał *Ukaz z dnia 18 lutego/2 marca 1875 r.* na podstawie którego Kolegium Duchowne Rzymsko-Katolickie miało w swoich kompetencjach tylko administrację sprawami materialnymi Kościoła katolickiego. Biskupi stali się jedynymi sędziami i zarządcami swoich diecezji pozostającymi w sprawach kościelnych, w zależności kanonicznej od Stolicy Świętej<sup>144</sup>.

---

<sup>140</sup> Dziennik Praw Królestwa Polskiego tom 66 Nr 217, s. 72-75. Posunięcie to musiało być bardzo dotkliwe dla duchownych, albowiem ich część miała odmawiać rozgrzeszenia osobom niepłacącym dziesięciny - Konstanty Grzybowski, *Historia Państwa ...*, s. 131-132.

<sup>141</sup> Dziennik Praw Królestwa Polskiego tom 65 Nr 214, s. 197-218 (Ukaz z dnia 25 lipca/6 sierpnia 1866 r. o świeckim greko-unickim duchowieństwie).

<sup>142</sup> Dziennik Praw Królestwa Polskiego tom 50 Nr 152, s. 98-127.

<sup>143</sup> Dziennik Praw Królestwa Polskiego tom 67 Nr 225, s. 206-208.

<sup>144</sup> Adrian Boadou, *Stolica Święta a Rosja stosunki dyplomatyczne między niemi w XIX stuleciu t 1*, Kraków 1928 r., s. 410-411.

Do pojednania między Petersburgiem a Rzymem doszło dopiero w dniu 12/24 grudnia 1882 r., jednakże w wyniku zawartego układu do restauracji postanowień konkordatowych z 1847 r. nie doszło.

Na terenie guberni zachodnich car Mikołaj I (1825-1855) doprowadził do wcielenia Kościoła unickiego do Cerkwi prawosławnej. Instytucją, która mu w tym pomogła było powołane ukazem z 22 kwietnia/4 maja 1828 r. niezależne od „Rzymsko-katolickiego Duchownego Kolegium” „Grekokatolickie Kolegium Duchowne”<sup>145</sup>. Nowemu podmiotowi nakazano wyzbycia się wszystkich odstępstw odbiegających od postanowień Unii Brzeskiej z 1596 r., co miało na celu delatynizację obrządku unickiego upodobnionego z czasem do rzymskiego. Przeprowadzono kasaty ponad połowy zakonów katolickich, w tym bazylikańskich, a wiele nieruchomości po nich przekazano Cerkwi prawosławnej<sup>146</sup>. W 1837 r. oberprokuratorowi Świętego Synodu zostało podporządkowane „Grekokatolickie Kolegium Duchowne”.

W dniu 12/24 lutego 1839 r. na skutek carskich zabiegów podczas soboru w Połocku biskupi unijni wraz z większością duchowieństwa zwrócili się z prośbą o przyjęcie do Kościoła prawosławnego. Po uzyskaniu aprobaty Świętego Synodu car Mikołaj I w dniu 23 marca/4 kwietnia 1839 r. potwierdził zjednoczenie Kościoła grekokatolickiego z Cerkwią prawosławną. W obliczu prawa wszyscy unicy z przyłączonych ziem Rzeczypospolitej stali się wyznawcami prawosławia i zabroniono im pod groźbą surowych represji przejścia na obrządek łaciński. Unicy sprzeciwiający się carskiej polityce wyznaniowej byli prześladowani, a duchowni rzymskokatolickcy nie mogli bezkarnie świadczyć im posług religijnych.

Podobne działania zostały podjęte na terenie b. Królestwa Polskiego w latach 1864-1875, co doprowadziło do wcielenia Kościoła grekokatolickiego wraz z wiernymi do Cerkwi prawosławnej. Realizując swój zamysł, car Aleksander II posłużył się wieloma uprzednio sprawdzonymi na terenie guberni zachodnich metodami. Jako, że postępy dotyczące przyłączania unickich parafii do prawosławia były niezadawalające ze względu na opór wiernych, to posunięto się do nawracania przy pomocy siły, uniemożliwiając unitom przejście na obrządek łaciński. Kiedy zauważono, że podjęte działania nie odnoszą skutku

---

<sup>145</sup> Składało się one z metropolity unickiego jako przewodniczącego, biskupa, archimandryty i czterech protojerejów.

<sup>146</sup> W artykule: *Polityka rosyjska wobec kościoła katolickiego na Litwie i Białorusi* ks. Mariana Radwana opublikowanym w „Symposium” (Rok III 1999 Nr 1(4) ) znajduje się tabela z której wynika, że w 1803 r. Kościół katolicki posiadał 323 domów zakonnych z 3133 zakonnikami, z kolei w 1898 już tylko 3 z 10 zakonnikami. Marian Radwan, *Polityka rosyjska wobec Kościoła katolickiego na Litwie i Białorusi*, „Symposium” 1999, rok 3, nr 1(4), s. 36.

postanowiono formalnie wcielić unitów do Cerkwi żywiąc przekonanie, że z czasem dojdzie do faktycznych konwersji i uspokojenia sytuacji. Ogłoszenie w 1875 r. wymuszonego groźbami przyłączenia Kościoła unickiego do Cerkwi nie zakończyło problemu. Duża liczba wiernych, mimo ucisku, nie poddała się narzuconej religii. Po ogłoszeniu ukazu tolerancyjnego w 1905 r. byli unicy z rodzinami masowo przyjęli obrządek łaciński.

Na ziemiach Królestwa Polskiego wszedł w życie z dniem 1 stycznia 1848 r. wzorowany na rosyjskim prawie *Kodeks Kar Głównych i Poprawczych*<sup>147</sup>. Kodeks odznaczał się przesadną kazuistyką, dopuszczał analogie, był surowy i posiadał szereg przestępstw o których w krajach starego kontynentu dawno już zapomniano. Jego dział drugi zatytułowany *O przestępstwach przeciw religii i o naruszeniu ochraniających ją przepisów* nie zawierał wszystkich regulacji związanych z kultem mimo, iż posiadał 70 rozbudowanych, drobiazgowych artykułów. Jego przepisy chroniły przede wszystkim wyznania chrześcijańskie, a w szczególności prawosławie. Na podstawie kodeksu osoba wyznania prawosławnego, przechodząca na inne wyznanie, miała zostać odesłana do zwierzchności duchownej dla upomnienia, nauki i postąpienia z nią podług prawideł Kościoła. Rodzice obowiązani do wychowania dzieci w zasadach Kościoła prawosławnego, którzy przywodzili je do chrztu lub do innych sakramentów i wychowywali w zasadach innego chrześcijańskiego wyznania, podlegali surowej karze oraz tracili prawo do opieki nad podopiecznymi na rzecz prawosławnych krewnych bądź państwowych opiekunów. Karalne było nagabywanie osób prawosławnych do zmiany wyznania, przeszkadzanie w dobrowolnym przejściu na prawosławie oraz neutrudnianie opuszczenia wyznania panującego żonie, dziecku czy też innej osobie nad którą sprawuje się opiekę.

Z kolei za przejście z religii chrześcijańskiej na jakąkolwiek inną niechrześcijańską groziło, prócz odesłania do zwierzchności duchownej poprzedniego swego kościoła celem upomnienia i nauki, zawieszenie praw stanowych do czasu powrotu do wyznania.

Drakońskie kary przewidziane w kodeksie skutecznie zniechęcały niechrześcijan do podjęcia działalności misyjnej wśród chrześcijan, a przedstawiciele wszystkich innych wyznań do nawracania na własną religię osób prawosławnych. Dodatkowo, duchownym katolickim zabroniono wszelkiej działalności misyjnej.

Mającą miejsce wtedy wolności sumienia zwięźle podsumował działacz wolnomyślicielki Jan Baudouin de Courtenay w słowach: „Ponieważ bezwyznaniowość i pozawyznaniowość były tam niedopuszczalne, a nawet uważane za występki, więc wystąpić z Kościoła

---

<sup>147</sup> Dziennik Praw Królestwa Polskiego tom 40 nr 123, s. 3-111.

katolickiego mogłem jedynie przez zmianę wyznania, t. j. wstępując do jednego z innych Kościołów chrześcijańskich: albo do jednego z wyznań protestanckich, albo też do Kościoła prawosławnego. To ostatnie byłoby krokiem, pozbawiającym wszelkiej swobody ruchów w tej dziedzinie: Lasciate ogni speranza voi ch'entrate (porzućcie wszelką nadzieję wy, którzy tu wstępujecie); boć przecie próba zerwania z prawosławiem była karana w Rosji jako przestępstwo kryminalne”<sup>148</sup>.

Konkretne działania łagodzące represyjną politykę wyznaniową zostały podjęte ze względu na niepokoje społeczne dopiero w latach 1905-1906 na skutek wydania *Imiennego ukazu najwyższego do senatu rządzącego z dnia 17/30 kwietnia 1905 r. o utwierdzeniu zasad tolerancji religijnej*<sup>149</sup>, *Ukazu z dnia 14/27 marca 1906 r.*, który zaprowadził liberalniejsze wyznaniowe prawo karne, praw zasadniczych z dnia 23 kwietnia/6 maja 1906 r. oraz *Najwyższego reskryptu imiennego z dnia 17/30 października 1906 r. o sposobie zakładania i działalności gmin staroobrzędowców i sekciarzy oraz o prawach i obowiązkach należących do tych gmin wyznawców zjednoczeń staroobrzędowych i sekciarzy, którzy porzucili prawosławie*. Wymienione akty normatywne ukształtowały odziedziczone przez II RP prawo wyznaniowe b. dzielnicy rosyjskiej.

*Ukaz tolerancyjny z dnia 17/30 kwietnia 1905 r. o utwierdzeniu zasad tolerancji religijnej* zniósł dolegliwości cywilne oraz karne za konwersje z wiary prawosławnej na inne chrześcijańskie wyznania lub obrządku. Tylko zmiana wyznania na niechrześcijańskie była utrudniona, albowiem ukaz stanowił, że prawosławni mogli przystąpić do wyznania niechrześcijańskiego tylko takiego, które uprzednio wyznawali bądź wyznawali ich przodkowie (przesłanki te były urzędowo weryfikowane)<sup>150</sup>.

Jako, że wskazany ukaz traktował o konwersjach z wyznania prawosławnego na wyznanie niechrześcijańskie, to miały miejsce wątpliwości na temat tego, czy konwersja z innego wyznania chrześcijańskiego na wyznanie niechrześcijańskie jest prawnie dopuszczalna. Spór

<sup>148</sup> Jan Baudouin de Gourtenay, *Mój stosunek do kościoła*, Warszawa 1927, s. 25.

<sup>149</sup> Franciszek Nowodworski, *Tolerancja religijna*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1905, nr 19, s. 299-300.

<sup>150</sup> Komitet opracowujący ukaz tolerancyjny stwierdził, że: „Bezpośrednie w prawie pozwolenie prawosławnym przechodzenia na wiarę niechrześcijańską nie licowałoby z głębokim przeświadczeniem o słuszności odniosłych zasad wiary Chrystusowej, i nie byłoby nawet potrzebne, wobec niechybnej wyjątkowości podobnych wypadków. Przy mających nastąpić w prawodawstwie zmianach co do udziału władzy cywilnej w sprawach wyznaniowych, porzucenie prawosławia i przejście natomiast na religię mahometańską lub żydowską nie powinno powodować żadnych przeciwko odstępcy środków represyjnych; zaciągną tu jednak na nim wszystkie owe szkodliwe skutki co do aktów stanu cywilnego, które były wskazane poprzednio, a które i tutaj wynikną wobec nieuznania przez państwo samego faktu takiej zmiany religii. Od zasady tej wypadnie atoli uczynić wyjątek dla pewnych grup ludności, zaliczonych do wyznania prawosławnego, lecz w rzeczywistości wyznających tę wiarę niechrześcijańską, do której, przed przyłączeniem do prawosławia, należeli byli bądź oni sami, bądź też ich przodkowie. Uregulowanie zdawna już chwiejnego położenia wyznaniowego tych osób jest, zdaniem komitetu, konieczne”.

rozstrzygnął Senat Rządzący, który w dyspozycji z dnia 2 czerwca 1906 r. wyjaśnił, że: „Cytowany ukaz usuwa wszystkie ograniczenia w zakresie wyznaniowym, a że w państwie rosyjskim panującą religią jest prawosławie, przeto prawodawca, usuwając krępujące wolność normy, nawiązał do prawosławia; nie ulega zaś wątpliwości, że, zezwalając w punkcie 3 ukazu osobom, które przyjęły prawosławie z judaizmu, powrócić do swej pierwotnej wiary, ustawa objęła także i tych Żydów, którzy z judaizmu przeszli do innej religii chrześcijańskiej nieprawosławnej”<sup>151</sup>.

Ukaz tolerancyjny zmienił zasady religijnego wychowywania dzieci, ponieważ stanowił, że „przy przejściu jednego z wyznających tę samą wiarę chrześcijańską współmałżonków na inne wyznanie, wszystkie dzieci niepełnoletnie pozostają w wierze poprzedniej, w razie zaś przejścia na inne wyznanie obojga współmałżonków, dzieci, liczące poniżej lat 14, idą za wyznaniem rodziców, te zaś, które doszły do rzeczzonego wieku, pozostają w religii poprzedniej”. Dodać należy, że prawo małżeńskie obowiązujące w b. dzielnicy rosyjskiej stanowiło, że w przypadku małżeństw mieszanych jeżeli rodzice nie porozumieli się w umowie ślubnej inaczej synowie szli za religią ojca, a córki za religią matki. Wyjątek stanowiły małżeństwa mieszane, gdzie jeden z małżonków był osobą prawosławną. W takiej sytuacji dzieci musiały być wychowywane w religii prawosławnej.

Niedbała redakcja ukazu tolerancyjnego sprzyjała prezentowanej przez Kościół prawosławny wykładni, z której wynikało, że zmiana wyznania obydwu prawosławnych rodziców nie zwalniała z wychowywania dzieci w religii prawosławnej<sup>152</sup>. Uzasadnione wątpliwości budziło, czy osoba, która ukończy 14 lat może samodzielnie zmienić wyznanie. O istnieniu takiej możliwości przekonani byli m.in. księża katoliccy diecezji lubelskiej dokonujący konwersji młodzieży, która ukończyła 14 rok życia, przez co organy administracji, wspierane przez duchownych prawosławnych nakładały na nich kary.

W dniu 28 lutego 1909 r. Departament Obcych Wyznań wyjaśnił w interpretacji pozbawionej uzasadnienia, że prawo do samostanowienia religijnego przysługuje po ukończeniu 21 roku życia. Jego stanowisko zostało skrytykowane, między innymi ze względu na to, że wiele osób, mając mniej niż 21 lat musi podczas ślubu lub składania przysięgi uczestniczyć w obrzędach religijnych, których nie uznaje<sup>153</sup>.

---

<sup>151</sup> Jakub Sawicki, *Studia nad...*, s. 360.

<sup>152</sup> Kontrowersja wynikała stąd, że ukaz posługiwał się terminami: „wiera prawosławna”, „wiera chrześcijańska” i nie było zgody na temat tego, czy terminy te były używane jako synonimy.

<sup>153</sup> Karol Dębiński, *Ukaz tolerancyjny z dnia 30 kwietnia 1905 r. w diecezji lubelskiej*, Warszawa 1918 r., s. 15-16.

Od reguły dotyczącej zmiany wyznania istniały wyjątki na korzyść prawosławia. Przykładowo dodatek do art. 70 tomu XI zводу praw, zatytułowany *Tryb przygotowania innowierców-niechrześcijan do przyjęcia wyznania prawosławnego i dokonywania nad nimi chrztu świętego* stanowił, iż dzieci wyznania niechrześcijańskiego w wieku do lat 14 można ochrzcić w obrządku prawosławnym bez zgody ich rodziców, a za zezwoleniem Świętego Synodu, o ile zajdą poważne przyczyny. Dzieci po ukończeniu 14 roku życia można było ochrzcić na prawosławie bez zezwolenia rodziców, o ile z okoliczności sprawy wynikało, że z własnej woli domagali się konwersji i posiadali dostateczne wiadomości o dogmatach i nauce wyznania prawosławnego<sup>154</sup>.

Prawo obowiązujące w b. zaborze rosyjskim nie znało bezwyznaniowości. Komitet ministrów opracowujący ukaz tolerancyjny w wyniku obrad zajął stanowisko, że religia jest główną ostoją moralności, a osoby areligijne są skore do bezprawia, dlatego zrezygnowano z umożliwienia prawnego jej zadeklarowania.

Rosyjskie prawo małżeńskie<sup>155</sup> było wzorem dla prawa małżeńskiego Królestwa Polskiego z 1836 r. od którego różniło się detalami. Zasadą było, że skuteczne małżeństwo mogło zostać zawarte tylko w formie wyznaniowej. Właściwe według prawa rosyjskiego w niemajątkowych sprawach małżeńskich za wyjątkiem staroobrzędowców i sekciarzy były sądy kościelne. Z kolei na terenie Królestwa Polskiego własne sądownictwo duchowne wywierające skutki cywilne posiadali tylko katolicy, ewangelicy augsburscy oraz reformowani, prawosławni oraz unicy - pozostali podlegali sądom świeckim. O ważności małżeństw mieszanych w przypadku sądów duchownych orzekał sąd kościoła, w którym wpierw zostało zawarte małżeństwo, a o rozwodzie sąd strony pozwanej. Sądy cywilne orzekały o ważności małżeństwa oraz rozwodzie podług zasad wyznania strony powodowej.

Jeżeli narzeczony bądź narzeczona byli wyznania prawosławnego, to wówczas ślub musiał zostać udzielony przez duchownego prawosławnego. Wymagane było złożenie przez osobę innego wyznania oświadczenia, że nie będzie lżyła swojego małżonka za wyznawanie obrządku prawosławnego, ani też skłaniała go do przejścia na swe wyznanie przez obietnice, groźby bądź w inny sposób. Ponadto należało się w deklaracji zobowiązać, że dzieci zrodzone z małżeństwa będą ochrzczone i wychowane w religii panującej. W każdym przypadku, jeżeli jeden z małżonków był wyznania prawosławnego, to o tym, czy małżeństwo istniało i czy prawnie zostało zawarte oraz czy można je rozwiązać orzekał prawosławny sąd

---

<sup>154</sup> Aleksander Achmatowicz, *Zarys stanu prawnego wyznania muzułmańskiego w b. rosi i współczesnej Polsce*, – odbitka z „Rocznika Tatarskiego”, Wilno 1932, s. 5.

<sup>155</sup> Na terenie b. ziem Królestwa Polskiego prawo małżeńskie regulował *Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego* oraz *Ukaz o małżeństwie z dnia 16/28 marca 1836 r.*, a na terenie guberni zachodnich *Tom X cz. 1 Zводу Praw*.

duchowny. Zabronione było władzom duchownym rzymskokatolickim przyjmowania od własnych wyznawców, których małżeństwo z osobami prawosławnymi zostało rozwiązane, podań o unieważnienie małżeństwa na mocy prawa kanonicznego.

Prawo małżeńskie dozwalało na swobodnie zawieranie związków małżeńskich między chrześcijanami podług przepisów i obrządków swego wyznania, bez potrzeby otrzymania szczególnego pozwolenia od władzy cywilnej, lecz przy zachowaniu ograniczeń dla danego wyznania przewidzianego. Zabronione były małżeństwa chrześcijan z niechrześcijanami w Królestwie Polskim. Podobnie było wedle prawa rosyjskiego, jednakże protestanci nie mogli zabrać ślubu tylko z poganami oraz lamaitami (buddystami). Małżeństwa poddanych rosyjskich wyznania ewangelickiego z mahometanami i osobami wyznania mojżeszowego musiały być zawarte podług statutu Kościoła ewangelicko-luterańskiego w Rosji (sprawa rozwodu należała do właściwości ewangelickiego konsystorza). Niechrześcijanom wszelkiej narodowości, nie wyłączając nawet pogan, prawo rosyjskie zezwalało na zawieranie związków małżeńskich stosownie do przepisów ich wiary lub zwyczajów, bez udziału w tym władz cywilnych i duchownych chrześcijańskich. Śluby te nie wywoływały skutków cywilnych.

Brak możliwości przyjęcia prawnego statusu osoby bezwyznaniowej czy prawa do złożenia w każdym przypadku świeckiego zapewnienia będącego odpowiednikiem przysięgi wyznaniowej, było w Królestwie Polskim oraz Rosji dużą niedogodnością, o czym przyszło przekonać się chociażby Żydom, którzy na podstawie *Postanowienia Komitetu Urządzącego z dnia 6/18 lutego 1870 r.*<sup>156</sup> zostali wybrani na ławników sądowych. Prawo o organizacji władz sądowych przewidywało dla nich następującą rotę przysięgi: „Przyrzekam i przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, na Świętą Jego Ewangelię i na żywotwórczy krzyż Pański, zachować wierność Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Cesarzowi, Samowładcy Wszech Rossyi, wykonywać święcie prawa Cesarstwa, sądzić według czystego sumienia bez żadnej, na czyją bądź korzyść, stronności, i postępować we wszystkim odpowiednio do przyjętego przeze mnie urzędu, pomnąc, iż z tego wszystkiego winien będę zdać sprawę przed prawem i przed Bogiem na strasznym Jego sądzie. W dowód tego całuję słowa i krzyż Zbawiciela mojego. Amen”<sup>157</sup>.

---

<sup>156</sup> Dziennik Praw Królestwa Polskiego tom 70 nr 241, s. 84-87.

<sup>157</sup> Walenty Miklaszewski, Antoni Okolski, Stanisław Budziński, *Podręcznik dla sądów gminnych Królestwa Polskiego*, Warszawa 1876, s. 55.

W niektórych przypadkach (np. na podstawie rosyjskiej procedury karnej<sup>158</sup>) zamiast przysięgi wyznawcy sekt i religii jej nieuznających składali zapewnienie, jednakże musiały one do wskazanych wyznań bądź sekt faktycznie należeć, co dyskryminowało wyznawców prawosławia, którzy do czasu ukazu tolerancyjnego nie mogli bez narażenia się na dolegliwości karne uchylać się od przysięgi wyznaniowej<sup>159</sup>.

W Królestwie Polskim jak i w Rosji nie było przymusu szkolnego. W publicznym szkolnictwie elementarnym i średnim nauczanie religii było obowiązkowe. W szkołach elementarnych uczyło się „religii według krótkiego katechizmu właściwego wyznania, pacierza i historii świętej”<sup>160</sup>. System szkolnictwa nie przewidywał, ażeby osoba chodząca do szkoły nie uczęszczała na lekcję religii.

Na terenie Królestwa Polskiego jak i w Cesarstwie Rosyjskim oficjalnie istniała wolność kultu, jednakże w zderzeniu z obowiązującymi przepisami trudno było mówić o jakiegokolwiek swobodzie jego publicznego, a w niektórych przypadkach prywatnego aranżowania we własnym zakresie. Prawo dotyczące zgromadzeń nie było skodyfikowane i zawierało się w wielu aktach normatywnych, a nowe regulacje rzadko kiedy wskazywały, które z dotychczasowych przepisów zostały uchylone. W panującym chaosie prawnym władze terenowe nie orientowały się, co przysługuje mieszkańcom, dlatego bardzo często wątpliwości były rozstrzygane na niekorzyść poddanych, co również czynił sprawujący sądownictwo Senat Rządzący.

Ingerencja policyjna była na tyle silna, że nawet Kościół katolicki musiał na terenie Królestwa Polskiego oraz guberni zachodnich przy urządzaniu procesji, pielgrzymek czy nawet pochodów pogrzebowych, uprzedzić zawczasu właściwą władzę policyjną o czasie i miejscu zamierzonej procesji<sup>161</sup>. Dyrektor zawiadującym sprawami duchownymi w okólniku z 6/18 czerwca 1867 r. wskazał na konieczność stosowania na ziemiach Królestwa Polskiego prawa rosyjskiego tłumacząc, że w przypadku chęci odbycia procesji czy też jakichkolwiek innych zgromadzeń wiernych poza kościołem, proboszcz lub dziekan ma obowiązek uprzednio złożyć podanie o odbycie zgromadzenia rozpatrywane przez naczelnik powiatu.

---

<sup>158</sup> Kodeks postępowania cywilnego stanowił, że przysięgę wyznaniową składa się w obecności duchownego (nie dotyczyło to katolików od których przyrzeczenie mógł odebrać członek sadu będący katolikiem).

<sup>159</sup> Jan Baudouin de Courtenay w *Równouprawienie ; Wolnomyślicielstwo ; Wyznanie paszportowe* wskazuje, że w części przypadków zdarzało się karanie grzywnami osób, które odmawiały złożenia przysięgi w sądach podając się za bezwyznaniowców. Jan Baudouin de Courtenay, *Tolerancja ; Równouprawienie ; Wolnomyślicielstwo ; Wyznanie paszportowe*, Warszawa 1923, s. 20.

<sup>160</sup> Art. 50 ukazu o szkołach elementarnych w Królestwie Polskim (Dziennik Praw Królestwa Polskiego tom 70 nr 192, s. 335-359).

<sup>161</sup> Wacław Makowski, *Prawo o Stowarzyszeniach, związkach i zgromadzeniach publicznych*, Warszawa 1918, s. 58-59.

W przypadku pozytywnego załatwienia sprawy miał on, jeżeli istniała taka potrzeba, delegować strażnika, ażeby w przypadku pojawienia się wrogich akcentów przerwać nabożeństwo<sup>162</sup>.

Sytuacja ta nie uległa już zmianie tak jak w przypadku Żydów, którzy dodatkowo potrzebowali wyjednywać pozwolenie na prywatne nabożeństwa poza swoimi domami. Każda osoba użyczająca lokal bądź pomieszczenie starozakonnym na modlitwy prywatne bądź publiczne bez wymaganego pozwolenia podlegała karze na podstawie *Ustawy o karach wymierzanych przez sędziów pokoju*<sup>163</sup>.

Wyznania zarejestrowane na podstawie prawa tolerancyjnego nie posiadały możliwości sprawowania kultu publicznego poza budynkami do tego przez władze zatwierdzonymi.

Przepisy prawa karnego nie zabraniały organizowania nabożeństw prywatnych. odbywających się w gronie rodzinnym, jednakże nie pozwalały szerzyć na nich nauk niektórych sekt oraz należeć do nich.

Możliwość odprawiania legalnych prywatnych nabożeństw domowych potwierdziło wejście w życie *Ukazu z dnia 14/27 marca 1906 r.*, który zaprowadził nowe liberalniejsze od dotychczasowych wyznaniowe przepisy karne oraz praw zasadniczych z dnia 23 kwietnia/6 maja 1906 r. nazywanych przez niektórych rosyjską konstytucją. Prawa zasadnicze stanowiły między innymi, że:

– „wszyscy nienależący do panującej cerkwi poddani państwa rosyjskiego, tak rodowici, jak i do poddaństwa przyjęci, oraz cudzoziemcy, bądź w służbie, bądź czasowo zamieszkali, mogą wszędzie wyznawać swobodnie swoją religię i odprawiać nabożeństwo wedle obrządku własnego wyznania” (art. 66);

– „wolność sumienia służy nie tylko chrześcijanom, lecz i Żydom, mahometanom, poganom, aby wszystkie ludy Rosję zamieszkujące słały Boga wszechmogącego we wszystkich językach swoich, wedle prawa i religii praojców swoich, błogosławiąc rządy monarchów rosyjskich i modląc się do Stwórcy o szczęście i siłę dla cesarstwa” (art. 67).

Wprowadzone *Ukazem z dnia 4/17 marca 1906 r. przepisy tymczasowe o zgromadzeniach* nie poprawiły losu wyznawców chcących publicznie sprawować kult, albowiem ukaz ten wprost stanowił, że jego przepisy nie miały zastosowania do zgromadzeń

---

<sup>162</sup> Witold Jemielita, *Krzyże przydrożne w Guberni Łomżyńskiej w latach 1867-1914*, „Studia Teologiczne”, 1989, nr 7, s. 73.

<sup>163</sup> Art. 48<sup>3</sup> „Winny użyczenia bez zezwolenia władzy swego domu, lub innego należącego doń lub przez niego zajmowanego pomieszczenia dla odprawienia w nim przez Żydów publicznego lub wspólnego nabożeństwa, na odprawienie którego poza obrębem miejsc na to przeznaczonych, wymaganem jest wedle prawa zezwolenie władzy, ulegają karze pieniężnej do trzystu rubli”. Artykuł ten wszedł w życie mocą nowelizacji ustawy o karach wymierzanych przez sędziów pokoju z dnia 18 czerwca 1882 r.

religijnych lub w celu modlitwy. Jego życzliwa interpretacja pozwalała organizować prywatne nabożeństwa w większym gronie dla zaproszonych gości.

Przepisów nie można było obejść przy pomocy pierwszego rosyjskiego ramowego prawa o stowarzyszeniach, tj. *Ukazu z dnia 4/17 marca 1906 r. o przepisach tymczasowych o stowarzyszeniach i związkach*, albowiem nie miał on zastosowania do związków i stowarzyszeń mających zadania religijne. Powołanie stowarzyszeń, których działanie nie wypełniało założeń zawartych w statucie było karalne. Senat Rządzący sprawujący sądownictwo w Imperium Rosyjskim uznał, że pod wskazany ukaz nie podpada: a) Litewskie Oświatowe Stowarzyszenie „Światło”, b) Litewskie Katolickie Stowarzyszenie Kobiet, c) Polskie Katolickie Stowarzyszenie „Zorza”, d) Litewskie Katolickie Stowarzyszenie Kobiet Św. Zyty, albowiem „jak widać z ustaw wymienionych stowarzyszeń (tj. statutów) zadaniom ich nie jest obcy kierunek religijny, a zatem stowarzyszenia te nie powinny być rejestrowane stosownie do p. 1 art. 4 przepisów tymczasowych o stowarzyszeniach i związkach (Ukaz Senatu z d. 27 czerwca 1912 r.)<sup>164</sup>”.

Przełom dotyczący zakładania związków wyznaniowych przyszedł wraz z *Najwyższym reskryptem imiennym z dnia 17/30 października 1906 r. co do sposobu tworzenia i działalności gmin staroobrzędowców i sekciarzy oraz co do praw i obowiązków wyznawców wierzeń staroobrzędowych i sekciarzy, którzy odpadli od prawosławia, należących do tych gmin*. Reskrypt zezwolił na tworzenie niezależnych, posiadających osobowość prawną gmin wyznaniowych, ale tylko przez osoby odpadłe od prawosławia<sup>165</sup>. W tym ograniczeniu trudno doszukać się innego uzasadnienia prócz tego, że car Mikołaj II nie chciał wychodzić poza obietnice złożone w *Ukazu tolerancyjnym z dnia 17/30 kwietnia 1905 r. o utwierdzeniu zasad tolerancji religijnej*, w którym zapowiedział tylko legalizację zborów dawnego obrządku oraz doktryn sekciarskich (art. 7-10) formalnie składających się z wyznawców prawosławia.

Zakładane na podstawie osobnego ukazu przez mniejszości wyznaniowe gminy mariawitów posiadały bliźniaczo podobne uregulowania do tych dotyczących powoływania gmin zakładanych przez osoby odpadłe od prawosławia<sup>166</sup>. Oznacza to, że faktycznie nie było żadnych przeciwwskazań, ażeby na podstawie *Ukazu z dnia 17/30 października 1906 r.*

---

<sup>164</sup> Waclaw Makowski, *Prawo o Stowarzyszeniach...*, s. 9-10. Ponadto we wskazanym opracowaniu znajdują się liczne inne ciekawe orzeczenia Senatu Rządzącego. Wspomnieć wypada, że Senat nie dopuścił do rejestracji doszukując się działalności wyznaniowej w Towarzystwie Bibliotek Parafialnych Archidiecezji Warszawskiej.

<sup>165</sup> Mimo jednoznacznych przepisów zdarzało się rosyjskim władzom wyrażać zgodę na zarejestrowanie gminy wyznaniowej przez osoby, które nigdy do prawosławia nie należały.

<sup>166</sup> *Ukaz z dnia 28 listopada 1906 r. o tymczasowych przepisach dotyczących sekty mariawickiej.*

tworzyć wspólnoty przez osoby, które opuściły inne religie. Stąd też jedyną rolą zastrzeżenia znajdującego się w ukazie było ograniczenie wolności religijnej.

Do czasu upadku Imperium Rosyjskiego nie zostało ogłoszone żadne prawo dotyczące ramowej rejestracji związków wyznaniowych czy też gmin wyznaniowych przez osoby występujące z innych religii<sup>167</sup>.

Zarejestrowana przez co najmniej 50 wyznawców na podstawie *Ukazu z dnia 17/30 października 1906 r.* w drodze decyzji władzy<sup>168</sup> gmina wyznaniowa uzyskiwała prawną możliwość: budowania domów modlitwy oraz innych odpowiadających jej lokali, odprawiania w należących do niej świątyniach i domach modlitwy publicznego nabożeństwa, wybierania swoich władz i duchownych, otwierania zakładów dobroczynnych oraz szkół, nabywania i zbywania nieruchomości celem realizacji zadań statutowych gminy. Mogła ona również tworzyć fundusze, zawierać umowy, zaciągać zobowiązania jak również pozywać i być pozywaną. Zasadniczo realizowanie większości wskazanych praw było powiązane z zatwierdzeniem/pozwoleniem władzy. Istotna była możliwość swobodnego zbierania się w domach modlitwy i świątyniach w celu odbywania modlitw. W innych miejscach nie było możliwości sprawowania publicznego kultu.

Minus wskazanej ustawy polegał na tym, że nie rejestrowała ona wyznania, ale legalizowała gminę wyznaniową dlatego, jeżeli związek chciał działać w paru miejscach, to musiał zarejestrować kilka gmin, a każda z nich musiała mieć sporządzony własny statut. Jeżeli rejestracja każdej z tych gmin się powiodła, choć nie musiała, to w rezultacie podjętych działań powstawało kilka niezależnych od siebie z formalnego punktu widzenia podmiotów posiadających osobowość prawną, a to wymagało współpracy w formie federacji.

Zaborca do czasu odzyskania przez Polskę niepodległości nie wydał już żadnych praw mających znaczenie dla kształtowania się ustroju wyznaniowego. Podjęte w czasie kryzysu władzy w latach 1905-1906 działania nie doczekały się większego rozwinięcia poza sprawami staroobrzędowców i części sektantów, a gdziekolwiek miało nawet miejsce wycofywanie/zaostżenie liberalnych przepisów. Przykładowo na podstawie *Ukazu tolerancyjny z dnia 17/30 kwietnia 1905 r. o utwierdzeniu zasad tolerancji religijnej* administracyjne zamykanie świątyni było dopuszczalne jeżeli wynikało to z przepisów prawa

---

<sup>167</sup> Wstęp ukazu stanowił: „Kontynuując to dzieło pokoju i miłości uznaliśmy obecnie za wskazane, w celu uregulowania życia wewnętrznego wymienionych zjednoczeń i odłamów, określić ścisłymi przepisami sposób zakładania i działalności gmin staroobrzędowców i sekciarzy oraz prawa i obowiązki należących do tych gmin wyznawców zjednoczeń staroobrzędowych i sekciarzy, którzy porzucili prawosławie, polecając jednocześnie Ministrowi Spraw Wewnętrznych staranie o możliwie szybkie opracowanie prawa o sekciarzach, którzy porzucili inne wyznanie chrześcijańskie” - wstęp w języku polskim znajduje się w Jakub Sawicki, *Studia nad...*, s. 360.

<sup>168</sup> Od negatywnej decyzji przysługiwało odwołanie do Pierwszego Departamentu Senatu Rządzącego.

budowlanego, a ich wnoszenie było uzależnione tylko od zgody zwierzchności duchownej danego wyznania, istnienia potrzebnych funduszy i zachowania wymagań technicznych. Z kolei wydane w dniu 19 marca/1 kwietnia 1911 r. rozporządzenie uzależniało już zezwolenie na budowę nowego kościoła od decyzji władz państwowych pozostawiając w gestii władz duchownych tylko sprawy związane z renowacją i odbudową istniejących budynków.

Praktyka administracyjna blokowała realizację części zadeklarowanych wolności. Gubernatorzy powołując się na przepisy sprzed tolerancyjnych ukazów utrudniali nieprawosławnym wyznaniom (w tym katolikom) szerzenia propagandy religijnej oraz sprawowanie kultu.

Państwo polskie odziedziczyło po Imperium Rosyjskim szereg nietolerancyjnych praw, których racją bytu było istnienie religii panującej jak i ustroju supremacji nad związkami wyznaniowymi. Legalnie działające wspólnoty religijne były poddane ścisłemu nadzorowi. Władza sprawowana w sposób absolutny miała możliwość w każdej chwili zaingerować zarówno w sprawy wewnętrzne, jak i zewnętrzne wyznań. Związki wyznaniowe nie posiadały autonomii, a ich ewentualne zakładanie na podstawie prawa tolerancyjnego było uzależnione od swobodnego uznania administracji. Co prawda istniała możliwość skarżenia części rozstrzygnięć administracyjnych, jednakże mając na względzie podporządkowanie Senatowi Rządzącego carowi nie wróżyło to powodzenia.

Prawu b. dzielnicy rosyjskiej nie była znana zasada równouprawnienia. Utrzymywało ono szereg instytucji, które wyłączały bądź ograniczały ochronę osób niewyznających prawosławia – zwłaszcza niechrześcijan i niewierzących, co sprzyjało ich szykanowaniu. Ci ostatni nie doczekali się prawnej możliwości zadeklarowania bezwyznaniowości.

Wstąpienie w związek małżeński nie zawsze było niemożliwe, tak samo jak swobodna zmiana wyznania oraz religijne wychowywanie małoletnich w uzgodnionej między opiekunami wierze.

Regulacje silnie związane z religią zmuszały osoby o poglądach areligijnych do obrania sobie przynajmniej tolerowanej przez państwo religii na użytek cywilno-publiczny, co też miało miejsce. Zaprowadzony przez władzę przymus wyznaniowy doprowadził wbrew zamierzeniom tylko do pozornego podporządkowania się nakazom religijnym przez ludność zamieszkującą Imperium Rosyjskie<sup>169</sup>.

---

<sup>169</sup> W latach 80. XIX wieku w Rosji żyło od 12 do 15 milionów dysydentów - Richard Pipes, *Rosja Carów ...*, s. 252.

Swobody religijne i prawa cywilne były zależne zarówno od miejsca zamieszkania jak i od wyznawanej religii, w ten sposób, że najszersze prawa przysługiwały co do zasady prawosławiu, następnie chrześcijanom, w obrębie których też nie było równości<sup>170</sup>, a na końcu niechrześcijanom oraz poganom, którzy pod względem praw cywilnych byli głęboko upośledzeni.

Odziedziczone przez Polskę prawo rosyjskie do początku lat 30 w znacznym stopniu hamowało jej rozwój społeczno-gospodarczy oraz pluralizm religijny. U podstaw tego stanu rzeczy legło utrzymywanie przez carów różnicy praw cywilnych mniejszości wyznaniowych jak i kontrowersje związane z obowiązywaniem nietolerancyjnych regulacji w porządku prawnym II RP.

---

<sup>170</sup> Np. na terenie Estonii w niektórych sytuacjach prawa protestantów były mocniejsze lub równe wyznawcom prawosławia.

### Rozdział III - Doktryna i judykatura o równości oraz wolności religijnej w II RP.

Po raz pierwszy w Europie wolność sumienia jako jedna z zasad ustrojowych została proklamowana przez Konstytuante w trakcie Rewolucji Francuskiej w art. 10 *Deklaracji praw człowieka i obywatela z dnia 26 sierpnia 1789 r.* stanowiącym: „Nikogo nie wolno niepokoić z powodu jego przekonań również religijnych, jeżeli ich ujawnienie nie zakłóca ustanowionego przez ustawę porządku publicznego”. Jego dopełnieniem był mówiący o równouprawnieniu art. 6 *Deklaracji* o treści: „Prawo musi być jednakie dla wszystkich zarówno gdy chroni, jak też gdy karze. Wszyscy obywatele są równi w jego obliczu, wszyscy w równej mierze mają dostęp do wszystkich dostojeństw, stanowisk i urzędów publicznych, wedle swego uzdolnienia i bez żadnych innych preferencji, prócz ich osobistych zasług i zdolności”.

Wśród polskiej jurysprudencji popularny był uznawany do dziś pogląd, że wolność sumienia oraz wolność wyznania nie są synonimami, a między tymi wyrażeniami zachodzą znaczące różnice. Odmienne znaczenia uzasadniane były tym, że wyodrębnić można dwie formy aktywności religijno-światopoglądowej człowieka. Wewnętrzną, związaną z kształtowaniem się myśli i przekonań jednostki w sprawach religii będącą sferą sumienia i zewnętrzną, polegającą na ujawnieniu tych myśli i przekonań oraz postępowaniu zgodnie z ich nakazami - sfera wyznania. Prawnicy nie byli, podobnie jak dziś do końca zgodni co do tego, co mieści się w wolności sumienia, a co w wyznania.

August Paszkudzki wyjaśnił, że w jego ocenie: „wolność sumienia polega na możliwości wierzenia, względnie niewierzenia w jakąkolwiek doktrynę religijną, ale praktyczne znaczenie wolności sumienia polega na swobodnym wykonywaniu praktyk przyjętej religii za pomocą obrzędów i propagandy czyli na tzw. wolności wyznania”<sup>171</sup>.

Jan Przeworski uważał wolność wyznania za wyrażenie zrozumiałe i jasne, uprawniające każdego do swobodnego wyznawania religii, jaka odpowiada jego przekonaniom, a zatem również do zmiany wyznania według swej woli i upodobania. Zazaczył, że wolność sumienia jest zwrotem problematycznym, gdyż zaczerpniętym i przetłumaczonym z innych konstytucji („la liberté de la conscience” z francuskiej, czy też „Gewissensfreiheit” z niemieckiej), a wykładnia zagranicznych ustaw zasadniczych stanowi, że wolność ta daje prawo do bezwyznaniowości<sup>172</sup>.

<sup>171</sup> August Paszkudzki *Konstytucja ...*, s. 121.

<sup>172</sup> Glosa Jana Przeworskiego zawierająca wskazane stanowisko została opublikowana w OSP nr 292/1927.

Składy SN w swoich orzeczeniach zgodnie rozróżniały omawiane wolności. Przykładowo Zgromadzenie Ogólne SN w orzeczeniu z dnia 26 lutego 1924 r.<sup>173</sup> wyjaśniło, że wolność sumienia oznacza wolność posiadania przekonań, a wolność wyznania pozwala na manifestowanie swojej wiary. Z kolei we wcześniejszym uzasadnieniu wyroku SN z dnia 6 kwietnia 1923 r.<sup>174</sup> podniesiono, że art. 111 *Konstytucji Marcowej* poręcza obywatelom nie tylko wolność wyznania, lecz i wolność sumienia dającą prawo hołdowania zasadom wyłączającym wszelkie wierzenia religijne. NTA nie ujawnił co te wolności oznaczają konsekwentnie ograniczając się do stwierdzenia, że art. 111 zawiera przepisy programowe, które wymagają ustawowej konkretyzacji.

Określając podmioty prawa wyznaniowego popularna była koncepcja, że należy do nich jednostka oraz związek wyznaniowy. Doktryna milczała na temat rodziny, którą aktualnie juriesprudencja uważa za jeden z podmiotów.

Panowało przekonanie, że indywidualna wolność religijna przysługuje w takim samym zakresie każdej osobie przebywającej na terenie państwa, które ją zadeklarowało, albowiem nie do pogodzenia byłoby, że państwo bardziej oceniałoby i wartościowało wierzenia religijne ludzi obcych niż własnych obywateli. Stąd też zarzucano ustawie zasadniczej błąd redakcyjny polegający na tym, że wśród beneficjentów wolności wyznaniowej wymieniała mieszkańców kraju zapominając o osobach, które na jego terenie przebywają.

Część doktryny doszukiwała się w ramach wolności religijnych prawa do niekrępowanego kształtowania światopoglądu swoich podopiecznych przez opiekunów. Henryk Świącicki oraz Jakub Sawicki wraz z wolnomyślicielami uważali, że niedopuszczalna jest władcza ingerencja państwa w przynależność wyznaniową dzieci, albowiem ogranicza ona wychowawcze prawa opiekunów zmuszając nierzadko do hipokryzji<sup>175</sup>. Sprzeciwiali się ostałym pozaborczym austriackim i carskim przepisom, które przewidywały, że po ukończeniu określonego wieku, a przed uzyskaniem zdolności religijnej dziecko musiało pozostawać w uprzednio obranym mu wyznaniu<sup>176</sup>. Stanowisko dotyczące wyłączenia wyznaniowego wychowania dzieci spod prawnej kontroli nie uzyskało szerszego poparcia w doktrynie ze względu na to, że groziło nadużyciem przejawiającym się w tym, że dziecko byłoby wychowywane w religii formalnie obcej opiekunom. Zaznaczyć jednak

---

<sup>173</sup> Orzeczenie Zgromadzenia Ogólnego SN z dnia 26 lutego 1924 r. sygn. akt: Z.S. 69/23, *Zbiór Orzeczeń Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego r. 1922, 1923, 1924 i 1925* - Min. Sprawiedliwości, orzeczenie nr 17, Warszawa 1926.

<sup>174</sup> Orzeczenie SN z dnia 6 kwietnia 1923 r., K. 434/23, OSP 521/1923.

<sup>175</sup> Józef Landau, *O duszę dziecka*, „Myśl Wolna” nr 4/1924 r., nr 4, s. 1-5.

<sup>176</sup> Henryk Świątkowski, *Wyznania religijne w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem ich stanu prawnego. Część I. Wyznania i związki religijne*, Warszawa 1937, s. 39-40.

należy, że pojawiały się postępowe jak na owe czasy opinie głoszące, że podopieczny, jeżeli nie chce nie może być przez nikogo zmuszany do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych<sup>177</sup>.

Już na przełomie XIX i XX wieku powszechne deklarowanie zasad wolności religijnej w ustawach zasadniczych oraz ich wdrażanie było uznawane za cechę nowoczesnego państwa. W okresie międzywojnia popularne było wśród doktryny przekonanie, że działania mające doprowadzić do urzeczywistnienia zasad wolności sumienia i wyznania w Polsce są walką o pełne obywatelstwo w rodzinie narodów europejskich<sup>178</sup>.

Po pierwszej wojnie światowej zwycięskie mocarstwa stworzyły w Europie na ograniczoną skalę międzynarodowe gwarancje religijne przymuszając traktatami nowopowstałe państwa, tj. Polskę, Rumunię, Grecję, Czechosłowację oraz Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców do realizowania i uwzględnienia w ustawach zasadniczych wolności sumienia i wyznania, celem ochrony mniejszości. Naruszenie zobowiązań groziło skargą do Stałego Trybunału Sprawiedliwości będącego instytucją Ligi Narodów. Zbliżone postanowienia znalazły się w traktatach pokojowych zawartych z Austrią, Węgrami, Bułgarią i Turcją. Natomiast Albania, Estonia, Finlandia, Litwa i Łotwa wydały deklaracje, w których zobowiązały się respektować prawa mniejszości. Zaprowadzony system nie był doskonały, albowiem tylko od części państw można było na arenie międzynarodowej władczo wymagać przestrzegania przyjętych deklaracji za pomocą Stałego Trybunału Sprawiedliwości. Z tego też powodu Polska wypowiedziała możliwość skarżenia jej w sprawach mniejszości w dniu 13 września 1934 r.

Duchowieństwo katolickie posiadając liczące się w Polsce poparcie społeczne, kierując się nauką społeczną Stolicy Apostolskiej, z różnym skutkiem wywierało wpływ na realizowaną przez władzę wszystkich szczebli politykę wyznaniową. Ono to osobiście, bądź przy pomocy masowych wystąpień wyznawców, zablokowało niejedną inicjatywę ustawodawczą. Stąd też należy w skrócie przybliżyć popieraną przez Episkopat Katolicki doktrynę Stolicy Piotrowej.

Papiestwo traktowało zagadnienie wolności sumienia i wyznania instrumentalnie. Chcąc zapewnić komfortowe warunki do rozwoju konfesji w krajach, w których katolicy byli

---

<sup>177</sup> Posłowie PPS domagali, ażeby w art. 115 projektu konstytucji stanowiącym, że „Nikt nie może być zmuszony do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych, o ile nie podlega władzy rodzicielskiej lub opiekuńczej” wykreślić koniec zdania zaczynający się od przecinka, tak ażeby przepis ten brzmiał: „Nikt nie może być zmuszony do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych”.

<sup>178</sup> Piotr Zubowicz, Henryk Świątkowski, Antoni Żbikowski, Henryk Rosiński, Bronisław Sikorski, Czesław Kuncewicz, *Z dziejów zwycięskiej walki o wolność sumienia w Polsce*, Warszawa 1932, s. 1.

w mniejszości, nawoływało do tolerancji religijnej oraz wolności kultu. Z kolei w oficjalnych dokumentach i encyklikach, których głównymi adresatami były państwa katolickie otwarcie zwalczało daleko idącą tolerancję religijną. Wynikało to z faktu, że jej realizacja groziła odpływem wiernych i utratą przywilejów. Papież Grzegorz XVI w encyklice *Mirari Vos* wydanej w 1832 r. potępił w mocnych słowach nowe prądy wskazując, że: „Z tego to najbrudniejszego źródła indyferentyzmu wypłynęło owo błędne i niedorzeczne mniemanie, albo raczej szalone głupstwo, jakoby każdemu należało zapewnić i zaręczyć wolność sumienia. Szerzenie się tego zaraźliwego błędu ułatwia owa nieograniczona wolność słowa, która szeroko zapanowała, ze szkodą kościołów i rządów, ponieważ niektórzy bezczelnie powtarzają, jakoby stąd płynął pewien pożytek dla religii. Lecz czyż nie gorsza jest śmierć duszy niż wolność błędu”<sup>179</sup>. Pius IX podtrzymał wskazany pogląd w encyklice *Quanta Cura* z 1864 r. pouczając, że zuchwałe jest stanowisko, iż wolność sumienia jest prawem każdej jednostki i że jej konsekwencją jest swoboda głoszenia słownie, w druku lub w inny sposób, prywatnie lub publicznie swoich poglądów<sup>180</sup>.

Z biegiem czasu zmiana stosunków społecznych oraz postępujący rozwój parlamentaryzmu wymógł na Stolicy Apostolskiej nieznaczną liberalizację stanowiska dotyczącego państw katolickich. Papież Leon XIII w encyklice *Libertas praestantissimum* z 1888 r., choć krytycznie odniósł się do nieograniczonej wolności sumienia i wyznania, to będąc świadom, że postępujące zmiany są nie do zatrzymania, a dalszy stanowczy opór może Stolicę Apostolską osłabić, dopuścił w krajach katolickich przyznawanie w stanach wyższej konieczności swobód religijnych niekatolikom. Uzasadnił to następująco: „Niemniej jednak okiem matki ocenia Kościół wielkie ciężenie słabości ludzkiej: i nie jest nieświadomy, dokąd ten prąd umysłów i spraw unosi wiek nasz. Z tych przyczyn, nie przyznając atoli prawa jak tylko temu, co prawdziwe i co uczciwe jest, nie wzbrania jednak, iżby publiczna władza tolerowała coś prawdziwe i sprawiedliwości obcego, a to dlatego, aby albo jakieś większe zło ominąć, albo dobro osiągnąć lub zachować. Sam najopatrzniejszy Bóg, choć jest nieskończoną dobrocią i choć wszystko może, dozwala jednak złemu istnieć na świecie, już to, aby nie przeszkodzić wzrostowi dobrego, już to, aby większe zła nie wynikły. Godzi się w sterowaniu państwami naśladować sternika świata: co więcej, gdy władza ludzka nie może wszystkiego złego wzbronić, winna wiele dopuścić i bezkarnie pozostawić,

---

<sup>179</sup> Michał Pietrzak, *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 2013, s. 51.

<sup>180</sup> Tamże, s. 51.

dosięgnie tam już tego sprawiedliwie opatrzność Boża”<sup>181</sup>. W dalszej części encykliki papież pouczył, że w przypadku korzystnej zmiany stosunków należy zrewidować przyznane wolności religijne, albowiem ich ustanawianie i cofanie miało mieć charakter koniunkturalny.

Aktywność Kościoła katolickiego, choć przekonała część wiernych oraz polityków do własnego konserwatywnego poglądu, to wywarła nad Wisłą znikomy wpływ na zapatrywania czołowych przedstawicieli jurysprudencji, w tym deklarujących katolicyzm. Znaczenie w tej sprawie miał fakt, że punktem wyjścia w dyskusji o sprawach religijnych jak i kształcie przyszłej konstytucji szybko nadały ton postanowienia mającego zapewnić pokój<sup>182</sup> narzuconego Polsce *Traktatu Wersalskiego z dnia 28 czerwca 1919 r. zawartego między Głównymi Mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Polską*<sup>183</sup> (tzw. *Mały Traktat Wersalski*).

*Mały Traktat Wersalski* w kwestiach wyznaniowych stanowił, że:

– „Polska zobowiązuje się, że postanowienia, zawarte w artykułach 2 do 8 niniejszego Rozdziału, będą uznane za prawa zasadnicze (fondamentales), że żadna ustawa, żadne rozporządzenie, ani żadna działalność urzędowa nie stanie w sprzeczności lub w przeciwieństwie do tych postanowień, że żadna ustawa, żadne rozporządzenie ani też żadna działalność urzędowa nie będzie miała wbrew nim mocy.” (art. 1);

- „Rząd Polski zobowiązuje się udzielić wszystkim mieszkańcom bez różnicy urodzenia, narodowości, języka, rasy czy religii zupełnej i całkowitej ochrony życia i wolności.

Wszyscy mieszkańcy Polski będą mieli prawo swobodnego wykonywania praktyk (exercice) zarówno publicznie jak i prywatnie każdej wiary (foi), religii (religion) lub wierzenia (croyance), o ile te praktyki nie będą w niezgodzie z porządkiem publicznym i dobrymi obyczajami.” (art. 2);

- „Wszyscy obywatele polscy bez różnicy rasy, języka lub religii będą równi wobec prawa i korzystać będą z tych samych praw cywilnych i politycznych.

Różnica co do religii, wierzeń (croyance/creed) lub wyznania nie powinna szkodzić żadnemu obywatelowi polskiemu w korzystaniu z praw cywilnych i politycznych, mianowicie

---

<sup>181</sup> Rozdział II pkt 30, *Encyklika Libertas praestantissimum z dnia 20 czerwca 1888 r.* - [http://www.iphils.uj.edu.pl/~karas/Archiwum/Leon\\_XIII\\_Libertas.htm#\\_ftnref1](http://www.iphils.uj.edu.pl/~karas/Archiwum/Leon_XIII_Libertas.htm#_ftnref1) (data dostępu 16.01.2015 r.).

<sup>182</sup> Premier Francji Georges Clemenceau w liście do premiera Ignacego Paderewskiego z dnia 26 czerwca 1919 r., wyjaśnił, że przystąpienie do Traktatu jest gwarancją spokojnego posiadania przyznanych Polsce ziem. Z kolei polska Komisja Ratyfikacyjna sformułowała opinię, że nieprzystąpienie do niego będzie skutkowało wyłączeniem Polski spod ochrony zwycięskich państw, co spowoduje wybuch wojny z Niemcami - Tadeusz Koźmiński, *Sprawa mniejszości*, Warszawa, 1922, s. 65-66.

<sup>183</sup> Dz.U. 1920 Nr 110 poz. 728.

gdy chodzi o dopuszczenie do urzędów publicznych, obowiązków i zaszczytów, lub o wykonywanie różnych zawodów i przemysłu.

Nie będzie wydane żadne ograniczenie swobodnego używania przez obywatela polskiego jakiegokolwiek języka, czy to w stosunkach prywatnych lub handlowych, czy to w sprawach religijnych, prasowych lub w publikacjach wszelkiego rodzaju, czy to na zebraniach publicznych. Bez względu na ustanowienie przez Rząd polski języka urzędowego, mają być poczynione obywatelom polskim języka innego niż polski odpowiednie ułatwienia w używaniu ich języka w sądach zarówno ustnie jak na piśmie.” (art. 7);

- „Obywatele polscy, należący do mniejszości etnicznych (etniques - racial), religijnych lub językowych, będą korzystali z takiego samego traktowania i z takich samych gwarancji ustawowych oraz faktycznych, jak inni obywatele polscy. Mianowicie będą mieli równe prawa do zakładania, prowadzenia i kontrolowania własnym kosztem instytucji dobroczynnych, religijnych lub społecznych, szkół i innych zakładów wychowawczych, oraz prawo swobodnego używania w nich własnego języka i swobodnego w nich wykonywania praktyk swojej religii.” (art. 8);

- „Żydzi nie będą przymuszani do wykonywania jakichkolwiek czynności, stanowiących pogwałcenie szabasu i nie powinni doznawać jakiegokolwiek umniejszenia swej zdolności prawnej, jeżeli odmówią stawienia się w sądzie lub wykonania czynności prawnych w dzień szabasu. Jednakże postanowienie niniejsze nie zwalnia żydów od obowiązków, nałożonych na wszystkich obywateli polskich ze względu na konieczności służby wojskowej, obrony narodowej lub utrzymania porządku publicznego.

Polska wyraża zamiar nie zarządzania i nie udzielania zezwolenia na wybory - czy to ogólne, czy lokalne - które miałyby się odbywać w sobotę; żadne wciągnięcie (inscription) na listy wyborcze lub inne nie powinno się odbywać obowiązkowo w soboty.” (art. 11).

Normy *Traktatu* budziły emocje z dwóch powodów. Po pierwsze, nie było wiadome kiedy on wszedł w życie<sup>184</sup>. Po drugie, nie było zgody, co do tego czy stanowi on tylko deklarację ukształtowania pod jego dyktando polskiej ustawy zasadniczej, czy też obowiązujące prawo.

Przepisy, tak jak i później konstytucje<sup>185</sup> nic nie stanowiły o miejscu umów międzynarodowych w krajowym porządku prawnym. Większość prawników była zdania,

---

<sup>184</sup> Glosa aprobująca Antoniego Górskiego do uchwały Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 2 marca 1921 r., D. 34/21 oraz uzasadnienie komentowanego wyroku zwraca uwagę na kontrowersje związane z zawieraniem i obowiązywaniem umów międzynarodowych w polskim porządku prawnym - OSP 36/1923.

<sup>185</sup> *Konstytucja Kwietniowa* wskazywała tylko w art. 52 ust. 1 które umowy międzynarodowe przed ratyfikacją wymagają zgody parlamentu.

że traktat ma większą moc od ustawy albowiem, choć może być on wypowiedziany w całości bądź w części, co wynika z zasady suwerenności, to nie może być jednostronnie zmieniony, a to oznacza, że uchyla on niezgodne z sobą dotychczasowe i późniejsze postanowienia<sup>186</sup>.

NTA miał podzielone zdanie na temat obowiązywania *Małego Traktatu*. Rozpatrując sprawy wyznaniowe zdawał się jego norm nie dostrzegać, czym dorozumiale wskazywał, że są one programowe. Z kolei w skargach dotyczących obywatelstwa, przepisy w nim zawarte stosował bezpośrednio i to wychodząc z założenia, że obowiązują one już od daty sporządzenia protokołu ratyfikacyjnego w Paryżu, co miało miejsce w dniu 10 stycznia 1920r., a nie po 14 dniach od opublikowania umowy międzynarodowej w Dzienniku Ustaw, tj. od dnia 21 grudnia 1920r.<sup>187</sup>. Zapatrywanie NTA nie zostało podzielone w podobnej sprawie przez cieszącą się uznaniem doktryny uchwałę Sądu Apelacyjnego w Krakowie dotyczącą *Konwencji Berneńskiej*<sup>188</sup>. W niej to stwierdzono: „wystawianie utworu autora obcego na scenie w Polsce dokonane przed ogłoszeniem w Dzienniku Ustaw przystąpienia Rzeczypospolitej do Konwencji Berneńskiej w przedmiocie ochrony utworów literatury i sztuki, nie może być ścigane w drodze karnej”. Stąd też uznano, że nie zawarcie, ale ogłoszenie umowy międzynarodowej staje się źródłem prawa powszechnie obowiązującego w Polsce, a samo jej prawidłowe zawarcie wywołuje skutki tylko w stosunkach międzynarodowych.

Dywagacje na temat charakteru *Małego Traktatu Wersalskiego* zakończyło w jednym z najważniejszych orzeczeń dla polskiego prawa wyznaniowego Zgromadzenie Ogólne SN. Ono to w dniu 21 kwietnia 1923r. podniosło, że *Mały Traktat Wersalski* nie zawiera przepisów bezpośrednio obowiązujących, albowiem: „Zasady traktatu międzynarodowego nie są i nie mogą być bezpośrednim źródłem praw i obowiązków obywateli polskich w stosunku do własnego państwa. Mogą i powinny być materiałem pomocniczym przy wykładni odnośnych przepisów prawodawstwa Rzeczypospolitej, ale nie mogą tego prawodawstwa zastąpić lub obalić. Stąd poszczególni obywatele Rzeczypospolitej nie mogą

---

<sup>186</sup> Stanowisko to znajduje się w głosie aprobującej Antoniego Górskiego do uchwały Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 2 marca 1921 r., D. 34/21 - OSP 36/1923.

<sup>187</sup> Stanowisko to było bardzo istotne dla wielu spraw dotyczących obywatelstwa, albowiem art. 3 *Małego Traktatu* stanowił, że: „Polska uznaje za obywateli polskich, z samego prawa i bez żadnych formalności, tych obywateli niemieckich, austriackich, węgierskich lub rosyjskich, którzy, w chwili uzyskania przez Traktat niniejszy mocy obowiązującej [podkreślenie moje - PL], posiadają stałe zamieszkanie na terytorium uznanem lub które będzie uznane za część składową Polski, jednak z zastrzeżeniem wszelkich właściwych postanowień Traktatów pokoju z Niemcami lub Austrią co do osób, posiadających stałe zamieszkanie na tern terytorium po pewnej określonej dacie”.

<sup>188</sup> Orzeczenie z dnia z dnia 2 marca 1921 r. D. 34/21 zostało opublikowane w OSP 36/1923 wraz z głosem aprobującym Antoniego Górskiego oraz komentarzem dzielącym treść rozstrzygnięcia Włodzimierza Dbałowskiego, który nawiązał do obowiązywania *Małego Traktatu Wersalskiego*.

się bezpośrednio powoływać na przepisy traktatu o mniejszościach narodowych, gdyż obowiązują one tylko Państwo Polskie, wobec innych mocarstw, ale dla poszczególnych obywateli Rzeczypospolitej, same przez się, nie stwarzają bezpośrednich uprawnień”<sup>189</sup>.

W przypadku odmiennego orzeczenia wydanego w tak mocnym składzie sądy powszechne nie mogłyby, nie narażając się na uchylene wydanego wyroku, zasłaniać się brakiem możliwości stosowania wprost przepisów konstytucyjnych, których to treść była inspirowana *Małym Traktatem*. W przypadku, gdyby NTA i SN stwierdziły bezpośrednio obowiązwanie norm omawianej umowy międzynarodowej, to w zależności od przyjętej linii orzeczniczej, traktat o mniejszościach miałby szanse zaprowadzić religijne równouprawnienie od dnia 10 stycznia 1920 r., względnie od dnia 21 grudnia 1920 r.

O kształt przepisów wyznaniowych ustawy zasadniczej, która weszła w życie od dnia 1 czerwca 1921 r. toczyła się zacięta walka pomiędzy ugrupowaniami popieranymi przez Kościół katolicki chcącymi wprowadzić religię stanu, a posłami domagającymi się państwa świeckiego. Zaowocowało to wprowadzeniem do tekstu, który został poddany pod obrady szeregu poprawek liberalizujących zamierzenia konserwatywnych projektodawców. Zdaniem części badaczy forsowanie zmian w projekcie na korzyść państwa neutralnego światopoglądowo było podyktowane u części posłów troską o przychylność mieszkańców, którzy w plebiscytach mieli decydować o przyznaniu Polsce spornych ziem.

W rezultacie uchwalona *Konstytucja z dnia 17 marca 1921r.* nie była konfesyjnie obojętna mimo, iż poręczała wszystkim obywatelom wolność sumienia i wyznania, dawała prawo do zakładania związków wyznaniowych oraz gwarantowała opiekę moralną i pociechę religijną w zakładach publicznych. Świadczy o tym prócz preambuły zaczynającej się od słów: „W Imię Boga Wszechmogącego!” również to, że nauka religii była obowiązkowa dla wszystkich uczniów w każdym utrzymywanym w całości lub w części przez państwo lub ciała samorządowe zakładzie naukowym, którego program obejmował kształcenie młodzieży poniżej lat 18. Ponadto Kościół katolicki miał zapewnione szczególne miejsce na tle innych wyznań, co objawiało się koniecznością uregulowania relacji z nim w drodze konkordatu oraz tym, że jego prawa wewnętrzne nie ulegały uprzedniemu zatwierdzeniu przez państwo. Dodatkowo przyznano mu naczelne stanowisko wśród innych równouprawnionych wyznań. Bezpośrednie nawiązanie do katolicyzmu znajdowało się w treści przysięgi Prezydenta zawierającej następujące słowa: „Przysięgam Bogu

---

<sup>189</sup> Orzeczenie Zgromadzenia Ogólnego SN z dnia 21 kwietnia 1923 r. Z.S. 15/21 *Zbiór Orzeczeń Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego r. 1922, 1923, 1924 i 1925* - Min. Sprawiedliwości, Warszawa 1926 nr 14.

Wszchemogącemu, w Trójcy Świętej Jedyemu ... Tak mi dopomóż Bóg i Święta Syna Jego Męka. Amen.”

Wszystko to składało się na ustrój będący hybrydą państwa wyznaniowego, konfesyjnie otwartego oraz systemu rozdziału państwa w wersji tzw. separacji skoordynowanej, wywodzącej się z *Konstytucji Republiki Weimarskiej z dnia 11 września 1919 r.*<sup>190</sup>.

Ustawa zasadnicza stanowiła, że:

- „Rzeczpospolita Polska zapewnia na swoim obszarze zupełną ochronę życia, wolności i mienia wszystkim bez różnicy pochodzenia, narodowości, języka, rasy lub religii.” (art. 95);

- „Wszyscy obywatele są równi wobec prawa. Urzędy publiczne są w równej mierze dla wszystkich dostępne na warunkach, prawem przepisanych.

Rzeczpospolita Polska nie uznaje przywilejów rodowych ani stanowych jak również żadnych herbów, tytułów rodowych i innych z wyjątkiem naukowych, urzędowych i zawodowych. Obywatelowi Rzeczypospolitej nie wolno przyjmować bez zezwolenia Prezydenta Rzeczypospolitej tytułów ani orderów cudzoziemskich.” (art. 96);

- „Państwo ma obowiązek udostępnienia także opieki moralnej i pociechy religijnej obywatelom, którymi się bezpośrednio opiekuje w zakładach publicznych, jak: zakłady wychowawcze, koszary, szpitale, więzienia, przytułki.” (art. 102);

- „Obywatele polscy, należący do mniejszości narodowościowych, wyznaniowych lub językowych, mają równe z innymi obywatelami prawo zakładania, nadzoru i zawiadywania swoim własnym kosztem zakładów dobroczynnych, religijnych i społecznych, szkół i innych zakładów wychowawczych, oraz używania w nich swobodnie swej mowy i wykonywania przepisów swej religii.” (art. 110);

- „Wszystkim obywatelom poręcza się wolność sumienia i wyznania. Żaden obywatel nie może być z powodu swego wyznania i przekonań religijnych ograniczony w prawach, przysługujących innym obywatelom.

Wszyscy mieszkańcy Państwa Polskiego mają prawo wolnego wyznawania zarówno publicznie jak prywatnie swej wiary i wykonywania przepisów swej religii lub obrządku, o ile to nie sprzeciwia się porządkowi publicznemu ani obyczajności publicznej.” (art. 111);

- „Wolności wyznania nie wolno używać w sposób przeciwny ustawom. Nikt nie może uchylać się od spełnienia obowiązków publicznych z powodu swoich wierzeń religijnych. Nikt nie może być zmuszony do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych, o ile nie podlega władzy rodzicielskiej lub opiekuńczej.” (art. 112);

---

<sup>190</sup> Reichsgesetzblatt 1919 Nr 152, s. 1383-1418.

- „Każdy związek religijny, uznany przez Państwo, ma prawo urządzać zbiorowe i publiczne nabożeństwa, może samodzielnie prowadzić swe sprawy wewnętrzne, może posiadać i nabywać majątek ruchomy i nieruchomy, zarządzać nim i rozporządzać, pozostaje w posiadaniu i używaniu swoich fundacji i funduszków, tudzież zakładów dla celów wyznaniowych, naukowych i dobroczynnych. Żaden związek religijny jednak nie może stawać w sprzeczności z ustawami państwa.” (art. 113);

- „Wyznanie rzymsko-katolickie, będące religią przeważającej większości narodu, zajmuje w Państwie naczelne stanowisko wśród równouprawnionych wyznań<sup>191</sup>.

Kościół Rzymsko-Katolicki rządzi się własnymi prawami. Stosunek Państwa do Kościoła będzie określony na podstawie układu ze Stolicą Apostolską, który podlega ratyfikacji przez Sejm.” (art. 114);

- „Kościół mniejszości religijnych i inne prawnie uznane związki religijne rządzą się same własnymi ustawami, których uznania Państwo nie odmówi, o ile nie zawierają postanowień, sprzecznych z prawem.

Stosunek Państwa do tych Kościołów i wyznań będzie ustalany w drodze ustawowej po porozumieniu się z ich prawnymi reprezentacjami” (art. 115);

- „Uznanie nowego lub dotąd prawnie nieuznanego wyznania nie będzie odmówione związkom religijnym, których urządzenia, nauka i ustrój nie są przeciwne porządkowi publicznemu ani obyczajności publicznej” (art. 116);

- „W każdym zakładzie naukowym, którego program obejmuje kształcenie młodzieży poniżej lat 18, utrzymywanym w całości lub w części przez Państwo lub ciała samorządowe, jest nauka religii dla wszystkich uczniów obowiązkową. Kierownictwo i nadzór nauki religii w szkołach należy do właściwego związku religijnego z zastrzeżeniem naczelnego prawa nadzoru dla państwowych władz szkolnych” (art. 120);

- „Przed objęciem urzędu Prezydent Rzeczypospolitej składa w Zgromadzeniu Narodowym przysięgę następującej treści:

„Przysięgam Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu, i ślubuję Tobie, Narodzie Polski na urzędzie Prezydenta Rzeczypospolitej, który obejmuję: praw Rzeczypospolitej, a przede wszystkim Ustawy Konstytucyjnej święcie przestrzegać i bronić; dobru powszechnemu Narodu ze wszystkich sił wiernie służyć; wszelkie zło i niebezpieczeństwo od Państwa czujnie odwracać; godności imienia polskiego strzec

---

<sup>191</sup> Zwrot: „naczelne stanowisko wśród równouprawnionych wyznań” budził kontrowersje. W literaturze prawniczej przewagę uzyskało stanowisko, że Kościół katolicki korzysta z nadanego mu przywileju na zasadzie primus inter pares, co miało oznaczać, że nie posiada on żadnych szczególnych przywilejów, poza honorowymi.

niezachwianie; sprawiedliwość względem wszystkich bez różnicy obywateli za pierwszą sobie mieć cnotę; obowiązkom urzędu i służby poświęcić się niepodzielnie. Tak mi dopomóż Bóg i Święta Syna Jego Męka. Amen.” (art. 54).

Postanowienia *Konstytucji Marcowej* zawarte w wyżej wymienionych artykułach utrzymała *Konstytucja Kwietniowa z dnia 23 kwietnia 1935 r.*<sup>192</sup>, z pewnymi wyjątkami. Przepis art. 95 i art. 102 poprzedniej ustawy zasadniczej został uchylony, jednakże ustawodawstwo je realizujące zachowano, stąd też ich brak był nieodczuwalny. Dodatkowo art. 96 został zastąpiony art. 7<sup>193</sup>, a ustanowiony w drugiej ustawie zasadniczej art. 5 ust. 2 stanowił, że „Państwo zapewnia obywatelom możliwość rozwoju ich wartości osobistych oraz wolność sumienia, słowa i zrzeczeń”. Ponadto Prezydent składał ślubowanie w następującą rotę: „Świadom odpowiedzialności wobec Boga i historii za losy Państwa, przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu, na urzędzie Prezydenta Rzeczypospolitej: praw zwierzchniczych Państwa bronić, jego godności strzec, ustawę konstytucyjną stosować, względem wszystkich obywateli równą kierować się sprawiedliwością, zło i niebezpieczeństwo od Państwa odwracać, a troskę o jego dobro za naczelny poczytywać sobie obowiązek. Tak mi dopomóż Bóg i Święta Syna Jego Męka. Amen”.

Większość sformułowanych przez naukę postulatów domagała się najszerszego, dającego się pogodzić z istniejącym porządkiem prawnym pojmowania i realizowania zasad wolności religijnej celem realizacji zawartego w *Małym Traktacie Wersalskim*, a następnie w *Konstytucji Marcowej* ustroju wyznaniowego na kształt tego zaprowadzonego w ustawodawstwie Republiki Weimarskiej. Stanowisko to, nie było obce również katolickim prawnikom, którzy nie negowali w opracowaniach naukowych swobód religijnych, a co najwyżej powątpiewali w konieczność ścisłego rozdziału państwa od związków wyznaniowych oraz wyrugowania z ustawodawstwa wszystkich elementów religijnych. Tylko mała część katolickiej doktryny z dezaprobatą wypowiadała się o realizacji szeroko pojętej wolności sumienia i wyznania. W większości przypadków sceptycy nie uzewnętrzniali radykalnych postaw ograniczając się tylko do neutralnego komentowania aktualnie obowiązujących przepisów nierzadko faworyzując w swojej wykładni Kościół katolicki. Przykładowo Władysław Leopold Jaworski w swoim artykule *Kościół Rzymskokatolicki*

---

<sup>192</sup> Dz.U. 1935 Nr 30 poz. 227.

<sup>193</sup> Art.7: „(1) Wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra powszechnego mierzone będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne.  
(2) Ani pochodzenie, ani wyznanie, ani płeć, ani narodowość nie mogą być powodem ograniczenia tych uprawnień”.

*a konstytucja polska*, choć nie potępiał wolności sumienia i wyznania, to ubolewał nad postępującymi prądami stwierdzając, że cały kulturalny świat przechodzi przez okres supremacji racjonalizmu nad religijnością<sup>194</sup>. Poglądy sprzeciwiające się świeckości państwa były często głoszone na łamach prasy katolickiej. Publikowane przez nią artykuły, choć czasem nawiązywały do obowiązujących przepisów miały charakter kazań i przestróg pozbawionych prawniczego charakteru.

Nieposiadające sprawczej siły politycznej ruchy wolnomyślicielskie domagały się w pierwszej kolejności laicyzacji życia publicznego poprzez wprowadzenie instytucji pozwalających swobodnie funkcjonować osobom bezwyznaniowym w szczególności stworzenia świeckich akt stanu cywilnego oraz usunięcie religii ze szkół. Kolejnym punktem ich programu była walka z przywilejami związków wyznaniowych na polu ekonomicznym i społecznym oraz oddzielenie spraw państwowych od wyznaniowych. Podkreślić należy, że zjazdy wolnomyślicieli sprzeciwiały się koncepcji, ażeby państwo promowało ateizm, który był im bliski, albowiem byłoby to nieuprawnionym narzucaniem światopoglądu. Warszawskie Stowarzyszenie Wolnomyślicieli Polskich w deklaracji domagającej się oddzielenia państwa od związków wyznaniowych podniosło: „Walczymy z wszelką nienawiścią religijną i z wszelkim przymusem dogmatyzmu. Sumienia naszego nie poddajemy pod cenzurę deizmu ani ateizmu”<sup>195</sup>.

To co oznaczały prawa wolnościowe w znaczeniu ustrojowym nie budziło w doktrynie kontrowersji. Wacław Komarnicki w swoim dziele *Polskie Prawo Polityczne* z 1922 r. wytłumaczył, że są to zasadnicze prawa obywatelskie, które stanowią szranki dla władzy państwowej, albowiem przez sformułowanie ich jednostka otrzymuje sferę istnienia i działania, wolną od ingerencji państwowej. Podniósł on, że ustalają one zakres wolności obywatelskiej, t.j. tych interesów i czynności, które są uznane za należące do sfery autonomicznego działania indywidualnego, czyli pozostawionej wolnemu określeniu jednostki z wyłączeniem wszelkiego przymusu, zarówno wykonywanego przez władzę państwową, jak i pochodzącego ze strony innych jednostek<sup>196</sup>.

Henryk Świątkowski twierdził, że: „Wolność sumienia jest rozwinięciem zasady tolerancji religijnej. Zasada tolerancji wiąże się z istnieniem Kościoła panującego, państwowego, otoczonego specjalną opieką (zakaz zmiany wyznania panującego itd.). Gdy

---

<sup>194</sup> Władysław Leopold Jaworski, *Kościół Rzymskokatolicki a konstytucja polska*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” kwartał I z 1922 r., s. 8.

<sup>195</sup> Deklaracja Koła Warszawskiego Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich, „Myśl Wolna” nr 4/1924 r., nr 4, s. 23-24.

<sup>196</sup> Wacław Komarnicki, *Polskie Prawo Polityczne*, Warszawa 2008 - reprint wydania z Warszawa 1922, s 561.

Kościół panujący korzysta ze szczególnych przywilejów ze strony państwa, inne wyznania państwo jedynie znosi, toleruje. Wolność sumienia uwarunkowana jest uznaniem przez państwo następujących zasad: każdy ma prawo wybrać sobie wyznanie, założyć nową religię, przechodzić z jednego wyznania na drugie, każdy ma prawo brać udział publicznie w odprawianym nabożeństwie i wygłaszać poglądy w duchu wyznawanej przez siebie religii, nikt nie podlega ograniczeniom praw politycznych i cywilnych z powodu należenia do tego czy innego wyznania. W tej postaci wolność sumienia w zasadzie istnieje we wszystkich praworządnych państwach konstytucyjnych”. Pogląd ten, choć różnie przez poszczególnych przedstawicieli nauki formułowany, był podzielany.

Stan wiedzy nad wolnością sumienia i wyznania po odzyskaniu niepodległości w Polsce przedwrześniowej trafnie określił ówczesny znawca prawa wyznaniowego Władysław Abraham, który był uważany za katolickiego przedstawiciela doktryny. Podniósł on, że idea wolności sumienia i wyznania na świecie w okresie polskiej niewoli uległa już ukształtowaniu, a co do zakresu jej realizacji zostały już w wyniku konfliktów oraz ścierania się różnych poglądów i interesów wypracowane stanowiska, które należy mieć na względzie przy realizowaniu własnej polityki wyznaniowej. Stwierdził on, że w wyniku zmian, które zaszły w nowoczesnych państwach nie ma już miejsca na religię panującą, co również zrozumiała Stolica Apostolska, która od XIX wieku mimo oficjalnie prezentowanej przez siebie doktryny przestała upierać się przy określeniu katolicyzmu jako religii panującej w konkordatach<sup>197</sup>.

Opisując państwo współczesne Władysław Abraham z aprobatą odniósł się do tego, że nie łączy się ono z żadnym wyznaniem i nie określa dla swych obywateli obowiązku wyznawania tej lub owej religii, bo uważa wywieranie nacisków w sferze sumienia jako bezprawne naruszenie osobistej wolności. W jego ocenie przymus mógłby doprowadzić tylko do pozornego podporządkowania się nakazom religijnym. Poinformował, że bardzo wielu zwolenników ma przekonanie, że państwu nie przysługuje ani zdolność, ani prawo sądu nad sprawami religii i dlatego w ustroju wszystkich „państw kulturalnych“ przyjętą została i zabezpieczona zupełna wolność wyznania. Do narzędzi służących realizacji tej zasady uznał rozdział kościoła od państwa w formie umiarkowanej oraz prawo do nieujawniania swoich przekonań. Wśród zalet systemu rozdziału wymieniał zerwanie kurateli państwa nad związkami wyznaniowymi, co przyczynia się do swobodnego ich rozwoju. Wśród wad

---

<sup>197</sup> Władysław Abraham, *Konstytucja a stosunki wyznaniowe i Kościół*, „Nasza konstytucja : cykl odczytów urządzonych staraniem dyrekcji Szkoły Nauk Politycznych w Krakowie od 12 - 25 maja 1921 r.”, Kraków 1922, s. 112-117.

widział brak wzajemnego współdziałania państwa i kościołów. Systemu rozdziału nie rekomendował dla Polski ze względu na bardzo silne powiązanie katolicyzmu ze społeczeństwem<sup>198</sup>. Chcąc zabezpieczyć interesy wspólnot religijnych jak i mieszkańców postulował o wyczerpujące uregulowanie rozgraniczenia działalności kościoła i państwa.

Henryk Świątkowski częściowo podzielał pogląd Abrahama uważając, że państwo powinno uznać zasadę swobodnego samookreślenia się religijno-filozoficznego jako osobistą „własność” człowieka wolną od jakiegokolwiek nacisku z czyjejkolwiek strony, albowiem każdy ma prawo hołdować określonej doktrynie religijno-filozoficznej lub nie hołdować żadnej oraz należeć do wybranego przez siebie wyznania bądź nie należeć do żadnego w ramach prawnie ustalonego porządku publicznego<sup>199</sup>. W jego ocenie wszelka brutalność, nieuctwo czy fanatyzm w ustosunkowaniu się do zjawisk i prądów w życiu religijnym, musi być z góry w państwowej polityce wyznaniowej potępione<sup>200</sup>. Wskazywał on, że prawo nie może wartościować poszczególnych związków wyznaniowych oraz obywateli takimi zwrotami jak herezja, heretyk, sekta, sekciarze, odszczepieńcy itp. Ubolewał, że podana terminologia zaczerpnięta z ustawodawstwa carskiego przedostaje się do niektórych polskich prac prawniczych jak i wyroków sądowych, co jest niedopuszczalnym wyrazem subiektywnego stosunku do zagadnienia równości wyznań<sup>201</sup>. Z jego opracowań z okresu międzywojennego wynika, że nie był on zwolennikiem państwa radykalnie świeckiego, takiego jak ówczesna Francja, w której obowiązywał zakaz uzewnętrzniania przekonań w życiu publicznym.

Doktryna była zgodna, że wolność religijna nie może być nieograniczona, albowiem jej nadużywanie byłoby źródłem niesprawiedliwości. Wacław Komarnicki, podobnie jak reszta jurysprudencji konieczność ograniczania praw zasadniczych uzasadniał tym, że nie są one prawami absolutnymi, których wykonanie nie podlega bliższemu określeniu. Podniósł,

---

<sup>198</sup> „Przytem wśród społeczeństw starszych, które się z kościołem od wieków żyły i które mu mają w swej pracy kulturalnej zbyt wiele do zawdzięczenia, nie da się system ten bez poważnych wstrząśnień i bez wzajemnej szkody przeprowadzić. Dlatego też i przy urzędzeniu stosunku Kościoła do państwa w Polsce zalecać go trudno. W ciągu naszych prawie tysiącletnich dziejów, tyle nici związało nasz naród z kościołem i wiarą, że ich bezkarnie zerwać się nie da, jak nie da się również przekreślić faktów dziejowych tej doniosłości, jak te, że Kościół polski był niegdyś w czasach rozprężenia w epoce podziałów i ciągle zwalczających się ksiąząt dzielnicowych przed połączeniem państwa przez Łokietka, jedynym wyrazem i obrońcą jedności narodowej i że w dobie ostatniej, w dobie ucisku i niewoli naród cały nauczył się widzieć w Kościele główną ostoję swego narodowego bytu i dlatego tem ściślej o niego się oparł i do niego przywiązał” - tamże, s. 116.

<sup>199</sup> Cytat pochodzi ze stanowiska Henryka Świątkowskiego uzewnętrznionego na wykładzie w dnia 11 listopada 1947r. zatytułowanego: *Wolność sumienia i kultu - jedna z podstaw państwa współczesnego*. Poglądy wyrażone w wykładzie były w okresie międzywojnia przez autora wykładu wyrażane w szeregu publikacji. Zapis wykładu znajduje się w: *Wolność Sumienia Szkice i Polemiki*, Warszawa 1973.

<sup>200</sup> Henryk Świątkowski, *Wyznania ...*, Warszawa 1937.

<sup>201</sup> Tamże, s. 20-21.

że wolności są prawami jednostek, żyjących w społeczeństwie, a to czyni koniecznym takie ich określenia, które by usuwało zarówno wzajemną kolizję praw poszczególnych jednostek, jak konflikt interesów indywidualnych i interesu ogólnego<sup>202</sup>.

Zwięźle postulowaną granicę wolności religijnej określił Jan Baudouin de Courtenay wskazując, że powinna być „zagwarantowana absolutna wolność propagandy własnego wyznania w granicach pokojowych, nie napastniczych, nieobrażających. Wolno oddziaływać na innych przekonywaniem, ale nie wolno terroryzować ich ani przymusem policyjnym, ani też groźbą kary w tej lub owej postaci”<sup>203</sup>.

Sama religia zdaniem jurysprudencji zasługiwała na obronę przed agresywnymi działaniami. Uważano jednak za stosowne prowadzenie spraw karnych tylko w obronie uczuć religijnych negując możliwość wytaczania ich z urzędu celem ochrony religii. Twierdzono, że przepisy karne mają chronić nie religię, lecz wolność praktyk religijnych i interesy gmin wyznaniowych<sup>204</sup>. Pogląd polskiej doktryny oparty był m.in. na tym, że ze względu na prawo do swobodnego wyrażania swoich myśli i przekonań oraz wolność wykładu z art. 104 i 117 *Konstytucji Marcowej* państwo nie ma prawa narzucać oficjalnych doktryn oraz ich badać, gdyż jest to dziedzina dlań obca<sup>205</sup>. Wskazywano, że karać można tylko istotne naruszenie wrażliwości religijnej pokrzywdzonego. SN w jednym ze swoich orzeczeń pouczył, że „ustawodawstwo polskie przyjmuje zasadę szerokiej tolerancji, która wychodzi z założenia, że zarówno interes państwa, jak i interes harmonijnego współżycia obywateli wymagają poszanowania cudzych przekonań. Każde zatem przekonanie, chociażby rażąco sprzeczne z pojęciami i poglądami ogółu, powinno być szanowane i żadną miarą hańbić człowieka nie może”<sup>206</sup>. SN w wyroku pozytywnie przyjętym przez komentatorów wydanym w składzie całej izby w dniu 26 marca 1925 r. popierając pogląd jurysprudencji stwierdził: „Religia, jako instytucja, służąca idealnym interesom szerokich grup ludzkich i stanowiąca ich najwyższe dobro duchowe, ma prawo żądać dla siebie swobody i obrony od gwałtów i zniewag. Masy wierzące szczególnie boleśnie odczuwają wszelką obrazę ich uczuć religijnych, wszelkie więc zamachy na wolność kultu i interesy religijne mogą wywołać niepokoje i rozruchy. I dlatego państwo w imię ładu społecznego i spokoju publicznego

---

<sup>202</sup> Waław Komarnicki, *Polskie ...*, s 561.

<sup>203</sup> Jan Baudouin de Courtenay, *Tolerancja ...*, s. 7.

<sup>204</sup> Stanowisko to było zbieżne z zapatrywaniem doktryny niemieckiej (np. Ludwig Andreas Feuerbach, Paul Alfred Stübel), gdzie już od XIX w. zwolenników zyskiwało twierdzenie, że Bóg nie może być przez człowieka obrażony, stąd też nie może on poszukiwać zadośćuczynienia za pomocą ludzkiego wymiaru sprawiedliwości - Michał T. Staszewski, *Wolność Sumienia Przed Trybunałem II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1970, s. 6-7.

<sup>205</sup> Waław Komarnicki, *Polskie ...*, s. 53.

<sup>206</sup> Orzeczenie SN z dnia 12 stycznia 1931 r. II. 1 K. 1197/30 OSN(K) 233/1932.

zmuszone jest otaczać religię swą karno-prawną opieką”. Omawiając sam przedmiot przestępstw wyznaniowych wprost ujawnił, że jest zwolennikiem poglądu powstałego na gruncie teorii prawa natury z którego wynika, iż Bóg nie może zostać obrażony, dlatego nie można karać stricte za jego obrazę. Zdaniem całej izby SN istotą przestępstw religijnych jest pogwałcenie swobody i uczuć religijnych pewnych grup w sferach ich najsubtelniejszych uczuć, stąd też ustawy karne nie biorą faktycznie w obronę dogmatów i przedmiotów kultu, lecz stosunek do nich ludzi, wpływający z ich samookreślenia religijnego. Zaprezentowana ideologia była podzielana przez wszystkie ówczesne prawodawstwa<sup>207</sup>.

Nadmienić wypada, że prowadzeniu procesów religijnych o samą tylko ochronę religii sprzeciwiali się duszpasterze ewangeliccy postulujący szeroką wolność słowa. Przeciwnego zdania byli duchowni katoliccy, którzy nie stronili od wszczynania karnych postępowań dotyczących bluźnierstwa i znieważenia religii.

Dominujący był pogląd, że nauka religii mająca charakter konfesyjny, a nie religioznawczy powinna być przedmiotem fakultatywnym, a jej zaniechanie bądź niepodjęcie nie może wiązać się z jakimikolwiek dolegliwościami<sup>208</sup>.

Józef Landau sprzeciwiał się nauce religii w szkole podnosząc m.in., że „wszystkie bez wyjątku kulturalne narody już dawno uznały zasadę szkoły świeckiej i żaden prawdziwy Europejczyk nie zniósłby tej myśli, że ktoś może być zmuszany do uznawania religii, która mu się wydaje fałszywą. I nie tylko Europejczyk, bo Japonia pod względem tolerancyjności jest niedoścignionym wzorem dla Polski. A najreligijniejsze, najbardziej bogobojne, najsilniej i najszczerzej wierzące Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, nie tylko mają przymusową szkołę świecką, ale wydały prawo, wzbraniające pod surową odpowiedzialnością czytania biblii w szkole, czy to starego, czy nowego testamentu, czy to w całości, czy nawet w urywkach.

Szkola, twierdzą Amerykanie, powinna tylko tego uczyć dzieci, co nie może podlegać wątpliwości (rozumie się — przy obecnym stanie nauki) ani razić czyjego bądź uczucia, a więc: arytmetyki, geografii, historii, języka ojczystego, nauk przyrodniczych; religia zaś nie jest nauką, lecz prawdą objawioną, a więc rozumianą przez każdego człowieka

---

<sup>207</sup> Orzeczenie Izby II SN z dnia 26 marca 1925 r. II K 3/25 260/25 OSN(K) 146/1925. Cytowany fragment zdaje się być mocno inspirowany komentarzem Wacława Makowskiego: *Prawo Karne. O przestępstwach w szczególności wykład porównawczy prawa karnego austriackiego, niemieckiego i rosyjskiego obowiązującego w Polsce*, Warszawa 1924, s. 192-196, gdyż powieliła część jego sformułowań.

<sup>208</sup> Glosa Jana Przeworskiego została opublikowana w OSP nr 292/1927. Podobnie Jakub Sawicki, *Studia nad...*, s. 89.

inaczej, zgodnie z jego wiarą i poczuciem wewnętrznym; nie może więc mieć nic wspólnego z przedmiotami, których wykład jest obowiązkowy”<sup>209</sup>.

W toku prac nad kształtem konstytucji PPS nie chciał dopuścić do przyjęcia art. 120 stanowiącego, że „W każdym zakładzie naukowym, którego program obejmuje kształcenie młodzieży poniżej lat 18, utrzymywanym w całości lub w części przez Państwo lub ciała samorządowe, jest nauka religii dla wszystkich uczniów obowiązkową. Kierownictwo i nadzór nauki religii w szkołach należy do właściwego związku religijnego z zastrzeżeniem naczelnego prawa nadzoru dla państwowych władz szkolnych”. Gdy okazało się, że postulat nie zyska wystarczającego poparcia stronnictwo bezskutecznie próbowało przeforsować zapis mówiący, że nauka religii jest obowiązkowa: „dla dzieci (uczniów) których rodzice lub opiekunowie wyrażają w tym kierunku zgodę”.

W przypadku przysięgi wyznaniowej ukształtowały się trzy stanowiska. Pierwsze domagające się jej zniesienia, gdyż zmusza obywateli na forum publicznym do ujawniania swoich przekonań. Drugie wskazujące, że kto chce przysięgę wyznaniową złożyć, to powinien mieć ku temu możliwość, gdyż dobrowolne ujawnienie zapatrywań nie uchybia wolności sumienia i wyznania. Ostatnia koncepcja przewidywała przysięgi religijne dla każdego prawnie uznanego wyznania dając możliwość złożenia świeckiego zaręczenia osobom: należącym do uznanych religii nieuznających przysięgi, należącym do wyznań prawnie nieuznanych, bezwyznaniowym. Umiarkowany w swoich poglądach Jakub Sawicki chwalił drugą koncepcję, jako oczywiście realizującą wolność sumienia i wyznania stojąc na stanowisku, że w warunkach polskich nie powinno się stosować samej tylko świeckiej formy, gdyż: „Długowiekowa tradycja polska oraz przywyknienie społeczeństwa wszystkich najliczniejszych w Polsce wyznań do form przysięgi religijnej jako instytucji procesowej, wreszcie pozytywny element sankcji moralno-religijnych, wnoszony do postępowania sądowego tą drogą, przemawiały w naszych warunkach stanowczo za utrzymaniem tej instytucji”<sup>210</sup>.

Wolnomyśliciele, duchowni niektórych wyznań ewangelickich wraz z częścią rabinów stanowczo sprzeciwiali się przysiędze wyznaniowej. O ile duchowni robili to z przyczyn religijnych, to Jan Baudouin de Courtenay uważał, że nie ma możliwości przyporządkowania kogoś w pełni do jakiegokolwiek religii, albowiem wyznań jest tyle ile ludzi, stąd też nie da się

---

<sup>209</sup> Józef Landau, *O duszę dziecka*, „Myśl Wolna” nr 4/1924 r., nr 4, s. 4.

<sup>210</sup> Jakub Sawicki, *Studia nad...*, s. 92.

stworzyć przysięgi dla każdego<sup>211</sup>. Postulował on o usunięciu obowiązkowości przysięg i zastąpienie ich uroczystą obietnicą mówienia prawdy, albowiem wymaganie przysięgi jest lekceważeniem człowieka, który staje się istotą wiarogodną dopiero pod ochroną jakiegoś „wierzenia stadowego”<sup>212</sup>.

W doktrynie istniało również pojęcie wolności kościelnej stricte związanej ze związkami wyznaniowymi. Władysław Abraham zaznaczył, że współczesne państwa (realizujące zasadę wolności sumienia i wyznania - przyp. autor) różnią się stosunkiem, co do związków wyznaniowych, albowiem dla części z nich ważne jest, ażeby istniejące na ich terenie wspólnoty hołdowały określonym zasadom, stąd też nie każde wyznanie może realizować swoje cele<sup>213</sup>. Henryk Świątkowski będący w kwestiach religijnych liberalny dopuszczał, ażeby państwo rejestrowało związki wyznaniowe, jednakże wszystkie, których urzędnicy, nauka i ustrój nie są przeciwne porządkowi publicznemu.

Władysław Komarnicki uważał, że ograniczenie wolności kościelnej powinno służyć tylko zapobieżeniu, by urzędnicy, nauka i ustrój wspólnot wyznaniowych nie sprzeciwiały się porządkowi publicznemu, ani obyczajności publicznej, oraz by nie stały w sprzeczności z ustawami państwa. Stwierdzał, że grupom religijnym należy pozwolić działać w jakiegokolwiek formie, w tym prywatnoprawnej, przy kompleksowo ustanowionej odpowiedzialności za naruszenie prawa i zakazie praktyk z nim sprzecznych<sup>214</sup>. W innych przypadkach uważał, że:

- w sprawach związków wyznaniowych można odpowiednio stosować przepisy dotyczące wolności stowarzyszenia się, z tym, że jedynym warunkiem zawiązania stowarzyszenia może być jego działalność zgodna z prawem;

- wolności wyznaniowej nie naruszy obowiązek zawiadomienia władzy o zawiązaniu stowarzyszenia, jeżeli nie będzie to połączone z uciążliwymi formalnościami.

Przyznawał on prawo administracji do zawieszenia działalności stowarzyszenia, którego aktywność stała się sprzeczna z prawem, ale wskazywał, że jego rozwiązanie może nastąpić tylko na mocy orzeczenia sądowego. Obostrzenia w interesie porządku prawnego, zabezpieczenia praw stowarzyszonych oraz osób trzecich przewidywał tylko do zgromadzeń

---

<sup>211</sup> „Nauki, wierzenia, przesady i t. d., związane z tem lub owem wyznaniem urzędowym, w każdej głowie indywidualnej układają się w sposób indywidualny i stanowią osobny zespół, nie mogący się powtarzać bez zmiany w innych głowach. Każdy osobnik ludzki ma swą osobną historię, ma swe osobne przeżycia, ma osobne przygotowanie, ma osobne uzdolnienie i t. p. a wszystko to, razem wzięte, stwarza jego osobiste wyznanie i jego osobisty światopogląd, różniący je, choćby tylko w minimalnych rozmiarach, od wyznania i światopoglądu innych osobników” - Jan Baudouin de Courtenay, *Tolerancja ...*, Warszawa 1923, s. 8.

<sup>212</sup> Tamże, s. 19.

<sup>213</sup> Władysław Abraham, *Konstytucja a stosunki...*, s. 112-117.

<sup>214</sup> Wacław Komarnicki, *Polskie...*, s. 573-575.

chcących uzyskać osobowość prawną. Postulował, że zdolność prawna podmiotów powinna być ściśle określona i ograniczona tylko do środków osiągnięcia celu, dla którego stowarzyszenie istnieje<sup>215</sup>.

Jeden z poglądów Władysława Komarnickiego dotyczący związków wyznaniowych podzielał PPS, który w projekcie konstytucji nieskutecznie domagał się zastąpienia wszystkich przepisów ich dotyczących jednym o treści: „Każdy związek religijny i kościół może urządzać zbiorowe i publiczne nabożeństwa. Związki religijne i kościoły podlegają ogólnym przepisom o stowarzyszeniach”.

W jurysprudencji nie podlegał dyskusji fakt, że idea równouprawnienia jest ściśle związana z wolnością religijną. Rozbieżne stanowiska, w tym też skrajne pojawiały się przy okazji realizacji zasady równości, zwłaszcza przy określeniu tego, co jest niedopuszczalnym przywilejem. O tym, że wypracowanie zgodnego stanowiska było niemożliwe najlepiej świadczy fakt, że również współczesna doktryna odrzuca absolutne pojmowanie równości, dopuszczając od niej odstępstwa budzące kontrowersje. W II RP różnice zdań w tej kwestii powodowane były również tym, że osoby chcące nie dopuścić do szerzenia się światopoglądów lub nieuznanych wyznań w problematycznym zagadnieniu widziały drogę do celu, gdyż otwarte negowanie wolności sumienia i wyznania skazane było na niepowodzenie.

Henryk Świątkowski wskazywał, że dopóki nie będzie zrealizowany ścisły rozdział państwa od związków wyznaniowych dopóty zasada równouprawnienia, która gwarantuje wolność sumienia i wyznania nie zostanie zrealizowana. W jego ocenie równouprawnienie ma miejsce m.in. wtedy, kiedy istnieją instrumenty, które sprawiają, że każda osoba niezależnie od wyznania ma możliwość swobodnego funkcjonowania w społeczeństwie. Zaznaczył on, że przywileje stanowe przyznane chociażby duchownym, są niezgodne z duchem nowoczesnego państwa<sup>216</sup>.

Władysław Abraham<sup>217</sup> oraz Jakub Sawicki<sup>218</sup> wyrazili pogląd, że państwo nie może uzależniać nadawania urzędów publicznych od wyznania, jednakże przewidywali ku temu wyjątki. Pierwszy wskazywał, że zasadzie równości nie urągałoby ustawowe uregulowanie przewidujące konkretne wyznanie urzędnika w danej pracy, np. w referacie wyznaniowym<sup>219</sup>. Drugi stanął na stanowisku, że zasada równouprawnienia nie wyklucza takiego stanu rzeczy,

---

<sup>215</sup> Tamże, s. 568-571.

<sup>216</sup> Henryk Świątkowski, *Wyznania ...*, s. 82.

<sup>217</sup> Władysława Abrahama, *Konstytucja a stosunki...*, s. 112-117.

<sup>218</sup> Jakub Sawicki, *Studia nad...*, s. 84.

<sup>219</sup> Władysław Abraham, *Konstytucja a stosunki...*, s. 112-117.

w którym specjalne publiczne urządzenia czy urzędy, z powodu ich przeznaczenia, dostępne są jedynie osobom danego wyznania, jak np. katedry na wydziałach teologicznych państwowych szkół akademickich.

Maurycy Allerhand uważał, że możliwe jest różnicowanie sytuacji obywateli w zależności od wyznania. Komentując orzeczenie SN podniósł on, iż nie zgadza się, że konstytucyjne przepisy deklarujące równość wszystkim niezależnie od wyznania obaliły znaną i obowiązującą w prawie małżeńskim b. dzielnicy austriackiej przeszkodę katolicyzmu uniemożliwiającą swobodne branie ślubu katolikom z kimkolwiek chcą, albowiem wprowadzenie osobnych przepisów małżeńskich dla wyznawców poszczególnych wyznań nie stanowi nierówności<sup>220</sup>.

Były dyrektor departamentu Ministerstwa WRiOP Stanisław Piekarski omawiając obowiązujące przepisy prawa dotyczące państwowej służby cywilnej podniósł, że obwarowanie w ustawie przyjęcia poszczególnego urzędu złożeniem przysięgi wyznaniowej nie sprzeciwia się zasadzie równego dostępu wszystkich obywateli do urzędów publicznych. Uzasadnił to tym, że choć przysięga jest aktem religijnym, to państwo nikogo nie zmusza do starania się o urząd publiczny<sup>221</sup>.

Również sądownictwo nie było zgodne co do tego, co jest niedozwolonym przywilejem ukazując w szeregu wyroków, że wzorem XIX wiecznego Królestwa Prus oraz Cesarstwa Austro-Węgierskiego zaprowadzenie równości będzie wymagać parlamentarnego zdefiniowania.

Między innymi w orzeczeniu dotyczącym eksmisji z folwarku z racji upływu terminu umowy dzierżawnej oraz niezapłacenia czynszu dzierżawnego SN uchylając korzystne dla powódki wyroki podniósł, że przepisy bezterminowej dzierżawy zastrzeżone staroobrzędowcom przez ustawę z dnia 22 maja 1876 w przedmiocie ustroju rolnego staroobrzędowców osiedlonych na gruntach dworskich w b. gubernjach północno-zachodnich i białoruskich nie jest ani ograniczeniem, ani przywilejem rodowym lub stanowym w rozumieniu art. 96 *Konstytucji Marcowej*<sup>222</sup>. Podniesiono również, że nie jest to ograniczenia prawne zależne od narodowości i wyznania, które zostało uchylone art. 1 *Rozporządzenia Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z dnia 15 maja 1919 r. w przedmiocie prawa cywilnego i postępowania cywilnego na obszarach wschodnich*,

---

<sup>220</sup> Glosa do wyroku SN z dnia 15 marca 1927 r., Rw. 515/27, OSP 1927, s. 375.

<sup>221</sup> Stanisław Piekarski, *Wyznania Religijne w Polsce*, Warszawa 1927, s. 9-10.

<sup>222</sup> Orzeczenie SN z dnia 26 stycznia 1926 r., Lex 1626825.

podlegających Komisarzowi Generalnemu Ziem Wschodnich<sup>223</sup>. W innym jeszcze orzeczeniu SN stwierdził, że wedle art. 96 Konstytucji Polskiej zostały skasowane przywileje stanowe i rodowe, jednak nadane stanowi włościańskiemu przez cesarstwo rosyjskie prawo sporządzenia testamentów trybem szczególnym nie stanowi przywileju stanowego w rozumieniu art. 95 Konstytucji Polskiej<sup>224</sup>. W wyroku wytłumaczono, że przepisy o stanach nie zostały uchylone, tylko o ich przywilejach, a takowym sporządzenie testamentu nie jest. W tym samym duchu SN stwierdził, że art. 1350 T. X cz. I zb. pr. ros. stanowiący, że grunty sprzedane przez osoby jednego stanu osobom innego stanu wykupowi nie podlegają, nie jest sprzeczny z art. 96 *Konstytucji*. W przepisie tym SN doszukał się nie przywileju, lecz wzmocnienia zasady niewzruszalności umów uszczuplonej przez prawo skutecznego domagania się wykupu nieruchomości od osoby z tego samego stanu<sup>225</sup>.

W kwestii równouprawnienia związków wyznaniowych zdania również były podzielone. Henryk Świątkowski uważał, że żaden związek wyznaniowy działający w państwie nie powinien posiadać specjalnych uprawnień, albowiem przywileje kłócą się z duchem nowoczesnego państwa.

Wacław Komarnicki głosił, że wspólnoty religijne posiadające prawa korporacyjne powinny mieć tylko takie uprawnienia, które są im niezbędne do realizacji swoich celów według tzw. zasady parytatywności. Ducha tego stanowiska posiadała *Konstytucja Marcowa* w art. 115 stanowiącym, że stosunek państwa do kościołów i wyznań dotychczas nieuznanych będzie ustalany w drodze ustawowej po porozumieniu się z ich prawnymi reprezentacjami<sup>226</sup>.

Jakub Sawicki, z czym wielu przedstawicieli jurysprudencji się zgadzało, omawiając uprzywilejowanie Kościoła katolickiego z art. 117 *Konstytucji Marcowej* stwierdził, że naruszono zasadę równouprawnienia i parytatywności, która była podstawą art. 114-116 ustawy zasadniczej.

Przedstawione twierdzenia wskazują, że wśród doktryny, która nie domagała się rozdziału państwa od związków wyznaniowych ścierały się poglądy wskazujące, że nie każde zróżnicowanie sytuacji prawnej związanej z wyznaniem godzi w równouprawnienie związków wyznaniowych i jego członków. Abstrahując od skrajnych stanowisk wrogich

---

<sup>223</sup> Dziennik Urzędowy Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich, 1919 r. Nr 3 poz. 23.

<sup>224</sup> Orzeczenie SN z dnia 11 grudnia 1924 r., I C 1188/23, OSN(C) 179/1924.

<sup>225</sup> Orzeczenie SN z dnia 20 października 1924 r., C 415/24, OSN(C) 136/1924.

<sup>226</sup> Zasada parytatywności była również stosowana do usprawiedliwiania uprzywilejowania Kościoła katolickiego zgodnie z poglądem, że skoro 60% ludności polski to katolicy, to nie może on być w określonej dziedzinie gorzej traktowany od jakiegokolwiek innego związku wyznaniowego.

osobom bezwyznaniowym, niechrześcijanom i części religii chrześcijańskich, dopuszczano odmienne prawne uregulowania, jeżeli były one usprawiedliwione oraz słuszne.

Jurisprudencja omawiając zasady ustrojowe nie wypowiadała się w sprawie nierówności w życiu poza publicznym. Żadne odnalezione przez autora stanowisko, czy też wyrok sądowy nie podnosił, że krzywdzące jest różnicowanie ze względu na wyznanie w prywatnych stosunkach społecznych np. poprzez: zatrudnianie przez przedsiębiorcę tylko pracowników chrześcijańskich, zamieszczanie w regulaminach ośrodka wypoczynkowego zastrzeżenia o nieudzielaniu gościny niechrześcijanom oraz niezamężnym kobietom, rejestrowanie przez władze stowarzyszeń, które wskazywały, że ich członkami nie mogą być Żydzi. Niektóre takie ograniczenia były przez prasę wolnomyślicielską piętnowane, jednakże nie podnoszono, że są one niezgodne z prawem. Obowiązek równego traktowania niezależnie od wyznania spoczywał na państwie w podejmowanych przez nie działaniach. Realizacja oczekiwanego w ówczesnych czasach równouprawnienia polegała na stworzeniu przez ustawodawcę takich warunków, ażeby każda osoba nie miała jakichkolwiek obiektywnie nieuzasadnionych, jak na owe czasy, problemów w uczestniczeniu w życiu społeczno-publicznym.

W debacie na temat wolności sumienia i wyznania głos zabierało również sądownictwo w toku rozpatrywanych przez siebie spraw, co już zasygnalizowano przytaczając orzecznictwo przy omawianiu zapatrywania doktryny.

Sądy mogły ujawnić swoje stanowisko tylko w procesie stosowania prawa rozpatrując konkretny przypadek. Nie mogły one same z siebie abstrakcyjnie formułować uchwał, którymi to wzywałyby rządzących do podjęcia konkretnych działań legislacyjnych, czy też bez przyczyny ujawnić swoje zapatrywanie na temat poszczególnych przepisów. Stąd też ich działanie w sprawach wolności religijnej wymaga dodatkowego omówienia.

Analiza opublikowanych orzeczeń wskazuje, że w wyrokach wydawanych w zwykłym składzie sędziowie nie byli skorzy do polemizowania ze stanowiskiem doktryny oraz formułowania daleko idących wniosków. W polskim prawie nie było analogicznego jak w szwajcarskim przepisu, który zobowiązywałby składy orzekające do brania pod uwagę w trakcie wyrokowania stanowiska jurisprudencji, co siłą rzeczy wymagałoby roztrząsania jej poglądów. Stąd też oceny wyrażone w uzasadnieniach miały w większości przypadków formę lakonicznego zbijania argumentów strony, która uzyskała dla siebie niekorzystny wyrok.

W Polsce nie było nadrzędnego sądu, który miał moc kreowania linii orzecniczej, co wiązało się z podziałem kompetencji pomiędzy sądy powszechne oraz administracyjne. Sądownictwo powszechne, na którego czele stał SN rozpatrywało co do zasady sprawy karne i cywilnie. Do orzekania o legalności zarządzeń i orzeczeń, wchodzących w zakres

administracji rządowej i samorządowej powołane zostało sądownictwo administracyjne, w którym NTA w zależności od obowiązującego w poszczególnych dzielnicach prawa wydawał wyroki w pierwszej, drugiej bądź trzeciej instancji.

Ustawy zasadnicze przyznawały sędziom niezawisłość oraz stanowiły, że orzeczenia przez nich wydane nie mogą zostać zmienione przez żadną inną władzę (art. 77 *Konstytucji Marcowej*, art. 64 *Konstytucji Kwietniowej*). Mimo tej gwarancji sądy miały ograniczone możliwości stania na straży ustroju konstytucyjnego, gdyż nie mogły badać ważności należycie ogłoszonych ustaw po wejściu w życie *Konstytucji Marcowej*<sup>227</sup>, a ponadto ustaw i dekretów prezydenckich z mocą ustawy na podstawie *Konstytucji Kwietniowej*<sup>228</sup>.

Sędziowie w trakcie przewodu mogli tylko sprawdzić czy akt ustawodawczy został należycie ogłoszony oraz czy źródła prawa niższego rzędu są z nim zgodne. Reguła ta dotyczyła tylko prawa, które zostało promulgowane po wejściu w życie *Konstytucji Marcowej*. Do ustaw ogłoszonych przed Konstytucją stosowało się względem jej przepisów bezwzględnie obowiązujących wykładnie *Lex superior derogat legi inferiori* (art. 38 *Konstytucji Marcowej*) stanowiącą, że akt wyższego rzędu uchyla moc obowiązującą aktu niższego rzędu. Co do prawa ogłoszonego po ustawie zasadniczej dominowało stanowisko, z czym sądy się zgadzały, że nie ma podstaw prawnych, ażeby zakwestionować obowiązywanie jakiegokolwiek przepisu ustawowego, albowiem poddanie go w wątpliwość było równoznaczne z negowaniem ważności aktu ustawodawczego. Stąd też sądownictwo nie badało zgodności należycie ogłoszonych ustaw po wejściu w życie *Konstytucji Marcowej* oraz rozporządzeń z mocą ustawy od czasu obowiązywania *Konstytucji Kwietniowej*<sup>229</sup>. Zaznaczyć należy, że choć druga ustawa zasadnicza nabrała mocy od dnia 24 kwietnia 1935r., to NTA stwierdził, że brak jest podstaw prawnych do badania pod jej rządami rozporządzeń z mocą ustawy, które zostały ogłoszone przed jej wejściem w życie.

Orzeczenie, w którym uznano, że dany przepis nie obowiązuje nie powodował jego nieważności, a jedynie wyłączało jego zastosowanie w danym przypadku<sup>230</sup>.

Wyroki sądowe nie były źródłem prawa, dlatego w podobnym przypadku strony postępowań mogły otrzymać różne rozstrzygnięcia wydane przez ten sam sąd, a nawet skład

---

<sup>227</sup> Art. 81 *Konstytucji Marcowej*.

<sup>228</sup> Art. 54 *Konstytucji Kwietniowej*. Wspomnieć należy, że w 1931r. pod rządami *Konstytucji Marcowej* w wyroku z dnia 17 czerwca 1931r., C 29/31, OSP 433/1931 odstąpił od swojej linii orzeczniczej podnosząc, że nie może badać zgodności z Konstytucją należycie ogłoszonego rozporządzenia z mocą ustawy. Przeciwnie zdanie zostało wyrażone w orzeczeniu Zgromadzenia Ogólnego SN z dnia 18 lutego 1928r., l. rej. 3/1928, OSP 166/1936.

<sup>229</sup> Orzeczenie NTA z dnia 19 lutego 1924r., l. rej. 23/23, *Zbiór Wyroków NTA* 146/1924.

<sup>230</sup> Sędzia może przy stosowaniu ustawy jedynie sprawdzić jej autentyczność, lecz niema prawa badać jej zgodności z Konstytucją, tylko obowiązany jest ją stosować - August Paszkudzki, *Konstytucja ...*, s. 92.

sędziowski. Istotną rolę w ograniczeniu rozbieżności orzeczniczej odegrały publikowane pod hasłem jedności judykatury, wybierane przez składy redakcyjne wyroki sądów powszechnych i administracyjnych. W piśmiennictwie prawniczym uznaniem cieszyło się zapatrywanie, że w imię interesu państwowego sądy powinny wydawać w podobnym stanie faktycznym zgodne wyroki, gdyż państwo borykające się prawnym rozbiciem dzielnicowym nie może sobie pozwolić na dodatkowy zamęt spowodowany wykluczającym się orzecznictwem. Wydawanie zbiorów orzeczeń było na tyle doniosłe, że mocą art. 42 *Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych*<sup>231</sup> SN, a na podstawie art. 13 *Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932r. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym* NTA zostały zobowiązane do publikacji swoich orzeczeń w sprawach zasadniczych zagadnień prawnych<sup>232</sup>, co było robione już wcześniej.

Znaczenie wydawanych zbiorów orzeczeń najwyższych instancji sądowych w budzących wątpliwości sprawach najlepiej oddaje słowo wstępne do opracowania: *Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Poznaniu w sprawach cywilnych zażaleniowych za lata 1920-1937*, w którym główny redaktor SSA Zbigniew Stasiński napisał: „Rola sądu apelacyjnego jest szczególnie doniosła w tych dziedzinach, w których z mocy prawa rozstrzyga on jako ostatnia, a tym samym najwyższa instancja. W takich bowiem przypadkach orzeczenia jego posiadają znaczenie bardzo istotne nie tylko dla samych stron czy uczestników konkretnej sprawy, ale zasięgiem swej wagi obejmują wiele szerszy krąg osób i grup społeczeństwa. Wykładnia poszczególnych przepisów lub instytucji prawnych, przyjęta i stosowana przez sąd, może być brzemieniem w skutki „prejudykatem“, który w rzeczywistości przesądza niekiedy najżywotniejsze interesy nieograniczonej ilości osób. Dlatego też znajomość orzecznictwa nie powinna stanowić wyłącznej domeny kompletów sędzących czy garstki ciekawych badaczy prawa. Wprost przeciwnie, udostępnienie i rozpowszechnienie zasad judykatury wśród prawników-praktyków jest rzeczą wprost pożądaną przede wszystkim dla dobra publiczności - aby zabezpieczyć jej należytą pieczę i ochronę prawną”.

Jedności orzeczniczej sprzyjała instytucja zasady prawnej polegająca na tym, że w przypadku jak SN i NTA orzekały w składach wzmocnionych, to wtedy wydane orzeczenia były wpisane w księgę zasad prawnych i wiązały pozostałe składy sądu, który zasadę prawną sformułował. W przypadku chęci odstąpienia od zasady prawnej sprawę

---

<sup>231</sup>Dz.U. 1928 Nr 12 poz. 93.

<sup>232</sup>Dz.U. 1932 Nr 94 poz. 806.

przedstawiało się zgromadzeniu ogólnemu NTA<sup>233</sup>, a w SN w zależności od przypadku całej izbie bądź zgromadzeniu ogólnemu<sup>234</sup>. Wobec realnej groźby uchylecia wyroków niezgodnych ze skonstruowaną zasadą sądy niższych instancji jak i administracja w trakcie stosowania prawa musiały się liczyć z upadkiem swojego stanowiska, jeżeli było ono niezgodne z zapatrywaniem sądów, do których przysługiwała skarga.

Problemem było to, że często w inny sposób te same przepisy interpretowały sądy powszechne i sądy administracyjne. W rezultacie miały miejsce kuriozalne sytuacje, z których wynikało, że wyrażane konsekwentnie przez SN i to nawet przez składy wzmocnione oraz popierane przez doktrynę poglądy były uznawane na gruncie postępowania skargowo-administracyjnego za niezasadne, co prowadziło do swoistego dualizmu prawnego.

Rozbieżna wykładnia była spowodowana trzema ściśle związanymi z sobą czynnikami:

- obowiązywaniem prawa pozaborczego w poszczególnych województwach;
- stanowiskiem sądów, co do obowiązywania przepisów pozaborczych na gruncie

*Konstytucji Marcowej*;

- zasadami orzekania sądów administracyjnych oraz powszechnych.

Omawiając pierwszą przyczynę przypomnieć należy, że Polska odrodziła się po pierwszej wojnie światowej na gruzach państw zaborczych z części ich ziem. Zaborcy, co przedstawiono w pierwszym rozdziale, posiadali różniące się od siebie systemy prawne, których ujednoczenie bez ryzykownych i radykalnych społecznie oraz administracyjnie działań było niemożliwe. Z tego powodu postanowiono realizować stopniową, rozłożoną w czasie unifikację. Wyrazem tego był podział kraju na województwa dokonany w ten sposób, że żadne z utworzonych poza śląskim nie obejmowało swoimi granicami terenów więcej niż jednego b. państwa zaborczego. W rezultacie powstało z ziem:

- zaboru pruskiego województwo poznańskie i województwo pomorskie (*Ustawa z dnia 1 sierpnia 1919 r. o tymczasowej organizacji zarządu b. dzielnic pruskiej*<sup>235</sup>);
- b. kongresówki województwo białostockie, kieleckie, lubelskie, łódzkie i warszawskie z tym wyjątkiem, że dodatkowo sama Warszawa będąca stolicą uzyskała prawa województwa (*Ustawa tymczasowa z dnia 2 sierpnia 1919 r. o organizacji władz administracyjnych II instancji*<sup>236</sup>);

---

<sup>233</sup> Art. 11 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932r. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym (Dz.U. 1932 Nr 94 poz. 806). Zaznaczyć należy, że już wcześniej na podstawie wewnętrznego regulaminu NTA ewidencjonował orzeczenia składów wzmocnionych celem stosowania się do nich sędziów.

<sup>234</sup> Art. 40 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. 1928 Nr 12 poz. 93).

<sup>235</sup> Dz.U. 1919 Nr 64, poz. 385.

<sup>236</sup> Dz.U. 1919 Nr 65, poz. 395.

- zaboru austriackiego województwo krakowskie, lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie (*Ustawa z dnia 3 grudnia 1920 r. o tymczasowej organizacji władz administracyjnych II instancji (województw) na obszarze b. Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem oraz na wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej obszarach Spisza i Orawy*)<sup>237</sup>;

- guberni zachodnich województwo wołyńskie, poleskie i nowogrodzkie (*Ustawa z dnia 4 lutego 1921 r. o unormowaniu stanu prawno-politycznego na ziemiach, przyłączonych do obszaru Rzeczypospolitej na podstawie umowy o preliminaryjnym pokoju i rozejmie podpisanej w Rydze dnia 12 października 1920 r.*)<sup>238</sup>. Z kolei w dniu 20 stycznia 1926 r. powołano województwo wileńskie z przyłączonych ziem litewskich (*Ustawa z dnia 22 grudnia 1925 r. w sprawie utworzenia województwa wileńskiego*)<sup>239</sup>).

Wyjątkiem w ustroju administracji, co już wspomniano było województwo śląskie powołane *Ustawą konstytucyjną z dnia 15 lipca 1920 r. zawierającą statut organiczny Województwa Śląskiego*<sup>240</sup>. Zostało ono ustanowione nim znane były jego ostateczne granice o których zadecydować miał wynik plebiscytu. Celem zachęcenia wyborców do głosowania za przyłączeniem ziem spornych do Polski przyznano mieszkańcom Śląska autonomię, samorządność i poszanowanie obowiązujących praw do tego stopnia, że w zależności od obszaru obowiązywały na jego terenie regulacje austriackie i pruskie. Kompetencje Sejmu Śląskiego obejmowały sprawy wyznaniowe z wykluczeniem spraw kościelnych wchodzących w zakres polityki zagranicznej<sup>241</sup>.

Jako, że prawo w poszczególnych dzielnicach się od siebie znacznie różniło, to o podobnych swobodach na terenie całego kraju nie mogło być mowy. Stąd też miały miejsce sytuacje, że przedsięwzięcia karalne lub niemożliwe na określonym terenie mogły zostać zrealizowane w innych częściach kraju. W rezultacie sądy administracyjne jak i powszechne ze względu na inną podstawę prawną mogły w zależności od obszaru wydawać w takich samych sprawach odmienne wyroki, co zaburzało poczucie sprawiedliwości społecznej i godziło w zasadę równości.

---

<sup>237</sup> Dz.U. 1920 Nr 117 poz. 768. Choć Spisz i Orawa wchodziły w skład Korony Węgierskiej, to prawo wyznaniowe tam obowiązujące prócz prawa małżeńskiego było bliźniaczo podobne i kompleksowo uregulowane w węgierskiej *Ustawie XLIII z dnia 22 listopada 1895 r. o wolności praktyk religijnych*. Ustawa ta była odpowiednikiem *Ustawy z dnia 25 maja 1868 r. o międzywyznaniowych stosunkach obywateli państwa* (Dziennik Ustaw Państwa 1868 Nr 49.).

<sup>238</sup> Dz.U. 1921 Nr 16 poz. 93.

<sup>239</sup> Dz.U. 1926 Nr 6 poz. 29.

<sup>240</sup> Dz.U. 1920 Nr 73, poz. 497.

<sup>241</sup> Faktycznie oznaczało to, że za sprawy stosunku do Kościoła Katolickiego odpowiedzialny był Sejm Polski, a Sejm Śląski mógł regulować sprawy wyznaniowe pozostałych wyznań.

Drugim ważkim powodem odmiennego orzecznictwa było obowiązywanie przepisów pozaborczych na gruncie *Konstytucji Marcowej*, która weszła w życie od dnia 1 czerwca 1921r. Kuriozalna była wykładnia art. 38, który stanowił, że żadna ustawa nie może stać w sprzeczności z ustawą zasadniczą, ani naruszać jej postanowień oraz art. 126 deklarującego, że:

„Niniejsza Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej ma moc obowiązującą z dniem jej ogłoszenia, względnie - o ile urzeczywistnienie jej poszczególnych postanowień zawisło od wydania odpowiednich ustaw - z dniem ich wejścia w życie.

Wszelkie istniejące obecnie przepisy i urządzenia prawne, niezgodne z postanowieniami Konstytucji, będą najpóźniej do roku od jej uchwalenia przedstawione ciału ustawodawczemu do uzgodnienia z nią w drodze prawodawczej”.

Z analiz zapadłych orzeczeń sądowych i glos do nich wynika, że początkowo wiele osób odczytywało przepis art. 126 w ten sposób, że postanowienia Konstytucji, których wykonanie jest niezależne od wydania ustawy wchodzi w życie od razu bądź najpóźniej po roku od ich uchwalenia uchylając milcząco niezgodne z nimi przepisy prawa.

Powyższej oceny prawnej nie podzielił NTA, który konsekwentnie w wydanych przez siebie wyrokach będących przedmiotem ostrej krytyki sformułował pogląd, że obowiązujące przed wejściem w życie *Konstytucji* ustawy chociażby z nią sprzeczne nadal pozostają w mocy do czasu ich uchylenia bądź zmienienia przez parlament. Sąd uzasadnił to tym, że uchylenie wszystkich postanowień sprzecznych z *Konstytucją* w chwili wejścia jej w życie, czy też po roku od jej uchwalenia w myśl ogólnej zasady wykładni „lex posterior derogat priori” wprowadzić musiałoby chaos, zamieszanie i ogólną niepewność prawną, stwarzając luki w miejsce uchylonych w ten sposób postanowień prawnych<sup>242</sup>.

O tym, że NTA był radykalny w swoich poglądach najlepiej świadczy fakt, że oddalił jako nieuzasadnioną skargę obywatela wyznania mojżeszowego na decyzję Głównej Komisji Ziemskiej z dnia 28 kwietnia 1922 r., w której odmówiono skarżącemu wydania zaświadczenia stwierdzającego posiadanie gruntu. Rozstrzygnięcie zostało umotywowane tym, że obrażający art. 96 i 111 Konstytucji (co w uzasadnieniu NTA wprost przyznał) carski przepis art. 91 *Ustawy o organizacji ziemskiej włościan* (Zwód Praw tom. IX) zabraniający Żydom nabywać ziemię włościańską na podstawie art. 126 nadal obowiązuje, albowiem

---

<sup>242</sup> Między innymi orzeczenia NTA: z dnia 14 stycznia 1924 r., L. rej. 414/22 i 1582/23, OSP nr 305/1924, z dnia 31 stycznia 1924, L. rej. 413/23, OSP 220/1924, z dnia 20 marca 1924 r., L. rej. 665/22 OSP nr 291/1924, z dnia 14 czerwca 1923, L. rej. 346/22 OSP 66/1924, z dnia 7 października 1924 r., L. rej. 406/23, OSP nr 452/1925, z dnia 10 października 1924 r., L. rej. 1521/23 OSP nr 456/1925.

nie mógł on na podstawie art. 38 zostać uchylony z mocy prawa<sup>243</sup>. Nieistotne było to, że przepis zabraniający Żydom nabywać ziemię nie miał charakteru organizacyjnego i jego niestosowanie nie doprowadziłoby do chaosu prawnego.

Aleksander Achmatowicz będący posłem i działaczem tatarskim wyrażając swoje niezadowolenie z obranego przez NTA konsekwentnie prezentowanego stanowiska stwierdził: „wychodząc z założenia NTA, iż wszystkie nieuchylone w trybie ustawodawczym przepisy prawne, aczkolwiek z *Konstytucją* niezgodne, dotychczas obowiązują, należałoby np. przyjąć do wniosku:

1) że dzieci Polaka-katolika ożenionego z osobą prawosławną muszą być ochrzczone w cerkwi prawosławnej na wiarę prawosławną (art. 67, część 1 T I Zb. Pr. Ros. i 200 p. 2 *Prawa o małżeństwie z r. 1863*);

2) że małżeństwa mieszane między osobami wyznania prawosławnego i katolickiego zawarte w kościele katolickim, są nieważne, aż do czasu dokonania aktu ślubu przez duchownego kościoła prawosławnego (art. 72 tegoż Zbioru i art. 200 p. 1 *Prawa o małżeństwie z r. 1836*);

3) że sądy polskie w zespole sędziów wyznania katolickiego nie miały prawa sądzić w sprawach o przestępstwa przeciwko wyznaniu prawosławnemu, a prokuratura nie mogła występować w charakterze oskarżyciela publicznego i przeto zapadłe wyroki są nieważne (art. 1009 *U.P.K.*)”.

Stanowisku NTA dotyczącemu Żyda doktryna zarzucała obrazę ducha *Konstytucji*, nie dostrzeżenie zmiany systemu politycznego oraz ignorancję. Informowano, że problem odnoszący się do zastosowania art. 126 został już dawno temu rozwiązany między innymi przez francuską oraz niemiecką naukę, gdzie już wcześniej zetknięto się z podobnymi przypadkami<sup>244</sup>. Anonimowy czytelnik „Gazety Sądowej Warszawskiej”<sup>245</sup> podniósł, że wykładnia NTA jest niezgodna z nowoczesną myślą prawniczą i poinformował, że podobne zapisy jak w polskiej ustawie zasadniczej znajdują się w art. 116 *Konstytucji Wolego Miasta Gdańska*, art. 95 *Konstytucji Finlandzkiej z 1919 r.*, art. 142 *Konstytucji Królestwa Serbów, Kroatów i Słoweńców z 1921 r.*, art. IX *Ustawy z 29 lutego 1920 w przedmiocie wprowadzenia Konstytucji Republiki Czesko-słowackiej*, art. 137 *Konstytucji Rumuńskiej z 1923 r.*, art. 178 *Konstytucji Rzeszy Niemieckiej z 1919 r.*, art. 81 *Konstytucji Pruskiej z 1920 r.* i art. 73 *Konstytucji wolnego państwa Irlandzkiego*, a w krajach, gdzie te konstytucje

<sup>243</sup> Orzeczenie NTA z dnia 10 października 1924 r., L. rej. 1521/23, OSP nr 456/1925.

<sup>244</sup> Glosa Szymon Rundsteina do wyroku z dnia 7 października 1924 r., l. rej. 406/23 - OSP nr 452/1925.

<sup>245</sup> Komentarz czytelnika o inicjałach S.Ś. do zapadłych orzeczeń NTA - „Gazeta Sądowa Warszawska”, 1924 r., nr 48, s. 751.

obowiązują praktyka miała pójść podobnym tropem, co Zgromadzenie Ogólne SN w orzeczeniu z dnia 26 lutego 1924 r.<sup>246</sup>. W nim to sędziowie SN wyczerpująco omówili kwestię obowiązywania konstytucyjnych przepisów wskazując że:

- brak podstaw do przyjęcia, by wszystkie bez wyjątku przepisy z Konstytucją niezgodne zachowały po dniu 1 czerwca 1921 r., tj. dniu jej ogłoszenia moc obowiązującą;

- stosowanie zasady „lex posterior” wymaga pewnej kontroli ze względu na przepis ustępu 2 art. 126; nie wszystkie bowiem przepisy prawne, z Konstytucją niezgodne, upadły z dniem 1 czerwca 1921 r.;

- tekst art. 126 wspominający o przepisach „niezgodnych“ i głoszący zasadę „uzgodnienia”, jak również ogólne zasady wykładni i duch całej ustawy konstytucyjnej przemawiają za tym, by uczynić różnicę między przepisami, które, jako sprzeczne z Konstytucją, upaść mają z tym skutkiem, że w ich miejsce nie ma być powołany do życia żaden inny przepis prawny, ani nie ma być stworzona żadna inna instytucja prawna, a między przepisami lub urządzeniami, w których dziedzinie takie automatyczne działanie Konstytucji spowodziłoby oczywiste zawikłanie, tak, że wydanie szczególnego przepisu uzgadniającego jest rzeczą niewątpliwie konieczną;

- aż do odpowiedniego ustawodawczego uzgodnienia przepisów tej drugiej kategorii z Konstytucją, obowiązuje tedy co do nich nadal dotychczasowy stan prawny;

- jeśli jednak idzie o przepis prawny, nie zawierający nic innego, jak tylko postanowienie, sprzeczne z Konstytucją i nadające się nie do uzgodnienia, lecz tylko do bezpowrotnego odrzucenia, innymi słowy, jeśli nie ma żadnej ani faktycznej, ani prawnej przeszkody, by w danym przedmiocie konstytucyjny stan prawny wszedł niezwłocznie w życie, to taki sprzeczny przepis odpada sam przez się, jako uchylony wprost przez Konstytucję.

W ocenie autora, kwestia związana z obowiązywaniem prawa wyraźnie nieuchylonego mogła, czego zweryfikować się już nie da ze względu na brak możliwości przepytania na tą okoliczność świadków, być podyktowana kalendarzem rozpraw i dużą niechęcią sądu administracyjnego do zmiany linii orzeczniczej. NTA zainaugurował swoją działalność w dniu 25 października 1922 r., a wyroki dotyczące derogacyjnej mocy ustawy zasadniczej wydawał co najmniej od dnia 14 czerwca 1923 r.<sup>247</sup> Z kolei tym kontrowersyjnym zagadnieniem prawnym zajęło się Zgromadzenie Ogólne SN dopiero w dniu 26 lutego 1924 r.

---

<sup>246</sup> Orzeczenie Zgromadzenia Ogólnego SN z dnia 26 lutego 1924 r. sygn. akt: Z.S. 69/23, *Zbiór Orzeczeń Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego r. 1922, 1923, 1924 i 1925* - Min. Sprawiedliwości, orzeczenie nr 17, Warszawa 1926.

<sup>247</sup> Orzeczenie NTA z dnia 14 czerwca 1923 r., L. rej. 665/22.

Rządzący bardzo długo tolerowali mający miejsce stan rzeczy. Problemowi związanemu z interpretacją norm konstytucyjnych częściowo zaradzili dopiero od dnia 10 kwietnia 1931 r., kiedy to weszła w życie *Ustawa z dnia 13 marca 1931 r. o wygaśnięciu mocy prawnej przepisów wyjątkowych, związanych z pochodzeniem, narodowością, językiem, rasą lub religią obywateli Rzeczypospolitej*<sup>248</sup>. Ona to stanowiła, że: „Zawarte w przepisach prawnych, wydanych przed odzyskaniem państwowości polskiej, ograniczenia praw, jak również przywileje obywateli z tytułu ich pochodzenia, narodowości, języka, rasy lub religii, sprzeczne ze stanem prawnym, wynikającym z odzyskania państwowości polskiej, bądź niezgodne z postanowieniami Konstytucji o równości obywateli wobec prawa, nie mają mocy obowiązującej”.

Rozwiązanie to nie było w pełni zadowalające i nie mogło zastąpić ponad 10 lat zaniechań legislacyjnych, gdyż nadal istniało szereg wprost nieuchylonych praw zaborczych oraz niesprawiedliwych przepisów wydanych po odzyskaniu niepodległości, których kwestia obowiązywania była przedmiotem spekulacji i prowadzonej przez administrację polityki.

Przywołana ustawa, co należy podkreślić znosiła prawne nierówności tylko związane z pochodzeniem, narodowością, językiem, rasą lub religią. Nie znosiła różnic pomiędzy kobietami i mężczyznami, a to było istotne, chociażby w zakresie religijnego wychowywania potomstwa<sup>249</sup>.

Trzecim czynnikiem odpowiedzialnym za rozbieżności w judykaturze były zasady wymierzania sprawiedliwości przez sądy powszechne i administracyjne.

Sądy powszechne orzekały na podstawie prawa, odwołując się do wykładni systemowej. Stąd wiele ich orzeczeń odpowiadało postulowanym przez obywateli zasadom sprawiedliwości społecznej i wywoływało aprobujące je dyskusje w doktrynie. Ich możliwości były ograniczone podstawowymi zasadami prawnymi, co sprawiało, że nie mogły one oddolnie w rozpoznawanych przez siebie sprawach urzeczywistniać zasad konstytucyjnej równości niezależnie od wyznania i płci nawet, jeżeli sędziowie wskazanym zasadom hołowali.

Najważniejszymi zasadami powodującymi ograniczenia orzecznicze w sądownictwie powszechnym były:

---

<sup>248</sup> Dz.U. 1931 Nr 31 poz. 214.

<sup>249</sup> Konstytucje II RP deklarowały równe prawa kobiet i mężczyzn, inaczej jak np. niemiecka, która stanowiła, że kobiety mają tylko zasadniczo (grundsätzlich) równe prawa - Wykład Tadeusza Dwernickiego, *Prawa ...*, s. 158.

- podleganie odpowiedzialności karnej tylko przez osobę, która dopuściła się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia (art. 98 *Konstytucji Marcowej* i art. 68 (4) *Konstytucji Kwietniowej*);

- niestwierdzanie nieobowiązywania przepisów broniących wartości prawem chronione.

Pierwsza zasada charakterystyczna dla nowoczesnych i praworządnych państw streszcza się w słowach: nie jest przestępstwem czyn popełniony przed wejściem w życie ustawy (nullum crimen sine lege poenali anteriori). Była ona rygorystycznie przestrzegana. Nie został opublikowany żaden wyrok, w którym sędziowie w uzasadnieniu tłumaczyliby się zastosowaniem analogii na niekorzyść oskarżonego. Brak możliwości jej stosowania polegał na tym, że jeżeli np. *Kodeks karny Tagancewa* pozwalał na lżenie i sponiewieranie domu modlitwy wyznania niechrześcijańskiego<sup>250</sup>, a karał za takie same czyny w świątyni chrześcijańskiej (art. 73 i 76 k.k.r.), to nie można było skazać sprawcy, który sprofanował żydowską synagogę. W orzeczeniu SN z dnia 12 grudnia 1927r.<sup>251</sup> dotyczący jednego z przepisów prawa karnego związanego z przysięgą objaśniono, że w przypadku jeżeli jakieś jednostki są na podstawie zaborczego prawa lepiej traktowane, to z art. 96 *Konstytucji* nie można wywodzić, że inne osoby, które dotychczas przywileju nie posiadały, są nim objęte.

Drugie ograniczenie związane było z brakiem możliwości stwierdzenia nieobowiązywania dyskryminującego przepisu ze względu na to, że choć czyn zabroniony mogą popełnić tylko wyznawcy określonych religii, to ochrania on dobro bronione prawem. Przykładowo, jeżeli była przewidziana kara za skłonienie chrześcijanina za pomocą nadużycia władzy, przymusu, podstępu lub uwiedzenia obietnicą zysku, do odstępstwa od wiary chrześcijańskiej na wiarę niechrześcijańską (art. 82 k.k.r.), to jako iż nie była karalna analogiczna sytuacja związana z niechrześcijaninem i wyznaniem chrześcijańskim, to nie można było orzec, że ze względu na brak wzajemności przepis ten nie obowiązuje. W tym konkretnym przypadku wynikało to z faktu, że norma ta chroni wolność od przymusu religijnego wyrażoną w art. 112 ustawy zasadniczej. SN w wyroku z dnia 6/30 października 1926r. w sprawie dotyczącej art. 278 k.k.r.<sup>252</sup>, który stanowił, że jedynie Żydzi chcąc uprawiać kult publiczny muszą wyjednywać zgodę na zorganizowanie nabożeństw (poza zatwierdzonymi przez administrację domami modlitwy) orzekł: „przepis art. 278, wbrew twierdzeniu skargi kasacyjnej, nie należy do kategorii przepisów, które, zgodnie

<sup>250</sup> Orzeczenie SN z dnia 26 marca 1931 r., II K 168/31, OSN(K) 296/1931.

<sup>251</sup> Orzeczenie SN z dnia 12 grudnia 1927 r., II. K. 2255/1927., OSN(K) 145/1927.

<sup>252</sup> Art 278 „Kto bez pozwolenia należytego zezwolił na odprawienie w należącym doń budynku lub zajmowanym przezeń pomieszczeniu nabożeństwa powszechnego żydowskiego, do którego odprawienia poza ustalonymi miejscami wymagane jest według ustawy takie pozwolenie, będzie karany: grzywną”.

z orzeczeniem Og. Zgrom. S. N. Nr, 69/23, automatycznie utraciły moc swoją z chwilą wprowadzenia Konstytucji, lecz należy do owej drugiej kategorii, o której mowa w powołanym orzeczeniu, mianowicie do tej kategorii, która wymaga uzgodnienia z Konstytucją, względnie zastąpienia przez inny przepis, - albowiem art. 278 k. k., aczkolwiek wspomina tylko o nabożeństwie żydowskim, zawiera jednak przepis, dotyczący porządku publicznego, oraz higieny i względów bezpieczeństwa na wypadek pożaru, paniki e. t. c., którym, oczywiście, nie każdy lokal prywatny odpowiadać może; automatyczne przekreślenie tego przepisu bez zastąpienia go innym spowodowałoby oczywistą lukę, narażając na niebezpieczeństwo obywateli i zakłócając w pewnych wypadkach ład publiczny.”.

Innymi zasadami orzeczniczymi kierowało się sądownictwo administracyjne, które zostało powołane do kontroli legalności zaskarżonych rozstrzygnięć z punktu widzenia zgodności z prawem materialnym i przepisami normującymi postępowanie, według stanu faktycznego i prawnego mającego miejsce w dacie ich wydania.

NTA w zakresie swojej właściwości nie oceniał rozstrzygnięcia organu administracji pod kątem słuszności oraz celowości, jak również nie rozpatrywał skarg kierując się zasadami współżycia społecznego, albowiem nie był do tego upoważniony. To organy administracji brały odpowiedzialność za prowadzoną przez siebie politykę, stąd celowość oraz interpretacja przez nie wieloznacznego prawa, co często NTA podkreślał, mogła być tylko obiektem odpowiedzialności parlamentarnej. Rolą sądu administracyjnego było dokonanie oceny, czy w danym stanie faktycznym jak i prawnym organ na podstawie posiadanych kompetencji mógł w dany sposób orzec. Oznaczało to, że w takim samym przypadku mógł on wydać nawet wykluczające się decyzję i wszystkie one byłyby przez ten sam skład orzeczniczy podtrzymane, jeżeli nie doszłoby do rażącego wypaczenia przepisów prawa. Rozstrzygnięcia organów administracji musiały pozostawać w zgodzie z ogólnymi zasadami porządku prawnego wyrażonymi w *Konstytucji* i innych ustawach. Surowe orzecznictwo NTA brało się zatem z obowiązku doszukiwania się przez składy orzekające uzasadnionych podstaw do wydania zaskarżonych decyzji oraz tego, że sąd uchylając decyzję miał obowiązek udzielić wskazówek co do dalszego postępowania oraz przedstawić wiążące zapatrywanie prawne na daną sprawę, co wymagało hipotetycznego postawienia się w roli organu<sup>253</sup>.

Mając powyższe na względzie adresatami pretensji, co do niesprawiedliwych rozstrzygnięć mogły być organy administracji II instancji, które mając możliwość wydania

---

<sup>253</sup> Obszernie przedstawiła badanie przez NTA swobodnego uznania organów administracyjnych z wymienieniem licznych wydanych w tym przedmiocie wyroków Dorota Malec. Dorota Malec, *Najwyższy Trybunał Administracyjny 1922-1939 w świetle własnego orzecznictwa*, Warszawa-Kraków 1999, s. 82-93.

przy rozpatrywaniu odwołań różnych, mogących się ostać orzeczeń, wybierały te niekorzystne dla mającej słuszny interes strony kierując się sobie znaną celowością. Na merytoryczne orzeczenia sądów przychodziło czasem czekać latami ze względu na natłok spraw, czy też uchylenie wydanej decyzji z przyczyn czysto formalnych, co wymagało ponownego rozpatrzenia przypadku i wydania decyzji mogącej ulec zaskarżeniu. Stąd też o wiele większą wartość w dziele naprawy złego prawa przedstawiały reskrypty oraz ogólniki organów centralnych, aniżeli orzeczenia sądów, które w wielu przypadkach nie mogły zastąpić legislacyjnego zaniechania.

Przedstawione twierdzenie, z którego wynika, że różnica pomiędzy orzecznictwem NTA, a SN była związana z przepisami normującymi postępowanie sądowe oraz z profesjonalnego do nich podejścia składów orzekających znajduje oparcie w analizie składu NTA. Wielu jego sędziów wywodziło się z sądownictwa powszechnego, a wśród nich nie brakowało sędziów SN<sup>254</sup>. W pierwszym mianowanym składzie NTA na który składało się 22 sędziów znalazło się dziesięciu sędziów z SN, jeden z Najwyższego Sądu Wojskowego, a trzech z Sądu Apelacyjnego w Warszawie<sup>255</sup>.

Podsumowując niniejszy rozdział stwierdzić należy, że polska nauka uważała, że:

- indywidualna wolność sumienia i wyznania składa się z wolności wewnętrznej oraz wolności zewnętrznej. Ta pierwsza w aspekcie pozytywnym uprawnia do posiadania poglądów w sprawie religii (religijnych, areligijnych, ateistycznych), a w aspekcie negatywnym broni od przymusu ich przyjęcia i zmiany. Co się tyczy wolności zewnętrznej, to w wymiarze pozytywnym zapewnia swobodę wyrażania przekonań w sprawach religijnych, a w aspekcie negatywnym zakazuje przymusu wyrażania bądź niewyrażania przekonań;

- opiekunowie mają prawo do kształtowania światopoglądu dzieci, które nie osiągnęły jeszcze dojrzałości religijnej, jednakże tylko w religii, którą wyznają. W ramach przysługującego im prawa powinni między innymi decydować o uczęszczaniu przez nie na lekcję i praktyki religijne. Pojawiały się zdania, że jakiegokolwiek krępowanie wpływu opiekunów na wyznanie dzieci godzi w prawo do ich wychowywania, a pośrednio w wolności religijne, stąd też wszelkie prawne ograniczenia opiekunów dotyczące wychowania podopiecznych w określonej konfesji powinny zostać uchylone;

---

<sup>254</sup> Dorota Malec w: *Najwyższy Trybunał...*, s. 43-44.

<sup>255</sup> Pierwszym Prezesem NTA został Jan Sawicki mający za sobą wieloletnią pracę sędziowską w austriackim trybunale administracyjnym.

- indywidualna wolność sumienia i wyznania powinna przysługiwać w takim samym zakresie każdej osobie przebywającej na terenie państwa, które ją zadeklarowało, a nie tylko jego mieszkańcom, albowiem nie do pogodzenia jest to, że państwo ocenia i wartościuje wierzenia religijne osób jedynie przebywających na jego terenie;

- niedopuszczalne jest różnicowanie praw cywilnych pomiędzy osobami wyznającymi różne religie, czy też hołdującym poglądom areligijnym oraz ateistycznym;

- wolność religijna może być ograniczona, ale tylko w niezbędnym stopniu celem poszanowania słusznych praw i obowiązków innych;

- nie sprzeciwia się wolności religijnej uprzednie rejestrowanie związków religijnych przez państwo celem zbadania czy ich nauka i ustrój nie sprzeciwiają się porządkowi publicznemu, ani obyczajności publicznej oraz prawu.

Kwestią sporną było:

- co należy rozumieć przez równouprawnienie i co jest niedozwolonym różnicowaniem sytuacji prawnej obywateli i związków wyznaniowych;

- czy ściśle rozdzielenie państwa od związków wyznaniowych jest konieczne, ażeby realizować zasadę wolności sumienia i wyznania.

Doktryna posiadała większe możliwości nacisku na rządzących od sądów, albowiem mogła w różnych formach publikować swoje stanowisko na każdy temat czy też opracowywać projekty ustaw i brać udział w ich konsultacjach. W procesie stosowania prawa jej przedstawiciele nie mieli możliwości wpływania bezpośrednio na treść wyroków, albowiem na znajomość prawa krajowego nie przeprowadzało się dowodu z biegłych. Jurysprudencja miała tylko pośredni wpływ na wyrokowanie, który dało się zauważyć w uzasadnieniach skądów wzmocnionych.

Kluczowym stanowiskiem sądów, które miało wpływ na realizację wolności sumienia i wyznania oraz zasady równości było uznanie norm wyznaniowych *Małego Traktatu* za wprost nieobowiązujące. Odmienne stanowisko rozwiązałoby część problemów dotyczących uznawania przepisów mówiących o równouprawnieniu i wolności wyznaniowej za programowe.

Różnice orzecznicze wynikały z obowiązywania w poszczególnych dzielnicach prawa odziedziczonego po zaborcach jak i sposobu orzekania sądów administracyjnych oraz powszechnych. NTA potrzebował wyraźnego uchylecia dyskryminujących przepisów uważając normy dotyczące równouprawnienia za normy programowe. Sądy powszechne, co było zależne od swobodnego uznania sędziów, potrafiły stosować konstytucyjne zasady wprost w odniesieniu do prawa ustanowionego przed wejściem w życie *Konstytucji*

*Marcowej*. Nie robiły tego w odniesieniu do ustaw prawidłowo ogłoszonych po wejściu w życie *Konstytucji Marcowej*, rozporządzeń z mocą ustawy od czasów *Konstytucji Kwiecniowej*. Brak instytucji władnej do stwierdzania nieważności źródeł prawa niezgodnych z ustawami zasadniczymi sprawiał, że sądy nie miały możliwości realnego stania na straży ustroju.

Jedności orzeczniczej judykatury oraz organów administracji sprzyjały publikowane zbiory wyroków najwyższych instancji sądowych oraz orzeczenia wydawane w składach wzmocnionych SN i NTA mające walor zasad prawnych.

## Rozdział IV – Wolność sumienia i wyznania oraz równość jednostek bez względu na wyznanie.

### 1. Realizacja równouprawnienia obywateli bez względu na wyznanie.

Zasada równouprawnienia bez względu na wyznanie, co już szerzej opisano w I i III rozdziale, jest jedną z ustrojowych gwarancji wolnościowych mających na celu zapewnienie funkcjonowania w społeczeństwie na równych prawach osobom o każdym światopoglądzie.

*Konstytucja* mimo, iż stanowiła o powszechnej równości, posiadała wyłomy, które w korzystniejszej sytuacji stawiały katolicyzm, a tuż za nim pozostałe wyznania prawnie uznane. Szczególnym uprawnieniem Kościoła katolickiego potwierdzonym w fatalnie zredagowany *Konkordacie*, który sprzyjał formułowaniu wykluczających się wzajemnie twierdzeń, była szeroka autonomia. Przejawiała się ona m.in. w rządzeniu się w ramach polskiego porządku prawnego własnymi regulacjami, niepodlegającymi uprzedniemu zatwierdzeniu przez organy państwowe, jak to miało miejsce u pozostałych wspólnot prawnie uznanych. Ze względu na niejednoznaczność postanowień układu, duchowieństwo drogami często wiodącymi przez sale sądowe badało, na co może sobie pozwolić.

SN orzekając wyłącznie na podstawie przekładu *Konkordatu* ogłoszonego w Dzienniku Ustaw<sup>256</sup> i przyznając pierwszeństwo prawu państwowemu przed prawem kanonicznym w spornych przypadkach dał się poznać, jako instytucja przeciwstawiająca się nadużyciom godzącym w równouprawnienie. Przykładowo SN:

- w sprawach, w której parafie katolickie domagały się eksmisji na podstawie art. I<sup>257</sup> i XVI<sup>258</sup> *Konkordatu* podnosząc, że *Ustawa o ochronie lokatorów* nie ma zastosowania do

---

<sup>256</sup> „Również oficjalne tłumaczenie polskie zawierało wiele nieścisłości, co wykorzystał episkopat postępując się wykładnią konkordatu na podstawie tłumaczenie pióra członka Komisji Papieskiej bpa S. Łukomskiego, które w 31 punktach różniło się na korzyść Kościoła od wersji oficjalnej” - Krzysztof Krasowski, *Związki Wyznaniowe w II Rzeczypospolitej Studium Historycznoprawne*, Warszawa-Poznań 1988, s. 79.

<sup>257</sup> Art. I: „Kościół katolicki, bez różnicy Obrządków, korzystać będzie w Rzeczypospolitej Polskiej z pełnej wolności. Państwo zapewnia Kościołowi swobodne wykonywanie Jego władzy duchownej i Jego jurysdykcji, jak również swobodną administrację i zarząd Jego sprawami i Jego majątkiem, zgodnie z prawami boskimi i prawem kanonicznym”.

<sup>258</sup> Art. XVI: „Wszystkie polskie osoby prawne kościelne i zakonne mają, zgodnie z przepisami prawa powszechnie obowiązującego, prawo nabywania, odstępowania, posiadania i administrowania, według prawa kanonicznego, swego majątku ruchomego i nieruchomego, jak również prawo stawiania przed wszelkimi instancjami i władzami państwowymi dla obrony swych praw cywilnych. Osoby prawne kościelne i zakonne

budynków kościelnych konsekwentnie uważał te twierdzenia za niezasadne uznając prawa osób zagrożonych utratą miejsca zamieszkania<sup>259</sup>;

- w wyroku z dnia 13 kwietnia 1931 r. SN utrzymał wyrok skazujący, odrzucając argument jakoby Kościół katolicki sprawując na podstawie art. I i XVI *Konkordatu* swobodną administrację i zarząd swoimi sprawami zgodnie z prawem boskim i kanonicznym dokonując nielegalnej wycinki nie musiał stosować się do postanowień *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 czerwca 1927 r. o zagospodarowaniu lasów, niestanowiących własności Państwa*<sup>260</sup>;

- w wyroku z dnia 24 stycznia 1934 r. nie zgodził się z poglądem kasacji jakoby przepisy zawarte w konkordacie wyłączały ściganie duchownych za czyny przestępne, gdyż ewentualne ukaranie duchownego należy do Ordynariatu. W orzeczeniu tym uznając stanowisko obrony za bezzasadne wytłumaczył, że w przypadku ewentualnej działalności wywrotowej duchownego prowadzonej w granicach prawa, lecz sprzecznej z bezpieczeństwem państwa podlega on w myśl art. XX<sup>261</sup> *Konkordatu*, ocenie i zarządzeniu Ordynariatu w porozumieniu z władzami państwowymi. Zaprezentowana przez SN wykładnia dawała podstawę do pociągnięcia duchownych katolickich do odpowiedzialności kościelnej w przypadku, jeżeli prawo karne było w stosunku do nich bezradne<sup>262</sup>;

- wskazał, że prawo kanoniczne nie może zastąpić kodeksu zobowiązań. Stąd też odmówił orzekania o ważności umowy na podstawie prawa kanonicznego, pouczając, że art. I i XVI *Konkordatu* nie daje żadnej podstawy do rozpatrywania ważności prywatnoprawnych umów o świadczenie usług, zawartych przez osoby wyznające poprzednio lub obecnie wiarę katolicką z osobami innego wyznania stosownie do tego, czy przez zawarcie tych umów osoby te popadają w konflikt z zasadami swej religii ze względu na can. 2314 kod. can.<sup>263</sup>

---

są uznawane za polskie, o ile cele, dla których powstały, dotyczą spraw kościelnych lub zakonnych Polski, i o ile osoby, upoważnione do reprezentowania ich i do zarządzania ich dobrami, przebywają stale na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej. Osoby prawne kościelne i zakonne, nieodpowiadające powyższym warunkom, korzystać będą z praw cywilnych, przyznawanych przez Rzeczpospolitą cudzoziemcom”.

<sup>259</sup> Orzeczenie SN z dnia 26 lutego 1930 C 1662/29, OSP 410/1930 i z dnia 13 stycznia 1932 r., I. C. 1662/29, OSN(C) 50/1930 oraz orzeczenie z dnia 14 listopada 1931 r., C. 967/31, OSP 164/1932.

<sup>260</sup> Orzeczenie SN z dnia 13 kwietnia 1931 r., II 3. K. 203/31, OSP 383/1932.

<sup>261</sup> Art. XX: „W razie, gdyby władze Rzeczypospolitej miały podnieść przeciw danemu duchownemu zarzuty co do jego działalności, jako sprzecznej z bezpieczeństwem Państwa, Minister właściwy przedstawi wspomniane zarzuty Ordynarjuszowi, który, zgodnie z tymże Ministrem, poweźmie w ciągu trzech miesięcy odpowiednie zarządzenia. W razie rozbieżności między Ordynarjuszem a Ministrem, Stolica Apostolska poruczy rozwiązanie sprawy dwóm duchownym, przez Nią wybranym, którzy, zgodnie z dwoma delegatami Prezydenta Rzeczypospolitej, poweźmą postanowienie ostateczne”.

<sup>262</sup> Orzeczenie SN w wyroku z dnia 24 stycznia 1934 r., 2.K. 1135/33.

<sup>263</sup> Orzeczenie SN z dnia 20 czerwca 1938, C .III 1313/37 - „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 1939, s. 417.

SN po początkowym tolerowaniu i uznawaniu wydawanych przez konsystorze duchowne b. dzielnicy rosyjskiej wyroków niezgodnie z właściwością w sprawach dotyczących ważności oraz ustania małżeństwa, ukrócił mające miejsce praktyki w wydanym w składzie wzmocnionym wyroku z dnia 8 listopada 1926 r.<sup>264</sup>, co dało mu moc zasady prawnej. W nim to Izba Pierwsza stwierdziła, że „wyrok sądu duchownego, unieważniający małżeństwo, wydany z przekroczeniem przedmiotowej, stosownie do przepisów prawa cywilnego, właściwości, ważny w obliczu Kościoła nie pociąga za sobą żadnych skutków cywilnych i ani nie obowiązuje sądów państwowych, ani nie daje możliwości zawarcia powtórnego małżeństwa”. W uzasadnieniu zaakcentowano, że respektowanie przepisów o właściwości sądów duchownych jest konieczne celem zachowania ładu prawnego, albowiem w przeciwnym wypadku możliwe są gorszące konflikty pomiędzy sądami duchownymi, które z punktu widzenia państwowego jako wywołujące chaos prawny są niedopuszczalne. SN podkreślił, że honorowanie orzeczeń wydanych z naruszeniem właściwości uwłacza powadze sądu cywilnego, którego zadaniem jest umacnianie praworządności.

Ponadto SN orzekając o zastosowaniu art. 101 lit a) *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. Kodeks Postępowania Karnego*<sup>265</sup>, który stanowi, że nie wolno przesłuchiwać duchownego, co do faktów, które ten dowiedział się na spowiedzi pouczył, że błędne jest stanowisko Sądu Apelacyjnego w Warszawie z którego wynika, że nie można przesłuchiwać rabina na okoliczność zwierzeń uzyskanych od Żydów, albowiem w religii mojżeszowej brak jest instytucji spowiedzi. W uzasadnieniu sędziowie wyrazili otwartość na inne religie podnosząc: „Ponieważ przepis lit. a) art. 101 k.p.k. zakazujący przesłuchiwanie jako świadka duchownego, co do faktów ujawnionych mu na spowiedzi, nie zawiera żadnego wskazania, do jakich wyznań religijnych się odnosi, zaś z drugiej strony przepis ten, jako wyjątkowy, nie może ulegać wykładni rozciąglej (Zb.O.269/31), oczywistym jest, że zastosowanie jego zależnym być powinno tylko od wewnętrznych przepisów uznanego przez państwo wyznania religijnego, ustanawiających instytucję spowiedzi i duchownych<sup>266</sup>”.

Rządzący do początku lat 30-tych nie podjęli zauważalnych dla mieszkańców działań mających na celu urzeczywistnienie zadeklarowanej równości wszystkich obywateli niezależnie od wyznania. Do prawodawczych posunięć realizujących zasadę równości w prawie oraz równości wobec prawa wzywały rząd: partie lewicowe, niekatolickie związki

---

<sup>264</sup> Orzeczenie pełnego składu izby I SN z dnia 8 listopada 1926 r., C 260/25, OSP 152/1926.

<sup>265</sup> Dz.U. 1928 Nr 33 poz. 313.

<sup>266</sup> Orzeczenie SN z dnia 14 czerwca 1937 r., 1 K 454/37, OSN(K) 11/1938.

wyznaniowe wraz z wolnomyślicielami oraz doktryna. Na swój sposób robił to również NTA w uzasadnieniach subtelnie wskazując, że za zapadłe wyroki, które wywołują poczucie niesprawiedliwości winę ponoszą rządzący, którzy nie realizują norm programowych związanych z równouprawnieniem.

Administracja, w zależności od aktualnie prowadzonej polityki społeczno-wyznaniowej, unikając konfliktów z Kościołem katolickim przy pomocy instrukcji i okólników instrumentalnie stosowała prawo, w razie potrzeby zasłaniając się brakiem odpowiednich przepisów wykonawczych, a czasem zwodząc, że nad takimi trwają prace. Tym sposobem, ze względu na brak norm derogacyjnych i nowych ustaw, faktycznie została utrzymana w okresie międzywojennym na ziemiach b. zaboru rosyjskiego część cesarskich regulacji dyskryminujących niechrześcijan i osoby o poglądach areligijnych.

Stanowisko mówiące o obowiązywaniu pozaborczego prawa do czasu uzgodnienia go z *Konstytucją*, przy dobrej woli administracji, w małym stopniu mogło utrudnić życie mieszkańcom b. dzielnicy pruskiej oraz austriackiej. Mieszkańcy byli tam formalnie równi pod względem praw cywilnych od drugiej połowy XIX wieku. Tam też w dużym stopniu zrealizowano zasadę równouprawnienia bez względu na wyznanie, co szerzej opisano w II rozdziale niniejszej pracy<sup>267</sup>.

Na ziemiach b. zaboru rosyjskiego w najlepszej sytuacji były osoby mieszkające na terenie obowiązywania *Rozporządzenia Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z dnia 15 maja 1919 r. w przedmiocie prawa cywilnego i postępowania cywilnego na obszarach wschodnich, podlegających Komisarzowi Generalnemu Ziem Wschodnich*<sup>268</sup>. Jego art. 1 stanowił, że moc prawną mają przepisy rosyjskiego prawa cywilnego w zakresie, w jakim obowiązywały przed dniem 1 sierpnia 1915 r. z uchyleniem wszelkich przepisów, ustanawiających ograniczenia prawne, zależne od narodowości i wyznania ludności<sup>269</sup>. Na jego podstawie w szeroko pojmowanych sprawach cywilnych sądy wydawały korzystne rozstrzygnięcia dla mniejszości wyznaniowych. Niestety trudności w stosowaniu rozporządzenia miały organy administracji centralnej, co związane było z tym, że obowiązywało ono tylko na części ziem b. dzielnicy rosyjskiej. W rezultacie wychodziły

---

<sup>267</sup> W zaborze pruskim wynikało to z *Ustawy Związku Północnoniemieckiego z dnia 3 lipca 1869 r. prawo, dotyczące się równouprawnienia konfesji we względzie cywilnym i obywatelskim*, a w zaborze austriackim z *Ustawy zasadniczej o prawach obywateli z dnia 21 grudnia 1867r.* oraz na Spiszu i Orawie z węgierskiej *Ustawy XLIII z dnia 22 listopada 1895 r. o wolności praktyk religijnych*.

<sup>268</sup> Dziennik Urzędowy Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich 1919 Nr 3 poz. 23.

<sup>269</sup> Analiza orzeczeń wskazuje, że często sądy przypominały organom państwa o istnieniu w polskim systemie prawnym wskazanego rozporządzenia. Problematyczne w jego stosowaniu było to, że jego wykonywanie napotykało trudności interpretacyjne.

obrażające zasadę równości wobec prawa okólniki, które przedstawionego aktu normatywnego nie brały pod uwagę<sup>270</sup>.

Sytuacja uległa zauważalnej poprawie dopiero od dnia 10 kwietnia 1931 r., kiedy zaczęła obowiązywać *Ustawa z dnia 13 marca 1931 r. o wygaśnięciu mocy prawnej przepisów wyjątkowych, związanych z pochodzeniem, narodowością, językiem, rasą lub religią obywateli Rzeczypospolitej*, która bez jakichkolwiek ograniczeń stanowiła, że: „Zawarte w przepisach prawnych, wydanych przed odzyskaniem państwowości polskiej, ograniczenia praw, jak również przywileje obywateli z tytułu ich pochodzenia, narodowości, języka, rasy lub religii, sprzeczne ze stanem prawnym, wynikającym z odzyskania państwowości polskiej, bądź niezgodne z postanowieniami Konstytucji o równości obywateli wobec prawa, nie mają mocy obowiązującej”<sup>271</sup>. Cytowany artykuł, choć nieprecyzyjny, dawał podstawy do uważania szeregu wprost nieuchylonych norm za nieobowiązujące bez konieczności ich ustawowej derogacji.

Największymi poszkodowanymi niejednoznacznych przepisów dających organom administracji nadmierną swobodę w decydowaniu o równości wobec prawa ze względu na wyznanie, byli Żydzi stanowiący ponad 8% polskich obywateli.

W wyroku z dnia 23 września 1925 r. NTA oddalił skargę od decyzji Ministra Spraw Wewnętrznych odmawiającej przyznania pensji wdowiej po pracującym w państwowym szpitalu żydowskim felczerze, z którego wynagrodzenia odprowadzano składki emerytalne zarówno za czasów rosyjskich jak i podczas okupacji. W uzasadnieniu podniesiono, że: „Wobec kategorycznego zakazu, zawartego w art. 9 ust. o służbie państw, rosyjskiej (t. III. zb. pr. ces. roz. wyd. z r. 1896), co do przyjmowania do służby państw, osób wyznania mojżeszowego, z wyjątkiem wskazanych w art. 40, 48 i 49 tejże ustawy lekarzy oraz osób posiadających wyższe stopnie naukowe, dopuszczenie izraelity do objęcia stanowiska w urzędzie państwowym nie może być uznane za podstawę do uważania go za urzędnika państwa rosyjskiego, posiadającego z tego tytułu prawo do emerytury”<sup>272</sup>. W tym samym

---

<sup>270</sup> Twierdzenie to wynika z artykułu Aleksandra Achmatowicz *Zarys ...* oraz pośrednio z orzeczenia SN z dnia 16 czerwca 1926 r., I C 1357/25, OSN(C) nr 86/1926 i orzeczenia Izby Kasacyjnej w Wilnie z dnia 13 marca 1922 r., N. 3/22, OSP 483/1922.

<sup>271</sup> W artykule: *Zarys stanu prawnego ...* Aleksander Achmatowicz wymienia indywidualnie kilkaset przepisów prawa carskiego, które w jego ocenie straciły moc obowiązywania na podstawie wskazanej ustawy. Nie wszystkie jego ustalenia uzyskały poparcie doktryny - Aleksander Achmatowicz, *Zarys stanu prawnego ...* s. 14-18.

<sup>272</sup> Orzeczenie NTA z dnia 23 września 1925 r., L. rej. 833/24, OSP 739/1926.

duchu został wydany wyrok przyznający rację Ministrowi Skarbu, który odmówił Żydowi emerytury<sup>273</sup>.

W innym orzeczeniu NTA stwierdził, że prawidłowo nie wydano wyznawcy religii mojżeszowej poświadczenia posiadania gruntu, który wiele lat temu nabył, albowiem carski przepis art. 91 *Ustawy o organizacji ziemskiej włościan* (Zwód Praw tom. IX) zabraniający Żydom nabywać ziemię włościańską na podstawie art. 126 *Konstytucji Marcowej* nadal obowiązuje mimo, że jest sprzeczny z zasadami programowymi zawartymi w art. 111 i 96 *Konstytucji*<sup>274</sup>.

W nawiązaniu do ostatnio przytoczonego orzeczenia wskazać należy, że SN w podobnej sprawie dotyczącej sporu wyznawcy religii mojżeszowej z Główną Komisją Ziemską o prawo własności odmiennie od NTA stwierdził, oddalając skargę kasacyjną Prokuratorii Generalnej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Wilnie, że: „nie może być źródłem ograniczenia kogokolwiek w nabyciu praw, z ogólnych ustaw wpływających w odmiennych warunkach politycznych polskich, gwarantujących wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej również wobec prawa i w równym stopniu korzystanie z ochrony mienia, bez różnicy pochodzenia, narodowości, języka, rasy i religii (art. 95, 96, 101 *Konstytucji*)”<sup>275</sup>.

Orzeczenia dotyczące starozakonnych, a w szczególności przywołany wyrok SN, wskazują, że rząd mimo iż mógł, nie prowadził polityki mającej na celu zaprowadzenie przy pomocy faktycznych działań w ramach przysługującego administracji swobodnego uznania równouprawnienia pod względem cywilnym, co wynika m.in. z następujących faktów:

- wpływ na orzeczenia Głównej Komisji Ziemskiej na podstawie *Ustawy z dnia 6 lipca 1920 r. o organizacji urzędów ziemskich*<sup>276</sup> oraz później obowiązującej *Ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o zakresie działania Ministra Reform Rolnych i organizacji urzędów i komisji ziemskich*<sup>277</sup> miał rząd w osobach poszczególnych ministrów, którzy delegowali do niej swoich przedstawicieli;

- skargę od niekorzystnego dla siebie orzeczenia dotyczącego prawa własności ziemi do SN wniosła Prokuratoria Generalna;

- zarówno Minister Spraw Wewnętrznych jak i Minister Skarbu odmówili prawa do zaopatrzenia emerytalno-rentowego ze względu na wyznanie podnosząc, że bez znaczenia była okoliczność, iż składki były odprowadzane.

---

<sup>273</sup> Orzeczenie NTA z dnia 2 marca 1925 r., L. rej. 1227/23, OSP 576/1925.

<sup>274</sup> Orzeczenie NTA z dnia 10 października 1924 r., L. rej. 1521/23, OSP nr 456/1925.

<sup>275</sup> Orzeczenie SN z dnia 16 czerwca 1926 r., I C 1357/25, OSN(C) nr 86/1926.

<sup>276</sup> Dz.U. 1920 Nr 70 poz. 461.

<sup>277</sup> Dz.U. 1923 Nr 90 poz. 706.

Kuriozalną sytuacją było to, że w sprawach dotyczących skarg od orzeczeń Głównej Komisji Ziemskiej do czasu wejście w życie *Ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o zakresie działania Ministra Reform Rolnych i organizacji urzędów i komisji ziemskich*, tj. do dnia 14 września 1923 r. swoją własność zgłaszał zarówno SN i NTA<sup>278</sup>. Stąd też paradoksem był fakt, że uzyskanie korzystnego dla siebie orzeczenia było kwestią wystąpienia do przychylnego dla siebie sądu. Po wejściu w życie wymienionej ustawy na podstawie jej art. 7 wyłącznie właściwy był już NTA.

W sprawie dotyczącej własności ziemi został opublikowany również wyrok, który ukazywał, że sądy nie mają podstaw do przyznania w każdym przypadku ochrony przed niesprawiedliwym prawem Imperium Rosyjskiego. Sąd Apelacyjny w Lublinie stwierdził, że prawomocne orzeczenie b. rosyjskiego Sądu Okręgowego w Łucku z dnia 10 września 1914 r. nie podlega wykonaniu, gdyż przepisy uniemożliwiające skuteczne nabywanie nieruchomości przez osoby wyznania mojżeszowego nie obowiązują w wolnej Polsce. SN uchylił pozytywny dla Izraelity wyrok wskazując, że art. 8 *Rozp. Kom. Gen. Ziem Wschodnich z dnia 15 maja 1919 r.*, mający zastosowanie również w Województwie Wołyńskim stanowi, że wyroki prawomocne, wydane przez sądy właściwe miejscowo i rzeczowo, z wyjątkiem jedynie wyroków, wydanych przez sądy, ustanowione przez władze bolszewickie, zachowują moc obowiązującą, co czyni je częścią polskiego porządku prawnego<sup>279</sup>.

Oznaczało to, że ze względu na przyjęte rozwiązanie nie było możliwości pozbawienia wykonalności godzących w zasady ustrojowe prawomocnych wyroków cywilnych wydanych przez właściwy rosyjski sąd w okresie zaborów, mimo iż w niepodległej Polsce doszłoby do odmiennego rozstrzygnięcia.

W niektórych przypadkach wprost nieuchylone carskie przepisy działały na korzyść mniejszości wyznaniowych, co również godziło w zasady równouprawnienia. Przykładowo w wyroku dotyczącym eksmisji z folwarku z racji upływu terminu umowy dzierżawnej oddalono żądanie wskazując, że przepisy bezterminowej dzierżawy zastrzeżone staroobrzędowcom przez *ustawę z dnia 22 maja 1876 w przedmiocie ustroju rolnego staroobrzędowców osiedlonych na gruntach dworskich w b. gubernjach północno-zachodnich*

---

<sup>278</sup> W sprawach tych wykluczające się uchwały podjęło zarówno Zgromadzenie Ogólne NTA w dniu 13 stycznia 1923 r. (OSP 358/1923) oraz Zgromadzenie Ogólne SN z dnia 24 lutego 1923 r. [w:] *Zbiór Orzeczeń Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego r. 1922, 1923, 1924 i 1925* - Min. Sprawiedliwości, orzeczenie nr 2, Warszawa 1926.

<sup>279</sup> Orzeczenie SN z dnia 18 marca 1925 r., I C 1964/23, OSN(C) 48/1925.

*i białoruskich* nie są ani ograniczeniem, ani przywilejem rodowym lub stanowym w rozumieniu art. 96 *Konstytucji Marcowej*<sup>280</sup>.

Inną kwestią związaną z niewypełnianiem przez prawodawcę deklaracji dotyczących równouprawnienia było ustawodawstwo dotyczące świąt i dni roboczych, które były ściśle powiązane z uroczystościami katolickimi<sup>281</sup>. Ze wszystkich świąt ustanowionych: *Ustawą z dnia 29 kwietnia 1919 r. o święcie narodowym trzeciego maja*<sup>282</sup>, *Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 listopada 1924 r. o dniach świątecznych*<sup>283</sup> oraz *Ustawą z dnia 18 marca 1925 r. w przedmiocie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 listopada 1924 r. o dniach świątecznych*<sup>284</sup> tylko dwa miały charakter świecki, tj. Trzeciego Maja ustanowione na pamiątkę konstytucji z 1791 r. oraz Pierwszy Stycznia. Uprzywilejowywało to katolików, którzy nie musieli brać urlopu celem uczestnictwa w obowiązkowych praktykach religijnych. *Ustawa z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu*<sup>285</sup> stanowiła, że czas pracy wszystkich pracowników, zatrudnionych na mocy umowy w przemyśle, górnictwie, handlu, komunikacji i przewozie oraz w innych zakładach pracy, choćby na zysk nieobliczonych, a prowadzonych w sposób przemysłowy wynosi bez wliczenia przerw odpoczynkowych najwyżej 8 godzin na dobę, w sobotę 6 godzin na dobę i nie może przekroczyć 46 godzin na tydzień. Prawa dotyczącego czasu pracy nie stosowało się do najmowania pracowników przez osoby nieprowadzące działalności gospodarczej, stąd też jak ktoś chciał np. zrobić remont w swoim domu w niedzielę, to mógł w tym celu zatrudnić pracowników<sup>286</sup>. Poza dodatkowymi nielicznymi wyjątkami praca w niedzielę i święta ustawowe była zabroniona pod groźbą kary.

W tym stanie prawnym, który przewidywał, że na cały etat pracuje się sześć dni w tygodniu w niekomfortowej sytuacji byli wyznawcy, którzy nie uznawali niedziel za dzień wolny od pracy, a np. sobotę jak karaimi i Żydzi. Oni to chcąc pracować na cały etat zmuszeni byli uchylać się od obchodzenia sobót według religijnych zasad. W niektórych żydowskich gminach wyznaniowych zdarzało się, że duchowni grozili klątwą wiernym,

---

<sup>280</sup> Orzeczenie SN z dnia 26 stycznia 1926 r., Lex 1626825.

<sup>281</sup> Świątami ostatecznie były: Nowy Rok (1 stycznia), Trzech Króli (6 stycznia), Oczyszczenie Najświętszej Marii Panny (2 lutego), Trzeciego Maja, drugi dzień Wielkiej Nocy, Wniebowstąpienie Pańskie, drugi dzień Zestania Ducha Świętego, Boże Ciało, Świętych Apostołów Piotra i Pawła (29 czerwca), Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny (15 sierpnia), Wszystkich Świętych (1 listopada), Niepokalane Poczęcie Najświętszej Marii Panny (8 grudnia), Boże Narodzenie (25 grudnia), drugi dzień Bożego Narodzenia (26 grudnia).

<sup>282</sup> Dz.U. 1919 Nr 38 poz. 281.

<sup>283</sup> Dz.U. 1924 Nr 101 poz. 928.

<sup>284</sup> Dz.U. 1925, Nr 34 poz. 234.

<sup>285</sup> Dz.U. 1920 Nr 2 poz. 7.

<sup>286</sup> Potwierdził to SN uchylając wyrok skazujący Sądu Okręgowego - orzeczenie SN z dnia 24 stycznia 1938 r., 1 K 1771/37, OSN(K) 418/1938.

którzy nie chcieli zrezygnować z aktywności zawodowej w sobotę<sup>287</sup>. Starozakonni nie byli również skorzy do przeniesieniem szabatu na niedzielę.

Tym sposobem spora część mieszkańców była mniej konkurencyjna od osób, które świętują niedzielę jako dzień wolny, albowiem regulacje nie znały na tym polu ulg i obojętne było czy prace świadczy pracownik czy właściciel. Odpowiedzialności karnej podlegała już znikoma aktywność, taka jak np. okazyjne przyjęcie przez sprzedawcę raty, za uprzednio sprzedany towar<sup>288</sup>.

Ze stanowiska, że przepis ustawy o czasie pracy godzi w równouprawnienie bez względu na wyznanie wyszedł Sąd Okręgowy w Wilnie, który uniewinnił właścicielkę sklepu, która zatrudniała w niedzielę przy układaniu i sortowaniu towarów wyłącznie Żydówki, dla których niedziele i święta chrześcijańskie były bez znaczenia. Sąd wskazał, że zakaz pracy w niedzielę ma jedynie na myśli ochronę pracowników przed wyzyskiem ze strony niesumiennych pracodawców, osobom zaś, zatrudnionym w sklepie oskarżonej żadna krzywda się nie dzieła, gdyż one same i bez przymusu zgłosiły się do pracy. Stanowiska tego nie podzielił SN<sup>289</sup>, który uchylił wyrok stwierdzając, że „*Ustawa z 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu*, ma na celu nie tylko ochronę przed wyzyskiem najemnych pracowników, lecz przede wszystkim podniesienie powagi niedziel i dni świątecznych przez nakaz wstrzymania się od wszelkiej, nieuzasadnionej wyższymi względami, pracy w przemyśle i handlu”. W tym samym duchu zostało też wydane orzeczenie z dnia 22 kwietnia 1938 r. stwierdzające, że: „okoliczność, czy robotnik pracował w niedzielę z własnej inicjatywy czy z polecenia właściciela przedsiębiorstwa, jest bez wpływu na odpowiedzialność z art. 18 *Ustawy z 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu*, gdy praca ta odbywała się z wiedzą i aprobatą właściciela przedsiębiorstwa”<sup>290</sup>.

Rządzący nie byli zainteresowani zeświecczeniem prawa pracy. Przy pomocy *Ustawy z dnia 25 marca 1938 r. o wytwarzaniu i handlu dewocjonaliami i przedmiotami kultu religijnego*<sup>291</sup>, która jednak nie weszła w życie ze względu na brak rozporządzenia wykonawczego, chciano ograniczyć m.in. prawa osób bezwyznaniowych. Uchwalono, że wytwarzanie i handel dewocjonaliami oraz przedmiotami kultu religii: chrześcijańskiej, mojżeszowej i muzułmańskiej mogą zajmować się osoby fizyczne wyłącznie tej religii,

<sup>287</sup> b.n., „*Myśl Wolna*”, 1923 r. nr 1, s. 29 (autor nie został wymieniony pod artykułem).

<sup>288</sup> Orzeczenie SN z dnia 10 marca 1930 r., II 3 K 53/30, OSP 105/1931.

<sup>289</sup> Orzeczenie SN z dnia 21 grudnia 1936 r., II K 1212/36, OSN(K) 160/1937.

<sup>290</sup> Orzeczenie SN z dnia 22 kwietnia 1938 r., 3 K 2585/37, OSN(K) 279/1938.,

<sup>291</sup> Dz.U. 1938 Nr 19 poz. 149.

której dane wytwory dotyczą, jak również osoby prawne, w których zarząd, rada nadzorcza oraz wszystkie inne władze sprawowane są przez osoby danej religii. O zaliczeniu do religii na gruncie ustawy decydował stan, ujawniony w księgach stanu cywilnego. Nowe prawo miało szereg wad uderzających w równouprawnienie. Przykładowo nie zatroszczyło się o karaïmskich rzemieślników będących niechrześcijanami, albowiem ich dewocjonalia mógł wyrabiać każdy. Dodatkowo ustawa ta mogła doprowadzić do sytuacji, że osoby należące do nieuznanych wyznań chrześcijańskich będące formalnie bezwyznaniowe na jej podstawie mogły zostać pozbawione możliwości wyrabiania przedmiotów służących kultowi. Przyjęte rozwiązanie wywodziło się z nietolerancyjnych czasów Imperium Rosyjskiego, gdzie najwyżej zatwierdzonym w dniu 15 stycznia 1884r. przepisem zawartym w art. 100 *Ustawy o zapobieganiu i tamowaniu przestępstw*<sup>292</sup> wprowadzono karalność niechrześcijan za malowanie obrazów, wyrabianie krzyży i innych przedmiotów kultu chrześcijańskiego jak również prowadzenie handlu tymi przedmiotami<sup>293</sup>. Przepis ten został w Rosji milcząco uchylony wprowadzeniem *Kodeksu Tagancewa*.

Dobrym przykładem na zdarzający się mimo formalnego równouprawnienia brak akceptacji oraz wrażliwości względem Żydów jest wyrok z dnia 13 sierpnia 1934 r.<sup>294</sup> SN uchylając w nim orzeczenie Sądu Okręgowego w Poznaniu w związku ze skargą kasacyjną wniesioną przez Prokuratora Okręgowego stanął na stanowisku, iż publiczne stwierdzenie, że: „połowa ministrów i urzędników w Polsce są żydy” zawiera cechy przestępstwa z art. 127 K.k., który stanowi: „Kto w miejscu lub w czasie zajęć urzędowych albo publicznie znieważa władzę, urząd, wojsko lub marynarkę wojenną albo ich jednostki, podlega karze aresztu do lat 2 lub grzywny”. W motywach wyroku wskazano: „Jakkolwiek więc przynależność do tej czy innej narodowości nie mieści w sobie oczywiście żadnych cech związanych przedmiotowo z umniejszeniem osobistej godności, niemniej jednak powiedzenie np. francuzowi, że jest Niemcem lub przeciwnie, może wśród pewnych warunków wykazywać cechy obrazy godności osobistej, gdyż może wywołać to właśnie uczucie pokrzywdzenia, które zagrożone jest sankcją karną z art. 256 k. k. Na pojęcie bowiem godności osobistej składa się splot indywidualnych odczuwań, żywo zakorzenionych w danym środowisku, a wśród nich poczucie przynależności do pewnej narodowości może grać wybitną rolę”.

Przytoczone małostkowe orzeczenie i ściganie osądzonego czynu przez prokuraturę do samego SN godziło w neutralność światopoglądową państwa i wpisywało się w nasilający

---

<sup>292</sup> T. IV Zbioru Praw Cesarstwa Rosyjskiego.

<sup>293</sup> Obowiązujące art. 100 Ustawy o zapobieganiu i tamowaniu przestępstw zostały opisane w orzeczeniu SN z dnia 26 września 1927 r., II K 705/27, OSN(K) nr 100/1928.

<sup>294</sup> Orzeczenie SN z dnia 13 sierpnia 1934 r., III K 705/34, OSN(K) nr 27/1935.

się w Polsce w latach 30-tych ruch antyżydowski, który między innymi na niektórych uczelniach za zgodą Ministra WRiOP doprowadził do wprowadzenia niekonstytucyjnego getta ławkowego dla studentów ukraińskich oraz żydowskich<sup>295</sup>.

W innym wyroku Sąd Okręgowy w Poznaniu uniewinnił redaktora od zniewagi urzędu poprzez agresywne potępienie go za kupowanie żydowskich towarów (art. 127 k.k.p.). Wyrok ten zapadł w następującym stanie faktycznym. W czasopiśmie „Pod Pręgierz” w artykule: „Masowa zdrada interesów polskości czy brak uświadomienia?” z podtytułem „Rejestr tych co „zmarli” dla sprawy - umieszczamy ich nekrologi” w tekście w czarnej żałobnej obwódce, umieszczona była lista instytucji i firm, a między nimi również nazwa urzędu. Tam też skrytykowano postępowanie szefów instytucji wobec Żydów, oraz zapytywano „czem tłumaczyć te karygodne wybryki” i napisano „ukarać winnych, którzy poczyniają zakupy u żydów”. Sąd Okręgowy w Poznaniu stając po stronie autora wytłumaczył, że: tytuł pisma „Pod Pręgierz” nie oznacza, aby publikowane w nim instytucje były stawiane pod pręgierz, że wzmianka „zmarli” i czarna obwódka ma znaczenie symboliczne, nekrolog oznacza, że urząd zmarł dla sprawy „odżydzenia”, a forma ironizująca nie obniża powagi urzędu i nie znieważa go. Z kolei dwa ostrzejsze wyrażenia są wyrazem oburzenia publicysty ze światopoglądem antysemitycznym. Tym sposobem skład orzekający dał do zrozumienia, że w ramach wolności słowa można nawoływać do bojkotu towarów oferowanych przez Żydów.

Od wskazanego wyroku Prokurator Okręgowy złożył kasację, w wyniku której SN dopatrując się przestępstwa zniewagi urzędu uchylił wyrok stwierdzając „zniewaga może się też ujawnić w piętnowaniu postępowania prawidłowego władzy, obowiązanej do równoprawnego i równomiernego traktowania wszystkich obywateli, do stosowania ścisłego ustaw, co sprawca piętnuje w sposób obraźliwy z powodu niezgodności z jego zapatrywaniami”<sup>296</sup>.

Inną kwestią związaną ze starozakonnymi było jednostronne uregulowanie poza Śląskiem sytuacji Żydowskiego Związku Religijnego, chociaż *Konstytucja* w art. 115 zapewniała, że stanowienie prawa w stosunku do grup wyznaniowych odbywać się będzie w drodze, ustawowej, po porozumieniu się z ich prawnymi reprezentacjami. Żydzi zostali poddani przymusowi należenia do gmin wyznaniowych na terenie których zamieszkiwali, co było krokiem wstecz w stosunku do pruskich regulacji pozwalających wystąpić z kahału bez

---

<sup>295</sup> Krzysztof Krasowski szerzej ukazuje problem gett ławkowych i antyżydowskie postulaty związane z uczelniami wyższymi. Krzysztof Krasowski, *Wydział Prawo-Ekonomiczny Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919-1939*, Poznań 2006, s. 258-261.

<sup>296</sup> Orzeczenie SN z dnia 30 marca 1936 r., III K 195/36, OSN(K) 389/1936.

zrzeczenia się wyznania. Regulacja ta była krzywdząca z uwagi na specyfikę judaizmu. W Kościele katolickim czy prawosławnym sprawowany centralny nadzór nad parafiami sprawiał, że kult był w każdej parafii łądząco podobny. Gminy żydowskie znacznie się od siebie odróżniały sposobem jego sprawowania, co było związane z wielością ruchów żydowskich (np. Żydzi reformowani, ortodoksyjni, chasydzi, rabiniczni itp.). One to, od dawna ze sobą rywalizowały, czasem w gorszący sposób<sup>297</sup>. Przymus należenia do kahału miejsca zamieszkania oznaczał co do zasady, że dana osoba musiała łążyć, pod rygorem władczego wyegzekwowania, podatki na rzecz podmiotu, którego działalność sprzeciwiała się jej światopoglądowi nawet, jeżeli miała faktyczne możliwości uczestniczenia w życiu innej wspólnoty. Potwierdziły to orzeczenia NTA w sprawach dotyczących danin żydowskich<sup>298</sup>.

Zadeklarowanie bezwyznaniowości przez niezadowolonych wyznawców religii mojżeszowej było dalekim od doskonałości rozwiązaniem, albowiem faktyczne uczestniczenie w działalności wybranego przez siebie kahału nie dawało praw korporacyjnych i niosło za sobą liczne implikacje zwłaszcza na gruncie prawa rodzinnego. Jedyną możliwością dla bogobojnego Izraelity niechącego wspierać przypisanej mu gminy żydowskiej było przeniesienie miejsca zamieszkania.

Podobne regulacje, czego w toku badań autor nie stwierdził, mogły być nie do przyjęcia dla muzułmanów, którzy wszyscy na podstawie *Ustawy z dnia 21 kwietnia 1936 r. o stosunku Państwa do Muzułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej*<sup>299</sup> tworzyli Muzułmański Związek Religijny. Administracja carska świadoma, że islam jest niejednolity, a jego wyznawcy hołdują różnym szkołom, czasem znacznie się od siebie różniącym (np. Mongołowie i Tatarzy), powołała niezależnych od siebie muftich w Ufie, Symefropolu oraz na Zakaukaziu.

Rozwój wyznań niechrześcijańskich ze względu na opieszałość prawodawcy był na terenie b. zaboru rosyjskiego utrudniony. Nie mogły one formalnie przyjmować w poczet członków części swoich wyznawców ze względu na obrażającą zasadę równości w prawie praktykę władz administracyjnych sprzeciwiającą się wydanemu wcześniej szeroko aprobowanemu orzeczeniu Izby kasacyjnej w Wilnie<sup>300</sup>. Dopiero od czasu wejścia w życie

---

<sup>297</sup> Krystyna Samsonowska obszernie ukazuje rywalizacje o władzę w gminach żydowskich oraz charakteryzuje ich środowiska religijne. Krystyna Samsonowska, *Wyznaniowe Gminy Żydowskie i ich społeczności w Województwie Krakowskim (1918-1939)*, Wrocław 2005.

<sup>298</sup> Orzeczenie NTA z dnia 7 października 1932 r., L. rej. 9530/30, OSP 294/1930.

<sup>299</sup> Dz.U. 1936 Nr 72 poz. 517.

<sup>300</sup> Orzeczenie Izby Kasacyjnej w Wilnie z dnia 13 marca 1922 r., N. 3/22, OSP 483/1922.

*Ustawy z dnia 13 marca 1931r. o wygaśnięciu mocy prawnej przepisów wyjątkowych, związanych z pochodzeniem, narodowością, językiem, rasą lub religią obywateli Rzeczypospolitej* umożliwiono chrześcijanom swobodne, formalne przejście na religię niechrześcijańską wraz z dziećmi.

Innym ograniczeniem prawa do równego traktowania bez względu na wyznanie była kwestia przysięgi, której istotą jest wywoływanie presji na składającym ją, celem przymuszenia sankcjami religijnymi/moralnymi do sumiennego wykonania określonego zobowiązania takiego jak np. mówienie prawdy oraz pełnienia określonej godności.

Utrzymywanie przysięgi religijnej sprzeciwia się prawu do milczenia w sprawach światopoglądowych, albowiem ono to będące jedną z najistotniejszych gwarancji wyznaniowych pozwala uniknąć nieuzasadnionych uprzedzeń.

Polski ustawodawca nie zrezygnował z przysięgi wyznaniowej, co już w czasie zaborów we wszystkich dzielnicach było źródłem konfliktów sumienia. Nie zabezpieczył też mieszkańców przed jej składaniem jak to czyniła *Konstytucja Rzeszy Niemieckiej z dnia 11 sierpnia 1919 r.*<sup>301</sup>, która stanowiła w art. 136, że nikogo nie można zmusić do złożenia jej religijnej formy. W rezultacie w życiu publicznym dochodziło do szeregu problematycznych sytuacji.

SN w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 marca 1922 r.<sup>302</sup> dotyczącego postępowania spadkowego, dokonując wykładni prawa obowiązującego w b. dzielnicy austriackiej lakonicznie stwierdził, że bezwyznaniowi świadkowie nie posiadają przywileju żądania uwolnienia od składania przysięgi z tytułu rzekomej bezwyznaniowości. Stąd też obowiązani są do składania jej w rotę przepisaną *Ustawą z dnia 3 maja 1868 r. regulującą procedurę odbierania przysięgi w sądzie*<sup>303</sup>. Dla sądu bez znaczenia był fakt, że na ziemiach b. zaboru austriackiego można było posiadać status prawny osoby bezwyznaniowej. W rozpatrywanej sprawie kwestia jej złożenia była o tyle istotna, że art. 586 ABGB stanowił, że ustne rozporządzenie ostatniej woli musi być na żądanie każdego, komu na tym zależy, stwierdzone zgodnymi zaprzysiężonymi zeznaniami trzech świadków lub, o ile jednego z nich nie można pod przysięgą przesłuchać, przynajmniej dwóch pozostałych. Oznaczało to, że skutek prawny ustnego testamentu wyjawionego osobom bezwyznaniowych był uzależniony od dopuszczenia się przez nie hipokryzji.

---

<sup>301</sup> Reichsgesetzblatt 1919 Nr 152, s. 1383-1418.

<sup>302</sup> Orzeczenie SN z dnia 14 marca 1922 r., R. 223/22, OSP 591/1922.

<sup>303</sup> Gesetz, zur Regelung des Verfahrens bei den Eidesablegungen vor Gericht - RGBL, 1868 r., Nr 33.

Przytoczone orzeczenie doczekało się głosów krytycznych jurysprudencji, która zarzucała, że nie zabrano pod rozagę przepisu art. 111 oraz art. 112 ustawy zasadniczej formułującego zakaz zmuszania do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych osób niepodlegających władzy rodzicielskiej lub opiekuńczej. Autor komentarza zamieszczonego pod opublikowanym w oficjalnym publikatorze orzeczeniem z dezaprobatą stwierdził, że zmuszanie osób bezwyznaniowych do składania przysięgi w rotę wyznaniową stanowi gwałt zadany ich sumieniu<sup>304</sup>.

SN nie pozostał głuchy na krytykę, rezultatem czego było w orzeczeniu z dnia 6 kwietnia 1923 r.<sup>305</sup> uchylenie wyroku sądu niższej instancji i stwierdzenie, że nie można karać niewierzącego świadka za odmowę złożenia przysięgi w postępowaniu sądowym, albowiem: „art. 111 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, poręczającym jej obywatelom nie tylko wolność wyznania, lecz i wolność sumienia i tym sposobem nadającym obywatelowi polskiemu, nawet nie należącemu do żadnego z istniejących wyznań i sekt, prawo hołdowania zasadom, wyłączającym wszelkie wierzenia religijne, zaś przysięga sądowa opiera się na takim wierzeniu”. Skład orzekający dał do zrozumienia, że złożenie przysięgi przez bezwyznaniowca byłoby profanacją obrządku, któremu ludzie wierzący nadają poważne znaczenie. Podobnie stanowisko SN wyraził w wyroku z dnia 7 maja 1923r., który uzasadnił tym, że: „Przez należenie do wyznań i sekt, nieuznających przysięgi, ustawa postępowania karnego rozumie nie zarejestrowanie religii obywatela w księgach ludności lub innych dokumentach, lecz rzeczywiste jego wierzenia”<sup>306</sup>.

Problem przysięgi nie został wskazanymi nagłościami wyrokami zażegnany. Redakcja miesięcznika „Myśl Wolna” w numerze lipcowym z 1924 r. wyraziła oburzenie, że jej czytelnicy nadal skarżą się na nierespektowanie stanowiska SN przez sędziów niższych instancji<sup>307</sup>.

SN nie utrzymał poglądu z 1923 r. i zmienił linię orzeczniczą. W wyroku z dnia 17 kwietnia 1929 r.<sup>308</sup> oddalił skargę kasacyjną oskarżonego pouczając, że art. 111 i 112 ustawy zasadniczej nie zwalniają od przysięgi osób, które to według ustaleń formalnie należą do religii uznających przysięgę. Umotywowował to tym, że „pierwszy z rzeczonych artykułów ustawy konstytucyjnej mówi o wolności wyznania każdego obywatela i wykonywania przezeń przepisów swej religii, drugi zaś - o zmuszaniu do udziału w czynnościach

---

<sup>304</sup> Pod komentarzem brak jest podpisu autora.

<sup>305</sup> Orzeczenie SN z dnia 6 kwietnia 1923 r., K. 434/23, OSP 521/1923.

<sup>306</sup> Orzeczenie SN z dnia 7 maja 1923 r., K. 949/23, OSP 522/1923.

<sup>307</sup> b.n., „Myśl Wolna” nr 7/1924 r., s. 24 (autor nie został wymieniony pod artykułem).

<sup>308</sup> Najprawdopodobniej zmiana linii orzeczniczej nastąpiła przed 1929 r.

lub obrzędach religijnych, o ile nie podlega władzy rodzicielskiej lub opiekuńczej. Z brzmienia art. 112 wynika, iż prawodawca miał na względzie udział w takich czynnościach lub obrzędach, których odprawianie stanowi obowiązek, wynikający z samego kultu religijnego, nie zaś, jak przysięga świadka, płynący z przepisu ustawy obowiązującej. W przeciwnym razie prawodawca nie umieściłby ustępu co do osób, podlegających władzy rodzicielskiej lub opiekuńczej, która, jak wynika z art. 112 ma prawo zmuszać nieletniego do udziału w czynnościach i obrzędach religijnych, natomiast w żadnym razie nie ma prawa zmusić nieletniego do zeznawania pod przysięgą przed sądem (art. 95 i 706 u. p. k.)”.

Obowiązujące na terenie całej Polski od dnia 1 lipca 1929 r. *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. Kodeks Postępowania Karnego*<sup>309</sup>, a od dnia 1 stycznia 1933 r. *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. Kodeks Postępowania Cywilnego*<sup>310</sup> utrzymały wyznaniową formę przysięgi. Jednakże osoby faktycznie bezwyznaniowe nie musiały próbować uchylić się od jej składania, powołując się na prawa wolnościowe. Postanowienia rozporządzeń jak i wykonawczego stosowanego odpowiednio do postępowania cywilnego *Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 czerwca 1929 r. w sprawie formy zapewnienia w postępowaniu karnem przez świadków, biegłych, tłumaczy i przysięgłych zgodnego z prawem spełnienia ich obowiązku*<sup>311</sup> zaprowadziły następujący stan faktyczny dotyczący świadków:

- chrześcijanie oraz karaimi i Żydzi składali przysięgę w rotę: „Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu i Wszechwiedzącemu, że będę mówił szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego co mi jest wiadome. Tak mi, Panie Boże, dopomóż” z tymże chrześcijanie przed krzyżem, a Żydzi trzymając prawą rękę na torze na 2 księdze Mojżesza 20 rozdziale 7 wierszu. W przypadku karaimów do ważności przysięgi nie było konieczne, ani dodanie na końcu przysięgi wyrazów liturgicznych „Ant etem adyndan Tenrvniń Amen“, ani ucałowanie po przysiędze księgi Pisma Świętego „Tojra” W miarę możliwości zalecano jednak zachować niniejsze formy podnoszące świętość przysięgi;

- muzułmanie składali przysięgę w rotę: „Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu i Wszechwiedzącemu przed Świętym Jego Koranem, że będę mówił szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome. Tak mi Panie dopomóż. Wałlahi, Billahi, Tałlahi”. Przysięgę muzułmanie mieli składać mając nakrytą głowę, a do jej odebrania nie był

---

<sup>309</sup> Dz.U. 1928 Nr 33 poz. 313.

<sup>310</sup> Dz.U. 1930 Nr 83 poz. 651.

<sup>311</sup> Dz.U. 1929 Nr 47 poz. 383.

potrzebny Koran, jednakże jeżeli był jego egzemplarz w sądzie, to zalecane było posłużenie się nim;

- menonici, babtyści, ewangelicy, chrześcijanie i adwentyści dnia siódmego, którym religia nie dozwalała składania przysięgi odpowiadali „tak” na następujące zapytanie sędziego przewodniczącego: „Zgodnie z nauką Chrystusa Pana, która nakazuje, aby mowa wasza była tak - tak, nie - nie, pytam się Pana (Panią), czy jako świadek będziesz mówił (a) szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co ci jest wiadome? - odpowiedz Pan (Pani) szczerem: tak!”.

Bezwyznaniowcy oraz osoby nienależące do żadnego prawnie uznanego wyznania i należące do tych, którym religia nie dozwalała składania przysięgi, a wyżej niewymienione składały przyrzeczenie w rotę: „Przyrzekam uroczyście, że będę mówił szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome“. Podczas wygłaszania roty, przyrzekający miał trzymać obie ręce opuszczone w dół, a po jej wygłoszeniu potwierdzić ją podaniem ręki przewodniczącemu składowi sądu. Podanie ręki nie było konieczne do ważności przyrzeczenia.

Osoby nienależące do żadnego prawnie uznanego wyznania mogły wybrać inną przewidzianą prawem przysięgę niż tą, która ma zastosowanie do osób bezwyznaniowych. Wybór musieli uzasadnić podając powody zawierające informacje o własnej przynależności duchowej do sekty chrześcijańskiej/niechrześcijańskiej.

Podobnie wyglądała kwestia treści oraz formy zaprzysiężenia tłumaczy, biegłych, przysięgłych oraz stron postępowania. Zbliżone rozwiązania do omówionych przyjął *Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 września 1936 r. Kodeks wojskowego postępowania karnego*<sup>312</sup> oraz *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym*<sup>313</sup>.

Zarzutem pod adresem uchwalonych regulacji było to, że osoby, które miały prawo wyboru roty, jeżeli nie chciały świeckiego zaprzysiężenia musiały swoją decyzję szczerze umotywić pod groźbą odpowiedzialności karnej. Jakub Sawicki odniósł się z dezaprobatą, że o tym, czy w ogóle i według jakiej roty dana osoba ma składać przysięgę religijną decyduje prawna przynależność do danego związku religijnego, co jest kryterium obiektywnym, nie zaś wewnętrznym subiektywnym przekonaniem religijnym<sup>314</sup>. Nowe prawo jak i zmiana poglądu przez SN wymagająca od osób urzędowo zaliczonych do danego wyznania składania

---

<sup>312</sup> Dz.U. 1936 Nr. 76, poz. 537.

<sup>313</sup> Dz.U. 1928 Nr 36 poz. 341.

<sup>314</sup> Jakub Sawicki, *Studia nad...*, s. 96.

właściwej dla siebie przysięgi zaprzepaściło dorobek orzecznictwa mówiącego, że liczy się osobiste wierzenie, a nie urzędowe.

Krokiem w tył było wprowadzenie do nowego k.p.k. po niespełna 3 latach od jego obowiązywania, tj. od dnia 1 marca 1932 r. nowelizacji art. 110<sup>315</sup> rezygnującej z zaprzysiężenia duchownych wyznań uznanych, co tworzyło złudne przekonanie, że mówią oni tylko prawdę. Podobne uregulowania istniały uprzednio w austriackiej i rosyjskiej procedurze. Ta druga zawierała ten wyjątek, że nie odbierano przysięgi tylko od duchownych chrześcijańskich. Różnica ta doprowadziła do sprawy rabina, który powołując się na zasadę równouprawnienia jako duchowny wyznania niechrześcijańskiego odmówił złożenia przysięgi, co doprowadziło do sprawy karnej. O ile Sąd Okręgowy w Radomiu go uniewinnił, to SN korzystny wyrok uchylił podnosząc, że art. 96 i 111 *Konstytucji* żadnej zmiany na korzyść rabinów nie wprowadziły, a nawet gdyby uznać, że duchowni chrześcijańscy są uprzywilejowani, w co sąd wątpił, to co najwyżej można stwierdzić, że oni również mają obowiązek przysięgać. Miało to wynikać z faktu, że w niepodległej Polsce przywileje stanowe zostały skasowane, a nie rozciągnięte na osoby nimi dotychczas nieobjęte<sup>316</sup>.

Kwestia przysięgi w postępowaniach cywilnym, karnym oraz administracyjnym nie została satysfakcjonująco rozwiązana, niemniej obowiązujące prawo pozwalało się uchylić od niedogodności każdemu, kto zadbał o urzędowe odzwierciedlenie swojego światopoglądu. Stąd też była ona w porównaniu do dotychczasowych rozwiązań odziedziczonych po zaborcach małym udogodnieniem realizującym wolność sumienia ze względu na niestałość orzeczeń sądowych.

W wielu innych dziedzinach przysięgi nie zostały uregulowane w sposób szanujący światopogląd, chociażby na równi z prawami normującymi postępowania sądowe i administracyjne. Przykładem jest chociażby przysięga/ślubowanie sędziów, żołnierzy czy policjantów. Profesje te nie doczekały się świeckiej roty, czy też zaręczenia. Nieodosobnionym pozbawionym wrażliwości stanowiskiem był pogląd dyrektora departamentu Ministerstwa WRiOP Stanisława Piekarskiego. Stwierdził on: „To postanowienie Konstytucji (art. 112 - przyp. autor) bywa wysuwane jako rzekomy argument przeciwko żądaniu złożenia przysięgi przez urzędników, podających się za bezwyznaniowych. Wobec tego zaznaczyć należy, że art. 15 ustawy z 17 lutego 1922 r. Dz. U. N r. 21 o państwowej służbie cywilnej nakłada jako warunek uzyskania posady złożenie przysięgi. Przysięga jest bezwątpienia aktem religijnym, mimo tego jednak przepis

---

<sup>315</sup> Dz.U. 1932 Nr 10 poz. 60.

<sup>316</sup> Orzeczenie SN z dnia 12 grudnia 1927 r., II. K. 2255/1927, OSN(K) 145/1927.

ten nie narusza ani zasady art. 111 Konstytucji wolności sumienia i wyznania, ani konsekwencji tej zasady, podkreślonej w ostatnim zdaniu art. 112 o niezmuszaniu do czynności religijnych. Art. 96 Konstytucji udostępnia urzędy publiczne wszystkim obywatelom, na warunkach prawem przepisanych, a obowiązek złożenia przysięgi, ustanowiony w art. 15 ustawy o państwowej służbie cywilnej, jest właśnie jednym z tym warunków prawem przepisanych, których dopełnić winien każdy, kto pragnie otrzymać urząd publiczny. Nie jest to zatem przymus, bo państwo nikogo nie zmusza do starania się o urząd publiczny<sup>317</sup>.

Dalej idący pogląd wskazywał, że osoby nie mogące złożyć szczerzej przysięgi zgodnie z wiarą nie mają prawa wykonywać pracy, czy też sprawować godności z nią związaną. Najgłośniejszą sprawą tego dotyczącą był przypadek pierwszego prezydenta II RP Gabriela Narutowicza, któremu część przeciwników politycznych odmawiała legitymacji, albowiem jako iż deklarował się jako osoba niewierząca przyjął urząd prezydenta, wypowiadając przysięgę wyznaniową przewidzianą w art. 54 *Konstytucji Marcowej*.

Komentatorzy nie objaśnili czym wytłumaczyć sytuację żołnierzy, którzy ustawowo nie mieli wyboru i musieli składać przysięgę pod groźbą kary. Ministerstwo Spraw Wojskowych nie chcąc nadmiernie stosować za to kar, wydawało rozkazy z tajnymi dodatkami mówiącymi o tym jak postępować z mniejszościami religijnymi. Przykładowo opracowano nieprzewidzianą w ustawie specjalną formułę zamiast obowiązującej roty. Po jej wypowiedzeniu rekrut odpowiadał: „tak”, po czym uważało się go za zaprzysiężonego<sup>318</sup>. Dodatkowo w wojsku obowiązywała od marca 1928 r. zasada, że poborowy nie mógł być zmuszony do złożenia przysięgi lub przyrzeczenia, jeśli tekst i rytuał ich składania był sprzeczny z jego wyznaniem lub światopoglądem<sup>319</sup>. Zaznaczyć należy, że *Ustawa z dnia 18 lipca 1924 r. o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych Wojska Polskiego* jak i jej nowelizacje uskutecznianych przez Ministerstwo Spraw Wojskowych sposobów nie przewidywało. Tajne rozkazy, ażeby chronić przed nadużyciami obwarowane były często tym, że dana osoba, co podlegało sprawdzeniu, musiała wyznawać światopogląd dla którego ustanowiono ulgi nawet i 20 miesięcy przed poborem.

Przedstawiony stan faktyczny pozwala bronić poglądu, że ostatecznie:

---

<sup>317</sup> Stanisław Piekarski, *Wyznania Religijne w Polsce*, Warszawa 1927, s. 9-10.

<sup>318</sup> Karpus Zbigniew, Rezmer Waldemar, *Mniejszości narodowe i wyznaniowe w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1939*, Toruń 2001, s. 305-306.

<sup>319</sup> Tamże, s. 27.

- tam gdzie prawo zobowiązywało do złożenia dobrowolnej przysięgi ze względu na to, że otrzymanie danej godności tego wymagało (np. zostanie urzędnikiem, asesorem sądowym), niezłożenie jej było bezkarne i wiązało się z nieotrzymaniem stanowiska;

- tam gdzie prawo zobowiązywało do przymusowej przysięgi wyznaniowej, od której ze względu na okoliczności uchylić się nie dało (np. w przypadku żołnierzy, czy też świadków należących formalnie do uznanych wyznań), tam jej niezłożenie było karalne;

- do czasu wprowadzenia polskich ustaw normujących postępowania sądowe i administracyjne osoby uważające się za bezwyznaniowców, czy też wyznawców religii nieuznających przysięgi miały szanse uchylić się od jej składania powołując się na konstytucyjną wolność sumienia i wyznania;

- tam gdzie przewidziano przysięgę ustawowo stworzoną dla religii, z którą dana osoba się utożsamiała bez zastrzeżeń, tam odmowa jej złożenia była karalna (np. odmowa złożenia przysięgi przez podrabina, czy katechetę uznanego przez państwo wyznania).

Prawo karne do dnia 1 września 1932r., tj. do czasu wejścia z życie *Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. Kodeks Karny*<sup>320</sup> we wszystkich dzielnicach poza pruską nie było obojętne religijnie.

W *Kodeksie karnym Rzeszy Niemieckiej z dnia 15 maja 1871 r.* penalizacja nie była powiązana z jakimkolwiek wyznaniem oraz światopoglądem, mimo iż mocniejszą ochronę od stowarzyszeń religijnych posiadały kościoły chrześcijańskie wraz ze wspólnotami posiadającymi prawa korporacyjne (§§ 166-168, §304).

Poważnym zarzutem dla kodeksu austriackiego było karanie za szerzenie niewiary z art. §122 lit. d) *Ustawy karnej z dnia 27 maja 1852 r. o zbrodniach, występkach i przekroczeniach*<sup>321</sup>, co pociągało za sobą konfiskowanie w oparciu o ten przepis pism i utrudnienie osobom o światopoglądzie areligijnym manifestowania swoich racji.

Obowiązujący w dzielnicy rosyjskiej *Kodeks karny Tagancewa z dnia 22 marca/4 kwietnia 1903 r.*, którego przepisy zostały stworzone z myślą o utrzymywaniu despotycznej władzy carów i zapewnieniu wiodącej roli religii prawosławnej, zawierał szereg postanowień dyskryminujących niechrześcijan i ich związki wyznaniowe. Pewna ich część nigdy nie obowiązywała w niepodległej Polsce ze względu na wykreślenie ich przez niemieckie władze okupacyjne. Przykładowo ostał się art. 81, który stanowił, że osoba wyznania niechrześcijańskiego, która przeszkodziła, chociażby bez gwałtu na osobie lub groźby

---

<sup>320</sup> Dz.U. 1932 Nr 32 poz. 60.

<sup>321</sup> Powszechny Dziennik Praw Państwa i Rządu 1852 nr 117.

karygodnej, chrześcijaninowi, znajdującemu się u niej w służbie, w terminie lub na robocie, spełnić obowiązek religijny jego wyznania, albo uczestniczyć w święceniu niedzieli lub innego dnia świątecznego, ustanowionego przez to wyznanie, będzie karana grzywną.

Sytuacji nie rozwiązały *Przepisy przechodnie do kodeksu karnego uchwalone przez Tymczasową Radę Stanu Królestwa Polskiego w dniu 7 sierpnia 1917 r.* nakazujące przy wykładni rosyjskiego kodeksu wprowadzać zmiany redakcyjne wynikłe z dokonanej zmiany nazw, warunków ustroju, właściwości urzędów oraz instytucji w Królestwie Polskim.

Nieprzyjęcie przez parlament urzędowej wersji przetłumaczonego kodeksu i zaktualizowanego do nowych warunków było źródłem niesprawiedliwości. W powstałych przekładach, które miały z prawnego punktu widzenia charakter dokumentów prywatnych, nie udało się uniknąć zmian dyspozycji norm prawnych na niekorzyść oskarżonych, na co powoływali się obrońcy objaśniając znaczenia błędnie przetłumaczonych rosyjskich słów. Przeinaczenia bywały istotne. SN w jednym ze swoich wyroków podzielił pogląd oskarżonego, z którego wynikało, że polska wersja dotycząca ust 3 cz 1 art. 74 jest błędna, albowiem użyty w rosyjskim tekście wyraz „sobłazn“ oznacza nakłanianie do złego, wciąganie, poduszczanie, danie powodu do upadku, do grzechu (słownik języka rosyjskiego Dala), synonimami zaś polskiego wyrazu „zgorzenie“, które widnieje w przekładzie są: gorszenie kogo moralnie, złym przykładem skażenia (słownik języka polskiego Lindego, t. 6 str. 913)<sup>322</sup>. Nie tylko jakość tłumaczeń, ale również naginanie przepisów do polskich warunków rodziło wątpliwości. Niektóre wersje zastępowały religię prawosławną religią katolicką, a inne uogólniały, że chodzi o wyznanie chrześcijańskie.

Swój udział w praktycznym liberalizowaniu przepisów rosyjskiego prawa miał SN. Doniosła była uchwała całej izby w dniu 8 listopada 1926 r.<sup>323</sup>, która omawiając wyraźnie nieuchylone artykuły zapewniające supremację religii prawosławnej uzasadniła ich nieobowiązywanie tym, że „istnieją przepisy, które z odrodzeniem państwowości polskiej, jako z nią sprzeczne utraciły moc przez sam fakt odzyskania tej państwowości”.

Rola judykatury nie była jednak duża ze względu na to, że wyroki nie miały mocy prawodawczej, co oznaczało, że inny skład orzekający, chociażby z tego samego sądu nie musiał podzielać podobnych zapatrywań. Kwalifikacja prawna poszczególnych norm, jako obowiązujących bądź nieobowiązujących, czy też mających bądź niemających zastosowania w danym przypadku była związana ze swobodnym uznaniem sędziego. O tym, że zajęcie

---

<sup>322</sup> Wyroki omówione przez Michała T. Staszewskiego w książce *Wolność Sumienia Przed Trybunałem II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1970, konstruuje przypuszczenie, że zapadły wyrok był jednostkowy.

<sup>323</sup> Orzeczenie Izby I SN z dnia 8 listopada 1926 r., I C 260/25, OSN(C) 172/1926.

stanowiska w tym przedmiocie nie było sprawą łatwą najlepiej świadczy fakt, że komentatorzy ustaw unikali spekulacji na temat tego, jaka norma może być nieobowiązująca.

Wyrazem równouprawniania w prawie karnym była obowiązująca do dnia wejścia w życie polskiego kodeksu karnego skonstruowana przez orzecznictwo zasada, że w przypadku popełnienia czynu zabronionego w kilku b. zaborach należało stosować prawo dzielnicowe surowsze bez względu na to gdzie ta osoba mieszkała<sup>324</sup>.

Istotną kwestią dotyczącą równouprawnienia, która nie została przez rządzących uregulowana była związana z rejestracją aktów stanu cywilnego na terenie b. zaboru rosyjskiego gdzie, co najmniej od 1926r. istniała możliwość dzięki instrukcji Ministra Spraw Wewnętrznych ogłosić bezwyznaniowość.

Zaniechanie legislacyjne trwające przez cały okres II RP, oraz brak ministerialnych okólników, przyczyniło się do tego, że nie we wszystkich powiatach starostowie analogicznie jak dla Żydów oraz zarejestrowanych sekciarzy zarządzili prowadzenie aktów stanu cywilnego dla osób bezwyznaniowych oraz należących do wyznań niezarejestrowanych. Henryk Świątkowski opisał mający miejsce stan rzeczy następującymi słowami:

„Wywołuje to po prostu paradoksalne zjawiska, graniczące z anarchią niedopuszczalną w żadnym państwie. Oto tysiące nowych obywateli urodziło się, ale prawnie „nie istnieje“, bo o ich urodzeniu nie sporządzono państwowych aktów urodzenia.

Tysiące obywateli weszło zgodnie ze swoim przekonaniem w religijne związki małżeńskie. W oczach społeczeństwa żyją oni w małżeństwie; z punktu widzenia prawnego żyją w (...) konkubinacie (na wiarę)!

Wreszcie tysiące obywateli zmarło i nie sporządzono państwowych aktów śmierci. Według formalnej litery prawa obywatele ci uważani są za (...) żyjących.

I taki stan trwa szereg lat, powodując coraz większe zamieszanie i krzywdę ludności. Np. dzieci wyznawców Kościoła Narodowego dochodzą do wieku szkolnego i nie mają formalnych metryk urodzenia niezbędnych przy przyjęciu do szkoły<sup>325</sup>.

Z doniosłości aktów stanu cywilnego zdawał sobie sprawę SN. W orzeczeniu, w którym podtrzymał wyrok skazujący rabina, który odmówił wpisu dokumentującego urodzenie się dziecka do księgi przedmetrycznej, uzależniając to od wniesienia opłaty, stwierdził:

---

<sup>324</sup> Orzeczenie SN z dnia 9 kwietnia 1926 r., K 21/25, OSP 411/1926.

<sup>325</sup> Piotr Zubowicz, Henryk Świątkowski, Antoni Żbikowski, Henryk Rosiński, Bronisław Sikorski, Czesław Kuncewicz, *Z dziejów ...*, s. 33-34.

- rejestracja stanu cywilnego musi być oceniana z punktu widzenia jej publicznego znaczenia dla całokształtu praw rodzinnych związanych z instytucją małżeństwa i rodziny, stanowiących doniosłe ogniwa w organizacji społecznej;

- decydujące znaczenie w orzekanej sprawie odgrywa interes jednostki, a ustalenia pochodzenia i przynależności do danego związku rodzinnego na podstawie ksiąg przedmetrycznych nie może być żadną miarą uzależnione od kwestii osobistego poglądu rabina na wysokość należnego mu wynagrodzenia za uskutecznienie zapisów w księgach przedmetrycznych<sup>326</sup>.

SN nie był władny, ażeby swoim autorytetem zalegalizować prowadzenie aktów stanu cywilnego przez duchownych nieuznanego de iure wyznania, co było związane z tym, że ich sporządzanie było zadaniami zleconymi z dziedziny administracji państwowej i musiało być sprawowane przez osoby dające rękojmię należytego ich prowadzenia podlegające nadzorowi. Podkreślił to SN w orzeczeniu z dnia 10 listopada 1933 r.<sup>327</sup>, w którym przyznał, że choć art. 71 kodeksu cywilnego b. Królestwa Kongresowego<sup>328</sup> stanowi, że w chrześcijańskich wyznaniach akta stanu cywilnego połączone są z metrykami kościelnymi, to wystawienie metryki śmierci w charakterze urzędnika stanu cywilnego przez duchownego nieuznanego przez państwo związku wyznaniowego stanowi przestępstwo. W uzasadnieniu zaznaczono, że spełnianie czynności urzędnika stanu cywilnego należy do zakresu czynności państwowych, publiczno-prawnych i że przelanie z ramienia państwa na duchownych pewnych wyznań sprawowania czynności urzędników stanu cywilnego musi być oparte na ustawie, co wynika, z art. 115 ustawy zasadniczej.

W 1938 r. Henryk Świątkowski w swojej publikacji ocenił, że przedstawiony problem metryk dotyczy kilkunastu tysięcy polskich obywateli i godzi w porządek publiczny oraz w konstytucyjną zasadę równości obywateli bez względu na wyznanie<sup>329</sup>. Stąd też wezwał on do pilnych działań legislacyjnych wskazując, że podobnemu wyzwaniu zaradziło Imperium Rosyjskie, które na mocy *Uchwały Rady Ministrów z 1907 r.*<sup>330</sup> dozwoliło staroobrzędowcom i sektantom na swój wniosek mocą wyroku sądowego wciągnąć małżeństwa i urodzenia do odnośnych aktów stanu cywilnego<sup>331</sup>.

---

<sup>326</sup> Orzeczenie SN z dnia 14 grudnia 1937 r., 1 K, 1371/37.

<sup>327</sup> Orzeczenie SN z dnia 10 listopada 1933 r., 1 K. 697/33, OSP 79/1934.

<sup>328</sup> Dziennik Praw Królestwa Polskiego tom 10 nr 41, s. 3-300.

<sup>329</sup> Henryk Świątkowski, *Wyznania ...*, s. 56.

<sup>330</sup> Zb. ros. z r. 1907 Nr. 38 poz. 447.

<sup>331</sup> Henryk Świątkowski, *Wyznania ...*, s. 56.

W Polsce ustawodawca nie był zainteresowany zeświecczeniem prawa dotyczącego metryk, czego wyrazem było nieprocedowanie uchwalonego w dniu 9 marca 1931 r. przez Komisję Kodyfikacyjną *Projekt ustawy o aktach stanu cywilnego*<sup>332</sup>. Przewidywał on rejestrację urodzeń, małżeństw oraz zgonów w urzędach stanu cywilnego. Jako ciekawostkę dodać należy, że jego art. 5 stanowił, że obowiązki urzędnika stanu cywilnego lub jego zastępcy oraz nadzór nad urzędami stanu cywilnego może pełnić jedynie osoba świecka, nie zajmująca stanowiska w hierarchii kościelnej.

Wyrazem poparcia dla religijnej rejestracji aktów stanu cywilnego była *Ustawa z dnia 1 lipca 1926 r. o aktach (metrykach) urodzenia dzieci nieznanymi rodziców na obszarze byłego zaboru rosyjskiego*<sup>333</sup>, która w art. 2 stanowiła o obowiązku niezwłocznego, administracyjnego nadania dziecku nieznanymi rodziców wyznania. Ustawa ta była o tyle sprawiedliwa, że wskazywała iż podrzutka zalicza się do wyznania, do jakiego można przypuszczać, że dziecko należy, lub należeli jego rodzice. W przypadku niemożności dokonania stosownych ustaleń dziecko zaliczało się do wyznania rzymskokatolickiego. Choć żadne orzeczenie sądowe w tym przedmiocie nie zostało opublikowane, to można bez ryzyka popełnienia błędu stwierdzić, że istniała możliwość zaliczenia dziecka tylko do wyznania prawnie uznanego, względnie do zarejestrowanej gminy religijnej, albowiem inne wyznania nie istniały na forum publicznym, a zadeklarowanie bezwyznaniowości na ziemiach b. zaboru rosyjskiego nie doczekało się ustawowego uregulowania, tak jak to miało miejsce w pozostałych dzielnicach już w XIX wieku.

Od wydanej decyzji w sprawie przynależności wyznaniowej służyło osobie, mającej dziecko w swej pieczy odwołanie do wyższej instancji. Uprawnienie to było o tyle istotne, że adopcja dziecka, któremu stwierdzono wyznanie inne niż opiekunów była niemożliwa. Ustawodawca nie skorzystał z neutralnych światopoglądowo obowiązujących w pozostałych dzielnicach rozwiązań, mimo iż miał ku temu okazje i organizacyjne możliwości (w każdym starostwie była ewidencja stanu cywilnego dla członków zarejestrowanych gmin religijnych nie mających prawa do sporządzania własnych aktów stanu cywilnego).

Korzystniejsza sytuacja miała miejsce w pozostałych zaborach i nie wymagała uregulowań. W województwach poniemieckich na podstawie §. 22 *Ustawy Rzeszy Niemieckiej z dnia 6 lutego 1875 r. o zadokumentowaniu stanu osobowego i o zawarciu (zawarciu) małżeństwa*<sup>334</sup> do aktu urodzenia nie wpisywało się wyznania dziecka, a tylko

---

<sup>332</sup> Komisja Kodyfikacyjna. Podsekcja I Prawa Cywilnego. Tom I Z. 2, Warszawa 1931r.

<sup>333</sup> Dz.U. 1926 Nr 72 poz. 413.

<sup>334</sup> Reichsgesetzblatt, 1875 Nr 4, s. 23-29.

religię jego rodziców, stąd postępowanie celem administracyjnego nadania religii dziecku było zbędne. Tak samo jak w b. zaborze austriackim, gdzie podzutek na podstawie *Rozporządzenia ministrów spraw wewnętrznych, wyznań i sprawiedliwości z dnia 20 października 1870 r. względem wewnętrznego urzędzenia i prowadzenia metryk urodzenia, zaślubin i zejścia dla osób nie należących do żadnego prawnie uznanego kościoła lub społeczności religijnej*<sup>335</sup> traktowało się jak bezwyznaniowców. Tam też na podstawie art. 1 *Ustawy z dnia 25 maja 1868 r. o międzywyznaniowych stosunkach obywateli państwa*<sup>336</sup> wyznaczenie dziecka ustanawiał ten komu orzeczono prawo do wychowywania dziecka.

Za pewien postęp dotyczący prawa do milczenia w sprawach wyznaniowych można uznać fakt, że obowiązujące od dnia 1 stycznia 1929 r. *Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 listopada 1928 r. o dowodach osobistych*<sup>337</sup> wprowadziło dla całego kraju wzór dowodu, który nie zawierał rubryki wyznaczenie.

Prawo małżeńskie pruskie i węgierskie miało charakter świecki, austriackie mieszany, a obowiązujące w b. dzielnicy rosyjskiej wyznaniowy. W okresie międzywojennym nie udało się zunifikować tej gałęzi prawa, przez co nie wszyscy w b. zaborze austriackim i rosyjskim mogli zabrać ślub oraz się rozwieść, co zdaniem części doktryny godziło w równouprawnienie ze względu na wyznaczenie.

Polska odziedziczyła po zaborcach 5 systemów prawa małżeńskiego. Pozaborcze prawo zostało uchylone dopiero po II wojnie światowej przepisami wprowadzającymi *Dekret z dnia 25 września 1945 r. prawo małżeńskie*<sup>338</sup> oraz *Dekret z dnia 29 maja 1946 r. Prawo małżeńskie majątkowe*<sup>339</sup>. Regulacje wprowadzające samo małżeńskie prawo osobowe bez majątkowego uchylły bądź zmieniły około 60 aktów prawnych, co wymownie świadczy o zawłości przepisów dotychczasowych. W mającym miejsce chaosie prawnym sprzyjającym patologiom społecznym godzącym w trwałość życia rodzinnego sądy nierzadko wydawały odmienne, a czasem wręcz zaskakujące orzeczenia w podobnym stanie faktycznym. Sama doktryna nie we wszystkich kwestiach pozostawała zgodna, czemu towarzyszyły burzliwe polemiki na łamach prasy prawniczej.

Kluczowymi, choć nie wszystkimi aktami normatywnymi dotyczącymi zawierania małżeństwa były:

---

<sup>335</sup> Dziennik Ustaw Państwa 1870 Nr 128.

<sup>336</sup> Dziennik Ustaw Państwa 1868 Nr 49.

<sup>337</sup> Dz.U. 1928 Nr 100 poz. 898.

<sup>338</sup> Dz.U. 1945 Nr 48 poz. 270.

<sup>339</sup> Dz.U. 1946 Nr 31 poz. 196.

- na terenie ziem b. zaboru pruskiego Niemiecki Kodeks Cywilny (*Bürgerliches Gesetzbuch*, tzw. BGB<sup>340</sup>) oraz *Ustawa Rzeszy Niemieckiej z dnia 6 lutego 1875 r. o zadokumentowaniu stanu osobowego i o zawarciu (zawarciu) małżeństwa*<sup>341</sup>;

- na terenie b. zaboru austriackiego *Księga ustaw cywilnych dla wszystkich krajów dziedzicznych niemieckich monarchii Austriackiej* (tzw. ABGB)<sup>342</sup>, *Ustawa z dnia 25 maja 1868 r. o przywróceniu ustawodawstwa i sądownictwa świeckiego w sprawach małżeńskich i o warunkowej możliwości zawierania małżeństw w obecności władz świeckich*<sup>343</sup> oraz *Ustawa z dnia 9 kwietnia 1870 r. o małżeństwie osób nie należących do żadnego prawnie uznanego kościoła lub społeczności religijnej i o prowadzeniu metryk urodzenia, zaślubin i zejścia dla tychże*<sup>344</sup>;

- na terenie Spisza i Orawy węgierska *Ustawa o małżeństwie* (art. XXXIII z 1894 r.) oraz *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 września 1922 r. w przedmiocie organizacji sądownictwa na Spiszu i Orawie i rozciągnięcia na ten obszar mocy obowiązującej niektórych ustaw i rozporządzeń*<sup>345</sup> oraz ABGB;

- na terenie b. ziem Królestwa Polskiego *Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego*<sup>346</sup> oraz *Ukaz o małżeństwie z dnia 16/28 marca 1836 r.*<sup>347</sup>;

- na terenie ziem guberni zachodnich tom X cz. 1 Zводу Praw<sup>348</sup>.

Sprzyjający realizacji zasady równouprawnienia był fakt, że przepisy faworyzujące religię prawosławną zawarte w prawie małżeńskim b. zaboru rosyjskiego zostały milcząco uchylone przez sam fakt odzyskania przez Polskę niepodległości. Stanowisko to, z czym Kościół prawosławny się początkowo nie zgadzał, posiadało oparcie w zgodnym stanowisku SN, doktryny jak i organów władzy, która nie kwestionowała między innymi małżeństw prawosławnych z katolikami pobłogosławionych tylko przez księdza katolickiego, co uprzednio było niedopuszczalne.

Początkowo na terenie Spiszu i Orawy można było zabrać ślub tylko na podstawie prawa węgierskiego z 1894 r. Wejście w życie § 2 i 4 *Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia*

---

<sup>340</sup> Reichsgesetzblatt, 1896 Nr 21, s. 195-603.

<sup>341</sup> Reichsgesetzblatt, 1875 Nr 4, s. 23-29.

<sup>342</sup> Allgemeines bürgerliches Gesetzbuch für die gesammten deutschen Erbländer der Oesterreichischen Monarchie (Justizgesetzsammlung 1811 r. Nr 946).

<sup>343</sup> RGL 1868 Nr 47

<sup>344</sup> Dziennik Ustaw Państwa 1870 r. Nr 51.

<sup>345</sup> Dz.U. 1922 Nr 90, poz. 833.

<sup>346</sup> Dziennik Praw Królestwa Polskiego tom 10 nr 41, s. 3-300.

<sup>347</sup> Dziennik Praw Królestwa Polskiego tom 18 nr 64, s. 57-297.

<sup>348</sup> Zygmunt Rymowicz, Witold Świącicki, *Prawo Cywilne Ziem Wschodnich Tom X cz. I Zводу Praw Rosyjskich Księga I O Prawach i Obowiązках Rodzinnych*, Warszawa 1932 r., s. 22 i 45.

14 września 1922 r. w przedmiocie organizacji sądownictwa na Spiszu i Orawie i rozciągnięcia na ten obszar mocy obowiązującej niektórych ustaw i rozporządzeń<sup>349</sup> pozwalało zawrzeć małżeństwo podlegające również prawu ABGB.

Ze względu na obowiązujące ówczesnie regulacje alternatywą dla małżeństwa nie mogło być życie w konkubinacie. Pociągało ono za sobą liczne ograniczenia i to nie tylko związane z prawami majątkowymi, kwestią prawości pochodzenia dzieci oraz ich wychowaniem. NTA dopatrywał się możliwości karania par żyjących w nieformalnym związku ze względu na zakłócenie porządku/spokoju publicznego. W jednym z wyroków wydanym na podstawie administracyjnego prawa porządkowego obowiązującego w b. dzielnicy pruskiej, przyznając rację organom policyjnym stwierdził: „Pod pojęcie porządku publicznego podpada także obyczajność publiczna. Ochrona prawna obyczajności publicznej wymaga możności usunięcia publicznego zgorszenia, o ile zachodzi ono w rzeczywistości. Z postanowień rozdziału V *Konstytucji z 17 marca 1921*, na które się skarżący powołują, nie można wysnuć, że *Konstytucja* gwarantuje obywatelom wolność postępowania w sposób, obrażający podstawowe urządzenia społecznej do których należy małżeństwo. Przeciwnie, *Konstytucja* zaznacza w art. 116, chociaż w związku z wyznaniem religijnym, że wszelkie urządzenia, nauki i ustrój, przeciwne porządkowi publicznemu lub obyczajności publicznej, są zakazane”<sup>350</sup>. Co prawda NTA wyrokował pod rządami prawa b. zaboru pruskiego, jednakże spokojność publiczna i porządek publiczny chronione były również przepisami karnymi pozostałych dzielnic i miały charakter uniwersalny.

Zawarcie przez nupturientów samego ślubu wyznaniowego nie wywołującego skutków cywilnych posiadającego przesłanki bezwzględnej nieważności było ryzykowne i nie dało się tego zrobić bezkarnie w myśl prawa b. zaboru pruskiego ze względu na § 67 *Ustawy Rzeszy Niemieckiej z dnia 6 lutego 1875 r. o zadokumentowaniu stanu osobowego i o zawiązaniu (zawarciu) małżeństwa*<sup>351</sup> oraz b. zaboru austriackiego - § 102 ABGB. Jedynie taka możliwość istniała na terenie b. zaboru rosyjskiego.

W orzeczeniu dotyczącym udzielenia ślubu katolikom przez Superintendenta Jednoty Wileńskiej Michała Jastrzębskiego SN dał do zrozumienia, że zabranie ślubu wyznaniowego nie wywołującego skutków cywilnych (bezwzględnie nieważnego), czego strony były świadome, nie jest wedle k.k.r. karalne. Uniewinniając duchownego podniesiono, iż w tym przypadku na podstawie art. 115 *Konstytucji* Kościoły mniejszości religijnych i inne prawnie

<sup>349</sup> Dz.U. 1922 Nr 90, poz. 833.

<sup>350</sup> Orzeczenie NTA z dnia 12 lutego 1925, I. rej. 967/23 oraz podobne orzeczenie NTA z dnia 30 października 1924 r., I. rej. 218/24.

<sup>351</sup> Reichsgesetzblatt, 1875 Nr 4, s. 23-29.

uznane związki religijne rządzą się same własnymi ustawami, dlatego państwu nie wolno ingerować w sprawowane przez nie obrzędy. Stąd też tylko związek wyznaniowy, a nie państwo może karać na ziemiach b. zaboru rosyjskiego duchownego, który nieważnego ślubu udzielił<sup>352</sup>.

Zawarcie małżeństwa stwarzającego pozory legalności, celem zapewnienia sobie jego unieważnienia „na żądanie” bywało ryzykowne. Sądy mogły władczo ustalić jego istnienie, nawet jeżeli akt stanu cywilnego je dokumentujący nie został sporządzony<sup>353</sup>. W wielu rzekomo pozornych małżeństwach sądy doszukiwały się w formie ich zawarcia nieistotnych uchybień. Regulacje były na tyle skomplikowane, że niektóre osoby obeznane w prawie, w trakcie ogłoszenia wyroku ze zdziwieniem dowiadywały się, że ich związki są prawnie niepodważalne i od chwili zawarcia wywołują skutki cywilne<sup>354</sup>.

Przykładowo SN w wyroku z dnia 17 września 1924 r. orzekając o małżeństwie zabranym w dniu 30 września 1918 r. w Odessie przez ewangelika z b. zaboru austriackiego a mojąszową poddaną rosyjską uznał je za wywierające skutki prawne wskazując, że: „Małżeństwo, zawarte ważnie według jednego z ustawodawstw państw zaborczych, które stało się następnie prawem polskim wskutek utrzymania jego mocy obowiązującej na obszarze, należącym do państwa polskiego (w tym wypadku według części 1 tomu X zb. pr. ros.), musi być uszanowane jako ważne w granicach całego państwa polskiego ze względu na jego jednolitość”<sup>355</sup>.

W innym przypadku SN<sup>356</sup> stwierdził, że zdolność prawną do zawarcia małżeństwa ocenia się według prawa, któremu strona osobiście podlega, a o formie zawarcia małżeństwa decydują przepisy obowiązujące w miejscu zawarcia małżeństwa. Ponadto wskazał, że strona nie może zaskarżyć ważności małżeństwa, gdy jest ono ważne wedle przepisów prawa, któremu osobiście podlega i jeżeli te przepisy nie pozwalają jej na zaskarżenie ważności małżeństwa. Oznaczało to, wbrew części zapadłych orzeczeń, że np. Żydówka z b. dzielnicy rosyjskiej nie mogła w b. dzielnicy pruskiej poślubić katolika mimo, iż forma zawarcia małżeństwa byłaby cywilna.

Ustalenie jaki system prawa jest właściwy w przypadku jeżeli małżonkowie zamieszkują w różnych dzielnicach nastęrczało trudności. Stanowisk judykatury i jurysprudencji było

---

<sup>352</sup> Orzeczenie SN z dnia 28 marca 1930 r., II K 79/30, OSN(K) 158/1930.

<sup>353</sup> Orzeczenie SN z dnia 3 czerwca 1922 r., I C 523/21 oraz orzeczenie SN z dnia 22 stycznia 1925 r., I C 219/24, OSP 102/1926 jak i orzeczenie SN z dnia 20 marca 1936 r., I K 1366/35, OSN(K) 377/1936.

<sup>354</sup> Orzeczenie SN z dnia 25 kwietnia 1928 r., RW 1149/27, OSP 293/1928.

<sup>355</sup> Orzeczenie SN z dnia 17 września 1924 r., RW 580/23, OSP 202/1925.

<sup>356</sup> Orzeczenie pełnego kompletu Izby III SN z dnia 6 października 1923 r., RW 480/23, OSP 22/1923.

wiele. Sporne było już to czy nupturienti/małżonkowie podlegają prawu miejsca zabrania ślubu, ostatniego wspólnego zamieszkania, gminy do której przynależą, miejsca gdzie są wpisani na listę stałych mieszkańców, czy też aktualnego miejsca zamieszkania. Niektóre sądy uważały, że prawo innych dzielnic państwa polskiego należy traktować jako prawo obce<sup>357</sup>. W skrajnej formie takie stanowisko mogłoby doprowadzić do sytuacji, w której niektóre śluby oraz rozwody byłyby ważne, tylko na terenie jednej dzielnicy. Ogólne Zgromadzenie SN sprzeciwiło się takiej wykładni podkreślając, że prawo żadnej dzielnicy państwa polskiego nie jest prawem zagranicznym<sup>358</sup>. Z kolei w sprawie rozwodowej Zgromadzenie Ogólne SN w wyroku z dnia 10 listopada 1923 r.<sup>359</sup> stwierdziło, że gdy małżonkowie mieszkają w różnych obszarach prawa w Polsce, roszczenie o rozwód ocenia się wedle prawa tego obszaru, na którym małżonkowie ostatnio wspólnie mieszkali.

Takich kontrowersji było o wiele więcej, sytuację poprawiło dopiero uchwalenie *Ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o prawie właściwym dla stosunków prywatnych wewnętrznych*<sup>360</sup>, która regulowała zasady zawierania małżeństw i jego rozwiązania dla osób z różnych dzielnic.

Dużym problemem było sądownictwo kościelne w dzielnicy rosyjskiej. Na terenie b. Królestwa Polskiego konsystorze duchowne orzekały o ważności małżeństw, separacji oraz o rozwodach w sprawach dotyczących katolików, prawosławnych, ewangelików reformowanych oraz augsburskich. Zasadą było, że właściwy odnośnie ważności małżeństw był sąd duchowny wyznania, którego duchowny pierwszy udzielił ślubu. Wyrok, dotyczący rozwiązania małżeństwa stanowił sąd wyznania, do którego należał pozwany. Dla pozostałych wyznań właściwe były sądy cywilne orzekające według wyznaniowych przepisów strony powodowej (art. 196 i 198 *Ukazu o małżeństwie z dnia 16/28 marca 1836 r.*).

---

<sup>357</sup> W artykule: *Próby unifikacji osobowego prawa małżeńskiego w II Rzeczypospolitej* opublikowanym w „Kwartalniku Prawa Prywatnego” zeszyt 3/1994, s. 475 Krzysztof Krasowski przywołuje znajdujący się w Archiwum Akt Nowych, Zespół Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, 616, k. 54 i n. wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu w którym stwierdzono: „Jeżeli obie strony były obywatelstwa austriackiego, są katolikami i zawarły małżeństwo w Małopolsce, wskutek zamieszkania w b. dzielnicy pruskiej nie uzyskały pruskiej przynależności państwowej i pozostały nadal obcokrajowcami w rozumieniu przepisów niemieckiego kodeksu cywilnego. Stąd też obowiązuje je nadal ustawodawstwo austriackie.” Zauważyć należy, że wskazane stanowisko implikowałoby również religijne wychowywanie dzieci w myśl prawa b. dzielnicy austriackiej. Krzysztof Krasowski, *Próby unifikacji osobowego prawa małżeńskiego w II Rzeczypospolitej*, „Kwartalniku Prawa Prywatnego” zeszyt 3/1994, s. 475.

<sup>358</sup> Orzeczenie Ogólnego Zgromadzenia SN z dnia 13 października 1923 r., Z.Ś. 64/23, OSP 29/1924.

<sup>359</sup> Orzeczenie Ogólnego Zgromadzenia SN z dnia 10 listopada 1923 r., Z.Ś. 60/23, OSP 149/1924.

<sup>360</sup> Dz.U. 1926 Nr 101 poz. 580.

Z kolei na ziemiach b. guberni zachodnich sądy duchowne były właściwe dla prawosławnych, katolików, ewangelików, staroobrzędowców, sekt tolerowanych oraz muzułmanów, żydów jak i karaimów. Właściwość sądów duchownych w przypadku małżeństw mieszanych była taka sama jak w Królestwie Polskim (art. 74<sup>1</sup> tomu X cz. 1 Zводу Praw) z tym, że sprawy o rozwód sekciarzy oraz staroobrzędowców należały do właściwości sądów państwowych. Prawo zezwalało osobom niechrześcijańskim wszelkiej narodowości, nie wyłączając nawet pogan oraz bezwyznaniowców na zawieranie związków małżeńskich stosownie do przepisów ich wiary lub zwyczajów, bez udziału w tym władz cywilnych i duchownych chrześcijańskich, co oznaczało, że małżeństwa ich nie wywierały skutków cywilnych.

W przypadkach, w których sądy kościelne orzekały o ważności małżeństwa, rozwodach jak i separacji sądom cywilnym pozostało we właściwości tylko orzekanie o cywilnych skutkach wydanych orzeczeń. Na uwagę zasługuje fakt, że do 1922 r. na skutek braku prawosławnych sądów konsystorialnych ich kompetencje przejęły sądy państwowe<sup>361</sup>.

Problemem na terenie b. zaboru rosyjskiego nie były wyłącznie spory kompetencyjne sądów duchownych i cywilnych związane z migracją ludności, ale również wydawane przez konsystorze orzeczenia wbrew przewidzianej prawem jurysdykcji. Związki wyznaniowe nie chciały podporządkować się prawu świeckiemu, uznając prymat prawa boskiego. Na skutek tego przez cały okres istnienia II RP została wydana ogromna ilość wprowadzających zamęt niezgodnych z prawem państwowym wyroków sądów duchownych, nierzadko krzywdzących jedną ze stron.

O doniosłości orzeczeń sądów kościelnych zapadłych z przekroczeniem prawa toczyły się zacięte dyskusje w prasie prawniczej. Bardzo długo przeważający był pogląd, że skoro sąd duchowny uznał się za właściwy, a miał kompetencje do orzekania w sprawach małżeńskich, to sąd cywilny tego kwestionować nie może, chociażby nawet stanowisko tego pierwszego sądu co do jurysdykcji było rażąco niezgodne z prawem<sup>362</sup>.

Kres wskazanej wykładni mimo, że przez część prawników jeszcze później bronionej położył wyrok Izby pierwszej SN z dnia 8 listopada 1926 r.<sup>363</sup> w którym stwierdzono, że sąd państwowy ma obowiązek, przy rozważaniu skutków cywilnych małżeństwa, sprawdzić

---

<sup>361</sup> Maurycy Allerhand, *O wpływie orzeczeń w sprawach małżeńskich wydanych przez sądy duchowne w b. zaborze rosyjskim na stosunki prawne w innych dzielnicach Rzeczypospolitej Polskie*, Lwów 1925, s. 14.

<sup>362</sup> Przykładowo Sąd Apelacyjny w Krakowie w orzeczeniu z dnia 18 listopada 1925 r., 6 a U 33/25, OSP 519/1926 wyraził pogląd, że należy honorować również wyroki sądu duchownego, który mylnie przyjął swoją właściwość i rozpoznał sprawę należącą do konsystorza innego wyznania.

<sup>363</sup> Orzeczenie pełnego składu izby I SN z dnia 8 listopada 1926 r., C 260/25, OSP 152/1926.

czy wyrok sądu duchownego, unieważniając małżeństwo, wydany był przez właściwy przedmiotowo według obowiązujących przepisów prawa cywilnego sąd duchowny. W przypadku jeżeli tak nie było, to wyrok sądu duchownego nie wywoływał skutków cywilnych.

Powyższe orzeczenie nie oznaczało, że sądy cywilne mogły oceniać zasadność i motywy wyroków sądów kościelnych. Nikt nie kwestionował, że w sprawach cywilnych wiążąca była treść rozstrzygnięcia sądu duchownego wydanego zgodnie z właściwością. W sprawach karnych o wielożeństwo tam, gdzie właściwe o decydowaniu o rozwodach oraz nieważności małżeństwa były konsystorze sąd nie mógł nadać biegu postępowaniu do czasu, aż o ważności małżeństwa nie wypowiedział się sąd duchowny, gdyż jego stanowiska nie mogła zastąpić opinia biegłego<sup>364</sup>. Sądy duchowne zajmowały również stanowiska, z których wynikało, która strona ponosi winę za rozkład pożycia, czym też początkowo sądy państwowe czuły się związane. Ostatecznie zwyciężył pogląd, że sąd cywilny, jeżeli sprawa tego wymaga jest zobowiązany samodzielnie ustalić na kim ciąży wina za rozkład pożycia.

Komentując orzeczenie SN z dnia 8 listopada 1926 r. Wacław Miszewski zauważył, że przyjęcie zaprezentowanej wykładni prowadzi do paradoksów nie do przewyższenia ze względu na to, że właściwy sąd kościelny może oddalić żądanie rozwodu z powodów wynikających nie z prawa cywilnego, ale kanonicznego. Jako przykład podał sytuację, w której ewangelik zawarł z katoliczką małżeństwo w kościele ewangelickim i chce się z nią rozłączyć, albowiem ta dopuszcza się wiarołomstwa. Nie może on zwrócić się do konsystorza ewangelickiego, bo w sprawach tych właściwy jest sąd duchowny strony pozwanej, który notabene nie będzie chciał wydać orzeczenia, gdyż z racji tego, że nie został zabrany ważny ślub katolicki sprawa o separację jest w jego ocenie bezprzedmiotowa - prawo nie przewidywało władczego przymuszenia sądu duchownego do wydania jakiegokolwiek orzeczenia<sup>365</sup>.

Jako kuriozalną należy ocenić sytuację, że uzyskanie prawomocnego rozwodu, czy też unieważnienia małżeństwa przez sąd duchowny mogło okazać się niestałe i komplikujące późniejsze życie rodzinne. Przekonał się o tym pozwany, który przeszedł na prawosławie celem uzyskania rozwodu i zabrania ponownego ślubu. Na wieść o tym, że powrócił on do poprzedniej wiary Synod Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego

---

<sup>364</sup> Orzeczenie SN z dnia 17 listopada 1924 r., KR 1811/24, OSP 23/1925.

<sup>365</sup> Wacław Miszewski, *Zaprzeczenie wyrokowi sądu duchownego mocy prawnej na tle prawa małżeńskiego z 1936 r.*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny”, kwartał I z 1927 r., str. 183-186.

w Warszawie unieważnił rozwód wychodząc z założenia, że zmienił on konfesję nie z przekonania, ale w celu uzyskania rozwodu. Tym sposobem drugie jego małżeństwo stało się małżeństwem niewywołującym skutków cywilnych<sup>366</sup>.

NTA orzekł pośrednio w sprawach związanych z prawem małżeńskim mających swe źródło w tym, że po rentę rodzinną po zmarłym mężu zgłaszała się więcej niż jedna wdowa. Linia orzecznicza nie była jednolita. Początkowo sąd uważał, że prawo do emerytury po zmarłym mężu ma ostatnia żona, jeżeli sąd duchowny rozwiązał małżeństwo (nawet jeżeli był niewłaściwy). Ostatecznie NTA, który często zdawał się nie zauważać wyroków SN w podobnych sprawach opracował własne rozwiązanie. W przypadku, jeżeli pierwsza żona przedłożyła orzeczenie sądu państwowego stwierdzające, że wydane orzeczenie sądu duchownego nie wywiera skutków cywilnych, to wtedy też uzyskiwała ona również prawo do zaopatrzenia. W wyniku wskazanej wykładni władza administracyjna dzieliła świadczenie na równe części przyznając każdej z wdów odpowiednią sumę pieniędzy<sup>367</sup>.

W prasie pojawiały się liczne głosy domagające się unifikacji prawa małżeńskiego, które w obecnym kształcie uniemożliwiało korzystanie z wolności sumienia, albowiem zmuszało do posiadania określonego wyznania, bądź zmiany miejsca zamieszkania, co sprzyjało społecznym patologiom i zmuszało wielu ludzi chcących zaradzić problemom rodzinnym do hipokryzji. Jan Badouin de Courtenay wzywał do wprowadzenia świeckiego prawa małżeńskiego również ze względów na ochronę ludzkiej godności. Pisał on, że: „Wolnomyśliciel powinien brać do serca sprawę rozwodów, których niektóre wyznania wcale nie uznają, dopuszczając jednak „unieważnienia małżeństwa“. Przy ceremoniach, wymaganych dla „unieważnienia małżeństwa“, kobietę traktuje się jak krowę lub kobyłę i poddaje się ją poniżającym i hańbiącym oględzinom oraz eksperymentom, wkraczającym w dziedzinę pornografii.”.

Problemy nie uszły uwadze rządzących. Choć prace dotyczące świeckiego osobowego prawa małżeńskiego były zaawansowane, to stanowczy sprzeciw Kościoła katolickiego, który do walki z reformą zaangażował wszystkie swoje siły zniweczył efekt podjętych prac. W rezultacie nie udało się jakiegokolwiek projektowi w okresie międzywojennym nadać drogi sejmowej<sup>368</sup>.

---

<sup>366</sup> Orzeczenie SN z dnia 18 sierpnia 1932 r., Rw 1372/32, OSN(C) 356/1933.

<sup>367</sup> Henryk Świątkowski, *Problem Legalnej Bigamii w Polsce Przedwrześniowej*, „Nowe prawo : czasopismo poświęcone zagadnieniom praktyki wymiaru sprawiedliwości”, Warszawa 1959.

<sup>368</sup> Krzysztof Krasowski wskazuje powody bojkotowania nowego prawa małżeńskiego przez episkopat oraz kulisy jego nieuchwalenia. Krzysztof Krasowski, *Episkopat Katolicki w II RP*, Warszawa/Poznań 1992, s. 191-198.

Praktyka administracyjna w zależności od uznania uniemożliwiała opiekunom zwolnienie dzieci z uczęszczania na zajęcia z religii mimo, że istniały ku temu podstawy prawne. Sytuacja ta była szczególnie dotkliwa dla osób, które mając prawo do decydowania o własnym wyznaniu nie mogły się uchylić od zdawania matury z religii.

Sprawcą zamieszania był art. 120 *Konstytucji Marcowej* stanowiący: „W każdym zakładzie naukowym, którego program obejmuje kształcenie młodzieży poniżej lat 18, utrzymywanym w całości lub w części przez Państwo lub ciała samorządowe, jest nauka religii dla wszystkich uczniów obowiązkowa. Kierownictwo i nadzór nauki religii w szkołach należy do właściwego związku religijnego z zastrzeżeniem naczelnego prawa nadzoru dla państwowych władz szkolnych”<sup>369</sup>. Do sytuacji tej nie chcieli dopuścić posłowie PPS, którzy w trakcie prac nad ustawą zasadniczą domagali się skreślenia artykułu o szkole, a jak to nie przyniosło rezultatu nieskutecznie ubiegali się, ażeby po słowach: „jest nauka religii obowiązkową” dodać: „dla dzieci (uczniów) których rodzice lub opiekunowie wyrażają w tym kierunku zgodę”.

W dniu 14 maja 1927 r. NTA<sup>370</sup> przyszło rozpatrzyć kontrowersyjną kwestię dotyczącą zdawania przez uczennicę, mającą stwierdzoną w dokumentach bezwyznaniowość, obowiązkowej matury z religii na podstawie wydanego przez MWRiOP *Regulaminu egzaminów dojrzałości z dnia 19 stycznia 1920 r.*<sup>371</sup>. Sprawa dotycząca uczniów bezwyznaniowych już wcześniej budziła emocje, a organy administracji (co podnosiła skarżąca) nie wiedziały jak w podobnych sprawach się zachowywać przez co zdarzały się przypadki, w których osobom bezwyznaniowym, bądź wyznania mojżeszowego pozwalano się uchylić od zdawania matury z religii, wydając im świadectwo dojrzałości bez oceny ze wskazanego przedmiotu<sup>372</sup>.

W wydanym orzeczeniu NTA podniósł, że uczeń bezwyznaniowy nie może w b. zaborze rosyjskim uzyskać świadectwa dojrzałości w gimnazjum, przez państwo w całości lub w części utrzymywanym, bez złożenia egzaminu z religii. Trybunał objaśnił, że tylko w szkołach prywatnych nie spełniających wymagań z art. 120 nauka religii nie musi się odbywać, jednakże sama matura jest egzaminem państwowym i ten kto chce ją zdać nie

---

<sup>369</sup> August Paszkudzki omawiając art. 120 Konstytucji stwierdził, że w wymienionych w tym przepisie ośrodkach utrzymana jest zasada, że deklorować w nich bezwyznaniowości niewolno. August Paszkudzki, *Konstytucja ...*, s. 131.

<sup>370</sup> Orzeczenie NTA z dnia 14 maja 1927 r., L. rej. 3755/25, OSP 292/1927.

<sup>371</sup> Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Rzeczypospolitej Polskiej 1920 Nr 2 poz. 15.

<sup>372</sup> W artykule: *O Duszę Dziecka* opublikowanym w „Myśl Wolna” nr 4/1924 Józef Landau napisał, że z jego ustaleń wynika, że władza pozwala uchylać się bez konsekwencji od zdawania matury z religii Żydom, a dzieciom chrześcijan już nie. Józef Landau *O Duszę Dziecka*, „Myśl Wolna” nr 4/1924, s. 3.

może ze względu na bezwyznaniowość uchylić się od podejścia do niej bez względu na to w jakim gimnazjum się uczy. Oznaczało to, że jedyną możliwością, ażeby dziecko nie ulegało indoktrynacji religijnej w szkole było zapisanie je do szkoły prywatnej, gdzie jeżeli nie chciało podchodzić do matury miało zapewnioną wolność od propagandy religijnej. Do nauki religii należało się przykładać, albowiem na skutek niezaliczenia jej można było powtarzać rok. Z kolei za jej lekceważenie uczeń mógł otrzymać wilczy bilet, który nie pozwalał przyjąć go do jakiegokolwiek publicznej placówki oświatowej.

Orzeczenie NTA spotkało się z na tyle miazdzącą krytyką, że wraz z opublikowaniem go w OSP skład redakcyjny zamieścił do niego głosę krytyczną<sup>373</sup>. W niej to prócz powielonego stanowiska Zgromadzenia Ogólnego SN z dnia 26 lutego 1924 r. autor podzielił pogląd wolnomyślicieli stwierdzając, że nauka religii na gruncie ustawy zasadniczej mogłaby być obowiązkowa, ale tylko wtedy: „gdyby religia była przedmiotem nauki jednolitym, gdyby przez nazwę tę można rozumieć ogólne zasady etyki, dla wszystkich wspólne i wszystkich obowiązujące, przedmiot religii, w ten sposób ujęty i nauczany, byłby w myśl art. 120 przedmiotem powszechnym, wszystkich uczniów bez wyjątku obowiązującym, bez względu na przynależność ich do pewnego wyznania, lub na ich bezwyznaniowość. Ale tak nie jest, bo każdy uczeń uczy się tej religii, którą wyznaje”.

Choć skład orzekający w uzasadnieniu podniósł, że „Uczeń bezwyznaniowy nie może w b. zaborze rosyjskim uzyskać świadectwa dojrzałości w gimnazjum, przez państwo, w całości lub w części utrzymywanym, bez złożenia egzaminu z religii”, to ciężko uznać ten stan rzeczy za uchyloną dla innych zaborów furtkę, albowiem wyszedł on z założenia, że art. 120 *Konstytucji* jest przepisem bezwzględnie obowiązującym, a art. 111 ustawy zasadniczej ma tylko charakter programowy i wymaga wprowadzenia go w życie w drodze ustawy (art. 126 *Konstytucji Marcowej*).

Zapadły wyrok nie ujednotwił praktyki administracyjnej, która ze względu na brak wyraźnych przepisów zachowywała się w tych sprawach nadal swobodnie pozwalając na niepodchodzenie do matury z religii. Stąd też nadal zdarzały się sytuacje, zwłaszcza na terenie b. zaboru pruskiego wydawania świadectw maturalnych bez stopnia z religii. W przypadku uzyskania takiego świadectwa dalszym problemem było znalezienie uczelni wyższej, która je honorowała<sup>374</sup>. Do końca istnienia II RP organy naczelne mimo apeli doktryny nie przyjęły korzystnej interpretacji prawnej, która ewentualne spory sądowe czyniłaby zbędnymi.

---

<sup>373</sup> Glosa Jana Przeworskiego została opublikowana w OSP nr 292/1927.

<sup>374</sup> Janusz Osuchowski, *Prawo Wyznaniowe Rzeczypospolitej Polskiej 1918-1939*, Warszawa 1967, s. 307-308.

Jakub Sawicki komentując nauczanie religii uczniów bezwyznaniowych oraz tych których religii nauczania zapewnić się nie da wskazał, że wbrew stanowisku NTA w oparciu o art. 111 *Konstytucji* oraz *Okólnik Ministerstwa WRiOP z dnia 5 stycznia 1927 r. nr I. 148/27 w sprawie nauki religii w publicznych szkołach powszechnych*<sup>375</sup> brak jest podstaw prawnych do przymuszania do pobierania nauk jakiegokolwiek religii. Stanowisko to wynikało stąd, że należało zastosować analogię do przepisu okólnika stanowiącego, że jeżeli z różnych przyczyn nauka religii dla uczniów wyznania prawnie uznanego się nie odbyła, to należy wpisać w świadectwo pozbawioną negatywnych następstw informację, że nauka religii nie została zapewniona<sup>376</sup>.

W komfortowej sytuacji byli mieszkańcy byłego zaboru pruskiego, albowiem tam rodzice bezwyznaniowi na podstawie *Rozporządzenia Ministra b. dzielnicy pruskiej z dnia 10 marca 1920 r. w sprawie przemiany szkolnictwa*<sup>377</sup> nie mieli obowiązku posyłania dzieci na jakąkolwiek naukę religii.

Nieunormowanie art. 120 ustawy zasadniczej stanowił poważną skazę na gwarancji wolności sumienia i wyznania, którą pogłębiały działania Ministra WRiOP, który wydał *Polecenie z dnia 24 marca 1936 r. w sprawie korelacji nauki poszczególnych przedmiotów z nauką religii rzymsko-katolickiej*<sup>378</sup> nakazując wszystkim nauczycielom szkół powszechnych oraz gimnazjów zaznajomić się z nowym programem nauki religii, aby przy realizowaniu programów poszczególnych przedmiotów uwzględniali we właściwy sposób korelację z nauką religii rzymskokatolickiej. Wcześniej Minister WRiOP okólnikiem nazwanym *Rozporządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 9 grudnia 1926 r. o nauce szkolnej religii katolickiej*<sup>379</sup> wprowadził obowiązkowe praktyki religijne dla uczniów katolików. Rozporządzenie opublikowane w Dzienniku Urzędowym MWRiOP rażąco łamało ustawę zasadniczą poprzez zmuszanie uczniów do praktyk religijnych, dlatego też Sejm w dniu 19 czerwca 1928 r., a Senat w dniu 22 czerwca 1928 r. wydały uchwały wzywające do cofnięcia rozporządzenia, czego rząd nie wykonał, stąd też obowiązywało ono do 1939r.

Dodać należy, że nadzór nad nauką religii katolickiej był ograniczony. MWRiOP wydało okólnik z dnia z dnia 17 kwietnia 1926 r. nr 5/Prez/3281/26 o treści: „Wizytatorzy, inspektorzy szkolni, dyrektorzy i kierownicy szkół o poziomie średnim, którzy nie są religii

---

<sup>375</sup> Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego 1927 Nr 2 poz. 32.

<sup>376</sup> Jakub Sawicki, *Studia nad...*, s. 89-91.

<sup>377</sup> Dziennik Urzędowy Ministerstwa Byłej Dzielnicy Pruskiej 1920 Nr 16 poz. 162.

<sup>378</sup> Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego 1936 Nr 2 poz. 41.

<sup>379</sup> Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego 1927 Nr 2 poz. 25.

katolickiej, nie mogą wizytować wcale nauki religii katolickiej. Również kierownicy szkół powszechnych o ile nie są religii katolickiej winni zaniechać hospitowania nauki religii katolickiej”.

Brak świeckiego szkolnictwa, metryk, ślubów oraz nieuregulowania statusu osoby bezwyznaniowej był przyczyną dla której osoby skupione w Stowarzyszeniu Wolnomyślicieli Polskich w 1922 r. podjęły intensywne działania mające na celu zarejestrowanie na terenie b. zaboru rosyjskiego gmin bezwyznaniowych, do których formalna przynależność miała pomóc w uchylaniu się od obowiązków sprzecznych ze światopoglądem. W założeniu miały one działać do czasu uznania przez państwo bezwyznaniowości, gdyż wtedy straciłyby one rację bytu. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odmówiło rejestracji, a skarga do NTA nie przyniosła rezultatu.

## 2. Prawo do samostanowienia religijnego.

Kluczową gwarancją instytucjonalną wolności sumienia i wyznania jest prawo do samostanowienia religijnego, które umożliwia swobodne wystąpienie ze związku wyznaniowego, przystąpienie do nowego oraz nieprzystąpienie do żadnego.

W prawie wszystkich regulacjach zaborczych możliwość korzystania z omawianego uprawnienia w pełnym przewidzianym prawem zakresie była obwarowana wiekiem i złożeniem pozbawionego wad świadomego oświadczenia woli. Wyjątkiem były przepisy zawarte w carskich regulacjach faworyzujących prawosławie, które wymagały w części przypadków znajomość konfesji. Przykładowo dodatek do art. 70 *Ustawy o zapobieganiu przestępstwom i ich tamowaniu* zatytułowany „Tryb przygotowania inowierców - niechrześcijan do przyjęcia wyznania prawosławnego i dokonywania nad nimi chrztu świętego” stanowił, że dzieci od lat 14 można ochrzcić na prawosławie zawsze bez zezwolenia rodziców, o ile skonstatowano, że małoletni z własnej woli żądają przyłączenia do prawosławia i posiadają dostateczne wiadomości o dogmatach i nauce. Jako iż rosyjskie przepisy szczególne ze względu na fakt odzyskania państwowości polskiej straciły moc, to prawnym warunkiem zmiany wyznania w II RP był wiek oraz złożenie skutecznego oświadczenia woli.

Zagadnienie dotyczące uzyskania prawa do samostanowienia religijnego ze względu na samą tylko dojrzałość do podjęcia decyzji nie zostało przez doktrynę II RP podjęte, choć zaznaczyć należy, że PPS w trakcie prac nad ustawą zasadniczą bezskutecznie popierał rozwiązanie mówiące, że nikogo nie można zmuszać do udziału w czynnościach religijnych. Przewłaszczenie wejścia w życie tego przepisu, choć nie dawałoby możliwości zmiany wyznania przed ukończeniem przewidzianego prawem wieku, miałoby tą zaletę, że pozwoliłoby każdemu prezentować postawy areligijne.

W ówczesnej nauce pojawiały się koncepcje zaliczające do uprawnień płynących z wolności wyznania prawo rodziców do swobodnego, bez ingerencji państwa decydowania o przynależności religijnej dziecka. Stąd też postulowano, ażeby wszelkie ostale się pozaborcze ograniczenia zostały uchylone<sup>380</sup>. Stanowisko to nie było przez jurysprudencję w pełni podzielane. O ile w duchu jedności państwa istniała zgoda na ustanowienie obowiązujących w całym kraju zasad, to przestrzegano, że pełna wolność w tym zakresie

---

<sup>380</sup> Henryk Świątkowski, *Wyznania ...*, s. 39.

będzie rodzić nadużycia przejawiające się w wychowywaniu nieletnich w religii obcej opiekunom, przed czym dotychczasowe przepisy zabezpieczały. Konserwatywne stanowisko było punktem wyjścia w dyskusji nad kształtem nieuchwalonego *Projekt kodeksu cywilnego o stosunkach prawnych rodziców i dzieci z 1938 r.*<sup>381</sup> mającego tą kwestie jednolicie uregulować.

Możliwości religijnego wychowywania dzieci zależały od tego, któremu ustawodawstwu dzielnicowemu rodzina podlegała. W związkach mieszanych, w których nie było między małżonkami zgody na wychowanie dzieci w jednej z wyznawanych przez nich konfesji zastosowanie znajdowały przepisy kolizyjne, których złamanie mogło spowodować ograniczenie opieki nad dziećmi, a w skrajnych przypadkach ich odebranie.

Materialnoprawną podstawą określającą prawo do samostanowienia religijnego oraz wychowywania dzieci w poszczególnych zaborach stanowiły:

- na terenie ziem b. zaboru pruskiego §77-§84, §642 cz. 2 tytuł 2 *Powszechnego prawa krajowego dla państw pruskich* (tzw. „Landrecht” od nazwy: *Allgemeines Landrecht für die Königlich Preussischen Staaten*) oraz *Deklaracja Królewska z dnia 21 listopada 1803 r. wydana w celu zapobieżenia rozłamom i nieporozumieniom w rodzinach*;

- na ternie b. zaboru austriackiego art. 1-4 *Ustawy z dnia 25 maja 1868 r. o międzywyznaniowych stosunkach obywateli państwa*<sup>382</sup>;

- na ternie b. zaboru rosyjskiego art. 1-4 *Imiennego ukazu najwyższego do senatu rządzącego z dnia 17/30 kwietnia 1905 r. o utwierdzeniu zasad tolerancji religijnej*<sup>383</sup> oraz art. 485 *Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego*<sup>384</sup> w zw. z art. 195 *Ukazu o małżeństwie z dnia 16/28 marca 1836 r.*<sup>385</sup> (na ziemiach b. Królestwa Polskiego) albo art. 75 i 132<sup>1</sup> *Tomu X cz. I Zводу Praw (ziemie guberni zachodnich)*<sup>386</sup>.

Według prawa b. dzielnicy pruskiej, każdy po ukończeniu 14 roku życia mógł samemu obrać wyznanie. Dzieci nieprawe przyjmowały religię matki. Potomstwo z małżeństw mieszanych w przypadku, jeżeli nie doszło między małżonkami do odmiennych ustaleń musiało być wychowywane w religii ojca. Wszystkie dzieci bądź ich część mogły być nauczane religii matki, jednakże tak długo jak istniała na to zgoda ojca. Po śmierci ojca można było edukować małoletnich w wierze matki, ale tylko wtedy gdy zmarły zgodził się na

<sup>381</sup> Komisja Kodyfikacyjna. Podkomisja Prawa o Stosunkach z Pokrewieństwa i Opieki. Z. 2, Warszawa 1938r.

<sup>382</sup> Dziennik Ustaw Państwa 1868 Nr 49.

<sup>383</sup> Franciszek Nowodworski, *Tolerancja religijna*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1905 r., nr 19, s. 299-300.

<sup>384</sup> Dziennik Praw Królestwa Polskiego tom 10 nr 41, s. 3-300.

<sup>385</sup> Dziennik Praw Królestwa Polskiego tom 18 nr 64, s. 57-297.

<sup>386</sup> Zygmunt Rymowicz, Witold Świącicki, *Prawo Cywilne Ziem Wschodnich Tom X cz. I Zводу Praw Rosyjskich Księga I O Prawach i Obowiązках Rodzinnych*, Warszawa 1932 r., s. 22 i 45.

to co najmniej na rok przed swoim zgonem. W przeciwnym razie należało wychowywać podopiecznych w religii ojca. W razie naruszenia powyższych zasad związku wyznaniowe miały możliwość wystąpienia do sądu o ustanowienie kuratora celem zapewnienia wychowania potomstwa w przypisanej prawem religii, z czego korzystały<sup>387</sup>. Odnalezienie dziecka nieznanymi rodzicami nie rodziło problemów na gruncie prawa wyznaniowego, albowiem w aktach urodzenia nie wpisywało się wyznania dziecka.

Przedstawione przepisy doczekały się opublikowanych orzeczeń sądowych. W jednym z nich Sąd Apelacyjny w Poznaniu<sup>388</sup> stwierdził, że choć dzieci z małżeństw mieszanych powinny w myśl *Deklaracji królewskiej z 21 listopada 1803 r.* iść do 14-go roku życia za religią ojca, to jednak, jeżeli matka po jego śmierci wychowuje je w swej religii, to ten stan rzeczy może zostać utrzymany, gdyby zaprowadzenie obowiązującego prawa groziło u dziecka „wstrząsem kształtującego się u niego zrozumienia dla pojęć i obrzędów religijnych”. Sąd w obszernym uzasadnieniu zauważył, że w przeszłości nawet pruski wymiar sprawiedliwości nie miał jednolitej linii orzeczniczej i dopuszczał odstępstwa od przepisów prawa w imię ważnego interesu rodziny, powołując się na to, że deklaracja królewska powstała w celu zapobieżenia rozłamom i nieporozumieniom w rodzinach.

W innym orzeczeniu Sąd Apelacyjny w Poznaniu<sup>389</sup> zaznaczył, że nieślubne dziecko matki ewangeliczki nie może mimo katolickiego chrztu być wychowywane w wyznaniu ojca katolika. Sąd wskazał, że do czasu, aż matka nie stanie się katoliczką dziecko ma być wychowywane w religii ewangelickiej (§642 cz. 2 tytuł 2 Landrechtu).

Polskie składy orzekające tak samo jak pruskie nie stwierdzały, że ze względu na równouprawnienie rodzice powinni znaleźć porozumienie, co do wyznania dzieci pod rygorem tego, że córki idą za religią matki, a synowie za religią ojca, tak jak przed *deklaracją królewską z 21 listopada 1803 r.* stanowił Landrecht. Takiego postulatu nie formułowała też doktryna, a stanu rzeczy nie zmieniła *Ustawa z dnia 13 marca 1931 r. o wygaśnięciu mocy prawnej przepisów wyjątkowych, związanych z pochodzeniem, narodowością, językiem, rasą lub religią obywateli Rzeczypospolitej*, albowiem pomijała ona przywileje ze względu na płeć.

Na ziemiach b. zaboru austriackiego w małżeństwach mieszanych było sprawiedliwiej. Synowie szli za religią ojca a córki za religią matki. Istniała możliwość zawarcia układu, w tym i przed ślubem, na podstawie którego małżonkowie do ukończenia przez dziecko 7 roku życia mogli swobodnie umówić się co do jego religijnego wychowania. Po tym czasie

---

<sup>387</sup> Orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 18 października 1929 r. 14 (X) 131/29, niepublikowane.

<sup>388</sup> Orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 17 kwietnia 1936 r. II. CZ. (X) 1115/35, OSP 329/1936.

<sup>389</sup> Orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 5 listopada 1925, 14 (X) 79/25, OSP 19/1927.

zmiana wyznania podopiecznego była prawnie niemożliwa, nawet jeżeli rodzice nawrócili się na inną wiarę. Każda osoba, tak jak w niemieckim prawie mogła po ukończeniu 14 roku samemu obrać własne wyznanie. Dzieci nieślubne przyjmowały religię matki, z tym zastrzeżeniem, że jeżeli uznanie dziecka nastąpiło przed ukończonym 7 rokiem życia, to szło ono za wyznaniem ojca. W razie, jeżeli żadne z powyższych postanowień nie znajdowało zastosowania, to ten, komu przysługiwało prawo wychowywania dziecka ustanawiał dla podopiecznego wyznanie.

Austriacki Trybunał Administracyjny w jednym ze swoich orzeczeń<sup>390</sup> zajął stanowisko, że jeżeli jeden z małżonków, który umówił się z drugim odnośnie wyznania dziecka, umrze bądź stanie się ubezwłasnowolniony, to wtedy drugi małżonek podobnie jak w pruskich regulacjach, nie ma prawa samodzielnie zmienić wyznania dziecka.

W razie nieprzestrzegania powyższych rozwiązań prawo dawało najbliższym krewnym oraz zwierzchnikom związków religijnych możliwość skorzystania z pomocy władz, które miały obowiązek rozpatrzyć sprawę i rozporządzić według prawa. Zasady te wynikały z *Ustawy z dnia 25 maja 1868 r. o międzywyznaniowych stosunkach obywateli państwa*.

Dzieciom nieznanych rodziców w przypadku braku możliwości określenia konfesji urzędowo wpisywało się bezwyznaniowość.

Bardziej skomplikowane było wychowywanie podopiecznych na ziemiach b. zaboru rosyjskiego. Na wstępie zaznaczyć należy, że przedstawione w II rozdziale regulacje zobowiązujące do nauczania religii prawosławnej dzieci w rodzinach, w których choć jeden z rodziców był prawosławny były uważane za martwe, jako niedające się pogodzić z polskim porządkiem prawnym<sup>391</sup>.

Co do zasady dzieci nieślubne były wychowywane w religii matki (art. 485 *Kodeksu Cywilny Królestwa Polskiego* oraz art. 132<sup>1</sup> Tomu cz. I X Zводу Praw), a pochodzące z małżeństw mieszanych według ustaleń zawartych w umowie przedślubnej, jeżeli była zawarta. W innym razie dzieci szły za wyznaniem rodziców według płci (art. 195 *Ukazu o małżeństwie z dnia 16/28 marca 1836 r.*<sup>392</sup> i art. 75 i 132<sup>1</sup> Tomu cz. I X Zводу Praw<sup>393</sup>).

W sprawach dotyczących samostanowienia religijnego oraz wychowywania dzieci w określonej wierze ogromne znaczenie miały trzy pierwsze artykuły *Imiennego ukazu*

---

<sup>390</sup> Orzeczenie Trybunału Administracyjnego z dnia 2 Kwietnia 1884 r. (L. 537, N. 2079.).

<sup>391</sup> Stanowisko to zajmowało sądownictwo oraz doktryna, z czym notabene nic chciał się pogodzić Kościół prawosławny próbując w procesach przekonywać do swojej uprzywilejowanej pozycji.

<sup>392</sup> Dziennik Praw Królestwa Polskiego tom 18 nr 64, s. 57-297.

<sup>393</sup> Zygmunt Rymowicz, Witold Świącicki, *Prawo Cywilne Ziem Wschodnich Tom X cz. I Zводу Praw Rosyjskich Księga I O Prawach i Obowiązках Rodzinnych*, Warszawa 1932 r., s. 22 i 45.

najwyższego do senatu rządzącego z dnia 17/30 kwietnia 1905 r. o utwierdzeniu zasad tolerancji religijnej<sup>394</sup>. Był on niechlujnie zredagowany i dawał pole do nadużyć dlatego, że posługiwał się zarówno zwrotem „prawosławny” jak i „chrześcijanin” w taki sposób, że nie było wiadomo, czy są one synonimami<sup>395</sup>.

Ostatecznie praktyka jego stosowania oraz wyjaśnienia urzędowe ustaliły, że:

- ukaz nie przewidywał, ażeby dzieci osób odchodzących z prawosławia szły za religią rodziców, tak jak to było w przypadku innych chrześcijańskich wyznawców;

- wszyscy chrześcijanie mogli zmieniać wyznanie na niechrześcijańskie jeżeli ich przodkowie bądź oni sami wcześniej je wyznawali. Stanowisko to wynikało z dyspozycji Senatu Rządzącego z dnia 2 czerwca 1906 r., który wytłumaczył, że: „Cytowany ukaz usuwa wszystkie ograniczenia w zakresie wyznaniowym, a że w państwie rosyjskim panującą religią jest prawosławie, przeto prawodawca, usuwając krępujące wolność normy, nawiązał do prawosławia; nie ulega zaś wątpliwości, że, zezwalając w punkcie 3 ukazu osobom, które przyjęły prawosławie z judaizmu, powrócić do swej pierwotnej wiary, ustawa objęła także i tych Żydów, którzy z judaizmu przeszli do innej religii chrześcijańskiej nieprawosławnej”<sup>396</sup>;

- zmiana religii mogła mieć miejsce od 21 roku życia, nie zaś po ukończeniu 14 lat jak w innych zaborach, co wynikało z upublicznionej wykładni Cesarskiego Departamentu Obcych Wyznań z dnia 28 lutego 1909 r., która została wydana celem powstrzymania zmian konfesji przez dzieci wcielonych do Cerkwi prawosławnej unitów. Wykładnia nie zawierała uzasadnienia<sup>397</sup> i nie uległa rewizji w czasach II RP, co sprawiało, że dojrzałe osoby, które już wyrobiły sobie pogląd na sprawy światopoglądowe musiały pozostawać w nieuznawanej przez siebie wierze.

---

<sup>394</sup> Franciszek Nowodworski, *Tolerancja religijna*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1905 r., nr 19, s. 299-300.

<sup>395</sup> Tekst pierwszych trzech artykułów stanowił, że:

- „odpadnięcie od wiary prawosławnej do innego chrześcijańskiego wyznania lub obrządku nie ulega ściganiu i nie powinno pociągać za sobą uszczerbienia praw osobistych lub obywatelskich, przyczem osoba, która odpadła od prawosławia po dojściu do pełnoletności, uznana będzie, jako należąca do obranego przez się wyznania lub obrządku” (art. 1);

- „przy przejściu jednego z wyznających tę samą wiarę chrześcijańską współmałżonków na inne wyznanie, wszystkie dzieci niepełnoletnie pozostają w wierze poprzedniej, w razie zaś przejścia na inne wyznanie obojga współmałżonków, dzieci, liczące poniżej lat 14, idą za wyznaniem rodziców, te zaś, które doszły do rzeczonoego wieku, pozostają w religii poprzedniej” (art. 2);

- „jako uzupełnienie zasad powyższych, ustanowić, że osoby, zaliczone do prawosławia, lecz w rzeczywistości wyznające tę wiarę niechrześcijańską, do której bądź same, bądź ich przodkowie należeli przed zaliczeniem do prawosławia, mają być, na własne żądanie, wyłączane z rzędu prawosławnych” (art.3).

<sup>396</sup> Jakub Sawicki, *Studia nad...*, s. 360.

<sup>397</sup> Ks. Karol Dębiński, *Ukaz tolerancyjny z dnia 30 kwietnia 1905 r. w dyecezyi lubelskiej*, Warszawa 1918 r., s. 15-16.

Istotne jest, że najwyższa instancja sądowa b. Litwy Środkowej (Izba kasacyjna w Wilnie)<sup>398</sup> dokonując interpretacji ukazu 18 lat po jego uchwaleniu, na zapytanie Departamentu Spraw Wewnętrznych Litwy Środkowej doszła do odmiennych wniosków niż Senat Rządzący. W jej ocenie car pozwalał chrześcijanom innych wyznań, którzy nie byli prawosławnymi swobodnie przechodzić na wiarę niechrześcijańską, gdyż obostrzenia dotyczące powrotu na uprzednio wyznawaną przez siebie bądź przodków religię niechrześcijańską dotyczyły tylko osób prawosławnych. Prócz tego Sąd kasacyjny stwierdził, że w przypadku przejścia na wyznanie niechrześcijańskie obojga rodziców, również dzieci przechodzą na wiarę niechrześcijańską rodziców.

Skład orzekający dodał, że wszelkie przepisy rosyjskiego prawa ustanawiające ograniczenia prawne zależnie od wyznania ludności zostały uchylone (przez fakt odzyskania przez Polskę niepodległości), a na mocy odezwy naczelnego dowódcy wojsk Litwy Środkowej i tymczasowej komisji rządzącej z dnia 9 października 1920 r.<sup>399</sup>, wszystkim mieszkańcom kraju, bez różnicy narodowości i wyznania została zagwarantowana zupełna równość wobec prawa, co wynika z rozciągnięcia mocy obowiązywania na ziemi wileńskiej *Rozporządzenia z dnia 15 maja 1919 r. Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich dotyczącego urządzania zebrań i zgromadzeń publicznych na obszarze podległym władzy Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich.*

Wyrok ten przyjęty z aprobatą przez doktrynę i nagłośniony pozwalał każdej osobie obrać dowolną religię jeżeli ukończyła 21 rok życia. Sytuacja zmieniła się od czasu interwencji Ministerstwa WRiOP, które prowadziło politykę niechętną niechrześcijanom. Swoimi działaniami udało mu się zablokować realizowanie stanowiska Izby Kasacyjnej w Wilnie. Dokonało tego wydając *Reskrypt z dnia 13 listopada 1924 r.* wysłany do wszystkich właściwych urzędów oraz duchownych muzułmańskich, karaimskich i mojżeszowych. Uniemożliwił on faktycznie przejście na religię niechrześcijańską powodując ogromne niezadowolenie mniejszości wyznaniowych. W piśmie tym napisano: „Ministerstwo WRiOP, opierając się na motywach zapadłego w dniu 10 października 1924 r. Nr 1521-23 wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego, wyjaśnia, że przepisy zawarte w ukazie rosyjskim (carskim) z dnia 17 kwietnia 1905 r. o tolerancji religijnej, zabraniające chrześcijanom przechodzenia na wiarę niechrześcijańską, o ile oni sami przed przyjęciem chrześcijaństwa lub ich przodkowie nie należeli do wiary niechrześcijańskiej,

---

<sup>398</sup> Orzeczenie Izby Kasacyjnej w Wilnie z dnia 13 marca 1922 r., N. 3/22, OSP 483/1922.

<sup>399</sup> Odezwa została ogłoszona w ogłoszona w nr. 1 Dziennika urzędowego Litwy Środkowej z dnia 17 listopada 1920 r.

nie zostały przez samo wejście w życie Konstytucji z roku 1921 uchylone i winny być do czasu uzgodnienia ich z Konstytucją w drodze ustawodawczej traktowane jako obowiązujące. W myśl powyższego wydane przez urzędników, prowadzących akta stanu cywilnego dowody, stwierdzające przejście na wiarę niechrześcijańską chrześcijan, jako nie mające mocy prawnej, nie mogą być brane pod uwagę i służyć za podstawę do zmian w aktach stanu cywilnego”. W zaprezentowanych wyjaśnieniach dopuszczono się manipulacji zastępując słowo „prawosławnym” słowem „chrześcijanom”<sup>400</sup>. Wydanie reskryptu jednoznacznie ukazuje, że instrumentalnie potraktowano linie orzeczniczą NTA, łamiąc gwarancję neutralności wyznaniowej i zasadę równouprawnienia na potrzeby prowadzonej polityki. Wyrok na który powołało się Ministerstwo dotyczył zupełnie innego przedmiotu, bo odmowy wydania Izraelicie zaświadczenia o posiadaniu gruntu przez Okręgową Komisję Ziemiąską w Kielcach<sup>401</sup>. Z ustaleń Aleksandra Achmatowicza wynika, że nikt nie skarżył się na zaprowadzony reskrytem brak możliwości zmiany wyznania, stąd też nie doszło do skonfrontowania stanowiska MWRiOP z budzącym aprobatę poglądem Najwyższej instancja sądowej b. Litwy Środkowej. Ewentualne orzeczenie NTA mogłoby być o tyle ciekawe, że doszłoby w nim do kolejnej niezależnej interpretacji aktu. Składy orzekające zgodnie podkreślały, że wyjaśnienia ministrów nie są ustawami oraz nie mają dla sądów mocy wiążącej. Mogą one być uważane jedynie jako opinia władzy nadzorującej, którą to sąd może uwzględniać przy stosowaniu odnośnych przepisów ustawy tylko, jeżeli dojdzie do przekonania, że wyrażona w niej wykładnia odpowiada wyrażonej w ustawie woli ustawodawcy<sup>402</sup>.

Kuriozalną sytuacją związaną z reskrytem było to, że Ministerstwo WRiOP nie wypracowało zgodnego stanowiska z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych dotyczącego b. dzielnicy rosyjskiej. Pierwsze nie pozwalało na zmianę wyznania na niechrześcijańskie, a drugie dozwalało na zadeklarowanie bezwyznaniowości ze względu na konstytucyjną wolność sumienia i wyznania, co pozwalało później obrać dowolną religię. Przyczyną zamieszania było to, że Minister WRiOP wysyłając reskrypt przekroczył swoje kompetencje. Mimo, iż na podstawie art. 26 *Dekretu Rady Regencyjnej z dnia 3 stycznia 1918 r. o tymczasowej organizacji Władz Naczelnych w Królestwie Polskim*<sup>403</sup> do jego właściwości należało wykonywanie wszelkich praw i opieka w sprawach wyznaniowych, to Minister Spraw Wewnętrznych rozpatrywał skargi dotyczące urzędowej zmiany wyznania i tylko

<sup>400</sup> Aleksander Achmatowicz, *Zarys stanu ...*, s. 13.

<sup>401</sup> Orzeczenie NTA z dnia 10 października 1924 r., L. rej. 1521/23, OSP 456/1925.

<sup>402</sup> Orzeczenie 7 Sędziów SN - OSN 126/1932, oraz orzeczenie SN OSN - 25/1925.

<sup>403</sup> *Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, Nr 1 poz. 1.

on mógł zostać skarżony do NTA. Oznacza to, że Minister WRiOP nie miał prawa do wydawania w tym zakresie interpretacji oraz okólników.

Problem dotyczący swobodnej zmiany wiary na terenie b. dzielnicy rosyjskiej został zażegnany dopiero wraz z wejściem w życie *Ustawy z dnia 13 listopada 1931 r. o wygaśnięciu mocy prawnej przepisów wyjątkowych, związanych z pochodzeniem, narodowością, językiem, rasą lub religią obywateli Rzeczypospolitej*.

W przypadku odnalezienia dziecka nieznanymi rodziców wedle praw cesarstwa zaliczało się je do wyznania chrześcijańskiego osoby, która je wzięła pod opiekę, albo do wyznania panującego, t. j. prawosławnego, a w krajach nadbałtyckich - ewangelicko luterńskiego<sup>404</sup>. Stosowanie dotychczasowych przepisów sprawiało trudności oraz mogło być źródłem niesprawiedliwości, zwłaszcza w stosunku do niechrześcijan. Ustawodawca uchwalając *Ustawę z dnia 1 lipca 1926 r. o aktach (metrykach) urodzenia dzieci nieznanymi rodziców na obszarze byłego zaboru rosyjskiego*<sup>405</sup> nie skorzystał z rozwiązań z pozostałych zaborów. Nowe prawo nakazujące niezwłoczne administracyjne nadanie wyznania zawierało następujące postanowienie: „Dziecko nieznanymi rodziców zalicza się do tego wyznania religijnego, do jakiego można przypuszczać, że dziecko należy, lub należeli jego rodzice. Jeżeli z oznak zewnętrznych, zeznań dziecka lub innych okoliczności ustalić nie można, do jakiego wyznania dziecko należy, takie dziecko zalicza się do wyznania rzymsko-katolickiego. Od orzeczenia władzy administracyjnej w sprawie przynależności wyznaniowej służy osobie, mającej dziecko w swej pieczy, w terminie jednomiesięcznym odwołanie do wyższej instancji”.

Największe trudności rodziło zastosowanie przepisów prawa w stosunku do rodzin przemieszczających się po różnych dzielnicach prawnych państwa, czemu wyraz dały między innymi sądy rozpatrując sprawy związane z rozwiązaniem oraz unieważnieniem małżeństwa. Zamieszaniu prawnemu tamę położyła *Ustawa z dnia 2 sierpnia 1926 r. o prawie właściwym dla stosunków prywatnych wewnętrznych*<sup>406</sup>. Jej normy stanowiły między innymi, że:

- kto zmienia miejsce zamieszkania, ten w dziedzinie zdolności osobistej, stosunków rodzinnych i praw spadkowych podlega prawu nowego miejsca zamieszkania dopiero po roku (art. 2);

---

<sup>404</sup> Waław Makowski, *Kodeks karny obowiązujący tymczasowo w Rzeczypospolitej Polskiej na ziemiach b. zaboru rosyjskiego Tom II*, Warszawa 1921, s. 1-15.

<sup>405</sup> Dz.U. 1926 Nr 72 poz. 413.

<sup>406</sup> Dz.U. 1926 Nr 101 poz. 580.

- mężatka sądownie nie rozłączona idzie co do miejsca zamieszkania za mężem, nieletnie lub niewłasnowolne dzieci ślubne, uprawnione (legitymowane) i przysposobione (adoptowane) idą za ojcem, nieślubne — za matką (art. 3).

Przepisy kolizyjne podporządkowały ustawodawstwo cywilne miejscu zamieszkania ojca, co dawało im pole do nadużyć w przypadku wychowywania dzieci poprzez zmianę miejsca zamieszkania na ziemię pruskie. Choć komentatorzy *Konstytucji Marcowej* zwracali uwagę, że ustrój zapewnia równe prawa niezależnie od płci, to rozwiązania w ustawie zawarte nie wywoływały protestów ze względu na społeczny patriarchalny model rodziny, od którego dopiero powoli, aczkolwiek z oporami odchodzono<sup>407</sup>. Ponadto ustawa została przyjęta życzliwie, gdyż pozwoliła ukrócić chaos prawny wynikający z rozbitcia dzielnicowego, z którym judykatura nie potrafiła sobie poradzić.

W tym miejscu, abstrahując od kwestii szkolnictwa, istotne staje się wyjaśnienie jak w świetle przepisów pozaborczych wyglądała realizacja art. 112 *Konstytucji Marcowej* stanowiącego, że nikt nie może być zmuszony do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych, o ile nie podlega władzy rodzicielskiej lub opiekuńczej. Stosując przepis wprost, jako bezwzględnie obowiązujący należało dojść do wniosku, że opiekunowie mogli decydować o wyznaniu dzieci do ukończenia przez nie 21 roku życia, ze względu na przewidzianą z ukończeniem tego wieku dojrzałością cywilną. Pogląd ten nie został przyjęty przez doktrynę, która zgodnie opowiadała się za obowiązywaniem przepisów pozaborczych, jako nieuchylonych przez ustawę zasadniczą. Pociągało to za sobą dwie następujące implikacje. Pierwszą, że należy dzieci wychowywać w dotychczas prawem przepisanej religii oraz drugą mówiącą, że w zależności od dzielnicy podopieczni nabywają samodzielność religijną w różnym wieku. Judykatura podzielała zdanie jurysprudencji, albowiem nie został opublikowany żaden wyrok, któryby opowiadał się, za realizacją konstytucyjnego przepisu wprost. W orzeczeniu z dnia 17 kwietnia 1936 r. Sąd Apelacyjny w Poznaniu<sup>408</sup> opowiedział się tak samo jak we wcześniejszym własnym wyroku z dnia 5 listopada 1925 r.<sup>409</sup> za utrzymaniem prawa pozaborczego, gdyż na jego podstawie rozstrzygnął zaistniałe spory.

Ze względu na ogórne uregulowanie wysokiego wieku uzyskania samodzielności religijnej w zaborze rosyjskim miało miejsce szereg kuriozalnych sytuacji prawnych. Przykładowo w Polsce celem konsolidacji społeczeństwa wprowadzono system

---

<sup>407</sup> Andrzej Gulczyński, *Nazwisko dziecka ewolucja ukazywania relacji rodzinnoprawnych*, Poznań 2010, s. 141.

<sup>408</sup> Orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 17 kwietnia 1936 r. II. CZ. (X) 1115/35, OSP 329/1936.

<sup>409</sup> Orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 5 listopada 1925, 14 (X) 79/25, OSP 19/1927.

eksterytorialnego uzupełniania armii. Często było wysyłanie rekrutów podlegających wyznaniowemu prawu b. dzielnicy rosyjskiej (zwłaszcza Ukraińców i Białorusinów) do służby w garnizonach zachodnich. Na gruncie *Ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej*<sup>410</sup> ochotnik mógł po ukończeniu 17 lat odbyć obowiązkową służbę wojskową przed poborem przewidzianym na 21 rok życia. Było to o tyle atrakcyjne, że wolontariuszowi przysługiwało prawo wyboru broni. Stąd też część nieletnich żołnierzy z tej samej jednostki mogła zmieniać wyznanie, podczas gdy reszta nie miała ku temu uprawnienia i musiała uczestniczyć w praktykach religijnych<sup>411</sup>. Inna problematyczna sytuacja była związana z prawem małżeńskim. Przykładowo istniała możliwość w b. dzielnicy rosyjskiej zabrania ślubu przez 16 letnią kobietę i 18 letniego mężczyznę. Oznaczało to konieczność zawarcia małżeństwa wyznaniowego w nieuznawanej przez siebie religii, co notabene pociągało za sobą obowiązek wychowania dzieci w określonej wierze. W niektórych przypadkach ze względu na brak możliwości swobodnej zmiany konfesji zaaranżowanie małżeństwa było niemożliwe.

Rządzący bardzo długo unikali prac nad unifikacją prawa dotyczącego religijnego wychowania dzieci. *Projekt kodeksu cywilnego o stosunkach prawnych rodziców i dzieci* z 1934r.<sup>412</sup> utrzymywał dotychczasowe regulacje postulując w art. 52 zapis, że osobne przepisy stanowią o tym w jakiej religii należy wychowywać dziecko, zwłaszcza gdy rodzice należą do różnych wyznań, oraz w jakim wieku dziecko może samo zmienić wyznanie. Z kolei już w projekcie z 1938 r.<sup>413</sup> postanowiono sprawę kompleksowo uregulować wskazując w art. 46, że:

- jeżeli rodzice są jednego wyznania religijnego, to dziecko ma być wychowywane w tym wyznaniu;
- rodzice różnych wyznań postanowią, w którym z tych wyznań dzieci mają być wychowywane. W razie braku zgody między rodzicami, synowie będą wychowani w religii ojca, a córki w religii matki;
- dziecko może zmienić wyznanie po osiągnięciu lat osiemnastu (projekt przewidywał pełnoletniość na zasadach ogólnych wraz z ukończeniem 21 roku życia - art. 2 projektu).

Uchwalenie wskazanego projektu ustawy zaprowadziłoby w zakresie prawa do samostanowienia religijnego konstytucyjne równouprawnienie na terenie całego kraju oraz dało żonie z b. dzielnicy pruskiej wpływ na religijne wychowanie córek. Odbyłoby się

---

<sup>410</sup> Dz.U. 1924 nr 61 poz. 609.

<sup>411</sup> Zbigniew Karpius, Waldemar Rezmer, *Mniejszości ...*, s. 17.

<sup>412</sup> *Komisja Kodyfikacyjna. Podkomisja Prawa o Stosunkach z Pokrewieństwa i Opieki. Z. 1*, Warszawa 1934r.

<sup>413</sup> *Komisja Kodyfikacyjna. Podkomisja Prawa o Stosunkach z Pokrewieństwa i Opieki. Z. 2*, Warszawa 1938r.

to jednak kosztem wolności religijnej mieszkańców b. dzielnicy austriackiej i pruskiej, albowiem oni na podstawie pozaborczych przepisów mogli zmienić wyznanie mając ukończone 14 lat.

Na ziemiach b. zaboru rosyjskiego nie istniała ustanowiona prawem procedura uzyskania statusu prawnego osoby bezwyznaniowej, gdyż carskie prawo go nie znało. Walka przed NTA z administracją o uzyskanie statusu osoby bezwyznaniowej zdawała się być z góry przegrana wobec niezmiennej linii orzeczniczej sądu administracyjnego wskazującej, że art. 111 *Konstytucji* jest tylko i wyłącznie normą programową<sup>414</sup>. Do sprawdzenia stanowiska NTA w tym zakresie jednak nie doszło, ze względu na realizowanie w tym względzie przez Ministra Spraw Wewnętrznych zasady równości w prawie. On to jako organ odwoławczy uwzględniał wnioski dotyczące nadania statusu osoby bezwyznaniowej. Stąd też sprawność postępowania dotycząca uzyskania statusu prawnego osoby bezwyznaniowej zależała od dobrej woli organów ewidencyjnych I instancji, której czasem brakowało. Zagadnienie to zostało szeroko omówione w *Ilustrowanej Encyklopedii Wolnomysłicielskiej*<sup>415</sup>. Pod hasłem „bezwyznaniowość” autorzy podnieśli:

„Mimo iż były już precedensy, gdy władze administracyjne stwierdzały bezwyznaniowość poszczególnych osób (np. reskrypt Min. Spr. Wewn. z dn. 22.2.1926 r. Nr: A. A. 9423/25 w sprawie stwierdzenia bezwyznaniowości obywatela D. J., który to reskrypt nakazał wydanie poświadczenia bezwyznaniowości, zaznaczając, iż „nikt nie może być zmuszony do należenia do jakiegokolwiek bądź wyznania”, lub przychylnie załatwienie podania prof. J. Baudouina de Courtenay'a przez Komisarjat Rządu m. st. Warszawy w końcu lipca 1927 roku), wszystkie niemal władze administracyjne zarówno państwowe jak samorządowe (z gorliwością godną lepszej sprawy!) systematycznie odmawiają stwierdzenia bezwyznaniowości i prowadzenia aktów stanu cyw. dla bezwyznaniowców, zmuszając petentów do przeprowadzania sprawy we wszystkich instancjach, aż do Ministerstwa Spr. Wewn., które uwzględnia skargi. Mamy nadzieję, że powyższy system szykan ze strony niższych instancji administracyjnych zostanie wreszcie zakazany przez odnośne władze.

Chcąc więc uzyskać prawne stwierdzenie swej bezwyznaniowości, należy:

---

<sup>414</sup> W sprawie dotyczącej obowiązku zdawania matury z religii przez uczniów NTA podniósł, że uczeń bezwyznaniowy nie może na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego uzyskać świadectwa dojrzałości w gimnazjum, przez państwo, w całości lub w części utrzymywane, bez złożenia egzaminu z religii, z tego względu, że w byłym zaborze rosyjskim nie istniał status prawny osoby bezwyznaniowej (Orzeczenie NTA z dnia 14 maja 1927 r., L. rej. 3755/25, OSP 292/1927).

<sup>415</sup> H. Halpern i Antoni Żbikowski, *Ilustrowana Encyklopedia Wolnomysłicielska*, Lublin 1929, hasło: „Bezwyznaniowość”.

1. wnieść listem poleconym (ze zwrotnem potwierdzeniem odbioru) do parafji lub gminy wyznaniowej deklarację wystąpienia i wykreślenia z listy parafjan (członków) z powołaniem się na art. 111 i 112 Konstytucji, oraz reskrypt Min. Spraw Wewn. Nr A. A. 9423 z 1926 r., oraz

2. załączając odpis powyższej deklaracji, potwierdzenie pocztowe doręczenia jej, oraz wyciąg z ksiąg ludności — wnieść do Starostwa podanie o wydanie poświadczenia o bezwyznaniowości i zarządzenie odnośnego sprostowania w księgach ludności i meldunkowych, przyczem należy powołać się również na reskrypt Min. Spraw Wewn. Nr A. A. 9423 z r. 1926.”.

Stwierdzić zatem należy, że w II RP istniała możliwość administracyjnego uzyskania statusu prawnego osoby bezwyznaniowej, choć na terenie b. zaboru rosyjskiego napotykało to trudności, które co najmniej od 1926 r. dało się przezwyciężyć dzięki Ministrowi Spraw Wewnętrznych<sup>416</sup>.

Prawo nie zabraniało aktów herezji, co potwierdziły orzeczenia dotyczące żydowskich rzezaków trudniących się ubojem rytualnym bez zezwolenia rabina, które było wymagane na podstawie prawa normującego organizacje gmin wyznaniowych żydowskich. SN zajął stanowisko, że mimo nieuznawania przez państwo sekciarstwa bycie odszczepieńcem nie jest karalne ze względu na wolność wyznania, dlatego nie można wskazanym rzezakom przypisać przestępstwa z art. 27 *Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. prawo o wykroczeniach*<sup>417</sup> stanowiącego, że karalne jest trudnienie się zawodem bez posiadania szczególnego typu uprawnień<sup>418</sup>. Postępowań karnych przeciwko żydowskim rzezakom-odszczepieńcom było na tyle dużo, że SN w dniu 26 października 1935 r. wydał postanowienie w składzie 7 sędziów Izby Karnej, w którym potwierdził w/w. ocenę prawną wskazując, że rytualny rzezak, to rzeźnik, a ci w ramach posiadanej swobody związanej z wykonywaną pracą mogą zarzynać zwierzęta sposobem przewidzianym dla uboju rytualnego<sup>419</sup>.

W późniejszym bardziej restrykcyjnym stanie prawnym zaprowadzonym obowiązującą od dnia 1 stycznia 1937r. *Ustawą z 17 kwietnia 1936 r. o uboju zwierząt, gospodarskich*

---

<sup>416</sup> Ryszard Brożniak w *Leksykon Prawa Wyznaniowego 100 podstawowych pojęć*, Warszawa 2014, s 18, wskazuje, że: „bezwyznaniowość stała się dopuszczalna również na terenach byłej Kongresówki, której ziemie weszły w skład II RP (szczegółowe uregulowania znalazły się w reskrypcie Ministra Spraw Wewnętrznych z 22.2.1926 r., Nr A.A.9423/25)”. Zasadne wydaje się jednak stwierdzenie, że stała się ona dopuszczalna na terenie całego b. zaboru rosyjskiego.

<sup>417</sup> Dz.U. 1932 nr 60 poz. 572.

<sup>418</sup> Orzeczenie SN z dnia 15 stycznia 1935 r. 2 K. 1559/34, OSP nr 340/1935 i z dnia 22 sierpnia 1938 r., 2 K 31/38 OSP 19/1939.

<sup>419</sup> Orzeczenie 7 sędziów Izby Karnej SN z dnia 26 października 1935 r. 3 K. 396/35 OSP 166/1935.

w *rzeźniach*<sup>420</sup> i wydanych na jej podstawie rozporządzeniach SN podtrzymał swój pogląd wskazując na możliwość uboju rytualnego drobiu bez pozwolenia rabina zaznaczając, że zwierzęta gospodarskie (np. byki) mogą być ubite przez podmiot nieprowadzący działalności na podstawie w/w. ustawy, tylko w wyjątkowych sytuacjach przewidzianych w rozporządzeniu (tzw. ubój z konieczności)<sup>421</sup>.

---

<sup>420</sup> Dz.U. 1936 nr 29 poz. 237.

<sup>421</sup> Orzeczenie SN z dnia 4 lipca 1938 r., 3 K. 2175/37, OSP 16/1939 i z dnia 22 sierpnia 1938 r., 2 K. 31/38 OSP 281/1939.

### 3. Prawo do uzewnętrzniania światopoglądu.

Prawo do manifestowania w różnej formie, indywidualnie oraz zbiorowo konfesji lub przekonań jest fundamentem wolności wyznania. Ze wskazanym uprawnieniem zawierającym prawo do nauczania, uczestniczenia w obrzędach i uprawiania kultu jest ściśle powiązana wolność słowa umożliwiająca ogłaszanie badań naukowych oraz teologicznych rozpraw, które swoimi wnioskami często polemizują ze sprawami wiary i publicznymi obowiązkami.

Punktem wyjścia w przedstawieniu prawa do uzewnętrzniania światopoglądu w okresie międzywojennym jest omówienie, jaki był zakres wolności słowa w sprawach dotyczących religii. W szczególności czy wiara cieszyła się taką samą ochroną jak osoby fizyczne i badania naukowe.

*Konstytucja Marcowa* w kwestii wolności słowa powieliła postanowienia, które zostały przyjęte w II połowie XIX wieku w zaborze niemieckim i austriackim. Stanowiła ona, że:

- „każdy obywatel ma prawo swobodnego wyrażania swoich myśli i przekonań, o ile przez to nie narusza przepisów prawa” (art. 104 Konstytucji);

- „wolno wykonywać przepisy swej religii lub obrządku, o ile nie sprzeciwiają się one porządkowi publicznemu oraz obyczajności publicznej” (art. 111 Konstytucji);

- „nie wolno wolności wyznania używać w sposób przeciwny ustawom oraz, że nikt nie może uchylać się od spełnienia obowiązków publicznych z powodu swoich wierzeń religijnych” (art. 112 Konstytucji);

- „badania naukowe i ogłaszanie ich wyników są wolne. Każdy obywatel ma prawo nauczać, założyć szkołę lub zakład wychowawczy i kierować nimi, skoro uczyni zadość warunkom, w ustawie przepisany, w zakresie kwalifikacji nauczycieli, bezpieczeństwa powierzonych mu dzieci i lojalnego stosunku do Państwa. Wszystkie szkoły i zakłady wychowawcze, zarówno publiczne jak i prywatne, podlegają nadzorowi władz państwowych w zakresie, przez ustawy określonym” (art. 117 Konstytucji).

Z przytoczonych przepisów wynika, że granicą propagandy religijnej była wolność innych jednostek oraz interes publiczny. Państwo miało obowiązek czuwać, ażeby „agitacja religijna nie mąciła spokoju i swobody jednostek, nie stawała w sprzeczności z moralnością, oraz nie wzniesła nastrojów, wrogich państwu, lub pewnym grupom ludności”<sup>422</sup>.

---

<sup>422</sup> August Paszkudzki *Konstytucja ...*, s. 573.

SN omawiając swobodę prezentowania poglądów stwierdził, że: „Konstytucja Polska w art. 104 gwarantuje każdemu obywatelowi bez różnicy wyznań i poglądów - polityczno - społecznych, całkowitą swobodę myśli i przekonań. Żadna myśl, ani też żadne przekonanie, chociażby nawet było głęboko antypaństwowe i antysocjalne, nie może stanowić przestępstwa dopóty, dopóki nie przeoblecze się w czyn przez ustawę zabroniony pod groźbą kary. Poręcza tę swobodę zarówno konstytucja, jak i art. 1 kodeksu karnego, który głosi, że nie myśl, lub przekonanie stanowi przestępstwo, lecz tylko czyn, a więc działanie, lub zaniechanie. Ustawodawstwo polskie przyjmuje zatem zasadę szerokiej tolerancji, która wychodzi z założenia, że zarówno interes Państwa, jak i interes harmonijnego współżycia obywateli wymagają poszanowania cudzych przekonań. Każde zatem przekonanie, chociażby rażąco sprzeczne z pojęciami i poglądami ogółu, powinno być szanowane i żadną miarą hańbić człowieka nie może”<sup>423</sup>.

SN w obszernym uzasadnieniu orzeczenia z dnia 21 grudnia 1929 r.<sup>424</sup> powołując się na ustawę zasadniczą dopuścił miażdżącą rzeczową krytykę nawet, jeżeli jej konsekwencją było wyśmianie autora publikacji. Stanowisko to oparł na tym, że:

- prawo do wolnego wykonywania nauki jest prawem wyższego rzędu i stać musi ponad prawem jednostki do szacunku, wszelka działalność ludzka, a zwłaszcza naukowa, wymaga wszechstronnego omówienia i oświetlenia, podlegać więc musi swobodnej krytyce;

- zamknięcie ust uczonym, uniemożliwienie im wydawania sądów ujemnych o bezwartościowych pracach naukowych, niemożność prostowania fałszywych poglądów naukowych, doprowadziłoby do zaniku wiedzy i upadku cywilizacji;

- wszelka, najbardziej nawet surowa i potępiająca krytyka, byleby tylko była rzeczowa, jest wolna i zarówno przez *Konstytucję* jak i § 193 k.k.n. dozwolona;

- niemożliwością jest oddzielenie krytyki dzieła od krytyki jej autora, ta pierwsza będzie zawsze i oceną talentu, uzdolnień, motywów samego autora. Ten nierozzerwalny związek między dziełem i jego twórcą sprawia, że potępiająca krytyka dzieła pociąga za sobą zawsze wyraźny lub domyślny wniosek co do ujemnych kwalifikacji jego autora;

- karalność zniewagi ma miejsce wówczas, gdy forma ujemnego sądu, lub okoliczności, wśród których został wydany, wskazują niewątpliwie na zamiar sprawcy znieważenia autora pracy naukowej. Sama obraźliwa treść i świadomość tej obraźliwości ze strony sprawcy nie wystarcza, niezbędny jest jeszcze i powyższy zamiar. Powyższy pogląd na stronę

---

<sup>423</sup> Orzeczenie SN z dnia 12 stycznia 1931 r., II. 1 K. 1197/30, OSN(K) 233/1932.

<sup>424</sup> Orzeczenie SN z dnia 21 grudnia 1929 r., II K 805/29, OSN(K) 340/1929. W orzeczeniu tym stwierdzono, że prawo do wolnego wykonywania nauki jest prawem wyższego rzędu i stać musi ponad prawem jednostki do szacunku.

podmiotową czynu przy § 193 k.k.n., wypowiediany stale przez Sąd Rzeszy, jest jedynie słuszny

i w zupełności odpowiada istocie i duchowi tego przepisu oraz art. 117 *Konstytucji Marcowej*.

Podobnie podniesiono w wyroku z dnia 30 marca 1936 r., w którym SN omawiając opublikowany artykuł pouczył, że: „Znieważenie uzewnętrznia się wyrażeniem pogardy lub lekceważenia w jakikolwiek sposób i będzie nim też wyraźne zaprzeczenie autorytetu władzy lub urzędu. Krytyka czynności władzy poza rzeczowymi argumentami, zmierzająca w sposób demagogiczny do podważenia autorytetu władzy i poniżenia jej, będąca negacją jakiegokolwiek poszanowania władzy, wypełnia pojęcie jej znieważenia. Publicysta-antysemita może ujawnić swe niezadowolenie z istniejących stosunków tylko w granicach prawnych. Wyraz przeto niezadowolenia z istniejących przepisów czy praktyki władz nie może przybierać form znieważających”<sup>425</sup>.

W innej jeszcze sprawie SN podniósł, że: „Ustawodawstwo polskie nie zabrania ani wywodów, niezgodnych z panującą religią, ani nawet zaprzeczających istnieniu Boga, byle tylko owe wywody nie stanowiły bluźnierstwa czyli uwłaczania Bogu, naruszenia czci należnej Bogu w postaci obelg, szyderstwa, urągania i innych zniewag. Umieszczenie nawet w dziełach naukowych ustępów bluźnierczych stanowi przestępstwo ścigane z art. 172 k.k.”<sup>426</sup>.

Stąd też wykonując działalność misyjną, wyrażając luźne opinie, rozprawiając rzeczowo o sprawach światopoglądowych mową, piśmem, drukiem i obrazem, należało przestrzegać ograniczeń wolności słowa, przede wszystkim poprzez unikanie obraźliwych stwierdzeń, nawet cudzego autorstwa, które mogły okazać się znieważeniem bronionych prawnie urządzeń związków wyznaniowych. W wyniku niezachowania ostrożności:

- redaktor „Polskiej Wolności” Tedeusz Wienianiawa-Długoszewski został skazany nie za to, że umieścił artykuł, który piętnował nieprzyzwoite postępowanie duchownych, ale za znieważenie Pisma Świętego i praktyk Kościoła katolickiego (art. 73 cz I ust 2 k.k.r.), albowiem tekst, który opublikował zawierał ustęp: „wszystkie prawdy religijne wraz z ich źródłem Piśmem Świętym czas by było najwyższy ulokować w lamusie starych rupieci”<sup>427</sup>;

- adwokat Józef Litauer został skazany za przetłumaczenie i opublikowanie w czasopiśmie „Wolnomyśliciel Polski” pracy „Tajemnica Jezusa” autorstwa francuskiego

---

<sup>425</sup> Orzeczenie SN z dnia 30 marca 1936 r., III K 195/36, OSN(K) 389/1936.

<sup>426</sup> Orzeczenie SN z dnia 5 lipca 1938 r., I K 1895/37, OSN(K) 81/1939.

<sup>427</sup> Michał T. Staszewski *Wolność Sumienia ...*, s. 92.

filozofa Paula-Louisa Couchoud-a. Przełożony przez niego tekst posiadał bluźnierczy ustęp godzący w Jezusa Chrystusa<sup>428</sup>;

- duchowny kościoła narodowego ks. Rogowski został skazany za wypowiedzenie publicznie słów: „księża katolicy chrzczą taką wodą, której nawet pies nie chciałby pić”, „papież nie jest głową Kościoła katolickiego, a siedzi w Rzymie wśród siedmiu pagórków jak bestia czy czarownica” oraz „papież jest samozwańcem”<sup>429</sup>.

Najistotniejszym ograniczeniem wolności słowa było przestępstwo bluźnierstwa, które wszystkie kodeksy karne obowiązujące w II RP penalizowały. Należało przez nie rozumieć wyrażanie się o Bogu religii prawnie uznanej, bądź zarejestrowanej sekty w sposób obelżywy w zamiarze naruszenia otaczającej go czci<sup>430</sup>.

W b. dzielnicy pruskiej na temat religii można było publicznie mówić wszystko, byleby tylko nie wywołać zgorszenia obelżywymi słowami, co wynikało z treści § 166 k.k.n.<sup>431</sup> Potwierdził to SN w wyroku dotyczącym osoby, która miała popełnić przestępstwo nazywając siebie „Bogiem jasnowidzącym”. Sąd dając do zrozumienia, że wypowiedziane słowa podlegają pod ustawę karną, uchylając zapadłe wyroki nakazał zbadać z czego wynikał publiczny charakter bluźnierstw poprzez ustalenie gdzie się odbywały zebrania na których oskarżony bluźnił i dlaczego każdy miał do nich dostęp. Wydane zalecenia sugerują, że w przypadku prywatnych spotkań w zamkniętym towarzystwie swobodne wyrażanie się na tematy religijne było dozwolone.

Inaczej było w b. dzielnicy austriackiej, gdzie zbrodnię zniewagi religii popełniał ten, kto przemowami, czynami, drukiem lub rozpowszechnianymi pismami bluźnił Bogu - §122 lit. a) u.k.a. Kara zależała od następstw czynu, który podlegał karze. Przepis ten nie wskazywał, że zabronione jest tylko bluźnierstwo publiczne. Wacław Makowski w swoim komentarzu stwierdził, że: u.k.a. nie mówi wprawdzie wprost o zgorszeniu ani o publiczności działania, jako o warunkach koniecznych, jednakże z zestawienia sposobu działania („mową, czynem, w drukach, lub rozpowszechnianych pismach“) daje dostateczną podstawę do wymagania

---

<sup>428</sup> Orzeczenie SN z dnia 5 lipca 1938 r., I K 1895/37, OSN(K) 81/1939.

<sup>429</sup> Michał T. Staszewski *Wolność Sumienia ...*, s. 161-171.

<sup>430</sup> Co prawda k.k.r. wskazywał na możliwość obrazy Boga wyznań chrześcijańskich, jednakże komentatorzy wskazywali, że ochronie podlega tylko Bóg uznanego kościoła bądź zarejestrowanej sekty chrześcijańskiej. K.k.r. nie przewidywał ochrony Boga niechrześcijańskiego.

<sup>431</sup> § 166 „kto wywołuje zgorszenie przez to, iż publicznie bluźni przeciw Bogu obelżywymi słowami, lub kto publicznie jakkolwiek Kościół chrześcijański albo inne stowarzyszenie religijne, w obrębie państw związkowych z prawami korporacyjnymi istniejące, albo jego urządzenie lub obrządki znieważa, podobnież, kto w kościele lub w innym do zebrań religijnych przeznaczonym miejscu obelżywej swawoli się dopuszcza, ulegnie karze więzienia do lat trzech”.

obecności przynajmniej „kilku ludzi”<sup>432</sup>. Wykładni przepisu dokonał SN w orzeczeniu z dnia 6 października 1926 r., w którym sformułował tezę, że: „błuznierstwo musi być co najmniej jawne, czyli popełnione w sposób taki, aby mogło być spostrzeżone przez inne osoby.”. Rozpatrując ile osób jest niezbędne do popełnienia przestępstwa wskazał, że prócz znieważającego trzy dodatkowe osoby są wystarczające, a lakonicznie zasugerował, że i przy dwóch czyn podlega karze<sup>433</sup>. Przyjęcie przez polskie sądy zapatrywania dotyczącego dwóch dodatkowych osób byłoby zgodne ze stanowiskiem któremu hołdował austriacki Najwyższy Trybunał oraz judykatura co najmniej od połowy XIX wieku<sup>434</sup>. W wyroku z dnia 9 lutego 1926 r. SN<sup>435</sup> wykluczył odpowiedzialność karną za błuznierstwo popełnione w obecności jednej osoby wskazując, że bez znaczenia jest to, czy zbulwersowana osoba przekazałaby informację o popełnionym czynie dalej wywołując publiczne zgorszenie. Oznaczało to, że bezpiecznie można było dzielić się swoimi religijnymi wątpliwościami w prywatnej rozmowie w cztery oczy.

U.k.a. w §122 lit. d) karała również za krzewienia niewiary przez co należało rozumieć postawy ateistyczne. Przepis ten, choć był w austriackim prawie archaizmem odziedziczonym po uprzednio obowiązującej *Księdze ustaw na zbrodnie i ciężkie policyjne przestępstwa z dnia 3 września 1803 r.*<sup>436</sup> był stosowany do czasu wejścia w życie polskiego kodeksu celem między innymi usprawiedliwienia konfiskaty prasy antyklerykalnej<sup>437</sup>.

W polskich zbiorach urzędowych nie zostało opublikowane żadne orzeczenie dotyczące wskazanego przestępstwa, jednakże autorowi wiadoma jest teza wyroku SN z dnia 30 sierpnia 1922r.<sup>438</sup>, w której podniesiono, że „zakazanie wychowankom klasztornym odbywania wspólnych modlitw dowodzenie, że Boga niema i że wierzą w malowanego Boga, w lalkę, jest szerzeniem niewiary z §122 lit. d), ale nie także błuznierstwem z lit. a) tegoż paragrafu”. Ciężko jest komentować stanowisko sądu, jeżeli nie posiada się uzasadnienia sprawy,

---

<sup>432</sup> Wacław Makowski, *Prawo Karne. O przestępstwach w szczególności wykład porównawczy prawa karnego austriackiego, niemieckiego i rosyjskiego obowiązującego w Polsce*, Warszawa 1924, s. 196.

<sup>433</sup> Orzeczenie SN z dnia 6 października 1926 r., Kr 127/26, OSP 127/1927. Stanowisko dotyczące obecności dwóch dodatkowych osób byłoby zgodne z wyrokiem austriackie Najwyższego Trybunału z dnia 28 stycznia 1853r. w którym orzekał co oznacza zwrot publicznie na gruncie austriackiego prawa.

<sup>434</sup> Edmund Krzymuski, *Wykład prawa karnego ze stanowiska nauki i prawa austriackiego. T.2*, Kraków 1902, s. 311.

<sup>435</sup> Orzeczenie SN z dnia 9 lutego 1926 r., Kr. 38/26, OSP 429/1926.

<sup>436</sup> §107 lit. d) Strafgesetz über die Verbrechen und schwere Polizei-Übertretungen (Justizgesetzsammlung 1803 Nr 626, s. 313).

<sup>437</sup> Andrzej Dziadzio, *Ochrona prawna Kościoła i religii katolickiej w monarchii austriackiej w świetle konfiskat prasy galicyjskiej (XIX/XX w.)*, „Społeczeństwo a władza. Ustrój, prawo, idee”, red. J. Przygodzki, M.J. Ptak, Wrocław 2010, s. 558.

<sup>438</sup> Orzeczenie SN z dnia 30 sierpnia 1922 r. Kr 505/21 - niepublikowane. Orzeczenie to przywołuje Jan Przeworski, *Ustawa karna Austrjacka o zbrodniach, występkach i przekroczeniach z dnia 27 maja No 117 DPP*, Warszawa 1924, s. 87.

jednakże sugeruje ono, że §122 lit. d) mógł znajdować zastosowanie jako przepis szczególnie przy bluźnierstwie połączonym z propagandą ateistyczną/areligijną. Brak opublikowanych w tym zakresie orzeczeń w oficjalnych zbiorach sugeruje, że w II RP zapadały one rzadko<sup>439</sup>. Ponadto z ustaleń Andrzeja Dziadzio wynika, że od schyłku XIX wieku skazanie na terenie Austrii za szerzenie niewiary osób prowadzących wykłady naukowe było prawie niemożliwe ze względu na ateizację społeczeństwa oraz liberalniejsze podejście do kwestii wolności nauki zarówno składów orzekających jak i organów ścigania<sup>440</sup>.

Podobnie stanowił k.k.r., z tym wyjątkiem, że nie przewidywał on kary za bluźnienie bóstwom niechrześcijański, co jawnie naruszało zasadę równouprawnienia wyznań. Jego art. 73 stanowił, że winny: „bluźnierstwa przeciwko Bogu, w Trójcy Świętej Jedynemu, przeciw Niepokalanej Boga Rodzicy Najświętszej Marji Pannie, Aniołom i Świętym Pańskim podlega karze jeżeli popełniono przestępstwo w celu wywołania zgorszenia wśród obecnych”. SN w jednym z wyroków restrykcyjnie stwierdził, że karalna była sama możliwość wywołania zgorszenia, co oznacza, że można było odmiennie od kodeksu niemieckiego pociągnąć do odpowiedzialności osobę, która nikogo z obecnych nie zgorszyła. Prócz tego w orzeczeniach sądowych zapadłych na gruncie k.k.r. zdarzały się wyroki za dokonanie bluźnierstwa w obecności jednej osoby<sup>441</sup>. Stąd też w tym przypadku odważne religijne stwierdzenia dotyczące religii chrześcijańskich należało zatrzymać dla siebie.

Przepisy wskazywały, z czym komentatorzy się zgadzali, że bluźnierstwo ulega karze w przypadku winy umyślnej, stąd w toczących się sprawach oskarżeni doprowadzali początkowo do korzystnych dla siebie orzeczeń broniąc się, że nie udowodniono im takowej winy. Wskazana linia obrony stała się nieskuteczna po orzeczeniach SN, który na gruncie k.k.r. (co można odpowiednio zastosować do pozostałych kodeksów) stwierdzał, że dopuszczenie się bluźnierstwa podczas nabożeństwa w kościele, w kaplicy lub chrześcijańskim domu modlitwy, bądź publicznie albo w rozpowszechnionych lub wystawionych na widok publiczny: utworze drukowanym, piśmie lub wizerunku stwarza domniemanie, że czyn został popełniony przynajmniej w postaci winy ewentualnej (dolus eventualis). Stąd też nie było potrzeby ustalenia bezpośredniego zamiaru wywołania

---

<sup>439</sup> Twierdzenie to posiada pośrednie oparcie w opracowaniu Michała T. Staszewskiego *Wolność Sumienia ...*, Warszawa 1970. W opracowaniu tym poświęconym nadużyciom wyznaniowego prawa karnego autor opisując procesy wolnomyślicieli nie podaje żadnego wyroku wydanego w oparciu o szerzenie niewiary z U.k.a.

<sup>440</sup> Andrzej Dziadzio, *Ochrona prawna Kościoła ...*, s. 558.

<sup>441</sup> Michał T. Staszewski *Wolność Sumienia ...*, s. 99-100, 106-112.

zgorzenia u oskarżonych<sup>442</sup>. W innym orzeczeniu SN poszedł jeszcze dalej stwierdzając, że popełnienie bluźnierstwa, czy też profanacji stwarza domniemanie złego zamiaru (dolus directus) takiego samego jak np. przy kradzieży<sup>443</sup>. Oznaczało to, że to podsądni mieli obowiązek wbrew zasadzie domniemanie niewinności wykazać, że w trakcie popełnienia czynu karalnego byli niewinni względnie, że można im przypisać w najgorszym razie kodeksową „winę z nieostrożności“.

Władysław Durka został skazany na karę 2 lat więzienia przez Sąd Okręgowy w Radomiu za to, że powątpiewał czy w komunii istotnie przebywa bóstwo oraz za to, że krytykował Boga za spowodowanie gradobicia<sup>444</sup>. Zygmunt Pakoń został skazany przez ten sam sąd na 6 miesięcy więzienia za wyrażenie przekonania, że Chrystus nie był Bogiem, lecz zwykłym człowiekiem reformatorem<sup>445</sup>. W jeszcze innej sprawie został na rok domu poprawy skazany przez Sąd Okręgowy w Lublinie nauczyciel, który stwierdził, że padający deszcz jest spowodowany niedyspozycją św. Teresy patronki pogody<sup>446</sup>.

O wiele słabszą od Boga i świętych ochroną karną cieszyły się osoby fizyczne. SN oraz doktryna podkreślali, że przepisy dotyczące zniewag nie mają zastosowania do lekkomyślnych złośliwości życia towarzyskiego<sup>447</sup>. Prócz tego dominował pogląd, że zniewaga osoby fizycznej jest popełniona tylko wtedy, gdy wypowiedziane słowa o właściwościach danej osoby mogą ją poniżyć w opinii publicznej lub pozbawić ją zaufania, potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności.

*Kodeks karny z dnia 11 lipca 1932 r.* obowiązujący na terenie całej Polski i chroniący wszystkie religie prawnie uznane również przewidywał karę za bluźnierstwo stanowiąc w art. 172, że: „Kto publicznie Bogu bluźni, podlega karze więzienia do lat 5”. Podobnie jak kodeks austriacki i rosyjski nie uzależniał karalności od zaistnienia publicznego zgorzenia. W tym względzie bliżej było do obrony uczuć religijnych uprzednio obowiązującemu k.k.n., niż nowej kodyfikacji.

---

<sup>442</sup> Orzeczenie SN z dnia 12 czerwca 1929 r., II K 615/29, OSP 516/1929. Podobnie stwierdził SN w orzeczeniu z dnia 2 maja 1922 r., akta nr 390/1922, OSN(K) 102/1922, w którym ograniczono się do stwierdzenia, że: „Sąd Apelacyjny, podobnie jak poprzednio Sąd Okręgowy, wysnuł zamiar zgorzenia z faktu, że Aniołek drwił nieprzyzwoicie z figur Świętych Pańskich na ulicy, mówiąc głośno, wśród stojącej tam gromadki ludzi“

<sup>443</sup> „Umyślność winy wypływa z samej istoty czynu przestępnego, przewidzianego w art. 73 i 74, gdyż o winie nieostrożnej, wypływającej bądź z niedbalstwa bądź z lekkomyślności, nie może tu być mowy“ - orzeczenie Izby II SN z dnia 26 marca 1925 r., II K 3/25, OSN(K) 146/1925.

<sup>444</sup> Michał T. Staszewski *Wolność Sumienia ...*, s. 96. Wyrok 2-letni miał podtrzymać Sąd Apelacyjny oraz SN.

<sup>445</sup> Tamże, s. 98.

<sup>446</sup> Tamże, s. 100.

<sup>447</sup> Orzeczenie Izby II SN z dnia 29 sierpnia 1938 r., II K 1882/37, OSN(K) 22/1939.

Komentując przestępstwo bluźnierstwa Juliusz Makarewicz, będący jednym z autorów polskiego kodeksu karnego wyjaśnił, że „Manifestacja ateizmu podana przedmiotowo, bez brutalnych wystąpień przeciw wierze w istnienie Boga, nie jest bluźnieniem, gdyż nie zawiera ani czynnika zniewagi dla Najwyższej Istoty, pojętej abstrakcyjnie, ani zamiaru dotknięcia uczuć religijnych u innych”. Artykuł ten wymagał, ażeby zniewaga była uczyniona publicznie. Kodeks nie zawierał wyjaśnienia zwrotu „publicznie”. Z trudności z tym związanych zdawała sobie sprawę komisja kodyfikacyjna, która w art. 91 stanowiącym słowniczek mimo początkowego zamiaru nie umieściła jego definicji legalnej ze względu na różnicę zdań. Było to nieodpowiedzialne, bo szereg przestępstw wymagał spełnienia wskazanego znamienia. Stąd też nie było jednoznacznie wiadomo jakie czyny są karalne.

Juliusz Makarewicz wyraził pogląd, że ustawodawca miał na myśli kryterium miejsca, co oznacza przestrzeń, która jest ogólnie dostępna (ulica, park publiczny, sala zabaw publicznych). Wskazał on, że niepubliczne miejsce jest to takie, do którego wstęp jest zastrzeżony dla indywidualnie oznaczonych osób oraz np. lokal dla członków stowarzyszenia, czy też mieszkanie prywatne. Podniósł on, że ze względu na tajemnice korespondencji nie będzie publiczne rozesłanie paszkwilu w tysiącu egzemplarzy w zalepionej kopercie<sup>448</sup>. Wskazana wykładnia pozwalała w miejscu niepublicznym bluźnić w obecności dowolnej liczby osób.

Z poglądem tym nie zgodził między innymi Łukasz Fudali. W swoim artykule<sup>449</sup>, krytykując stanowisko Juliusza Makarewicza wskazywał, że ustawodawca, jeżeli chciałby, ażeby było to kryterium miejsca, to użyłby zwrotu: „w miejscu publicznym”, tak jak to zrobił w art. 18<sup>450</sup> *Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. - Prawo o wykroczeniach*<sup>451</sup>. Według w/w. przez wyrażenie „publiczne” należało uważać każde takie działanie, które „otwarcie i bez ogródek” przedsięwzięto na miejscu ogólnodostępnym bez względu na ilość obecnych przy tym osób, bądź na miejscu niepublicznym, ale wśród okoliczności tego rodzaju, że mogło zostać spostrzeżone przez większą, bliżej nieokreślona ilość widzów względnie słuchaczy.

Sądom karnym ze względu na omówione zaniechanie legislacyjne przyszło faktycznie swoimi wyrokami ustanowić granice wolności słowa, związaną między innymi z bluźnieniem

---

<sup>448</sup> Juliusz Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem trzecie wydanie*, Lwów 1932, s. 176-177.

<sup>449</sup> Łukasz Fudali, *Pojęcie ustawowego wyrażenia „publicznie” w rozumieniu k. k.*, „Gazeta Sądowa” 1934 Nr 7, s. 210-214.

<sup>450</sup> Art. 18 „kto w miejscu publicznym. demonstracyjnie okazuje niechęć lub lekceważenie dla Państwa polskiego lub instytucji państwowych, podlega, jeżeli za czyn nie grozi kara surowsza, karze aresztu do 2 tygodni lub grzywny”.

<sup>451</sup> Dz.U. 1932 Nr 60 poz. 572.

oraz profanacją. Zwrot „publicznie” bardzo szybko został wyjaśniony przez SN w serii orzeczeń dotyczących publicznych zniewag z art. 255 §2 k.k.

SN obrał jeszcze inną drogę, albowiem kategorycznie odrzucił kryterium miejsca wskazując, że znamię „publicznie” można popełnić w dowolnej formie, a zachodzi ono dopiero wówczas, gdy „działanie dochodziło lub mogło dojść do wiadomości większej liczby osób nieokreślonej imiennie, a sprawca bądź tego chciał, bądź przynajmniej możliwość tą przewidywał i na nią się godził (art. 14 § 1 k.k.)”<sup>452</sup>. Przepięstwo mogło zostać popełnione poprzez wywieszenie pisma w oknie wystawowym lokalu prywatnego, jeżeli zostało to zrobione w taki sposób, że umożliwiało ono zapoznanie się z treścią wystawionego druku. W ocenie SN nie wystarczyło dla uznania publicznego charakteru czynu zniesławienie choćby kilkakrotne i przed różnymi osobami<sup>453</sup>.

Obowiązujące kodeksy karne nie przewidywały, ażeby można było się uchylić od odpowiedzialności dotyczącej bluźnierstwa, tak jak to miało miejsce w niektórych przypadkach zniewag przy pomocy dowodu prawdy, czy też wykazania/uprawdopodobnienia, że zarzut względem Boga był prawdziwy. Z jednego z orzeczeń SN wynika, że oskarżony został skazany za to, że publicznie wyrażał żal do Boga za brak miłosierdzia dla Abisyńczyków, czym dopuścił się przestępstwa, albowiem miłosierdzie Boże należy do dziedziny dogmatycznej religii katolickiej<sup>454</sup>.

Na uwagę zasługuje fakt, że część orzeczeń SN zapadła wbrew stanowisku II Izby SN<sup>455</sup>, która podniosła wzorem doktryny, że przepisy karne (nawet pozaborcze, które powstały w zupełnie innym ustroju społecznym) nie mają za zadanie chronić religii, a uczucia religijne osób, które bluźnierstwami są dotknięte, gdyż Boga obrazić się nie da.

Zaraz po wejściu w życie polskiego prawa karnego MWRiOP zaczął wykazywać gorliwość związaną ze wszczynaniem procesów religijnych. W okólniku z dnia 13 grudnia 1933r. Minister domagał się od wojewodów: „wydania zarządzeń celem jak najbardziej

---

<sup>452</sup> SN dokonał wykładni zwrotu „publicznie” w wyroku z dnia 20 lipca 1933 r., 3 K 545/33, OSN(K) 185/34 i tej linii orzeczniczej się trzymał, co potwierdził między innymi w wyroku z dnia 25 marca 1938 r., III K 2547/37, OSN(K) 250/1938, w którym wskazał, że: „do ustawowej istoty czynów z art. 172 i 173 k.k. nie należy okoliczność, czy następstwem ich było czyjeś zgorzenie lub obraza uczuć religijnych; wystarcza sama możliwość tych skutków, objęta zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym sprawcy”. Podobnie SN orzekł w sprawie zakłócenia spokoju publicznego wskazując, że: „Zakłócenie spokoju publicznego zachodzi wtedy, gdy skutki działania, bez względu na to, gdzie je przedsięwzięto, są dostępne dla nieokreślonej liczby osób” - 1 K 424/33, OSN(K) 192/1934.

<sup>453</sup> Orzeczenie SN z dnia 4 października 1933 r., II K 716/33, OSP 233/1934 oraz orzeczenie SN z dnia 18 listopada 1937 r., 1 K. 1547/37, OSN(K) 138/1938.

<sup>454</sup> Orzeczenie SN z dnia 25 marca 1938 r., II K 2547/37, OSN(K) 250/1938.

<sup>455</sup> Takie zapatrywanie zostało wyrażone w uzasadnieniu orzeczenia Izby II SN z dnia 26 marca 1925 r., II K 3/25, 260/25, OSN(K) 146/1925.

dokładnego i starannego przeprowadzania przeglądu wszelkiego rodzaju druków o treści wyznaniowej przeznaczonych do rozpowszechnienia, zwracając szczególną uwagę czy nie zawierają w swej treści cech przestępstwa z art. 172 i 173 kodeksu karnego, zwłaszcza w stosunku do Kościoła katolickiego, zajmującego w państwie naczelne stanowisko wśród wyznań uprawnionych. W razie stwierdzenia tego rodzaju cech Ministerstwo prosi o stosowanie stanowczych środków zaradczych, jak zajęcie, pociągnięcie do odpowiedzialności karnej redaktorów, autorów i kolporterów<sup>456</sup>.

Wykazywana przez MWRiOP inicjatywa nie dość, że faworyzowała katolicyzm, to jeszcze sprzeciwiała się ustawie zasadniczej stanowiącej o neutralności światopoglądowej państwa. August Paszkudzki w komentarzu do *Konstytucji Marcowej* omawiając art. 117 stanowiący, że badania naukowe i ogłaszanie ich wyników są wolne stwierdził, że na jego mocy państwo nie ma zamiaru wydawać jakichkolwiek postanowień, określających doktrynę oficjalną<sup>457</sup>. Podobnie uważał Wacław Komarnicki wskazując, że wnioskiem z zasady wolności nauki jest wolność wykładu, dlatego państwo nie ma prawa narzucać oficjalnych doktryn, gdyż jest to dziedzina dlań obca<sup>458</sup>. Stąd też wadą k.k., która sprzeciwiała się idei ochrony uczuć religijnych było ściganie przestępstw religijnych z urzędu.

Prawo karne jak i zainteresowanie się prasą przez MWRiOP nakładało na autorów uzewnętrznianych w różnej formie wypowiedzi oraz tłumaczy obowiązek naniesienia stosownej cenzury oraz ostrożnego ważenia wypowiedzianych/drukowanych słów jak i wyrażanych gestów. Wolność badań naukowych oraz manifestowania własnych przekonań była mocno ograniczona w sprawach mających religię w tle. Bez narażenia się na przykrości postępowania karnego nie można było urządzać publicznego wykładu, na którym to prelegent wysuwałby swobodne argumenty obalające wiarę w dogmaty religijne wyznania prawnie uznanego. Ponadto brak możliwości wiernego przekładu uznanych zagranicznych dzieł posiadających bluźniercze ustępy hamował rozwój pluralizmu światopoglądowego czyniąc działalność wydawniczą ryzykowną. Zabierając publicznie głos w sprawie Boga nie wolno było sobie pozwolić na ocenianie go, formułowanie pretensji pod jego adresem (np. za mające miejsce gradobicie) oraz używać kontrowersyjnych przenośni takich jak: „Chrystus był największym rewolucjonistą”, „na krzyżu przybito nie Chrystusa, lecz proletariusza robotnika<sup>459</sup>”.

---

<sup>456</sup> Michał Pietrzak *Wolność Prasy a Ochrona Religii*, „II RP, Wolność Sumienia Szkice i Polemiki”, Warszawa 1973, s. 140-141.

<sup>457</sup> August Paszkudzki *Konstytucja ...*, s. 127.

<sup>458</sup> Wacław Komarnicki, *Polskie ...*, s. 53.

<sup>459</sup> Michał T. Staszewski *Wolność Sumienia ...*, s. 11.

Prócz przepisów zawartych w kodeksie karnym były jeszcze regulacje administracyjne o charakterze obyczajowo-prewencyjnym, mające za zadanie zapobiegać zgorzleniom. Przykładowo:

- *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. Prawo o publicznych przedsięwzięciach rozrywkowych*<sup>460</sup> stanowiło, że urządzenie: widowisk, produkcji słownych, muzycznych, odczytów, tudzież innych przedsięwzięć, służących celom rozrywkowym lub pokazowym, na które miały wstęp wszystkie osoby bez jakiegokolwiek ograniczenia wymagało pozwolenia władzy. Bez znaczenia był fakt, czy uregulowane przedsięwzięcie urządzało stowarzyszenie realizujące cele statutowe<sup>461</sup>. Na utwory z tekstem słownym należało, co do zasady, uprzednio uzyskać aprobatę władz, która mogła wyrazić życzenie zapoznania się z mimiką oraz inscenizacją towarzyszącą widowisku. Administracja miała obowiązek nie dopuścić do inicjatyw obrażających uczucia religijne uznanych związków wyznaniowych;

- *Ustawa z dnia 13 marca 1934 r. o filmach i ich wyświetlaniu*<sup>462</sup> stanowiła, że na publiczne projekcje niemalże każdego filmu wytwórca, bądź sprzedawca lub wynajmujący filmy musiał uzyskać pozwolenie władzy. W postępowaniu dotyczącym dopuszczenia obrazu badano jego: tytuł, treść oraz wszelkie z nim bezpośrednio łączące się słowa mówione, śpiewane lub pisane oraz dźwięki. Władza nie mogła pozwolić na wyświetlanie filmu, jeśli badanie wykazało, że publiczne jego odtworzenie mogłoby obrazić m.in. uczucia religijne.

Organizowanie kultu i spotkań religijnych we własnym zakresie w Polsce międzywojennej napotykało trudności. Kuriozalne było to, że łatwiej aranżowało się religijne spotkania przed uchwaleniem ustawy zasadniczej, w trakcie stanu wyjątkowego ogłoszonego na podstawie *Ustawy z dnia z dnia 25 lipca 1919 r. w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa Państwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny*<sup>463</sup>. Wtedy uzależniano urządzenie wszelkich manifestacji ulicznych, pochodów i zebrań pod gołym niebem tylko od uzyskaniu zezwolenia władz, a publicznych zebrań w zamkniętych pomieszczeniach od zawiadomienia co najmniej 48 godzin przed zebraniem. Jediną niedogodnością był fakt, że administracja mogła wysłać dwóch przedstawicieli celem kontroli

---

<sup>460</sup> Dz.U. 1933 Nr 85 poz. 632.

<sup>461</sup> Orzeczenie SN z dnia 8 czerwca 1938 r., III K 3171/37, OSN(K) 10/1939 oraz orzeczenie SN z dnia 29 listopada 1935 r., III K 1668/35, OSN(K) 214/1936.

<sup>462</sup> Dz.U. 1934 Nr 36 poz. 323.

<sup>463</sup> Dz.U. 1919 Nr 61 poz. 364.

przebiegu zgromadzenia i w przypadku wystąpienia nadużyć godzących w przepisy porządkowe rozwiązać je.

Zbliżonym, choć surowszym prawem rządono się w b. dzielnicy rosyjskiej na terenie działania Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich, gdzie obowiązywało *Rozporządzenie z dnia 15 maja 1919 r. Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich dotyczące urządzania zebrań i zgromadzeń publicznych na obszarze podległym władzy Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich*<sup>464</sup>. Przepisy pozwalały zwoływać zgromadzenia publiczne, wiece oraz pochody pod otwartym niebem oraz w pomieszczeniach zamkniętych na wyraźne zezwolenie władz, o które należało wystąpić nie bliżej jak na trzy dni przed datą zgromadzenia. Wniosek o wydanie pozwolenia musiał zawierać: informacje o ewentualnych opłatach wejściowych, wymienienie osoby odpowiedzialnej za porządek na zebraniu, cel zebrania, program, miejsce i czas oraz język, w którym mają się odbywać obrady lub przemówienia. Organ udzielający zezwolenia miał prawo zażądać przedłożenia streszczenia przemówień i odczytów oraz delegować na spotkanie przedstawiciela władnego je rozwiązać w przypadku dopatrzenia się naruszenia prawa.

Najbardziej liberalne było prawo b. zaboru pruskiego. Landrecht zapewniał możliwość urządzania nabożeństw domowych za zgodą pana domu. Z kolei *Ustawa rzeszy z dnia 19 kwietnia 1908 r. prawo o stowarzyszeniach i zebraniach*<sup>465</sup> nie miała zastosowania między innymi do tzw. stowarzyszeń prywatnych, niemających osobowości prawnej (w tej formie działały związki wyznaniowe nieposiadające praw korporacyjnych) nazywane potocznie „kółkami” czy też „zamkniętymi towarzystwami”. Miały one możliwość we własnym zamkniętym gronie czynić wszystko to, czemu się ustawy karne nie sprzeciwiały włącznie z rozpatrywaniem spraw politycznych<sup>466</sup>. SN podkreślił, że pod zebranie niepubliczne w myśl prawa b. dzielnicy pruskiej podlegało zgromadzenie ograniczone do indywidualnie oznaczonych osób, związanych ze sobą bliższymi stosunkami osobistymi lub społecznymi<sup>467</sup>.

W przypadku chęci zorganizowania nabożeństwa w formie publicznego zebrania pod gołym niebem lub pochodu mającego się odbyć na ulicach i placach publicznych potrzebne było pozwolenie, o które wnioskowało się z co najmniej 48 godzinnym

---

<sup>464</sup> Dziennik Urzędowy Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich 1919 Nr 5 poz. 30.

<sup>465</sup> Reichsgesetzblatt, 1908, s. 151.

<sup>466</sup> Przepis § 24 ustawy o zgromadzenia z 1908 r. stanowił, że: „Niezmienionymi pozostają przepisy prawa krajowego (Landrechtu - przyp. autor), dotyczące się stowarzyszeń i zebrań religijnych, procesji kościelnych, pielgrzymek, pochodów pobożnych, jako też religijnych zakonów i kongregacji” (§ 24 dotyczył jednak stowarzyszeń religijnych z prawami korporacyjnymi).

<sup>467</sup> Orzeczenie SN z dnia 22 września 1931 r., II. 4K. 562/31, OSN(K) 429/1931. Podobnie w komentarzu stwierdził Konstanty Kościński powołując się na orzecznictwo sądów niemieckich - Konstanty Kościński, *Nowe...*, s. 46.

wyprzedzeniem. Władza policyjna mogła odmówić zgody tylko z obawy o bezpieczeństwo publiczne. W razie otrzymania zakazu urządzający mógł skarżyć zapadłą decyzję. Organizator był zwolniony z informowania o zwyczajnych pogrzebach jak i pochodach weselnych, tam gdzie były one w zwyczaju. Bez znaczenia było to czy pochód odbywał się wraz z osobami duchownymi.

Zebrania publiczne w pomieszczeniach zamkniętych zwołane, chociażby w celu odbycia samych praktyk religijnych nie wymagały zgłoszenia. Wyjątkiem były takie, na których roztrząsane miały być sprawy polityczne, albowiem wtedy należało poinformować o spotkaniu na przynajmniej 24 godziny przez jego odbyciem. Prawo dopuszczało możliwość dokonania zgłoszenia za pośrednictwem wyznaczonej przez władze gazety oraz przy pomocy afisza umieszczonego w wyznaczonym miejscu.

Na zebrania i pochody wymagające zgłoszenia, albo pozwolenia władza miała możliwość delegować swoich przedstawicieli, którzy w przypadku złamania prawa mogli zgromadzenie/pochód rozwiązać.

Na ziemiach b. zaboru austriackiego *Ustawa zasadnicza z dnia 21 grudnia 1867 r. o prawach obywateli* w art. 16 stanowiła, że „Zwolennikom nieuznanego prawnie wyznania religijnego dozwala się domowego wykonania swej religii, o ile takowe nie jest ani przeciwnem prawu, ani obrażajacem obyczajność”. Przepis ten zabraniał, zdaniem austriackiego Trybunału Państwa, zwoływania zgromadzeń publicznych celem wykonania obrzędów wyznania nieuznanego przez państwo, albowiem prawo do tego zgodnie z art. 15<sup>468</sup> wskazanej ustawy miały tylko uznane przez państwo społeczności religijne<sup>469</sup>.

Przez dozwoloną prawem możliwość domowego sprawowania nabożeństw w myśl austriackiego prawa należało rozumieć zorganizowanie kultu w mieszkaniu prywatnym, względnie w wynajętym pomieszczeniu dla członków rodziny oraz zaproszonych gości. Prawo było na tyle restrykcyjne, że gdyby do domu, czy do wynajętego pomieszczenia przyszli jeszcze inni wyznawcy, to wtedy miejsca te stałyby się miejscami publicznymi, a organizator podlegałby karze.

---

<sup>468</sup> Art. 15 „Každy prawnie uznany kościół i społeczność religijna ma prawo publicznego wykonywania swoich spólnych obrządków religijnych, porządkuje i zarządza samoistnie swymi wewnętrznymi sprawami, pozostaje w posiadaniu i używaniu swoich zakładów, instytucyj i funduszów, przeznaczonych na cele religijne, szkolne i dobroczynne; podlega jednak, jak każde inne towarzystwo, powszechnym ustawom państwowym”.

<sup>469</sup> Austriacki Trybunał Państwa wyrokami z dnia 20 kwietnia 1880 r. orzekł, że członkom społeczności religijnych nieuznanych nie przysługuje prawo urządzania publicznych zgromadzeń w celu wykonywania ćwiczeń religijnych na podstawie prawa o zgromadzeniach (orzeczenie Trybunału Państwa z dnia 20 kwietnia 1880 r., Hye Nr. 213 oraz orzeczenie Trybunału Państwa z dnia 20 kwietnia 1880 r. Hye Nr. 214).

W lepszej sytuacji byli wyznawcy religii prawnie uznanych. Ustawa o zgromadzeniach w § 5 dawała im swobodę organizowania bez informowania władz pochodów, pogrzebów, procesji, pielgrzymek i innych zebrań lub pochodów, mających na celu wykonanie obrządku prawnie dozwolonego pod warunkiem odbywania się ich w sposób od dawna przyjęty.

Po odzyskaniu niepodległości zorganizowanie przez osobę fizyczną publicznego kultu wyznania nieuznanego na podstawie *Ustawy z dnia 15 listopada 1867 r. o zgromadzeniach*<sup>470</sup> zależało na ziemiach b. zaboru austriackiego od prowadzonej przez polską administrację polityki względem danej mniejszości wyznaniowej.

Możliwość urządzania przez osoby fizyczne publicznego kultu na podstawie prawa o zgromadzeniach we wszystkich dzielnicach mocno ograniczyła *Konstytucja Marcowa*, co dla wielu przedstawicieli doktryny było zaskoczeniem. Początkowo zdawało się, że wywrze ona pozytywny wpływ na rozwój życia religijnego, co również podzielała Prokuratoria Generalna w swoich opiniach. Wynikało to stąd, że popularne było przekonanie, iż wolność wyznania przysługuje wszystkim zbiorowości religijnym, nawet prawnie nieuznanym

i wszystkie one mogą sprawować publiczny kult nawet bez zezwolenia/powiadomienia władzy, jednakże z tym zastrzeżeniem, że nie mógł się on sprzeciwiać porządkowi publicznemu. Przeświadczenie to opierało się na kolektywnym wykorzystaniu wolności sumienia i wyznania z art. 111 *Konstytucji*.

Pogląd ten uległ zachwianiu po wydanym w dniu 1 lipca 1925 r. orzeczeniu SN<sup>471</sup>, który wypowiedając się co do nabożeństwa wyznania prawnie nieuznanego, uchylając uniewinniający wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie wskazał, że do wymagań austriackiej ustawy o zgromadzeniach powinien stosować się ten, kto urządza zgromadzenie publiczne celem wykonania obrzędów wyznania przez państwo nieuznanego, albowiem zebranie takie, nieograniczone do osób imiennie zaproszonych, lecz dostępne dla każdego wyznawcy, jest w myśl obowiązującego prawa zgromadzeniem publicznym.

Swoją ocenę prawną SN uzasadnił tym, że: „konstytucja czyni różnicę między związkami religijnymi, uznanymi przez państwo, a związkami przez państwo nieuznanymi. Pierwszemu zajmuje się art. 113, przyznając wyraźnie związkom religijnym, uznanym przez państwo, prawo urządzania zbiorowych i publicznych nabożeństw, zaznaczając zarazem w art. 116, że uznanie nowego dotąd prawnie nieuznanego wyznania nie będzie odmówione tylko tym związkom religijnym, których urządzenie, nauka i ustrój nie są przeciwne porządkowi

<sup>470</sup> Dziennik Ustaw Państwa 1867 Nr 135.

<sup>471</sup> Orzeczenie SN z dnia 1 lipca 1925 r., Kr. 307/25, OSP 570/1925.

publicznemu, ani obyczajności publicznej. Prawo zatem odbywania zbiorowych i publicznych nabożeństw jest zastrzeżone bez żadnych ograniczeń tylko związkom religijnym, uznanym przez państwo, bo właśnie to uznanie poprzedzone zbadaniem ustroju, urządzeń i nauk, daje poniekąd już z góry gwarancję, że nabożeństwa tego związku religijnego nie będą przeciwne porządkowi publicznemu ani obyczajności publicznej. Dlatego art. 113 zawiera w końcowym zdaniu ogólne tylko zastrzeżenie, iż żaden związek religijny nie może stawać w sprzeczności z ustawami państwa. Natomiast art. 111 w ustępie drugim głosi, że wszyscy mieszkańcy państwa polskiego mają prawo wolnego wyznawania zarówno publicznie jak prywatnie swej wiary i wykonywania przepisów swej religii lub obrządku, tylko o tyle, o ile to nie sprzeciwia się porządkowi publicznemu, ani obyczajności publicznej”.

Na podstawie powyższych twierdzeń SN wywiódł, że skoro przepis art. 113 mówi o zbiorowym, publicznym nabożeństwie, to ustęp drugi art. 111 ma na myśli tylko prawo indywidualnego wyznawania publicznie swej wiary i wykonywania przepisów swej religii i obrządku. Sąd zauważył, że jako iż doktryna oraz urządzenia danego nieuznanego wyznania nie zostały przez państwo zbadane pod względem zgodności z prawem w drodze prawnego uznania, to władza ma obowiązek na podstawie ustawy o zgromadzeniach czuwać nad tym, ażeby wyznawcy religii przez państwo nieuznanej, wykonując publicznie swe obrządki nie naruszali porządku publicznego i obyczajności publicznej. Stąd też, ażeby władza mogła kontrolę sprawować to zgodnie z ustawą o zgromadzeniach należy zameldować o miejscu i godzinie obrządku na trzy dni przed nim.

Wyroki NTA oddalające skargi na odmowy zorganizowania zgromadzeń nie korespondowały z stanowiskiem SN. Czyniło to prawo do publicznego manifestowania kultu przez związki wyznaniowe prawnie nieuznane iluzorycznym.

W wyroku z dnia 1 maja 1928 r. dotyczącym ziem zaboru austriackiego Trybunał wyjaśnił, że: „zbiorowe i publiczne odprawianie nabożeństw wymaga bezwzględnie uznania danego wyznania przez Państwo w drodze przewidzianej w art. 115 i 116. Z zestawienia treści powyższych artykułów wynika, że wyznawcom wyznania religijnego prawnie nieuznanego bynajmniej nie przysługuje prawo zbiorowego i publicznego wykonywania swych obrządków religijnych tj. mogą oni wykonywać swe ćwiczenia i praktyki religijne tylko w domu w gronie własnej rodziny. Gdy zaś zarówno istnienie budynków przeznaczonych do służby bożej jak i zawodowe wykonywanie obrządków religijnych przez powołaną do tego z grona wyznawców osobę czyli duszpasterstwo świadczą o skoordynowanej, zbiorowej działalności danej grupy wierzących, jest więc temsamem

zewnątrznym przejawem istnienia związku religijnego, przeto należy uznać, że ani jedno ani drugie nie może mieć miejsca w odniesieniu do wyznania prawnie nieuznanego”<sup>472</sup>.

W uzasadnieniu podkreślono, że prywatne nabożeństwo może sprawować tylko rodzina we własnym domu. Tym sposobem NTA zdezawuował orzeczenia austriackiego Trybunału Państwa z 1912 r. w których wskazał on, że charakter domowego wykonywania kultu uprawnia do odbywania nabożeństw w lokalach w tym celu wynajętych lub w przeznaczonych do tego specjalnych pomieszczeniach dla wszystkich osób znanych organizatorom i imiennie zaproszonych<sup>473</sup>.

Uzasadnienie następnego wyroku dotyczącego *Ustawy rzeszy z dnia 19 kwietnia 1908 r. prawo o stowarzyszeniach i zebraniach*<sup>474</sup> było zaskakujące, albowiem NTA wskazał w orzeczeniu z dnia 21 grudnia 1926 r., iż: „Gdyby nawet uznać, że przepisy tej ustawy uprawniały wszystkie związki prywatne do dobrowolnego i bez kontroli państwa wykonania publicznie swych praktyk religijnych, to nie mogą obecnie obowiązywać, ponieważ są sprzeczne z art. 113 Konstytucji”<sup>475</sup>. NTA wychodził więc z założenia, że art. 113 ustawy zasadniczej jest przepisem bezwzględnie obowiązującym.

W tym miejscu na uwagę zasługuje wyrok Sądu Grodzkiego w Zamościu z dnia 30 kwietnia 1932 r., który nie dopatrył się przekroczenia w odprawieniu w miejscu zamieszkania przez duchownego nieuznanego i niezarejestrowanego Kościoła Narodowego mszy dla 50 wyznawców, albowiem zgodnie z art. 97 k.k.r. miałyby miejsce czyn karalny, gdyby doszło do działania składającego się z dwóch czynności:

- przywłaszczenia godności kapłańskiej, t.j. podawania się za kapłana wyznania chrześcijańskiego, w Polsce uznanego i prawa publiczne posiadającego;
- wykonanie takiej czynności religijnej, do której tylko kapłan chrześcijański jest uprawniony<sup>476</sup>.

Oznacza to, że zorganizowanie przez osobę fizyczną, za którą nie stał zarejestrowany związek wyznaniowy nabożeństwa, na podstawie pozaborczych przypisów w przypadku oporu władzy było praktycznie niemożliwe bez ryzyka poniesienia kary. Stan ten utrzymywało niechętnie nowym związkom wyznaniowym MWRiOP, które ze względu

---

<sup>472</sup> Orzeczenie NTA (L. rej. 376/26) znajduje się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Zespół Archiwalny nr 14 MWRiOP, sygn. 370, k. 191-204.

<sup>473</sup> Andrzej Dziadzio, *Monarchia Konstytucyjna ...*, s. 132, orzeczenia Trybunału Państwa, Hye, 1928, 1996.

<sup>474</sup> Reichsgesetzblatt 1908, s. 151.

<sup>475</sup> Orzeczenie NTA (L. rej. 894/26) znajduje się wraz w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Zespół Archiwalny nr 14 MWRiOP, sygn. 369, k. 585-586.

<sup>476</sup> Orzeczenie Sądu Grodzkiego w Zamościu z dnia 30 kwietnia 1932r., Kg. 435/32. Pełne uzasadnienie wyroku znajduje się w: Piotr Zubowicz, Henryk Świątkowski, Antoni Żbikowski, Henryk Rosiński, Bronisław Sikorski, Czesław Kuncewicz, *Z dziejów ...*, s. 5-9.

na dwuznaczne prawo mogło bez narażenia się na zarzut naruszenia *Konstytucji* wydać dyspozycje zezwalające władzy terenowej na udzielanie pozwoleń na odbywanie się kultu na podstawie przepisów o zgromadzeniach. O pełnym poparciu dla ograniczania przedstawicieli wyznań nieuznanych najlepiej świadczy fakt, że wojewodę pomorskiego w jednej ze spraw przed NTA zastępował radca ministerialny z MWRiOP popierający zajęte stanowisko. Prócz tego były dyrektor departamentu MWRiOP Stanisław Piekarski powołując się na swoje 8 letnie doświadczenie w pracy we wskazanej instytucji w swojej książce z 1927r. mającej za zadanie pełnić rolę praktycznego poradnika napisał, że z *Konstytucji* wprost wynika, że tylko związki wyznaniowe prawnie uznane mogą organizować publiczne nabożeństwa, nie zaś obywatele<sup>477</sup>. Członkowie wyznań prawnie nieuznanych mogli zatem zwoływać publiczne zgromadzenia i pochody w celach naukowych, na których nie mogli odprawiać kultu.

W lepszej sytuacji byli obywatele o poglądach areligijnych i ateistycznych. Im publiczne odprawianie kultu nie było potrzebne. Mieli możliwość organizowania przez cały okres II RP publicznych wykładów naukowych prezentujących wyznawany przez siebie światopogląd. Stąd też dochodziło do rejestracji stowarzyszeń i kół wolnomyślicielskich, które wprost opowiadały się za walką o zeświecczenie życia państwowego prowadząc w majestacie prawa szeroko zakrojone akcje edukacyjno-odczytowe.

Zmiany przyniosła dopiero ogólnopolska *Ustawa z dnia 11 marca 1932 r. o zgromadzeniach*<sup>478</sup>, która od dnia 7 czerwca 1932 r. zastąpiła ustawy pozaborcze. W porównaniu do pruskiego prawa była bardzo restrykcyjna. Wskazywała (poza nielicznymi wyjątkami), że nie wymagają zarówno zgłoszenia, jak i zezwolenia władzy tylko zebrania niepubliczne, przez które należy rozumieć:

- na podstawie art. 18 lit. a) zebrania osób, znanych osobiście zwołującym lub przewodniczącemu zebrania, odbywające się w lokalach<sup>479</sup>;
- na podstawie art. 18 lit. b) zebrania członków legalnie istniejących zrzeszeń, odbywające się w lokalach.

Pozostałe zgromadzenia w pomieszczeniach zamkniętych wymagały zgłoszenia na dwa dni przed ich odbyciem, a pod gołym niebem co najmniej trzy dni wstecz (art. 6 i 7).

---

<sup>477</sup> Stanisław Piekarski, *Wyznania Religijne w Polsce*, Warszawa 1927, str. 9-10.

<sup>478</sup> Dz.U. 1932 Nr 48 poz. 450.

<sup>479</sup> SN w wyroku z dnia 21 maja 1937 r. wyjaśnił, że na podstawie art. 18 lit. a) wymóg „zebrania osób znanych” przewiduje zaproszenie osobiste lub przez zaproszenie osób znanych. Z kolei do spotkań w trakcie których przewodniczący, albo zbierający zebranie zapoznałby się z gośćmi należy stosować przepisy prawa o zgromadzeniach.

Co do zasady odbycie zgromadzenia musiało zostać zakazane w przypadku, jeżeli sprzeciwiało się ono przepisom ustaw karnych, albo jeżeli zagrażałoby bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu.

Władza miała możliwość delegowania na zgromadzenia publiczne swojego przedstawiciela, który miał zadanie rozwiązać zgromadzenie, jeżeli przewodniczący nie dopełnił nałożonych nań obowiązków lub gdy przebieg wiecu sprzeciwiał się ustawie karnej (art. 16).

Ustawa była napisana bardzo ogólnikowo i nie posiadała definicji legalnej zgromadzenia, co dawało pole do ograniczania prawa koalicji. W jej sprawie zostały opublikowane liczne wyroki. Sąd Okręgowy w Lesznie skazał osobę, która przed świętami Bożego Narodzenia trzykrotnie zebrała w swoim mieszkaniu około dwudziestu dzieci w wieku szkolnym i tam uczyła je śpiewu oraz modlitw kościelnych. Sąd wychodząc z założenia, że nie wszystkie dzieci były znane oskarżonej osobiście, uznał zebranie za zgromadzenie publiczne uregulowane omawianą ustawą i skazał za niezameldowanie władzy o jego zwołaniu.

Od wyroku została złożona kasacja po rozpatrzeniu której SN<sup>480</sup> stwierdził, że: „Nie każde bowiem skupienie się pewnej ilości osób zwołanych w określonym celu jest zgromadzeniem w myśl powyższej ustawy. Gdyby tak było zasięg tej ustawy byłby nieograniczony. Zarówno bowiem publiczność w teatrze, dzieci w szkole, harcerze w obozie itd. należałoby uznać za zgromadzenie i poddać rygorom tej ustawy. Aczkolwiek ustawa ta nie zawiera ogólnej definicji zgromadzenia, to wszakże z całokształtu jej przepisów, a w szczególności z art. 12 - 17, 24 i in. z całą jasnością wynika, że zgromadzeniem publicznym w rozumieniu art. 1 cyt. ust. jest skupienie się pewnej ilości osób zwołanych bądź w celu wspólnych obrad pod kierunkiem przewodniczącego, bądź celem wspólnego zmanifestowania swego stanowiska w związku z pewnym zagadnieniem lub zjawiskiem. Na tle powyższej definicji jasnym jest, że dzieci zebrane w celu nauki (obojętne już w jakim jej zakresie) pod pojęcie zgromadzenia publicznego nie podpadają i że przepisy ustawy z dnia 11 marca 1932 sąd zastosował do oskarżonego bezzasadnie.”. Na gruncie prawa administracyjnego z nieograniczonym zastosowaniem ustawy nie zgodził się również NTA wskazując, że „zgromadzenia publiczne mają na celu zebranie się dla wspólnej narady wyłącznie osób, związanych tym samym zawodem lub specjalnym zainteresowaniem”<sup>481</sup>.

---

<sup>480</sup> Orzeczenie SN z dnia 17 października 1933 r., 3K. 765/33.

<sup>481</sup> Orzeczenie NTA z dnia z dnia 27 stycznia 1936 r., 1. rej. 295/33, Orzecznictwo Sądów Najwyższych w sprawach podatkowych i administracyjnych 1498/1936.

W sprawie dotyczącej pochodów SN zwrócił uwagę w wyroku z dnia 6 grudnia 1937 r.<sup>482</sup>, że podlegają one przepisom ustawy (z wyłączeniem wskazanym w art. 27 ust. 1 lit. b<sup>483</sup>) o ile mają służyć do zbiorowego publicznego zmanifestowania przez uczestników pochodu, uczuć, zapatrywań lub życzeń w jakiejś kwestii, nawet jeżeli odbywają się w formie swobodnej, nieuroczystej i chociaż nie nabierają zewnętrznej wymowy protestu publicznego tzw. demonstracji.

Przytoczone orzeczenia ograniczały represyjną wykładnię nowej ustawy, gdyż pozwalały np. na sporadyczne udzielanie nauki religii. Sporadyczne dlatego, że systematyczne mogłyby, co zasugerował SN być poczytane za wykonywanie zawodu nauczyciela bez zezwolenia, a to podlegało karze z art. 27 *Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. prawo o wykroczeniach*<sup>484</sup>, który traktował o wykonywaniu zawodu bez koncesji. O trafności sugestii SN, przekonała się ewangelicka katechetka, która prywatnie według planu obowiązującego w szkołach publicznych bez zezwolenia kuratorium właściwego okręgu szkolnego nauczała dzieci w wieku szkolnym religii<sup>485</sup>. W orzeczeniu ją skazującym SN pouczył, że istnieje możliwość legalnego uczenia dzieci religii, jeżeli nauka byłaby częścią składową wspólnych praktyk religijnych, gdyż wtedy nie stanowiłaby części państwowej organizacji nauki, czego nie można powiedzieć o udzielaniu jej wedle planu obowiązującego w szkołach publicznych. Pogląd ten był tożsamy z wyrokiem SN z dnia 20 lutego 1934 r.<sup>486</sup>, w którym podniesiono, że o ile legalne było nauczanie dzieci zasad wiary i dogmatów ewangelickich w celu przygotowania ich do konfirmacji, to nauczanie już ich języka niemieckiego jako obcego, który miał być integralną częścią tego przygotowania, odbywało się już nielegalnie, albowiem właściwa do nauki języka byłaby np. szkoła prywatna.

Powyższe wyroki oznaczały, że legalna zbiorowa nauka religii przez niespokrewnionego nauczyciela bez narażenia się na odpowiedzialność karną mogła być świadczona w ramach kazania będącego częścią składową nabożeństwa. Świadczenie innej regularnej nauki, jeżeli nie odbywało się w ramach szkoły, mogło być poczytane za wykroczenie.

Publiczne zorganizowanie kultu czy też innych inicjatyw z nim związanych przez jednostkę było możliwe pod rządami nowego prawa, ale wymagało spełnienia formalności

---

<sup>482</sup> Orzeczenie SN z dnia 6 grudnia 1937 r., 3 K. 1331/37, OSN(K) 148/1938.

<sup>483</sup> Przepis ten stanowił, że prawa o zgromadzeniach nie stosuje się do religijnych zebrań i pochodów, urządzanych przez związki religijne, prawnie uznane, o ile odbywają się w sposób, tradycyjnie ustalony lub przewidziany w akcie, uznającym dane wyznanie, oraz do pochodów weselnych i pogrzebowych jak również pielgrzymek.

<sup>484</sup> Dz.U. 1932 Nr 60 poz. 572.

<sup>485</sup> Orzeczenie SN z dnia 25 lutego 1938 r., 3K. 2033/37, OSN(K) 220/1938.

<sup>486</sup> Orzeczenie SN z dnia 20 lutego 1934 r., 2 K 7/34, OSN(K) 146/1934.

w nim zawartych, a wobec niejednoznacznej jego redakcji wskazane było powiadamianie władz o spotkaniach na wszelki wypadek. SN w wyroku z dnia 12 września 1938 r.<sup>487</sup> oraz z dnia 22 listopada 1938 r.<sup>488</sup> wskazał, że z *Ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o zgromadzeniach* wprost wynika, że jej przepisów nie stosowało się tylko do religijnych zebrań i pochodów urządzanych przez związki religijne prawnie uznane, o ile odbywały się w sposób, tradycyjnie ustalony lub przewidziany w akcie, uznającym dane wyznanie oraz do pochodów weselnych i pogrzebowych jak również pielgrzymek.

Próba jakiegokolwiek obejścia ustawy wobec surowości sądów było ryzykowna. Władysław Czapiński w swojej glosie<sup>489</sup>, której motywy uzyskały poparcie orzecznictwa przestrzegał, że nadanie zgromadzeniu pewnych cech ustawą niezakazanych i nieprzewidzianych, jak np. cech zgromadzenia zamkniętego, w szczególności ustanowienie zaproszeń, kart wstępu, określenie kategorii uczestników itp., nie może uzasadnić wyłączenia z kategorii publicznych, zwłaszcza jeżeli karty wstępu są łatwo dostępne.

Prawo koalicji gwarantujące możliwość swobodnego sprawowania kultu na podstawie przepisów o zgromadzeniach było zasadniczo pomiędzy 1925 r. a 1932 r. mocno ograniczone, co nie dotyczyło wyznań prawnie uznanych oraz zarejestrowanych na podstawie rosyjskiego prawa tolerancyjnego sekt. Na ten stan rzeczy wpływ miały:

- niechęć MWRiOP do wyznań prawnie nieuznanych;
- orzeczenie SN, które wskazywało, że karalne jest zorganizowanie kultu publicznego wyznania nieuznanego bez zgody administracji wydanej na podstawie prawa o zgromadzeniach;
- orzeczenia NTA, które podnosiły, że art. 113 *Konstytucji* nie pozwala wyznanom prawnie nieuznanym sprawować publicznego kultu pod rządami prawa o zgromadzeniach odziedziczonego po zaborcach;
- niejednolite orzeczenia sądów karnych w przedmiocie organizowania publicznego kultu.

Sytuacja uległa poprawie wraz z wejściem w życie *Ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o zgromadzeniach*, która pozwoliła organizować publiczny kult wyznawcom religii prawnie nieuznanym. Co prawda przepis art. 113 *Konstytucji*, który zastrzegł tą kwestię do wyznań prawnie uznanych nadal obowiązywał, jednakże był on bez znaczenia wobec faktu, że sądy nie mogły badać ważności ustaw należycie ogłoszonych.

---

<sup>487</sup> Orzeczenie SN z dnia 12 września 1938 r., 2 K.78/38, OSN(K) 73/1939.

<sup>488</sup> Orzeczenie SN z dnia 22 listopada 1938 r., 1 K. 1171/38, OSN(K) 168/1939.

<sup>489</sup> Władysław Czapiński, glosa do wyroku NTA z dnia 27 stycznia 1936 r. 1. rej. 295/33 opublikowana wraz z wyrokiem w: *Orzecznictwo Sądów Najwyższych w sprawach podatkowych i administracyjnych* 1498/1936.

Obowiązujący stan prawny był obojętny dla osób o poglądach areligijnych, albowiem oni to mieli prawo przez cały czas organizować wykłady naukowe, na których mogli prezentować wyznawany przez siebie światopogląd w granicach wolności słowa.

## Rozdział V – Związki wyznaniowe.

### 1. Rodzaje związków wyznaniowych i ich prawo do propagandy religijnej.

Swobodnie działający związek wyznaniowy zaspokaja potrzeby religijne oraz ułatwia kultywowanie wiary na gruncie indywidualnym i zbiorowym.

Szczegółowe zasady powoływania związków wyznaniowych na podstawie prawa zaborczego zostały opisane w II rozdziale niniejszej pracy. Przypomnieć należy, że w poszczególnych dzielnicach opierały one swój byt na forum publicznym na podstawie indywidualnych ustaw im poświęconych, albo na rejestracji dokonywanej w myśl przepisów ramowych.

Podstawami prawnymi dotyczącymi zakładania i funkcjonowania na zasadach ogólnych związków wyznaniowych na terenie:

- b. zaboru pruskiego było *Powszechne prawo krajowe dla państw pruskich*<sup>490</sup> (tzw. „Landrecht” od nazwy: *Allgemeines Landrecht für die Königlich Preussischen Staaten*) wraz z *Patentem z dnia 30 marca 1847 r. tyczącym się tworzenia nowych stowarzyszeń religijnych*<sup>491</sup> oraz BGB, a od dnia 1 stycznia 1933r. *Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. - Prawo o stowarzyszeniach*<sup>492</sup>;

- b. zaboru austriackiego była *Ustawa z dnia 20 maja 1874 r. o uznawaniu prawnym społeczności religijnych*<sup>493</sup>, a na Spiszu i Orawie *węgierska Ustawa XLIII z dnia 22 listopada 1895 r. o wolności praktyk religijnych*;

- b. zaboru rosyjskiego był *Najwyższy reskrypt imienny z dnia 17/30 października 1906 r. co do sposobu tworzenia i działalności gmin staroobrzędowców i sekciarzy oraz co do praw i obowiązków wyznawców wierzeń staroobrzędowych i sekciarzy, którzy odpadli od prawosławia, należących do tych gmin*.

Carskie prawo nie dawało możliwości zakładania na zasadach ogólnych nowego związku wyznaniowego przez osoby, które nie odpadły od prawosławia, czego nie dało się logicznie uzasadnić, gdyż prawosławie było religią panującą. Z tego powodu założona przez mniejszości wyznaniowe sekta mariawitów swoje legalne działanie opierała

<sup>490</sup> *Powszechne Prawo Kraiowe dla Państw Pruskich*, Poznań 1826.

<sup>491</sup> Zbiór Praw dla Państw Królestwa Pruskiego, 1847 Nr 12, s. 217-223.

<sup>492</sup> Dz.U. 1932 Nr 94 poz. 808.

<sup>493</sup> Dziennik Ustaw Państwa 1874, Nr 68.

na indywidualnym ukazie. Mimo jednoznacznych przepisów zdarzało się rosyjskim władzom rejestrować gminy wyznaniowej przez osoby, które nigdy do prawosławia nie należały.

W niepodległej Polsce MWRiOP zliberalizowało stosowanie rosyjskich przepisów wydając w dniu 30 czerwca 1925 r. interpretacje w sprawie ewangelicznych chrześcijan-baptystów, wskazując na możliwość rejestracji gmin wyznaniowych na podstawie *Najwyższego reskryptu imiennego z dnia 17/30 października 1906 r.* przez wszystkich mieszkańców niezależnie od wyznania<sup>494</sup>.

Członkom Stowarzyszenie Wolnomyślicieli Polskich nie udało się, mimo skargi do NTA, powołać na podstawie ukazu gminy bezwyznaniowej, która miała za zadanie zapewnić osobom niepoczuwającym się do jakiegokolwiek działającego na forum publicznym wyznania dostęp do świeckich aktów stanu cywilnego oraz pomoc w uchylaniu się od spełniania obowiązków religijnych zawartych w przepisach prawa<sup>495</sup>.

Pozaborcze przepisy ramowe dotyczące zakładania wspólnot religijnych, poza prawem pruskim, obowiązywały przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego i tylko na ich podstawie istniała możliwość zarejestrowania związków wyznaniowych posiadających osobowość prawną. Wadą było to, że praktyka przyznawała utworzonym wspólnotom przewidziane prawem uprawnienia tylko na terenie jednej dzielnicy, co uniemożliwiało prowadzenie sprawnej działalności misyjnej.

Powołanie do życia prężnie działającej federacji składającej się z wyznań zalegalizowanych na terenie zaborów było praktycznie niemożliwe w szczególności ze względu na przepisy prawa b. dzielnicy rosyjskiej zawarte w *Najwyższym reskrypcie imiennym z dnia 17/30 października 1906 r.* Na ich podstawie stworzenie kościoła posiadającego kilka parafii mieszczących się nawet w bezpośrednim sąsiedztwie było rzeczą trudną. Jeżeli związek chciał funkcjonować w więcej niż jednym miejscu, to musiał przy pomocy swoich wyznawców powołać do życia stosowną ilość niezależnych, posiadających osobowość prawną podmiotów, albowiem rejestracji podlegały samodzielne gminy wyznaniowe, a nie wyznania.

Założyciele nowej społeczności po rejestracji i np. zakupieniu domu modlitwy za uzyskaną od innych społeczności pomoc mogli odłączyć się od swoich darczyńców popadając w herezję, czy też przerywając więzy wspólnotowe bez żadnego powodu.

---

<sup>494</sup> Stefan Grelewski w *Wyznania protestanckie ...*, str. 107-108 wskazuje, że już za czasów Imperium Rosyjskiego można było na podstawie *Ukazu z dnia 17 października 1906 r.* rejestrować wszelkie katolickie wyznania. Z poglądem tym nie zgadza się Jakub Sawicki w *Studia nad...*, s. 359-364, który wskazuje, że dopiero w II RP było to możliwe. Prezentowane argumenty karzą dać wiarę stanowisku Jakuba Sawickiego.

<sup>495</sup> *Memoriał do Rządu w sprawie Gminy Bezwyznaniowej m. st. Warszawy*, „Myśl Wolna” 1922 r. nr 7, s. 28-30.

Najwyższą władzę sprawowało zebranie członków danej gminy i nie było zobowiązane do przyjmowania czyichkolwiek poleceń. Z tego też powodu mogło dojść do wrogiego przejścia parafii. Z wyroku SN z dnia 20 maja 1926 r.<sup>496</sup> wynika, że taka sytuacja miała miejsce w Kościele mariawickim w Zgierzu<sup>497</sup>, gdzie zebranie parafialne wybrało duchownego oraz zarząd, którego postępowanie sprzeciwiało się doktrynie.

Korzystniejsza sytuacja miała miejsce na terenie b. zaboru austriackiego, gdzie *Ustawa z dnia 20 maja 1874 r. o uznawaniu prawnym społeczności religijnych*<sup>498</sup> pozwalała zakładać związki wyznaniowe składające się z większej ilości gmin oraz łączyć się im tworząc jeden obejmujący swoim działaniem całą dzielnicę. Podobnie było w zaborze pruskim, jednakże po wejściu w życie *Konstytucji Marcowej* nie istniała już prawna możliwość na podstawie prawa pruskiego powołania do życia nowego związku religijnego posiadającego osobowość prawną. Brak było podstaw do wydawania odpowiednika królewskiej koncesji przewidzianej w *Patencie z dnia 30 marca 1847 r. tyczącym się tworzenia nowych stowarzyszeń religijnych*<sup>499</sup>.

Jako, że polska praktyka poszła tropem mówiącym, że utworzonym wspólnotom przysługują uprawnienia tylko na terenie jednej dzielnicy, to istniała potrzeba stworzenia regulacji umożliwiających działanie wspólnot religijnych na terenie całego kraju na równych zasadach.

Zwiastunem powstania nowego prawa było uchwalenie *Konstytucji Marcowej*, która zapowiedziała prawne uregulowanie sytuacji związków wyznaniowych w art. 113-116. Wzorem prawa austriackiego wprowadziła ona podział na związki wyznaniowe prawnie uznane oraz prawnie nieuznane. Przyznawała ona tym pierwszym szereg udogodnień, a działalność drugich ograniczała.

Ustawa zasadnicza wprost stanowiła, że uznanym i uprzywilejowanym wyznaniem jest katolicyzm wskazując, że: „Wyznanie rzymsko-katolickie, będące religią przeważającej większości narodu, zajmuje w Państwie naczelne stanowisko wśród równouprawnionych wyznań. Kościół Rzymsko-Katolicki rządzi się własnymi prawami. Stosunek Państwa do Kościoła będzie określony na podstawie układu ze Stolicą Apostolską, który podlega ratyfikacji przez Sejm” (art. 114). Z kolei stosunek państwa do kościołów mniejszości

---

<sup>496</sup> Orzeczenie SN z dnia 20 maja 1926 r., I C 1957/24, OSN(c) 79/1927.

<sup>497</sup> Mariawici choć nie działali na podstawie *Najwyższego reskryptu imiennego z dnia 17/30 października 1906 r.*, tylko *Ustawy z dnia 11 marca 1912 r. prawo o wyznaniu mariawitów* (Zbiór praw i rozporządzeń b. ces. ros. 1906 r., Nr 55, poz. 516) posiadali analogiczne unormowania dotyczące niezawisłości parafii.

<sup>498</sup> Dziennik Ustaw Państwa 1874 Nr 68.

<sup>499</sup> Pogląd ten wyraził Stefan Grelewski - Stefan Grelewski, *Wyznania protestanckie ...*, s. 111.

religijnych i innych prawnie uznanych wspólnot miał być ustalony w drodze ustawowej po porozumieniu się z ich prawnymi reprezentacjami (art. 115). Samo uznanie nowego lub dotąd prawnie nieuznanego wyznania nie mogło być odmówione podmiotom, których urządzenia, nauka i ustrój nie sprzeciwiały się porządkowi publicznemu ani obyczajności publicznej (art. 116).

Konstytucyjne uregulowania były nieprecyzyjne. Nie wynikało z nich jak ma się odbywać uznanie oraz jakie dotychczasowe związki wyznaniowe należy traktować jako prawnie uznane, mając na względzie, że ustawa zasadnicza mówiła o wyznaniach: „dotąd prawnie nieuznanych” (art. 115). O skomplikowanej redakcji przepisów konstytucyjnych najlepiej świadczy to, że:

- sądy jak i organy administracji wysyłały do MWRiOP zapytania, który związek jest prawnie uznany, a który nie. Sam MWRiOP sporządzał wykazy, w których niektóre związki figurowały raz jako uznane, a innym razem jako nieuznane;

- doktryna okresu międzywojennego jak i powojennego w swoich opracowaniach nie była zgodna co do tego, czy związki powstałe na podstawie carskiego *Najwyższego reskryptu imiennego z dnia 17/30 października 1906 r.* były związkami prawnie uznanymi. Sporów nie zakończył SN, który w wyroku zapadłym w dniu 30 stycznia 1934 r. stwierdził, że Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego istniejące legalnie na podstawie powyższego reskryptu nie może być uznane za związek religijny prawnie uznany w rozumieniu art. 116 *Konstytucji*<sup>500</sup>.

W dwudziestoleciu międzywojennym został uznany na podstawie wydanych dekretów prezydenta: Wschodni Kościół Staroobrzędowy nieposiadający hierarchii duchownej, Kościół Ewangelicko-Augsburski w Rzeczypospolitej Polskiej, Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny, a na podstawie ustaw: Karaimski Związek Religijny w Rzeczypospolitej Polskiej oraz Muzułmański Związek Religijny w Rzeczypospolitej Polskiej. Rada Ministrów wydała każdemu z tych związków po konsultacjach z ich reprezentantami statuty. Do wyznań prawnie uznanych, jednakże mogących działać tylko na terenie poszczególnych dzielnic w granicach nadanego im upoważnienia zaliczało się również kościoły i związki religijne, będące prawnie uznane na podstawie przepisów państw zaborczych szczególnymi aktami prawnymi, jeżeli nadawały im one kompetencje przewidziane w art. 113 *Konstytucji Marcowej*.

---

<sup>500</sup> Orzeczenie SN z dnia 30 stycznia 1934 r., 3 K 1285/33, OSN(K) 119/1934.

Żydowski Związek Religijny również był zaliczany do wyznań uznanych, choć samo jego uregulowanie nie miało nic wspólnego z trybem przewidzianym w *Konstytucji*. Ujednoczenie prawa go dotyczącego odbyło się poprzez rozciąganie mocy wydanego przez Naczelnika Państwa *Dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. o zmianach w organizacji gmin wyznaniowych żydowskich na terenie b. Królestwa Kongresowego*<sup>501</sup> na kolejne obszary państwa. Proces unifikacyjny zakończył się wydaniem *Rozporządzenia prezydenta dnia 14 października 1927 r. o uporządkowaniu stanu prawnego w organizacji gmin wyznaniowych żydowskich na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyjątkiem województwa śląskiego*<sup>502</sup>. Zastosowany tryb nie przewidywał zapewnionej w ustawie zasadniczej konsultacji z reprezentantami wyznania mojżeszowego czym naruszono zasadę równości. Żydowski Związek Wyznaniowy na mocy ustanowionych uregulowań, które nie obowiązywały na terenie Województwa Śląskiego, gdzie ostało się pozaborcze ustawodawstwo opierał się na samodzielnych gminach wyznaniowych posiadających szerokie kompetencje, czym ustawodawca nawiązał do istniejących w Polsce przedrozbiorowej żydowskich kahałów. Nadzór nad gminami poza sprawami stricte wyznaniowymi miała sprawować Żydowska Rada Religijna, która nie została powołana, przez co zastępował ją MWRiOP.

Konstytucja stanowiła, że uznane związki wyznaniowe mogą, pod warunkiem nienaruszania przepisów państwowych korzystać na terenie całego państwa z prawa:

- urządzania zbiorowych i publicznych nabożeństw oraz samodzielnego prowadzenia spraw wewnętrznych (art. 113);
- posiadania i nabywania majątku ruchomego i nieruchomego, zarządzania nim oraz rozporządzania, posiadania i używania swoich fundacji i funduszków, tudzież zakładów dla celów wyznaniowych, naukowych i dobroczynnych (art. 113).

Możliwość odbywania publicznych nabożeństw i zebrań religijnych była bardzo istotna, albowiem ograniczała ryzyko utraty wyznawców, zaspokajała potrzeby kultowe oraz umożliwiała publiczne głoszenie nauki, wywierając wpływ na sprawy społeczne. Bez wątpienia nie mała liczba osób odpadłaby od wiary, gdyby okazało się, że nie mając warunków, ani zdolności organizacyjnych zmuszone byłyby we własnym zakresie sprawować nabożeństwa domowe oraz nauczać członków rodziny.

Kolejnym udogodnieniem było wyposażenie związków wyznaniowych prawnie uznanych w osobowość prawną pozwalającą: posiadać majątek i zarządzać nim. Miały one możliwość rozwoju poprzez tworzenie na całym obszarze państwa parafii i zakładów

---

<sup>501</sup> Dziennik Praw 1918 Nr 14 poz 175.

<sup>502</sup> Dz.U. 1928 Nr 50 poz. 500.

dla celów religijnych. Nowo utworzone przez nie podmioty, choć posiadały osobowość prawną, to podlegały centralnym władzom wyznaniowym, co uniemożliwiało tak jak w przypadku gmin działających na podstawie rosyjskiego prawa tolerancyjnego dokonanie ich „wrogiego przejęcia”.

Doniosłą kwestią uznania związku religijnego było zatwierdzenie jego nauki, przez co głoszące ją osoby nie mogły się narazić na dolegliwości związane z bluźnieniem, czy niecelowym wyszydzaniem urzędów innych religii. Dodatkowo niekaralne było używanie tytułów duchownych zbieżnych z tytułami innych wyznań (jeżeli zostały przewidziane), czy też używanie określonych szat liturgicznych.

Ponadto uznanie danego związku religijnego pozwalało między innymi:

- w zależności od dzielnicy zawierać małżeństwa ważne w obliczu prawa cywilnego oraz sprawować sądownictwo duchowne w sprawach o nieważność lub o rozwiązanie małżeństwa wiążące organy państwowe;

- szukać ochrony przed różnego rodzaju zakłóceniami oraz wrogimi działaniami u organów ścigania (w zależności od stanu prawnego i wyznania, wiczychielom mogły grozić surowe kary np. za zakłócenie nabożeństwa oraz wyśmiewanie uznanej religii);

- posiadać własny ustrój oraz własny zarząd wewnętrzny w ramach istniejącego porządku prawnego oraz zatwierdzonego statutu,

- reprezentować poprzez swoje organy interesy własne oraz wyznawców przed państwem oraz innymi związkami religijnymi;

- tworzyć na całym obszarze kraju gminy wyznaniowe i ich zakłady dla celów religijnych;

- korzystać ze szczególnych uprawnień, jakie ustawodawstwo państwowe zapewnia osobom duchownym wyznań prawnie uznanych<sup>503</sup>;

- zaspokajać potrzeby religijne wyznawców odbywających służbę wojskową,

- korzystać z pomocy państwa przy wykonywaniu zarządzeń w przypadkach, przewidzianych przez prawo obowiązujące (np. przy pozbawianiu urzędu duchownych działających na szkodę związku wyznaniowego);

- zapewnić naukę religii w zakładach naukowych, których program obejmuje kształcenie młodzieży poniżej 18 lat, utrzymywanych w całości lub części przez państwo lub ciała samorządowe, gdzie w ramach przepisów państwowych nauka religii jest obowiązkowa;

---

<sup>503</sup> Np. uchylić się od złożenia zeznań przez duchownego na okoliczność faktów, które dowiedział się na spowiedzi, jeżeli prawo wewnętrzne uznanego związku religijnego spowiedź przewiduje.

- w granicach powszechnie obowiązujących przepisów państwowych nabywać, zbywać, obciążać, zarządzać i rozporządzać swoim majątkiem ruchomym i nieruchomym dla swych celów wyznaniowych i dobroczynnych.

Związki religijne prawnie nieuznane nie istniały na forum państwowym prócz tych zarejestrowanych na terenie b. zaboru rosyjskiego na podstawie ukazu o tolerancji.

Na terenie b. zaboru pruskiego związki prawnie nieuznane mogły legalnie działać tylko w formie prywatnoprawnej. Działalność tych towarzystw oraz innych nieformalnie działających na terenie pozostałych zaborów opierała się na wewnętrznych umowach i dobrej woli członków. Ich majątek prawnie należał do poszczególnych wyznawców. Możliwość powoływania na terenie b. zaboru pruskiego towarzystw prywatnoprawnych potwierdził NTA w orzeczeniu z dnia 11 lutego 1927 r. (L. Rej, 1965/25)<sup>504</sup> wyrokując na podstawie prawa niemieckiego w sprawie stowarzyszenia politycznego posiadającego podobne uregulowania. W wyroku sąd wskazał, że: „wpis do rejestru nie jest zatem dla tego rodzaju stowarzyszeń warunkiem istnienia i działalności lecz tylko środkiem do uzyskania osobowości prawnej w myśl kod. cyw. (...)”.

W gorszej sytuacji byli mieszkańcy b. dzielnicy austriackiej. Przepis § 5 *Ustawy z dnia 20 maja 1874 r. o uznawaniu prawnym społeczności religijnych* wprost wskazywał, że przed uzyskaniem pozwolenia (uznania) ukonstytuowanie gminy religijnej nastąpić nie może. Potwierdził to austriacki Trybunał Administracyjny w orzeczeniu z dnia 5 listopada 1902 r.<sup>505</sup>. Wyznawcy wyznań prawem nieuznanych musieli, od czasu orzeczeń NTA odmawiających im prawa do sprawowania publicznego kultu, działać w zamkniętych niepublicznych grupach, zadowalając się tylko możliwością organizowania na podstawie prawa o zgromadzeniach publicznych wykładów pozbawionych elementów kultu.

Możliwość egzystowania nieformalnych towarzystw na podstawie *Ustawy Rzeszy z dnia 19 kwietnia 1908 r. prawo o stowarzyszeniach i zebraniach* jak i BGB z czasem zaczęła napotykać trudności. Wojewodowie w połowie lat 30-dziestych, powołując się na ograniczające wolność religijną zarządzenie Departamentu Wyznań przystąpili do ich rozwiązywania ze względu na niedostosowanie ich do rygorów obowiązującego od dnia 1 stycznia 1933r. *Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r.*

---

<sup>504</sup> Maszynopis w zbiorach autora: *Zbiór wyroków Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu z uwzględnieniem orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Warszawie* zebrała refer. R. Zalewska.

<sup>505</sup> Stefan Grelewski w: *Wyznania protestanckie ...*, str. 110-111. Podaje on publikator wyroku: „1 .9 .331 Budw. Nr. 1300 A” nie wyjaśniając wskazanego skrótu.

- *Prawo o stowarzyszeniach*<sup>506</sup>. Interesujące jest to, że choć treść rozporządzenia stanowiła o możliwości powoływania stowarzyszeń religijnych, to posiadał wielu zwolenników poglądu, że nowe prawo wobec treści ustawy zasadniczej nie może mieć zastosowania do działania w jego formie sekt<sup>507</sup>. Stanowiska tego władza wykonawcza nie respektowała tylko na ziemiach b. zaboru pruskiego, gdzie umożliwiła rejestrację stowarzyszeń religijnych<sup>508</sup>. Stąd też również w tej dziedzinie nie była przez administrację realizowana zasada równości wobec prawa.

Choć żaden wyrok w sprawie odmowy rejestracji stowarzyszenia religijnego nie został opublikowany, to zauważyć należy, że po wejściu w życie *Konstytucji kwietniowej* mogłyby zapaść w tej kwestii pozytywne orzeczenia NTA, albowiem sądy nie miały prawa od czasu jej wejścia w życie badać ważności wszystkich aktów normatywnych. Oznacza to, że odmowa rejestracji powołująca się na konstytucję nie powinna się ostać.

Na ziemiach b. zaboru rosyjskiego osoby fizyczne z wyznań prawnie nieuznanych mogły organizować tylko prywatne nabożeństwa domowe, co wynikało z przyjętych praw zasadniczych z dnia 23 kwietnia/6 maja 1906 r. (art. 66 i 67), a później również z *Konstytucji Marcowej*. Jedyne obowiązujące przepisy o zgromadzeniach wprowadzone *Ukazem z dnia 4/17 marca 1906 r. przepisy tymczasowe o zgromadzeniach* wprost stanowiły, że nie mają one zastosowania do zgromadzeń religijnych lub w celu modlitwy (art. 22). W lepszej sytuacji były wyznania działające na podstawie prawa tolerancyjnego, albowiem w budynkach do tego przeznaczonych mogły odprawiać nabożeństwa<sup>509</sup>.

Stąd też uprawiać publiczny kult mogły tylko uznane wyznania oraz zarejestrowane sekty<sup>510</sup>. Żydzi, których religia była prawnie uznana chcąc zorganizować kult publiczny musieli wyjednywać zgodę na zorganizowanie nabożeństw (poza zatwierdzonymi przez administrację domami modlitwy) ze względu na antysemitki przepis art. 278 k.k.r., który stanowił: „Kto bez pozwolenia należytego zezwolił na odprawienie w należącym doń budynku lub zajmowanym przezeń pomieszczeniu nabożeństwa powszechnego żydowskiego,

---

<sup>506</sup> Dz.U. 1932 Nr 94 poz. 808.

<sup>507</sup> Poglądu tego nie podzielił Jerzy Stefan Langrod. Jerzy Stefan Langrod, *Polskie prawo o stowarzyszeniach*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne”, Kraków 1935.

<sup>508</sup> Krzysztof Krasowski, *Związki Wyznaniowe ...*, s.303.

<sup>509</sup> Art. 2 *Najwyższego reskryptu imiennego z dnia 17/30 października 1906 r. o sposobie zakładania i działalności gmin staroobrzędowców i sekciarzy oraz o prawach i obowiązkach należących do tych gmin wyznawców zjednoczeń staroobrzędowych i sekciarzy, którzy porzucili prawosławie* stanowił, że: „za gminę wyznaniową uważa się związek wyznawców pewnej wiary mający na celu zaspokojenie religijnych, moralnych, oświatowych i filantropijnych potrzeb członków tego związku, gromadzących się dla wspólnej modlitwy w specjalnych dla tego celu lub innych zamkniętych lokalach”.

<sup>510</sup> Sekty mogły swobodnie sprawować publiczny kult tylko w świątyniach i domach modlitwy do nich należących.

do którego odprawienia poza ustalonymi miejscami wymagane jest według ustawy takie pozwolenie, będzie karany: grzywną”. Sytuację tą zmieniła dopiero *Ustawa z dnia 20 listopada 1931 r. o wygaśnięciu mocy prawnej przepisów wyjątkowych, związanych z pochodzeniem, narodowością, językiem, rasą lub religią obywateli Rzeczypospolitej*<sup>511</sup>. Inne wyznania prawnie uznane nie miały podobnych do Żydów ograniczeń zawartych w k.k.r. Organy ścigania jak i sądownictwo nie widziały w tym naruszenia zasad równości. SN w wyroku z dnia z dnia 29 marca 1923 r. podniósł, że: „zakaz odprawiania nabożeństw bez należytego pozwolenia, jeśli ustawa wymaga takiego pozwolenia, nie ma nic wspólnego z zastrzeżoną w art. 96 i 111 Konstytucji równością obywateli wobec prawa i wolnością wyznaniową”<sup>512</sup>. W kolejnym orzeczeniu SN z dnia 6/30 października 1926 r. stwierdzono, że: „przepis art. 278, wbrew twierdzeniu skargi kasacyjnej, nie należy do kategorii przepisów, które, zgodnie z orzeczeniem Og. Zgrom. S. N. Nr, 69/23, automatycznie utraciły moc swoją z chwilą wprowadzenia Konstytucji, lecz należy do owej drugiej kategorii, o której mowa w powołanym orzeczeniu, mianowicie do tej kategorii, która wymaga uzgodnienia z Konstytucją, względnie zastąpienia przez inny przepis, albowiem art. 278 k. k., aczkolwiek wspomina tylko o nabożeństwie żydowskim, zawiera jednak przepis, dotyczący porządku publicznego, oraz higieny i względów bezpieczeństwa na wypadek pożaru, paniki e. t. c., którym, oczywiście, nie każdy lokal prywatny odpowiadać może; automatyczne przekreślenie tego przepisu bez zastąpienia go innym spowodowałoby oczywistą lukę, narażając na niebezpieczeństwo obywateli i zakłócając w pewnych wypadkach ład publiczny.”<sup>513</sup>.

---

<sup>511</sup> Dz.U. 1931 Nr 31 poz. 214.

<sup>512</sup> Orzeczenie SN z dnia 29 marca 1923 r. (nie podano sygnatury), OSN(K) 84/1923.

<sup>513</sup> Orzeczenie SN z dnia 6/30 października 1926r., II. K, 1072/1926, OSN(K) 124/1927.

## 2. Autonomia związków wyznaniowych.

Autonomia związku wyznaniowego związana jest z jego samodzielnością organizacyjną i funkcjonalną. Szeroki jej zakres jest właściwy dla państw neutralnych światopoglądowo, które nie interesują: się wewnętrznym prawem oraz organizacją wspólnot religijnych, tworzeniem przez nie jednostek organizacyjnych, ich przekształcaniem i likwidowaniem, obsadzaniem stanowisk kościelnych, powoływaniem organów, ich kompetencjami i funkcjonowaniem.

Samodzielność związków wyznaniowych w krajach realizujących zasadę równouprawnienia wyznań i wolności religijnej jest daleko idąca, ograniczona obiektywnymi kryteriami prawnymi opartymi na wzajemnym poszanowaniu państwa i związków wyznaniowych. Dopiero na podstawie dyspozycji prawnej prawa związku wyznaniowego lub państwowego może wynikać obowiązywanie prawa związku wyznaniowego lub państwowego w porządku prawnym drugiego<sup>514</sup>.

Materialne podstawy autonomii uznanych związków wyznaniowych znajdowały się w art. 114-116 *Konstytucji Kwietniowej*, które stanowiły:

- „Wyznanie rzymsko-katolickie, będące religią przeważającej większości narodu, zajmuje w Państwie naczelne stanowisko wśród równouprawnionych wyznań.

Kościół Rzymsko-Katolicki rządzi się własnymi prawami. Stosunek Państwa do Kościoła będzie określony na podstawie układu ze Stolicą Apostolską, który podlega ratyfikacji przez Sejm.” (art. 114);

- „Kościół mniejszości religijnych i inne prawnie uznane związki religijne rządzą się same własnymi ustawami, których uznania Państwo nie odmówi, o ile nie zawierają postanowień, sprzecznych z prawem.

Stosunek Państwa do tych Kościołów i wyznań będzie ustalany w drodze ustawowej po porozumieniu się z ich prawnymi reprezentacjami” (art. 115);

- „Uznanie nowego lub dotąd prawnie nieuznanego wyznania nie będzie odmówione związkom religijnym, których urządzenia, nauka i ustrój nie są przeciwne porządkowi publicznemu ani obyczajności publicznej” (art. 116).

Przepisy ustawy zasadniczej pozwalały zaprowadzić ustrój oparty na dość szerokiej autonomii oraz wzajemnej niezależności związków wyznaniowych, gdyż dawały

---

<sup>514</sup>Artur Mezglewski, *Leksykon Prawa Wyznaniowego 100 podstawowych pojęć*, Warszawa 2014, s. 3-4 (hasło: „Autonomia związków wyznaniowych” opracował Paweł Sobczyk).

im możliwość rządzenia się własnymi regulacjami w granicach prawa państwowego zgodnie z zasadą „co nie jest zakazane jest dozwolone”.

Na podstawie przepisów *Konstytucji* niekatolickie uznane związki wyznaniowe miały możliwość stanowienia własnych regulacji, których część wymagała każdorazowego uprzedniego zatwierdzenia organów państwowych, celem sprawdzenia czy są one zgodne z prawem publicznym. Sytuacja ta była niekorzystna w przypadku konieczności podjęcia działań niecierpiących zwłoki. Stąd też o ile w przypadku Kościoła katolickiego możliwa była tylko kontrola następcza, to prawa pozostałych związków wyznaniowych podlegały kontroli prewencyjnej. Przykładem uprawnień nadzorczych państwa w sprawach niekatolickich związków wyznaniowych prawnie uznanych jest art. 1 *Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o stosunku Państwa do Wschodniego Kościoła Staroobrzędowego, nie posiadającego hierarchji duchownej*<sup>515</sup>, który stanowił: „Wschodni Kościół Staroobrzędowy, nie posiadający hierarchji duchownej, korzysta na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej w swem życiu wewnętrznym z pełnej wolności rządzenia się w granicach praw obowiązujących przepisami swego prawa kanonicznego i swego statutu (ustawy wewnętrznej), uznanego przez Rząd” oraz art. 3: „Uchwały Soboru w kwestjach wiary i moralności zyskują moc obowiązującą z chwilą ich ogłoszenia w sposób, wskazany przez uchwałę Soboru. Uchwały nie dotyczące wiary i moralności Sobór przekazuje do ogłoszenia Naczelnej Radzie Staroobrzędowców, która przed dokonaniem ogłoszenia upewnia się, że Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nie podnosi przeciw treści uchwał sprzeciwu”.

Od niekorzystnego zatwierdzenia prawa wewnętrznego przysługiwała skarga do NTA. Żaden wyrok dotyczący uznanego związku wyznaniowego we wskazanej sprawie nie został opublikowany w urzędowych zbiorach, co karze przypuszczać, że stanowienie prawa wewnętrznego nie było zarzewiem sporów bądź, że jak w przypadku niektórych ewangelickich kościołów w b. zaborze pruskim, władza kościelna nie przejmowała się przepisami prawa i nie informowała o swoich uchwałach władz mimo jej protestów.

O ile stosowanie regulacji dotyczących uznanych indywidualną ustawą niekatolickich związków wyznaniowych nie napotykało większych trudności, to w przypadku Kościoła katolickiego zderzenie się prawa państwowego z prawem kanonicznym było źródłem ogromnej ilości problemów. Głównym sprawcą zamieszania był *Konkordat* stanowiący, że: „Państwo zapewnia Kościołowi swobodne wykonywanie Jego władzy duchownej i Jego

---

<sup>515</sup> Dz.U.1928 Nr38 poz. 363.

jurysdykcji, jak również swobodną administrację i zarząd Jego sprawami i Jego majątkiem, zgodnie z prawami boskimi i prawem kanonicznym”.

Przykładem błahych dylematów związanych z *Konkordatem* było to, że sądy nie potrafiły zgodnie ustalić, kto jest pracodawcą służby kościelnej. NTA uważał, że jako, iż nie jest ona zatrudniona na rachunek i ryzyko proboszcza, to nie może on odprowadzać za nią obowiązkowej składki na wypadek choroby do kasy chorych<sup>516</sup>. Z poglądem tym nie zgodził się SN podnosząc, że prawo kanoniczne w can. 1185 stanowi o zależności służby kościelnej względem proboszcza, stąd jest on w rozumieniu *Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby*<sup>517</sup> pracodawcą, obowiązany do zgłoszenia jej do ubezpieczenia na wypadek choroby i uiszczenia za nią składek<sup>518</sup>. W innym orzeczeniu dotyczącym organisty, który był zaliczany do służby kościelnej SN wskazał, że proboszcz nie jest osobiście odpowiedzialny za jego uposażenie, albowiem ten grając na organach i śpiewając świadczy usługi Kościołowi, a nie proboszczowi, stąd też legitymacje bierną w sporze dotyczącym zaległego wynagrodzenia ma Kościół katolicki<sup>519</sup>. Innym trywialnym zagadnieniem, którym SN się zajmował było wydanie wyroku odpowiadającego na pytanie, czy proboszcz jako osoba fizyczna może posiadać majątek odrębny niepodlegający egzekucji w przypadku egzekwowania długu z probostwa<sup>520</sup>.

Chaos w obrocie gospodarczym jak i w działaniach administracji był spowodowany przede wszystkim tym, że trudności sprawiało ustalenie, która jednostka organizacyjna Kościoła katolickiego posiada osobowość prawną i legitymacje procesową. Z tych powodów pozwy składane między innymi przez instytucję kościelne jak i Prokuratorię Generalną były przez sądy odrzucane. Przykładowo:

- w wyroku z dnia 24 stycznia 1936 r. SN orzekł, że katolickie gminy parafialne nie są osobami prawnymi<sup>521</sup>. Podczas przewodu sąd nie zbadał prawa kanonicznego powołując się na *Komunikat Ministra Sprawiedliwości w sprawie przepisów prawa kościelnego o osobach prawnych kościelnych i zakonnych*<sup>522</sup>, który składał się z luźnego przekładu wyjętych z kontekstu fragmentów przepisów prawa kanonicznego;

---

<sup>516</sup> Orzeczenie NTA z dnia 25 kwietnia 1933 r., 1. rej. 3901/30, OSP 188/1934 oraz z dnia 13 września 1932 r., 1. rej. 5303/33 (najprawdopodobniej sygnatura zawiera błąd w druku), OSP 197/1933.

<sup>517</sup> Dz.U. 1920 Nr 44 poz. 272.

<sup>518</sup> Orzeczenie SN z dnia 9 marca 1933 r., I. C. 2821/32, Orzecznictwo Sądów Najwyższych w sprawach podatkowych i administracyjnych 375/1933 oraz z dnia 13 lipca 1932 r., I C. 2745/32, OSP 74/1933 i z dnia 7 grudnia 1927 r., C 1326/27, OSP 114/1928.

<sup>519</sup> Orzeczenie SN z dnia 13 stycznia 1932 r., RW 2322/31, OSP 190/1933.

<sup>520</sup> Orzeczenie SN z dnia 6 maja 1931 r., RW 2216/30, OSP 354/1931,

<sup>521</sup> Orzeczenie SN z dnia 24 stycznia 1936 r., C. II. 2101/35, OSP 328/1936.

<sup>522</sup> Dziennik Urzędowy Ministra Sprawiedliwości 1926 Nr 10, s. 175.

- NTA w dniu 6 lutego 1933 r. stwierdził, że przy stosowaniu art. 22 *Ustawy uwłaszczeniowej* za właściciela gruntów, stanowiących beneficjum proboszczowskie należy uważać probostwo, nie zaś kurię biskupią<sup>523</sup>;

- SN podzielił powyższe zapatrywanie NTA uchylając w dniu 1 grudnia 1936 r. korzystne dla probostwa rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego oraz Apelacyjnego, które twierdziły, że probostwo nie posiada legitymacji oraz osobowości prawnej czym bronił się proboszcz. SN w uzasadnieniu wyjaśnił, że: beneficjum proboszczowskie na podstawie can. 1409 kod. can. jest osobą prawną niekolegialną, za którą w myśl can. 472 kod. can. działa probostwo, które je również zastępuje w postępowaniach sądowych<sup>524</sup>. Wyrok ten był sprzeczny z wcześniejszym stanowiskiem wyrażonym w orzeczeniu z dnia 22 grudnia 1933 r., w którym SN orzekł, że proboszcz, jako administrator nie może podejmować jakiegokolwiek czynności procesowych nawet w sprawach beneficjum bez pisemnego upoważnienia ordynariusza, a w przypadkach niecierpiących zwłoki ewentualnie dziekana, co wynika can. 1653 oraz 1526 kod. can.<sup>525</sup>;

- w dniu 22 maja 1936 r. SN wytłumaczył, że „nie może być uznane za trafne zapatrywanie jakoby kurii biskupiej nie służyła pozycja osoby prawnej, która to kwestia ma doniosłość z uwagi na art. 65 kpc. Według nauki prawa kanonicznego stoi kuria diecezjalna na równi z osobami prawnym i wyraźnie w prawie kościelnym przewidzianymi, może zatem w zakresie praw powierzonych swemu zarządowi być stroną procesu”. W wyroku tym Sąd nie zbadał przepisów prawa kanonicznego, swoje rozstrzygnięcie oparł na *Komunikacie Ministra Sprawiedliwości*<sup>526</sup>.

Ogromne problemy związane z osobowością prawną miały miejsce przy prowadzeniu ksiąg wieczystych. SN w wyroku z dnia 8 października 1929 r. zauważył, że ze względu na trudności związane z ustaleniem odpowiedniego podmiotu: „wpisy hipoteczne są jak wiadomo często niedokładne i nie odpowiadają istocie rzeczy”. W orzeczeniu tym wyrażono pogląd, że na podstawie prawa kanonicznego, Kościół katolicki jest właścicielem majątku, gdy dochody z niego są przeznaczone na kult bądź jego potrzeby, zaś w przypadku, gdy

---

<sup>523</sup> Orzeczenie NTA z dnia 6 lutego 1933 r., 1. rej. 4408/32, Orzecznictwo Sądów Najwyższych w sprawach podatkowych i administracyjnych 236/1934.

<sup>524</sup> Orzeczenie SN z dnia 1 grudnia 1936 r., C. II. 1829/36., „Palestra” nr 5/37, s. 231.

<sup>525</sup> Orzeczenie SN z dnia 30 stycznia 1933 r., C. I. 1952/33, OSP 332/1934.

<sup>526</sup> Orzeczenie SN z dnia 22 maja 1936 r., C. III 984/35., OSN(c) 511/1938. Jako ciekawostkę podnieść należy, że w podobnej sprawie pozew złożony przez Prokuratorię Generalną został odrzucony ze względu na niepoprawnie oznaczone strony postępowania - orzeczenie SN z dnia 1 września 1936 r., C. I. 2792/35, OSP 125/1937.

dochód z niego jest przeznaczony na utrzymanie proboszcza, to wtedy właścicielem jest probostwo<sup>527</sup>.

Sprawy stricte podatkowe związane z konkordatem i kościelnymi prawami również były niejednoznaczne, o czym najlepiej świadczy fakt, że ukazujący się drukiem zbiór: „Orzecznictwo Sądów Najwyższych w sprawach podatkowych i administracyjnych” zawiera sporo orzeczeń dotyczących fiskalnych spraw Kościoła katolickiego.

Kościół katolicki świadomy wywołanego prawem kanonicznym chaosu próbował wyzyskać swoje położenie stosując i interpretując postanowienia konkordatu koniunkturalnie. SN w swoich orzeczeniach stojąc na gruncie prymatu prawa państwowego nad kościelnym nie pozwalał na nadinterpretacje postanowień konkordatu<sup>528</sup>.

Wydane orzeczenia wskazują, że administracja kościelna, której najbardziej zależało na rządzeniu się własnym prawem nie była przygotowana na powstałe trudności, chociażby w tak prozaicznym względzie jak posiadanie legitymacji procesowej oraz osobowości prawnej. Zasadne staje się twierdzenie, że dla samego duchowieństwa rządzenie się prawem kanonicznym w sprawach majątkowych nie było wygodne zwłaszcza, że redakcja kodeksu kanonicznego była zawiła, czego ofiarą nierzadko padał sam Kościół katolicki. Chaos prawny panował do końca istnienia II RP, na co dowodem jest fakt, że zacytowane orzeczenia pochodzą z lat 30-dziesiątych.

Analizując skutki układu ze Stolicą Apostolską można pokusić się o stwierdzenie, że w porozbiorowej Polsce wymagającej prawnej unifikacji mocą konkordatu pojawił się kolejny system prawa mający wpływ zarówno na funkcjonowanie katolickich instytucji, sprawność działania administracji jak i obowiązki mieszkańców.

Łamiąc art. 114 ustawy zasadniczej, który stanowił o równouprawnieniu wszystkich wyznań wydano dla Kościoła katolickiego *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 stycznia 1934 r. o stowarzyszeniach służących katolickim celom religijnym i wyznaniowym*<sup>529</sup>. Pozwalało ono na preferencyjnych zasadach zakładać stowarzyszenia powstałe za zgodą, bądź później zaaprobowane przez biskupa diecezjalnego, jeżeli nie miały charakteru pracowniczych związków zawodowych, a statuty ich przewidywały nadzór biskupa nad swoją działalnością. Jako jedyne podmioty te mogły przyjąć zasadę bezwzględnego posłuszeństwa członków władzom stowarzyszenia, a ich powstania nie można było zakazać, jeżeli zagrażały bezpieczeństwu, spokojowi oraz porządkowi publicznemu.

---

<sup>527</sup> Orzeczenie SN z dnia 8 października 1929 r., RW 691/29, OSP 13/1930.

<sup>528</sup> Szerzej na ten temat napisano na str. 90-91 niniejszej pracy.

<sup>529</sup> Dz.U. 1934 Nr 9 poz. 72.

Dopełnieniem szerokiej autonomii Kościoła katolickiego był brak możliwości zablokowania wyboru arcybiskupów oraz biskupów. Na podstawie *Konkordatu* Prezydent RP przed ich mianowaniem mógł tylko wyrazić swoje niewiążące stanowisko. Ogromną swobodę posiadał również Kościół w doborze proboszczów. Jedyne konkordatowe ograniczenie polegało na tym, że nie mogli być nimi bez zgody rządu: cudzoziemcy nienaturalizowani oraz osoby, które nie odbyły studiów teologicznych w instytucjach polskich lub papieskich jak i osoby, których działalność była sprzeczna z bezpieczeństwem państwa. Przepis ten dało się obejść mianując zamiast proboszczów administratorów parafii.

Kościół katolicki, co wynika z powyższych twierdzeń cieszył się szeroką swobodą działania, którą na gruncie cywilnym jak i administracyjnym zakłócała jedynie wykładnia prawa kanonicznego. Żaden inny związek wyznaniowy w II RP nie posiadał takiej autonomii oraz przywilejów.

Najmniejszą autonomię i znikomą swobodę działania posiadał Żydowski Związek Religijny. Prawo go dotyczące i pochodzące z okresu zaborów było stopniowo zastępowane, co zapoczątkowała na ternie b. Królestwa Polskiego niemiecka władza okupacyjna. Główne założenia dotyczące żydowskich związków religijnych zostały ujęte w *Dekrecie Naczelnika Państwa z dnia 7 lutego 1919 r. o zmianach w organizacji gmin wyznaniowych żydowskich na terenie b. Królestwa Kongresowego*<sup>530</sup>, którego moc z czasem rozciągnięto na pozostałe dzielnice poza województwem śląskim, gdzie wyznawcy religii mojżeszowej działali w oparciu o ustawy z czasów niewoli. Ostatecznie proces unifikacyjny zakończył się wydaniem *Rozporządzenia prezydenta dnia 14 października 1927 r. o uporządkowaniu stanu prawnego w organizacji gmin wyznaniowych żydowskich na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyjątkiem województwa śląskiego*<sup>531</sup>.

Choć Żydowski Związek Religijny był uważany za związek wyznaniowy prawnie uznany, to jego uznanie nie miało nic wspólnego z trybem przewidzianym w ustawie zasadniczej, albowiem jego ustrój oraz zadania zostały jednostronnie określone przez państwo, tak samo jak i procedury wyborcze oraz gospodarka finansowa.

Organizacja Żydowskiego Związku Religijnego opierała się na samodzielnych gminach wyznaniowych. Znikomy nadzór nad nimi miała sprawować Żydowska Rada Religijna (jako, że nie została powołana zastępował ją Minister WRiOP - art. 54), która nie mogła ingerować w sprawy kultu i wiary ze względu na zapis art. 24 stanowiącego, że: „Rada Religijna ma nadzór nad Związkiem Religijnym i kieruje całą jego działalnością, nie krępując wolności

---

<sup>530</sup> Dziennik Praw 1918 Nr 14 poz 175.

<sup>531</sup> Dz.U. 1928 Nr 50 poz. 500.

sumienia poszczególnych osób, gmin i stowarzyszeń wyznaniowych”. Poszczególne kahały różniły się między sobą, a na tle związanym z ortodoksją wybuchały właśnie prowadzące do wewnętrznych podziałów. Antagonizmy wzniecało również to, że o przynależności do poszczególnej gminy decydowało miejsce zamieszkania, stąd też możliwość wspierania odpowiadającego danej osobie kahału była poza nielicznymi wyjątkami ograniczona, a same gminy wyznaniowe nie chcąc dopuścić do odpływu obowiązkowych datków wyznaniowych wnikliwie kontrolowały swoich podatników nie wahając się przed używaniem wszelkich przewidzianych prawem narzędzi. Na tle wskazanych sporów zapadł kuriozalny wyrok NTA z dnia 7 października 1932 r., dotyczący prawa pruskiego (Żydowska gmina wyznaniowa w Katowicach), w którym stwierdzono, że posiadanie drugiego miejsca zamieszkania poza obszarem Województwa Śląskiego nie wyklucza opodatkowania na rzecz tejże gminy wyznaniowej<sup>532</sup>.

Nadzór państwowy nad żydowskimi gminami wyznaniowymi był na tyle skrajny, że zasadne jest stwierdzenie, że żadna inna wspólnota religijna nie była poddana równie wnikliwej obserwacji. Można wręcz pokusić się o stwierdzenie, że pod rządami Imperium Rosyjskiego prawa żydowskich dozorów bóżniczych były niewiele gorsze. Tak daleko posunięty brak swobody kahałów można usprawiedliwić tylko tym, że założenia je normujące narodziły się na terenie b. zaboru rosyjskiego podczas okupacji niemieckiej w 1916 r. jak i na początku 1919 r., kiedy atmosfera zagrożenia nie sprzyjała wolnościowemu ustawodawstwu, które w przypadku Żydowskiego Związku Wyznaniowego nie zostało zarzucone.

Na podstawie obowiązującego prawa rządzący mogli zablokować wybór każdego rabina jak i członka zarządu oraz na zasadzie swobodnego uznania przejąć kontrolę nad gminą, co było zasługą przepisu stanowiącego, że: „Naczelną władzą nadzorczą nad organami zarządu gmin wyznaniowych żydowskich jest MWRiOP. Miejscową władzą nadzorczą dla poszczególnych gmin jest władza administracji ogólnej I instancji”.

NTA rozpatrując zastosowanie tego przepisu wskazał, że „jako iż nie ma on określonych granic, to wolą prawodawcy było przyznanie władzy państwowej szerokiego zakresu nadzoru. Stad też władza ma prawo do ingerencji w każdym wypadku, kiedy tego wymaga interes publiczny, a w szczególności może unieważnić nawet prawomocne uchwały gminy wyznaniowej w razie stwierdzenia ich bezwzględnej nieważności czy nawet rozwiązać

---

<sup>532</sup> Orzeczenie NTA z dnia 7 października 1932 r., L. rej. 9530/30, OSP 294/1930.

jej zarząd”<sup>533</sup>. Działania władz podlegały skardze do NTA, co nie było skutecznym środkiem obrony ze względu na to, że:

- za szczęśliwca mógł się uznawać ten, kto uzyskał w latach 30-tych wyrok w niecałe dwa lata od dnia wpływu skargi;

- poddanie sprawy pod rozstrzygnięcie Trybunału nie odwlekało wykonalności orzeczenia. Sam NTA niechętnie wstrzymywał wykonywanie decyzji, a *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym*<sup>534</sup> pozbawiło go tego uprawnienia<sup>535</sup>.

*Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 9 września 1931 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem Skarbu w sprawie gospodarki finansowej gmin wyznaniowych żydowskich*<sup>536</sup> głosiło, że uchwalony przez kahał projekt budżetu wymagał zatwierdzenia przez władzę nadzorczą, która miała możliwość skreślać, zniżać lub podwyższać poszczególne pozycje projektu i zmieniać ich wysokość oraz odmówić zatwierdzenia projektu budżetu, jeżeli uznano, że projekt nie odpowiada zadaniom ciążącym na gminie i nie może być odpowiednio zmieniony.

Małym sukcesem Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Lubiczu było złożenie skargi do NTA<sup>537</sup> w reakcji na to, że Starosta Powiatowy w Lipnie, zatwierdzając budżet na rok 1933 r. decyzją z dnia 15 lutego 1933 r. wstawił do niego nową pozycję w dziale wydatki, co też zostało utrzymane w mocy decyzją Wojewody Warszawskiego. W dniu 8 października 1936 r. Trybunał uchylił decyzje wskazując, że *Rozporządzenie z dnia 9 września 1931 r.* nie daje władzy nadzorczej możliwości wstawiania do budżetu nowych pozycji oraz, że ewentualne zmiany w nim nie mogą podwyższyć wysokości dochodów oraz wydatków.

Dodatkowo rozporządzenie stanowiło, że jeżeli któryś z organów zarządu gminy „nie wykonywa, albo wykonywa niezupełnie, albo nie w należyтым czasie obowiązki, do których wykonywania jest on powołany w myśl obowiązujących przepisów, może wojewódzka władza administracji ogólnej wydać decyzję stwierdzającą powyższe okoliczności i nakazującą wykonanie odnośnych czynności w określonym terminie. W razie niezastosowania się organu gminy do tej decyzji mogły przez wspomnianą władzę być

---

<sup>533</sup> Orzeczenie NTA z dnia 26 marca 1927 r., L. rej. 3804/26, OSP 375/1928.

<sup>534</sup> Dz.U. 1932 Nr 94 poz. 806.

<sup>535</sup> Uchwała kolegium zwiększonego NTA z dnia 4 października 1933 r., L. rej. 4782/33, OSP 518/1933.

<sup>536</sup> Dz.U. 1931 Nr 89 poz. 698.

<sup>537</sup> Orzeczenie NTA z dnia 8 października 1936 r., 1.rej. 5671/33, OSP 468/1936.

zastosowane właściwe środki przymusowe, przewidziane w *Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r.* (Dz. U. R, P. Nr 36, poz. 342), bądź też mogą być przedsięwzięte przez władzę nadzorczą w zastępstwie odnośnego organu gminy i na koszt gminy czynności, zmierzające do wykonania zaniedbanych przez gminę wyznaniową żydowską obowiązków”.

Inne ograniczenia autonomii Żydowskiego Związku Religijnego polegało na tym, że MWRiOP zatwierdzał dokonany przez gminę wyznaniową dożywotni wybór rabina jak i podrabina po przeprowadzonych wyborach badając czy na podstawie art. 39 *Rozporządzenia prezydenta dnia 14 października 1927 r.* wybrane osoby prowadziły wzorowy tryb życia i są godne szacunku, jakiego wymaga ich urząd<sup>538</sup>. Rabinem jak i podrabinem mogły zostać tylko osoby posiadające stosowne zaświadczenie wystawione przez kolegium rabinów uznane przez Radę Religijną, którą jako, że nie została ukonstytuowana zastępował MWRiOP. Same przeprowadzenie wyborów w dużych gminach było związane z kosztami jak i wysiłkiem organizacyjnym, a zatwierdzenie wybranych osób miało miejsce po wyborach, co oznaczało, że na skutek braku aprobaty ministra należało wybory powtórzyć. Ze względu na zasypanie NTA skargami ochrona sądowa kandydatów na rabinów i podrabinów była iluzoryczna. Rozpoznanie sprawy często po dwóch latach od jej wpływu sprawiało, że zastosowanie się do wytycznych orzeczenia mogło się okazać oczywiście niecelowe.

Dodatkowo samodzielność obranych rabinów była ograniczona, albowiem państwo w ramach uprawnień nadzorczych sprawdzało, czy duchowni nadal spełniają ustawowe przesłanki piastowania powierzonych im godności, stąd też, jeżeli chcieli nadal piastować swoje funkcje, byli zmuszeni, do zachowywania uległości.

Związki wyznaniowe prawnie uznane z terenów b. zaboru rosyjskiego podlegały nadzorowi między innymi w zakresie powoływania swoich duchownych i władz oraz uchwalanych praw i tworzenia jednostek organizacyjnych. Miały one jednak o wiele większą autonomię niż żydowskie gminy wyznaniowe, które w przypadku zatargów z administracją szybko mogły zostać sparaliżowane.

W niekomfortowej sytuacji po odzyskaniu niepodległości znalazł się Kościół prawosławny oraz, z wyłączeniem Kościoła katolickiego i żydowskich kahałów<sup>539</sup>, wyznania

---

<sup>538</sup> Orzeczenie NTA z dnia 30 grudnia 1935 r., 1.rej. 8570/32, OSP 556/1936.

<sup>539</sup> Ten pierwszy swojej mocnej pozycji w niepodległej Polsce mógł być pewien, co najmniej od 1917 r. o czym świadczą wypracowywane postanowienia zawarte w projektach konstytucyjnych przyszłego Królestwa Polskiego. Z kolei Żydzi mogli być spokojni, gdyż status prawny ich gmin wyznaniowych został wstępnie uregulowany na ziemiach znajdujących się pod okupacją niemiecką już w trakcie I wojny światowej.

działające na podstawie carskiej *Ustawy spraw duchownych wyznań obcych* z 1896 r. ze zm. (Zwód Praw t. XI cz. 1).

Rząd chcąc zmusić wymienione wyznania do dobrowolnych ustępstw przy określaniu wzajemnego stosunku oraz je sobie podporządkować szerzył pogląd, że w myśl odziedziczonego po Imperium Rosyjskim prawa nie posiadają one osobowości prawnej, a właścicielem całego ich majątku jest Skarb Państwa<sup>540</sup>. Zapatrywanie to, które wywołało ogromne niezadowolenie, prowadziło do wniosku, że państwo mogło w majestacie prawa pozbawić wskazane związki wyznaniowe racji bytu, albowiem brak osobowości prawnej oznaczał, że nie miałyby one możliwości skarżenia spotykających je krzywd. Stanowisko posiadało słabe punkty, dlatego rządzący nie chcieli ryzykować jego obalenia w bezpośrednim starciu na drodze sądowej. Jednym z argumentów działających na niekorzyść przedstawionej koncepcji był wyrok Senatu Rządzącego z 1882 r. (Nr 50), w którym podniesiono, że Kościół prawosławny może nabywać prawo własności nieruchomości przez zasiedzenie<sup>541</sup>. Ponadto polskie sądy, których uwadze nie mogła ujść nagłośniona opinia rządu, w sprawach dotyczących Prawosławnego Konsystorza Duchownego z urzędu nie umarzały postępowań, ani nie odrzucały pozwów z tytułu braku legitymacji procesowej<sup>542</sup>.

Z czasem w procesach strony zaczęły powoływać się na brak osobowości prawnej Cerkwi prawosławnej oraz jej poszczególnych jednostek. Jaskrawym przykładem niechęci do wydawania wyroków we wskazanych sprawach mających piętno polityczne było to, że spór wszczęty przez Konsystorz prawosławny w Grodnie w dniu 19 grudnia 1924 r. doczekał się wyroku SN dopiero w dniu 24 lutego 1933 r. We wskazanej sprawie Sąd Okręgowy w Białymstoku uznał, że Konsystorz prawosławny posiada osobowość prawną, z czym nie zgodził się Sąd Apelacyjny w Warszawie (wyrok SA z dnia 13 października 1931 r.), co było powodem uchylecia jego wyroku przez SN. W innej sprawie Konsystorza prawosławnego SN wydał rozstrzygnięcie w dniu 14 maja 1929 r. podczas, gdy zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie zapadł 4,5 roku wcześniej. Pobieżny przegląd opublikowanych wydanych przez I Izbę Cywilną SN wyroków nie usprawiedliwia mającej

---

<sup>540</sup> Krzysztof Krasowski obszernie opisał stanowisko państwa dotyczące braku osobowości prawnej Cerkwi Prawosławnej. Krzysztof Krasowski *Związki Wyznaniowe w II Rzeczypospolitej Studium Historycznoprawne*, Warszawa-Poznań 1988, s. 128-159.

<sup>541</sup> Informacja o wyroku rosyjskiego Senatu Rządzącego znajduje się w orzeczeniu SN z dnia 2 czerwca 1931 r. I. C. 47/31, OSN(c) 129/1931.

<sup>542</sup> Przykładem merytorycznego zakończenia sprawy jest opublikowany w oficjalnym zbiorze wyrok SN z dnia 8 października 1923 r. dotyczący eksmisji. Składy orzekające wszystkich instancji nie doszukały się z urzędu braku możliwości działania Konsystorza. Nie ulega wątpliwości, że orzeczenia dotyczące spraw cywilnych zapadały już wcześniej, gdyż Cerkiew administrowała ogromnym majątkiem, co musiało rodzić spory i w przypadku gdyby stanowisko rządu doczekało się posłuchu, to odpowiednie wyroki byłyby szybko opublikowane w imię jedności judykatury.

miejsce opieszałości, gdyż średni czas rozpoznania sprawy nie przekraczał roku. Problemem nie mogła być konieczność zebrania materiału dowodowego, bo SN jako instancja kasacyjna nie był powołany do badania wyjaśnień dotyczących oceny okoliczności faktycznych przypadku.

W sprawie dotyczącej eksmisji z budynku zajętego przez miasto w trakcie trwania I Wojny Światowej z polecenia władz okupacyjnych, SN oddalając kasację, aprobując rozstrzygnięcie sądów niższej instancji stwierdził, że: „Kościół Prawosławny z chwilą odrodzenia Państwa Polskiego stracił swój poprzedni charakter instytucji urzędowej, niemniej w charakterze uznanego przez Państwo związku religijnego pozostał pod opieką prawa, zapewniającego mu w sferze majątkowej możliwość nabywania i posiadania mienia nieruchomości i ruchomego (art. 99, 111, 113 Konstytucji Rzplitej Polsk.) (...) możliwość dochodzenia doznanego uszczerbku lub naruszenia prawa materialnego jest koniecznym zabezpieczeniem tegoż, a zarazem jednym z zasadniczych uprawnień obywatelskich według Konstytucji Polskiej (por. końcowy ustęp art. 98)”.

Uzasadnienie to, które często było przytaczane i aprobowane przez doktrynę należało odczytywać jako posiadanie przez Kościół prawosławny oraz przez pozostałe tolerowane w zaborze rosyjskim wyznania osobowości prawnej:

- w trakcie rządów Imperium Rosyjskiego oraz pod okupacją niemiecką,
- po odzyskaniu niepodległości, gdyż sam fakt jej odzyskania nie pozbawił wyznań osobowości prawnej oraz posiadanego majątku;
- pod rządami ustaw zasadniczych, albowiem abstrahując od tego czy posiadały one wcześniej osobowość prawną konstytucyjne przepisy wyznaniowe nadały wszystkim uznanym związkom wyznaniowym, prawa, z którymi związana jest osobowość prawna.

W przypadku Kościoła prawosławnego długo toczyły się spory na temat tego, czy parafia oraz klasztory osobowość prawną posiadają<sup>543</sup>. Kres dywagacjom położył dopiero *Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 18 listopada 1938 r. o stosunku Państwa do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego*<sup>544</sup> stwierdzający w art. 53, że Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny jako całość (metropolia) oraz jego biskupstwa, klasztory i świątynie parafialne są osobami prawnymi.

---

<sup>543</sup> Orzeczenie SN z dnia 22 października 1935 r., C. I. 1260/35, OSP 191/1935 i z dnia 24 lutego 1932 r. I.C. 771/32, OSN(c) 132/1933 oraz orzeczenie SN z dnia 11 października 1938 r., I C 1486/37, OSN(c) 1486/1937. W doktrynie przeważał pogląd, że parafie i klasztory osobowość prawną posiadają.

<sup>544</sup> Dz.U.1938 r. Nr 88 poz. 597.

Prawnie uznane wyznania działające na podstawie *Ustawy spraw duchownych wyznań obcych* również doczekały się orzeczeń na swój temat wyjaśniające ich sytuację prawną<sup>545</sup>.

Przystosowywanie prawa b. dzielnicy rosyjskiej dotyczącego uznanych związków wyznaniowych do nowych warunków społecznych napotykało szereg trudności związanych z określeniem ich reprezentacji oraz osobowości prawnej poszczególnych jednostek. Wydana w duchu absolutyzmu *Ustawa spraw duchownych wyznań obcych* nie pozwalała swobodnie działać tolerowanym w Rosji związkom wyznaniowym. Dla ograniczenia państwowego nadzoru odziedziczonego po prawie Imperium Rosyjskiego i zabezpieczenia własnych interesów konieczne było prawne uregulowanie działalności w myśl przepisów *Konstytucji Marcowej*. Przepisy aktów normatywnych uznających dane wyznania posiadały liberalniejsze postanowienia od tych z carskich czasów, choć nadal duchowni oraz władze związków wyznaniowych jak i stanowione przez nie prawo podlegało zatwierdzeniu przez państwo. Administracja nie mogła blokować działań związków wyznaniowych ze względu na przewidzianą w prawie instytucję milczącej zgody w przypadku bezczynności trwającej określoną liczbę dni.

Na terenie b. zaboru pruskiego z wyznań prawnie uznanych działali ewangelicy obok Kościoła katolickiego oraz wyznania mojżeszowego. Żadnych większych konfliktów nie budziły prawa oraz osobowość prawna Kościoła katolickiego (do czasu wejścia w życie *Konstytucji Marcowej*) oraz żydowskich kahałów (do czasu rozciągnięcia na terenie b. dzielnicy pruskiej przepisów dotyczących Żydowskiego Związku Religijnego, które zastąpiły *Ustawę z dnia 23 lipca 1847 r. o stosunkach Żydów*<sup>546</sup>). Spowodowane to było tym, że przepisy ich dotyczące były stosowane od dziesiątek lat i doczekały się szeregu rozstrzygnięć oraz reskryptów władz zaborczych. Stąd też sądy oraz doktryna po odzyskaniu niepodległości miały już wyrobiony pogląd na poszczególne instytucje oraz przygotowane procedury.

Z kolei sprawy związane z wyznaniem ewangelickimi uległy komplikacji, co wiązało się nie tylko z odseparowaniem ich od głównych ośrodków władzy wyznaniowej mieszczących się w Niemczech oraz z tego, że przeważająca ilość ewangelików była Niemcami, którzy nie pogodzili się z włączeniem do Polski ziem b. dzielnicy pruskiej. Upředzenie to rzutowało na dialog z władzami.

---

<sup>545</sup> W orzeczeniu SN z dnia 14 stycznia 1927 r., C.1340/1927, OSP 274/1927 orzeczono, że Konsystorz ewangelicko-reformowany w Warszawie nie jest instytucją państwową, a autonomiczną instytucją publiczną i posiada legitymację procesową.

<sup>546</sup> Zbiór Praw dla Państw Królestwa Pruskiego, 1847 Nr 30, s. 429-452.

Dla II RP istotne było nowe uregulowanie stosunków z wyznaniem ewangelickimi, albowiem polski ustrój konstytucyjny nie pozwalał dokonać implementacji pruskiego prawa stanowiącego, że cesarz jest najwyższym administratorem oraz nadzorcą kościołów ewangelickich mającym faktyczny wpływ na ich działalność (konsystorze stanowiły de facto organy państwowe). Prócz tego przez sam fakt odzyskania niepodległości, który według orzecznictwa sądowego miał moc milczącego uchylania pozaborczych praw, nie było wiadome na co polska władza, która przejęła kompetencję władzy niemieckiej mogła sobie względem wskazanych wyznań pozwolić, a interpretacje Ministerstwa WRiOP nie były w stanie postawionym problemom zaradzić<sup>547</sup>.

Nie wszystkie związki wyznaniowe wzorem Kościoła Ewangelicko-Luterskiego chcącego odnaleźć się w nowych warunkach poszły z państwem na współpracę, tworząc z nim swoisty modus vivendi oparty na obustronnych ustępstwach, który miał mieć miejsce do czasu wynegocjowania odpowiadającej obydwu stronom ustawy.

Wrogie stanowisko Ewangelickiego Kościoła Unijnego odmawiającego zerwania łączności organizacyjnej z władzami w Berlinie stało się symbolem braku akceptacji państwa polskiego. Ta nieprzychylna postawa sprawiła, że stosunek do niego nie został uregulowany, a jako, że nie obrano legalnej jego reprezentacji jako całości, to wypracowano stanowisko, że tylko jego poszczególne parafie osobowość prawną posiadają. Działający bez podstawy prawnej samozwańczy Synod Krajowy Kościoła Ewangelicko Unijnego w Polsce stanowił swobodnie i bezwzględnie nieważne w majestacie prawa państwowego normy, które jego parafie oraz wierni dobrowolnie respektowali. Taki stan rzeczy był przez państwo, które nie chciało wywoływać konfliktów z mniejszością niemiecką tolerowany. Kościół ten z drobnymi, mającymi koniunkturalny charakter politycznymi przeszkodami działał faktycznie w realiach państwa rezygnującego z ingerencji w jego organizacyjne sprawy. Mająca miejsce sytuacja nie przeszkodziła mu w utworzeniu ewangelicko-unijnego duszpasterstwa wojskowego jak i w urządzaniu się w sferze wewnętrznej, czy też kształceniu i powoływaniu duchownych<sup>548</sup>.

Działanie ewangelickich związków wyznaniowych prawnie uznanych, niemających unormowanej sytuacji względem państwa dawało faktycznie wobec bierności władz na terenie b. zaboru pruskiego ogromne możliwości, których wykorzystanie zależało

---

<sup>547</sup> W odniesieniu do Ewangelickiego Kościoła Unijnego stwierdzenie to znajduję się w Krzysztof Krasowski, *Związki ...*, s. 251-252.

<sup>548</sup> Stefan Grelewski w: *Wyznania protestanckie ...*, str. 69-70, podaje, że Kościół Ewangelicko Unijny nie przejmując się jakkolwiek poprawnością wymagał od kandydatów na pastorów odebrania wykształcenia w Niemczech.

od ambicji przywódców duchownych. Co prawda utrzymywanie takiego stanu rzeczy posiadało tę wadę, że nie można było liczyć na pomoc państwa w wykonalności własnych zarządzeń, jednakże negatywy te były wynagradzane brakiem państwowego nadzoru.

Kuriozalną sytuacją związaną z prawem pruskim było rozwiązanie przez wojewodę śląskiego na podstawie prawa o wygasłych parafiach z dnia 13 stycznia 1833 r. jedynej w Polsce niemieckiej gminy starokatolickiej znajdującego się w Katowicach. Od wydanej decyzji podtrzymanej przez MWRiOP została wniesiona skarga do NTA, której nie udało się rozpatrzyć ze względu na wybuch II Wojny Światowej.

W dzielnicy austriackiej nie doszło do większych problemów związanych z działalnością uznanych na jej terenie związków wyznaniowych. Zarówno Żydzi jak i katolicy doczekali się nowych ogólnopaństwowych regulacji, a dotychczasowe przepisy ich dotyczące nie budziły kontrowersji ze względu na wieloletnią praktykę ich stosowania.

Jedyny mający znaczenie kościół ewangelicki, który był nieliczny tj. Kościół ewangelicki augsburskiego i helweckiego wyznania po odzyskaniu przez Polskę niepodległości przejawiał względem nowych władz lojalną postawę. Austriacka Ewangelicka Naczelna Rada Kościelna podległa austriackiemu Ministerstwu Wyznań i Oświecenia w Wiedniu widząc, że nie sprawuje nad nim kontroli uwolniła go formalnie od swojej jurysdykcji przelewając ją na superintendenturę w Stanisławowie.

Usamodzielnienie to nie mogło mieć zdaniem Jakub Sawickiego<sup>549</sup> doniosłości prawnej ze względu na to, że żadna władza kościelna nie mogła uchylić obowiązującej w spadku po zaborcy *Ustawy kościoła ewangelickiego wyznania augsburskiego i helweckiego w królestwach i krajach w Radzie państwa reprezentowanych z dnia 9 grudnia 1891 r.*<sup>550</sup> Stąd też nie było wiadomo czy uprawnienia Ewangelickiej Naczelnej Rada Kościelnej w Wiedniu nie powinien sprawować do czasu unormowania stosunku Państwa do wskazanego kościoła Minister WRiOP, czy też superintendentura.

Faktycznie doszło jednak do odpowiedniego stosowania wymienionej ustawy wraz z *Patentem z dnia 8 kwietnia 1861 r. regulującym sprawy Kościoła ewangelickiego wyznania augsburskiego i helweckiego a w szczególności stosunki państwowo-prawne tych wyznań*<sup>551</sup> w nowych warunkach opartych na ścisłym i zgodnym współdziałaniu. Sytuacja ta notabene

---

<sup>549</sup> Jakub Sawicki, *Studia nad...*, s. 322-324.

<sup>550</sup> Dziennik Ustaw Państwa 1892 Nr 4,

<sup>551</sup> RGLB 1861 Nr 41.

pozostawiała Kościół ewangelicki augsburskiego i helweckiego wyznania pod ścisłą kontrolą państwa, która nie była jednak uciążliwa, ze względu na podjętą z władzami współpracę<sup>552</sup>.

Pozostałe uznane wyznania działały na zasadzie *Ustawy z dnia 20 maja 1874 r. o uznawaniu prawnym społeczności religijnych*<sup>553</sup>, której to regulacje jak i prawa państwa co do nich zostały bliżej opisane w Rozdziale I niniejsze pracy. Na jej podstawie istniała możliwość zakładania za czasów II RP stowarzyszeń religijnych mogących działać na terenie b. dzielnicy austriackiej.

W zbiorach orzeczeń jak i w prasie prawniczej brak jest wyroków dotyczących zarówno Kościoła Ewangelicki Augsburgskiego i Helweckiego Wyznania jak i podmiotów działających na podstawie *Ustawy z dnia 20 maja 1874 r. o uznawaniu prawnym społeczności religijnych* (Starokatolików, Menonitów oraz Hernhutów). Bez wątpienia brak ich publikacji związany był z tym, że ogólna liczebność wszystkich razem wziętych wyznawców nie przekraczała 35 tysięcy osób, a ich postawa względem władz miała lojalny charakter.

---

<sup>552</sup> Więcej na temat konieczności wspólnego działania i uzależnieniu Kościoła Ewangelickiego Augsburgskiego i Helweckiego Wyznania od państwa w: Grelewski Stefan *Wyznania protestanckie ...*, s. 83-89.

<sup>553</sup> Dziennik Ustaw Państwa 1874 Nr 68.

### 3. Ochrona prawna związków wyznaniowych.

Pozaborcze kodeksy karne przeciwdziałały poniżaniu związków wyznaniowych prawnie uznanych, ich obrządków oraz urzędzeń.

Słowo „obrzadek” według ówczesnego słownika języka polskiego oznaczało: formę zewnętrzną religii, uroczystości, praktyki religijne<sup>554</sup>.

Pod hasłem „urządzenia” widnieją w słowniku między innymi następujące zwroty: „to co zrobiono, aby urządzić, porządek, organizacja, układ porządnny, regulamin, ustawa urządzająca, ogół sprzętów”<sup>555</sup>. Słowo to było nieostre i rodziło szereg wątpliwości, dlatego umieszczenie go w przepisach karnych było ogromną niefrasobliwością. Jan Przeworski w swoim komentarzu do kodeksu austriackiego<sup>556</sup> napisał, że z wyroków sądów austriackich wynika, że przez urządzenia Kościoła katolickiego należy rozumieć m.in. papiestwo, list pasterski biskupa katolickiego, misję duchownych dla kaznodziejstwa, udzielanie sakramentów pokuty i ołtarza, dom modlitwy. Z kolei z opublikowanych orzeczeń polskiego SN wynika, że zaliczało się do nich cześć boską Chrystusa, kult Maryjny oraz zasadę wiary: „świętych obcowanie”.

W świetle powyższych twierdzeń można stwierdzić, że przez „urządzenia” należało rozumieć w oparciu o wewnętrzne prawo związku wyznaniowego i jego wierzenia: wszystkie instytucje danej religii, stosunek do Boga jak i do świętych, zasady wiary, przedmioty materialne oraz niematerialne ściśle związane z danym związkiem religijnym oraz służące choćby pośrednio do sprawowania kultu oraz szerzenia propagandy religijnej.

Zakres omawianego zwrotu był na tyle szeroki i niezrozumiały, że często w trakcie postępowań karnych sędziowie musieli zasięgać opinii biegłych. W wielu przypadkach powoływano na nich kapłanów pokrzywdzonego wyznania, co oskarżonych stawiało w niekorzystnej sytuacji, gdyż często inicjatywa ich ścigania wychodziła od duchowieństwa. Bywało, że skazani dopiero z uzasadnienia wyroku dowiadawali się, że znieważyli urządzenia związków wyznaniowych. Ochrona szeroko pojętych urzędzeń stała w jawnej opozycji do postulowanej zasady karania tylko za istotną obrazę uczuć religijnych.

*Kodeks karny niemiecki* stanowił w §166, że kto wywołuje zgorszenie przez to iż publicznie jakikolwiek kościół chrześcijański albo inne stowarzyszenie religijne,

---

<sup>554</sup> *Słownik Języka Polskiego* pod redakcją Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego, Władysława Niedźwiedzkiego, Warszawa 1902.

<sup>555</sup> Tamże.

<sup>556</sup> Jan Przeworski, *Ustawa karna Austrjacka o zbrodniach, występkach i przekroczeniach z dnia 27 maja No 117 DPP*, Warszawa 1924, s. 218-219.

w obrębie państw związkowych z prawami korporacyjnymi istniejące, albo jego urzędzenia lub obrządku znieważa, ulegnie karze więzienia do lat trzech.

Zdaniem Izby Drugiej SN<sup>557</sup> przepis ten nie był aż tak łagodny i jednoznaczny jak jego wykładnia językowa na pierwszy rzut oka wskazywała. Wydany w składzie wzmocnionym wyrok ukazał szerokie zastosowanie komentowanej regulacji. W uzasadnieniu SN stwierdził, że znieważenie może nastąpić w jakiegokolwiek postaci, a użycie specjalnej jaskrawej lub grubiańskiej formy nie jest wymagane, wystarczy samo lekceważenie bądź wzgarda. Sąd pouczył, że znieważenie może być bezpośrednie lub pośrednie, a znieważenie kościoła chrześcijańskiego lub jego urzędzeń i obrzędów zachodzi wtedy, gdy ma miejsce znieważenie dogmatu, który sam przez się, jako przejaw wierzenia kościelnego, nie stoi pod ochroną §166 k.k.n. W konkluzji SN stwierdził, że: „Boskie pochodzenie Chrystusa i Niepokalane Poczęcie są dogmatami Kościoła katolickiego, a przeto nie należą do urzędzeń i obrządków tego Kościoła. Wskutek tego nie mogą one być przedmiotem bezpośredniego znieważenia. Lecz ponieważ dogmaty te są podstawowymi wierzeniami tego Kościoła, fundamentem jego nauki, lekceważące nieposzanowanie ich i wzgarda stanowią bezwarunkowo pośrednie znieważenie samego Kościoła katolickiego. Poza tym w dogmatach tych mieszczą się kult Matki Boskiej i cześć boska Chrystusa, które stanowią nie co innego, jak urzędzenia Kościoła katolickiego (...) Lekceważenie i pogarda, okazana w tym artykule największym świętością Kościoła katolickiego, stanowi pośrednią zniewagę samego kościoła oraz jego urzędzeń, a to czci boskiej dla Chrystusa i kultu Marji”.

Tak szeroka wykładnia, którą można było zastosować do innych kodeksów wewnątrznie zunifikowała istniejące dzielnicowe kodyfikacje wskazując, że również na gruncie niemieckiego oraz austriackiego prawa bluźnienie przeciwko Bogurodzicy, aniołom i świętym było karalne, tak jak w rosyjskim kodeksie tylko, że na innej podstawie.

U.k.a. broniła religii w §122 lit b) o treści: „zbrodnię zniewagi religii popełnia kto publicznie okazuje pogardę religii przez zbezczeszczenie sprzętów służbie bożej poświęconych, przez przemowy, druki lub rozpowszechnianie pisma. Kara uzależniona była od okoliczności towarzyszących popełnionemu przestępstwu. Ponadto §303 stanowił, że: „kto publicznie lub wobec kilku ludzi, albo w drukach rozpowszechnianych rycinach lub pismach wyszydza albo stara się poniżyć nauki, zwyczaję lub urzędzenia Kościoła albo stowarzyszenia religijnego prawnie w państwie uznanego, o ile sposób tego postępowania nie stanowi zbrodni zniewagi religii (§ 122 u.k.k.), i należy go karać ścisłym

---

<sup>557</sup> Orzeczenie Izby II SN z dnia 6 grudnia 1928 r., V K 604/28, OSP 103/1929.

aresztem od jednego do sześciu miesięcy”. Ponadto z §278 występkiem było: „podburzanie dla nieprzyjaznych kroków przeciw narodowościom, stowarzyszeniom religijnym, korporacjom itp.” oraz „znieważenie prawnie uznanego Kościoła albo stowarzyszenia religijnego”.

K.k.r. bronił tylko religii chrześcijańskich, w tym sekt oraz ich urzędzeń za pomocą przepisów stanowiących o znieważeniu świętości (art. 73) oraz profanacji (art. 74). Był on nad wyraz łaskawy dla profanatorów, których ofiarą padały prawnie uznane wyznania niechrześcijańskie (art. 76).

Obowiązujące przepisy stanowiły, że:

- art. 73: „Winny: znieważenia czynnego lub zelżenia Sakramentów Świętych, Krzyża Świętego, Relikwii Świętych, Obrazów Świętych lub innych przedmiotów, czczonych przez którykolwiek z kościołów chrześcijańskich, znieważenia Pisma Świętego, lub dogmatów religijnych albo w ogóle wiary chrześcijańskiej, — za takie bluźnierstwo lub znieważenie świętości ulegnie, jeśli przestępstwo popełniono:

1) podczas nabożeństwa publicznego lub w kościele, - karze ciężkiego więzienia na czas od czterech do piętnastu lat lub do czterech lat;

2) w kaplicy lub chrześcijańskim domu modlitwy, albo publicznie, albo

w rozpowszechnionych lub wystawionych na widok publiczny: utworze drukowanym, piśmie lub wizerunku: ciężkiego więzienia na czas do czterech lat;

3) w celu wywołania zgorszenia wśród obecnych,— więzienia na czas od jednego roku do trzech lat, lub twierdzy na czas do trzech lat.

Jeżeli zaś popełniono znieważenie świętości chociażby w warunkach, wskazanych w artykule niniejszym, ale przez nierozsądek, ciemnotę lub w stanie nietrzeźwym, — winny ulegnie karze: aresztu“;

- art. 74 „Winny

1) znieważenia urzędzeń lub obrzędów któregośkolwiek z kościołów chrześcijańskich;

2) znieważenia czynnego lub zelżenia przedmiotów, poświęconych przez użycie do nabożeństwa któregośkolwiek z wyznań chrześcijańskich;

3) nieprzystojnych drwin z przedmiotów świętych lub przedmiotów kultu, wyszczególnionych w art. 73; za powyższe znieważenie świętości ulegnie, jeżeli je popełniono;

1) podczas nabożeństwa publicznego lub w kościele, — karze więzienia na czas od sześciu miesięcy do jednego roku,

2) w kaplicy lub chrześcijańskim domu modlitwy, albo publicznie, albo w rozpowszechnionych lub wystawionych na widok publiczny: utworze drukowanym, piśmie lub wizerunku, — karze więzienia do jednego roku,

3) w celu wywołania zgorszenia wśród obecnych,— karze więzienia na czas do sześciu miesięcy.

Jeśli zaś popełniono to znieważenie świętości chociażby w warunkach, wskazanych w artykule niniejszym, lecz przez nierozsądek, ciemnotą lub w stanie nietrzeźwym, winny ulegnie karze aresztu na czas do trzech miesięcy“;

- art. 76 „Winny zelżenia wyznania niechrześcijańskiego, uznanego w Polsce, lub czynnego znieważenia albo zelżenia przedmiotu kultu religijnego tegoż wyznania, jeżeli to zelżenie lub znieważenie popełniono w domu modlitwy wyznania niechrześcijańskiego, lub w czasie odprawiania przyjętego przez to wyznanie nabożeństwa publicznego, ulegnie karze: aresztu.

Jeśli, to zelżenie lub znieważenie popełniono przez nierozsądek, ciemnotę lub w stanie nietrzeźwym, winny ulegnie karze: aresztu na czas do jednego miesiąca lub grzywnie“.

Redakcja zacytowanych przepisów dotyczących wyznań chrześcijańskich była na tyle zawila, że poprawna kwalifikacja popełnionych czynów wywoływała w praktyce sądowej na ziemiach b. zaboru rosyjskiego poważne trudności stąd w podobnym stanie faktycznym sądy orzekały bądź profanacje z art. 74 ust. 3 bądź znieważenie świętości z art. 73<sup>558</sup>. SN w wyroku z dnia 4 grudnia 1924 r. rozpatrując wskazaną kwestię stwierdził, co też zostało zaaprobowane przez jurysprudence, że: „różnica zachodzi jedynie ze względu na sposób dokonania czynu przestępnego: w wypadku bluźnierstwa (w ścisłym znaczeniu) i znieważeniu świętości działanie sprawcy świadczy nie tylko o braku z jego strony szacunku dla przedmiotów wiary chrześcijańskiej, ale i o wykazaniu z jego strony pogardy, przy profanacji zaś będziemy mieli do czynienia wyłącznie z brakiem szacunku bez chęci znieważenia świętości. Oplucie Krzyża, choćby symboliczne, nie może być uważane za drwiny. Umyślne oplucie zawsze stanowi ciężką zniewagę i świadczy o pogardzie sprawcy dla przedmiotu opluwanego, plunięcie bowiem nie ośmiesza, lecz zohydza“<sup>559</sup>.

---

<sup>558</sup> Władysław Marjan Borowski, *Bluźnierstwo znieważenie świętości i profanacja, według kodeksu karnego 1903 r.*, „Gazeta Sądowa Warszawska”, Nr 17/1925, s. 261-264. Przykładowo z uzasadnienia orzeczenia SN z dnia 2 maja 1922 r., akta nr 390/1922 OSN(K) 102/1922 wynika, że Sąd Okręgowy w Kaliszu dopatrył się w danym stanie faktycznym przestępstwa z art. 73 ust. 3 kodeksu, a Sąd Apelacyjny w Warszawie z art. art. 74 ust. 3 cz. I.

<sup>559</sup> Orzeczenie Izby II SN z dnia 4 grudnia 1924 r., II K. 336/1925, OSN(K) 193/1925.

Profanacje oraz znieważenia świętości i urzędzeń związków wyznaniowych dopuścić można się było bardzo łatwo, albowiem sądy karały za błahe sprawy.

W gazecie „Robotnik” z dnia 18 grudnia 1919 r. opisano, że w trakcie jednego z koncertów w Wilnie Warszawski literat deklamując swoje utwory prozą i poezją popełnił obrazę religii. Z kolei z artykułu zamieszczonego w tej samej gazecie w dniu 27 listopada 1920 r. podano przypadek skazania przez sąd okręgowy Żydówki na dwa tygodnie aresztu za to, że w odpowiedzi na zwróconą jej uwagę, że mimo chrześcijańskiego święta Trzech Króli zwozi i znosi drzewo do sklepu żydowskiego – odrzekła: „Co to za święto, co to za królowie niech mi się oni przedstawiają, niech ja ich zobaczę”.

Inne osoby zostały skazane z art. 73 k.k.r. przewidującego kary za znieważenie świętości za to, że w trakcie publicznej żydowskiej zabawy maskaradowej, na której były obecne również osoby wyznania chrześcijańskiego, o czym skazani wiedzieli znieważyli krzyż święty w ten sposób, że, będąc przebrani pierwszy za diabła i drugi za błazna, atakowali trzeciego sprawcę, przebranego za kardynała, i gdy ten zasłaniał się od nich krzyżem, zawieszonym na szyi, oni na ten krzyż pluli lub też udawali plucie, mlaskając ustami z wydechem „tfu, tfu”<sup>560</sup>.

Duchowny Kościoła narodowego ks. Zawadzki została skazany przez Sąd Okręgowy w Bydgoszczy z art. 166 K.k.n. za to, że: kwestionował dogmat nieomyślności papieża, niepokalanego poczęcia Najświętszej Marii Panny jako matki Jezusa Chrystusa, zaprzeczył istnieniu szatana i kary wiecznej, krytykował naukę o mszy świętej oraz stwierdził, że: „Kościół rzymskokatolicki nie stosuje się do Ewangelii i Pisma świętego”, a duchowieństwo tego wyznania nie wypełnia „obowiązków sumienia” oraz, że „księża Kościoła rzymskokatolickiego nie głoszą prawdy”<sup>561</sup>.

Z kolei inna osoba została skazana na 2 tygodnie aresztu przez Sąd Grodzki w Krakowie na podstawie 303 u.k.a. za to, że znieważyla Kościół katolicki słowami: „Szanowni obywatele, oby ten kościół zmienił się w kościół bolszewicki”<sup>562</sup>.

O wiele słabszą ochronę k.k.r. zapewniał religiom niechrześcijańskim, albowiem prócz tego, że w ich przypadku katalog przedmiotów chronionych prawem był węższy, to i kary były łagodniejsze.

SN omawiając wyczerpująco bardzo wąski zakres ochrony art. 76 stwierdził, że: „przestępstwo przewidziane w art. 76 k. k. polega na "zelzeniu" wyznania niechrześcijańskiego albo "sponiewieraniu czynem" lub "zelzeniu" przedmiotu czci religijnej

---

<sup>560</sup> Orzeczenie Izby II SN z dnia 26 marca 1925 r., II K 3/25, OSN(K) 146/1925.

<sup>561</sup> Michał T. Staszewski *Wolność Sumienia ...*, s. 154-158.

<sup>562</sup> Tamże, s. 205.

tego wyznania w warunkach w przepisie tym wymienionych. Wyraz "zelżenie" ("ponoszenie"), użyty również w art. 73 i 74 k. k., oznacza cięższą formę zniewagi, świadczącej nie tylko o braku szacunku, ale i o pogardzie sprawcy dla przedmiotu znieważonego (orz. 146/25) i przeciwstawia się użytemu w tychże przepisach pojęciu "sponiewierania" czynnego: pierwszy odpowiada pojęciu zniewagi słownej, drugi pojęciu zniewagi czynnej. Przedmiotem zniewagi słownej (zelżenie) jest, o ile chodzi o art. 76 k. k., samo wyznanie niechrześcijańskie, uznane w Polsce - mojżeszowe lub inne, przedmiotem zniewagi czynnej (sponiewieranie) lub zniewagi słownej (zelżenie) są przedmioty kultu religijnego, któregoś z tych wyznań, np. tablica dziesięciu przykazań u żydów (Koment. do k. k. z r. 1903 vide Tangancew teza 1 pod art. 76). Z powyższego wynika, że przedmiotem ochrony przez art. 76 k. k. są: a) zasady religijne wyznań niechrześcijańskich (wierouczenia); b) przedmioty kultu religijnego, lub używane do nabożeństwa. Zelżenie lub sponiewieranie przedmiotów kultu religijnego karalne jest tylko wtedy, gdy czynu występnego dopuszczono się: a) w domu modlitwy, bądź b) podczas publicznego odprawiania nabożeństwa, nawet poza domem modlitwy, przyczem dla skazania z tego przepisu prawnego niezbędnym jest w każdym wypadku stwierdzenie umyślnego działania sprawcy. Z powyższego wynika, że zelżenie lub sponiewieranie samego domu modlitwy wyznania niechrześcijańskiego nie jest zagrożone sankcją karną art. 76 k. k.<sup>563</sup>.

Redakcja nowego prawa karnego również była daleka od doskonałości. W komentarzu do obowiązującego od dnia 1 września 1932r., *Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. Kodeks Karny* Juliusz Makarewicz wyraził pogląd, że „znieważenie przedmiotów służących do wykonywania aktów kultu jest przestępstwem o tyle, o ile wiązać się będzie ze znieważeniem miejsca przeznaczonego do wykonywania obrzędów religijnych lub z złośliwym przeszkadzaniem wykonywaniu aktu religijnego. Znieważanie mszału znajdującego się w prywatnym posiadaniu nie podpadnie pod przepisy z art. 173<sup>564</sup>, bo w danej chwili i w danym miejscu nie używa się go jako przedmiotu wykonywania czci religijnej”<sup>565</sup>.

Pogląd ten nie okazał się jednak trafny. W dniu 17 listopada 1936 r. SN przyszło zmierzyć się z zagadnieniem czy do istoty przestępstwa z art. 173 k.k. popełnionego przez znieważenie miejsca przeznaczonego do wykonywania obrzędów religijnych ustawa wymaga

---

<sup>563</sup> Orzeczenie SN z dnia 26 marca 1931 r., II K 168/31, OSN(K) 296/1931.

<sup>564</sup> Art. 173 „Kto publicznie lży lub wyszydza uznane prawnie wyznanie lub związek religijny, jego dogmaty, wierzenia lub obrzędy, albo znieważa przedmiot jego czci religijnej lub miejsce przeznaczone do wykonywania jego obrzędów religijnych, podlega karze więzienia do lat 3”.

<sup>565</sup> Juliusz Makarewicz, *Kodeks karny ...*, s. 271.

znamienia publiczności na co wskazywała wykładnia językowa<sup>566</sup>. W omawianej sprawie oskarżony przekonywał w skardze kasacyjnej, że za to iż nocą znieważył cerkiew poprzez załatwienie potrzeby fizjologicznej w jej zakrystii nie może być karany z art. 173 ze względu na brak znamienia publiczności. Sąd nie przychylił się do zaprezentowanego stanowiska i oddalając kasację podniósł, że „samo działanie, stanowiące znieważenie, nie musi być wykonane publicznie, jeżeli fakt znieważenia posiada charakter trwałości i jako taki dopiero później dostaje się do wiadomości większej liczby osób”. Stąd wypływa wniosek, że za każdą zniewagę popełnioną niepublicznie, a wykrytą przez osoby trzecie można było zostać pociągniętym do odpowiedzialności.

Z komentowanego przepisu został skazany przez Sąd Okręgowy w Katowicach na pół roku więzienia Walenty Izdebski z tytułu znieważenia hierarchii Kościoła katolickiego za to, że na spotkaniu wolnomyślicieli miał powiedzieć, że cuda są zjawiskiem naturalnym inscenizowanym przez duchowieństwo powołując się na przypadek wyreżyserowania cudu przy pomocy sztucznego oświetlenia<sup>567</sup>.

Kolejna osoba została skazana na 6 miesięcy więzienia w zawieszeniu na 3 lata przez Sąd Okręgowy w Lublinie za to, że dopuściła się zelżenia obrazów przedstawiających Chrystusa, Matkę Boską oraz świętych pańskich, nazywając je bałwanami ze złota i srebra oraz przez powiedzenie: „to są małpy”.

Jedynym kodeksem zaborczym chroniącym spokój kultu nie tylko związków wyznaniowych prawnie uznanych, czy też zarejestrowanych, ale i prywatnoprawnych był k.k.n. Stanowił on w § 167, że: „kto w kościele lub w innym do zebrań religijnych przeznaczonym miejscu, przez wszczynanie hałasu lub zamieszania umyślnie przeszkadza w nabożeństwie albo w poszczególnych obrzędach religijnych któregośkolwiek z istniejących w państwie stowarzyszeń religijnych albo je umyślnie zakłóca, ulegnie karze więzienia do lat trzech”.

Gorzej zredagowana była u.k.a., która broniła sprawowania kultu w § 122 lit b), z którym to korespondował § 303. Pierwszy przepis stanowił, że karze za zbrodnie zniewagi religii podlega: „kto przeszkadza w wykonywaniu praktyk religijnych, w państwie uznanych”, a drugi, że: „kto publicznie lub wobec kilku ludzi służy religijnego obraza podczas wykonywania czynności służbie Bożej poświęconych, albo zachowuje się nieprzyzwoicie podczas publicznego wykonywania obrzędów religijnych w sposób dla drugich gorszący,

---

<sup>566</sup> Orzeczenie SN z dnia 17 listopada 1936 r., 2 K 1360/36, OSP 646/1937.

<sup>567</sup> Michał T. Staszewski *Wolność Sumienia Przed ...*, s. 11.

staje się winnym występku, o ile sposób tego postępowania nie stanowi zbrodni zniewagi religii (§ 122 k.k.), i należy go karać ścisłym aresztem od jednego do sześciu miesięcy”.

K.k.r. tak jak w przypadku profanacji rozróżniał przestępstwa przeciwko przebiegowi kultu chrześcijańskiego, formalnie nawet prawnie nieuznanego wyznania (art. 75)<sup>568</sup> jak i niechrześcijańskiego nabożeństwa, ale tylko prawnie uznanego (art. 77). Tak jak w przypadku uprzednio omówionych przestępstw ochrona wyznań niechrześcijańskim była zawężona ze względu na sankcje karne jak i zakres przedmiotowy przestępstw.

Przepisy k.k.r. stanowiły:

- art. 75 „Winny nieprzystojnego krzyku, hałasu lub innej nieobyčajności, która przeszkodziła odprawianiu chrześcijańskiego nabożeństwa publicznego lub popełniona została w kościele, kaplicy lub w chrześcijańskim domu modlitwy, ulegnie karze: aresztu do trzech miesięcy.

Jeżeli wskutek takiej nieobyčajności przerwano nabożeństwo, lub też jeżeli nieobyčajność taką popełniono gromadnie, winny ulegnie karze: aresztu.

Jeżeli nieobyčajność, wskazaną w części pierwszej artykułu niniejszego, popełniono w celu przeszkodzenia odprawianiu nabożeństwa, winny ulegnie karze: więzienia do jednego roku.

Jeśli zaś wskutek nieobyčajności w celu przeszkodzenia odprawianiu nabożeństwa, nabożeństwo to zostało przerwane, lub też jeżeli nieobyčajność popełniono gromadnie, winny ulegnie karze: więzienia od sześciu miesięcy do jednego roku”;

- art. 77. „Winny nieprzystojnego krzyku, hałasu lub innej nieobyčajności, która spowodowała przerwanie publicznego nabożeństwa wyznania niechrześcijańskiego, uznanego w Polsce, jeśli tę nieobyčajność popełniono publicznie lub w domu modlitwy takiego wyznania, ulegnie karze: aresztu na czas do trzech miesięcy”.

Przestępstwo zakłócenia kultu publicznego mogło zostać popełnione w każdym miejscu, w którym publiczne praktyki religijne miały miejsce i się odbywały. W jednym z orzeczeń sąd uznał, że oskarżeni nie dopuścili się zakłócenia obrzędu, albowiem na cmentarzu do czasu w którym zaczęli śpiewać międzynarodówkę duchowny odprawił już cały ceremoniał związany z pogrzebem.

Według k.k.r. przestępstwo można było popełnić przez samo wydanie nieprzystojnego krzyku, hałasu lub przez inne nieobyčajne zachowanie się w kościele, kaplicy

---

<sup>568</sup> Wśród wyznań nieuznanych faktycznie chronione były tylko zarejestrowane sekty.

lub w chrześcijańskim domu modlitwy niezależnie od tego czy w trakcie popełniania wskazanych czynów trwały obrzędy. Sam jednak krzyk, czy też wywołanie hałasu, bądź też inne nieobyczajne zachowania na gruncie kodeksów zaborczych nie było karalne o ile nie zakłóciło nabożeństwa, bądź spokoju w miejscu jego popełnienia. W jednym z wyroków doszło do skazania osoby, która rozdawała druki w trakcie nabożeństwa<sup>569</sup>.

Sąd Okręgowy w Lublinie w wydanych przez siebie wyrokach dotyczących zachowania w świątyni skazał:

- na dwa tygodnie aresztu dwie osoby, które „dopuściły się nieobyczajności polegającej na głośnej rozmowie i śmiechu”<sup>570</sup>;

- na 2 tygodnie aresztu osobę, która w trakcie wygłaszanego kazania powiedziała: „Oddaj mi żonę, a wtedy będziesz ludzi nauczał”<sup>571</sup>;

- na 3 dni aresztu osobę, która wypowiedziała w Kościele słowa: „Cholera, ja ci zęby wybije”;

- na 3 tygodnie aresztu osobę, która „założyła czapkę i śpiewała w pobliżu ołtarza nieprzyzwoite pieśni”<sup>572</sup>;

- na 2 tygodnie aresztu osobę, która popchnęła i uderzyła w świątyni nieznanego chłopca<sup>573</sup>.

W tym miejscu zwrócić należy uwagę, że wyżej wymienione czyny nie doprowadziły do przerwania nabożeństwa, co oznacza, że w niechrześcijańskich świątyniach nie byłyby karalne.

K.k. uchylił wszystkie przepisy zaborcze stanowiąc w art. 174 od dnia 1 września 1932 r., że: „Kto złośliwie przeszkadza publicznemu zbiorowemu wykonywaniu aktu religijnego uznanego prawnie wyznania lub związku religijnego, podlega karze aresztu do lat 2”. Kult musiał być zbiorowy i publiczny, stąd też zdaniem Juliusza Makarewicza zakłócenie nabożeństwa domowego nie podpadało pod wskazany przepis<sup>574</sup>. W wyroku z dnia 29 maja 1935 r. SN obszernie wyjaśnił przestępstwo z art. 174 wskazując, że prócz umyślności działania, chociażby w zamiarze ewentualnym należy udowodnić złośliwość czynu, a ta zachodzi wtedy, gdy pobudką działania sprawcy jest chęć dokuczenia, zrobienia przykrości innej osobie, wywołania w psychice innych osób przykrego uczucia<sup>575</sup>.

<sup>569</sup> Orzeczenie SN z dnia 19 stycznia 1932 r., II 4 K. 895/31, OSP 356/1934.

<sup>570</sup> Michał T. Staszewski, *Wolność Sumienia ...*, s. 115-117.

<sup>571</sup> Tamże, s. 214.

<sup>572</sup> Tamże, s. 215.

<sup>573</sup> Tamże, s. 216.

<sup>574</sup> Juliusz Makarewicz, *Kodeks karny ...*, s. 272.

<sup>575</sup> Orzeczenie SN z dnia 29 maja 1935 r., I K 387/35, OSN(K) 34/1936.

SN wskazał również, że w przypadku jeżeli w domu modlitwy modły zostały już wcześniej przerwane, bądź nie mają miejsca to niemożna popełnić przestępstwa, albowiem istotą przestępstwa jest utrudnianie, względnie uniemożliwianie sprawowania kultu.

Niniejszy przepis był dobrym przepisem, choć bez wątpienia byłby bliski ideału, gdyby chronił również przebieg kultu stowarzyszeń prywatnoprawnych.

Osoby odprawiające nabożeństwa musiały przestrzegać państwowego porządku prawnego, co wykluczało dowolność jego wykonywania. W ramach nauczania duchowni nie mogli nawoływać do występowania przeciw ustawom, co było oczywistym przestępstwem.

Warte odnotowanie jest skazywanie duchownych z art. 18 *Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. prawo o wykroczeniach* „za demonstracyjne okazywanie w miejscu publicznym niechęci i lekceważenia dla Państwa Polskiego”. Wykroczenie to łatwo było popełnić chociażby nie powstając z miejsca, kiedy orkiestra grała hymn narodowy<sup>576</sup>, poprzez posadzenie zaproszonego starosty jako przedstawiciela państwa na niehonorowym miejscu ku uciesze członków Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów<sup>577</sup>. W zapadłych orzeczeniach SN stwierdził, że zasadne jest skazanie duchownego za odprawienie żałobnej mszy świętej w dniu święta narodowego (np. w dniu 11 listopada), albowiem może to stanowić demonstracyjne okazanie w miejscu publicznym niechęci i lekceważenia dla Państwa Polskiego<sup>578</sup>. W innym wyroku stwierdzono, że uroczystości z okazji imienin Marszałka Polski, mają charakter i są uroczystościami państwowymi, dlatego wykroczeniem jest odprawienie dla dziatwy szkolnej mszy żałobnej<sup>579</sup>.

Przeszkodą związaną z działalnością wyznania prawnie nieuznanego było to, że zdarzały się procesy w których kapłanom zarzucono przestępstwa polegające na przywłaszczeniu sobie nieuprawnionych stanowisk poprzez tytułowanie się księżmi, biskupami, czy osobami duchownymi. Prymas E. Dalbor w piśmie z dnia 11 stycznia 1921 r. domagał się od MWRiOP wykreślenia z projektu ustawy dotyczącej prawnie uznanego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego słów: biskup i ksiądz oraz zastrzeżenia tych godności na rzecz Kościoła katolickiego, albowiem: „Tytuł biskupa i księdza wyjaśniają

---

<sup>576</sup> Orzeczenie SN z dnia 3 listopada 1936 r., 3 K 1557/36, OSN(K) 131/1937.

<sup>577</sup> Orzeczenie SN z dnia 16 listopada 1936 r., 2 K 1232/36, OSN(K) 138/1937.

<sup>578</sup> Orzeczenie SN z dnia 6 marca 1934 r., 2 K 74/34, OSN(K) 134/1935. W uzasadnieniu Sąd ustalił, że skazany duchowny został poproszony o odprawienie dla dziatwy szkolnej z okazji 11 listopada mszy, czego nie odmówił. Z kolei w dniu Święta Niepodległości odprawił w żałobnym ornacie mszę żałobną za spokój duszy ś. p. Iwana S., czym okazał niechęć dla Państwa Polskiego, bowiem uroczystemu i radosnemu nastrojowi, jaki powinien towarzyszyć obchodowi święta odzyskania niepodległości przeciwstawił ponury nastrój mszy żałobnej, jakby będącej wyrazem ustosunkowania się oskarżonego do Państwa Polskiego.

<sup>579</sup> Orzeczenie SN z dnia 6 lutego 1934 r., 2 K 880/33, OSN(K) 130/1935.

charakter duchowieństwa katolickiego, ponieważ oznaczają nie tylko hierarchię, ale i władze sakramentalne, których organy ewangelickie nie uznają”<sup>580</sup>. O tym, że zagadnienie to było poważnie traktowane świadczy treść memoriału wystosowanego do MWRiOP ponad 11 lat później przez konferencję księży ewangelicko-augsburskich, gdzie napisano dyplomatycznie: „Krażącym zaś nieoficjalnie pogłoskom, jakoby główną jeżeli nie jedyną przeszkodą do zatwierdzenia złożonych projektów była opozycja episkopatu rzymskokatolickiego przeciwko tytułom urzędowym duchowieństwa ewangelickiego jakie projekty w sobie mieszczą, wprost wiary dać nie śmiemy, jako nazbyt uwłaczającym prawom i powadze rządu”<sup>581</sup>.

Z inspiracji Kościoła katolickiego w II RP zapadało mnóstwo wyroków w sprawach dotyczących używania godności księdza przez duchownych wyznań prawnie nieuznanych oraz za noszenie przez nich szat liturgicznych podobnych do tych, którymi posługują się duchowni katoliccy.

W postępowaniach dotyczących posługiwania się tytułem księdza oraz dotyczących używania szat liturgicznych przez wyznania nieuznane zapadały zarówno wyroki skazujące, uniewinniające, a nawet umarzające postępowanie<sup>582</sup>.

W jednym z orzeczeń SN w wyroku z dnia 14 marca 1932 r.<sup>583</sup> orzekł, że:

„1) Na podstawie przepisów prawa kanonicznego tudzież z mocy art. IV konkordatu<sup>584</sup>, zawartego pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzplಿತą Polską (Dz. Ust. poz. 501/25 r.), prawo noszenia sukni duchownych rzymsko-katolickich jest wyłącznym przywilejem duchowieństwa rzymsko-katolickiego.

2) Noszenie takiej sukni (sutanny) przez osobę niebędącą księdzem rzymsko-katolickim (np. przez duchownego sekty Hodurowców) stanowi przestępstwo w p. 2 art. 272 k. k.<sup>585</sup> z r. 1903 przewidziane.”

Światopogląd wyznań nie mających uregulowanego w jakikolwiek sposób stosunku do państwa nie korzystał z ochrony prawa karnego<sup>586</sup> chyba, że w części podzielanej przez

---

<sup>580</sup> Krzysztof Krasowski, *Związki ...*, s. 214.

<sup>581</sup> Tamże, s. 222.

<sup>582</sup> Piotr Zubowicz, Henryk Świątkowski, Antoni Żbikowski, Henryk Rosiński, Bronisław Sikorski, Czesław Kuncewicz, *Z dziejów ...*, s. 31-32.

<sup>583</sup> Orzeczenie SN z dnia 14 marca 1932 r., II K 176/32, OSN(K) 86/1932.

<sup>584</sup> IV Konkordatu stanowił: „Władze cywilne udzielać będą swej pomocy przy wykonywaniu postanowień i dekretów kościelnych: a) w razie destytucji duchownego, pozbawienia go beneficjum kościelnego, po ogłoszeniu dekretu kanonicznego o wspomnianej destytucji lub pozbawieniu, oraz w razie zakazu noszenia sukni duchownej; b) w razie poboru taks lub prestacji, przeznaczonych na cele kościelne, a przewidzianych przez ustawy państwowe; c) we wszystkich innych wypadkach, przewidzianych przez ustawy obowiązujące”.

<sup>585</sup> art. 272 p 2 K.k.r. stanowił, że karze grzywny podlega: „winy samowolnego przywłaszczenia nieprzynależnych winowajcy: stanowiska, stanu, rangi, herbu lub tytułu”.

zarejestrowaną w myśl przepisów prawa sektę bądź uznany związek wyznaniowy. Członkowie niezarejestrowanego zgromadzenia mogli domagać się ścigania np. osób znieważających Trójcę Świętą, czy też kult Maryjny powołując się na to, że obraza Trójcy Świętej podlega karze za bluźnierstwo ze względu np. na wierzenia religii katolickiej dotyczące Boga, a kult Maryjny jest między innymi urządzeniem prawosławia.

Nie posiadające osobowości prawnej związki wyznaniowe mogły się bronić przed znieważaniem tylko na zasadach ogólnych przewidzianych w obowiązującym prawie jako zbiorowość osób fizycznych. Przeszkodą proceduralną było to, że wyznawcy danej religii musieli grupowo, każdy we własnym imieniu wnieść o ściganie sprawcy, albowiem w odróżnieniu od przestępstw dotyczących stricte zniewagi religii ściganie zniewag było wszczynane na wniosek, a nie z urzędu. Przestępstwo zniewagi można było popełnić w dowolnej formie.

Możliwość ścigania osób szydzących z wyznawców danej religii miała duże szanse powodzenia. Zarówno nauka prawa jak i sądy nie kwestionowały możliwości ścigania osób poniżających zbiorowość nawet działającą nieformalnie, czy też czasowo istniejącą (np. słuchaczy otwartego wykładu). Warunkiem było takie jej określenie, ażeby było wiadomo o jakie osoby fizyczne chodzi. Przykładowo funkcjonariusze straży gminnej mogli wystąpić z wnioskiem o ściganie, jeżeli ukazał się artykuł mówiący o tym, że osoby w niej pracujące są łapówkarzami, wyznawcy nieuznanego wyznania za to, że są bałwochwalcami.

Obowiązujące prawo przewidywało również przypadki w których nawet rozgłaszanie okoliczności prawdziwych mających na celu poniżyć daną zbiorowość mogło zostać ukarane.

Podstawą ścigania był przede wszystkim art. 185, art. 186 i art. 187 k.k.n., §488, §491 §496 u.k.a. i art. 530, 531 k.k.r.

Z kolei obowiązujący od dnia 1 września 1932 r. k.k. podtrzymał w tym zakresie uprzednio obowiązujące prawo stanowiąc w § 1 i 2 art. 255, że:

- „Kto pomawia inną osobę, instytucję lub zrzeszenie, choćby niemające osobowości prawnej, o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć je w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega karze aresztu do lat 2 i grzywny” (§ 1);

- „Niema przestępstwa, jeżeli zarzut był prawdziwy. Jeżeli zarzut uczyniony był publicznie, to dowód prawdy przeprowadzić wolno tylko wówczas, gdy sprawca działał

---

<sup>586</sup> Treść K.k.r. sugerowała ochronę wszystkich kościołów chrześcijańskich w odróżnieniu od związków wyznaniowych niechrześcijańskich, jednakże analiza zapadłych wyroków sądowych jak i stanowisko doktryny wskazuje, że chronione były tylko chrześcijańskie kościoły prawnie uznane oraz zarejestrowane sekty.

w obronie uzasadnionego interesu publicznego lub prywatnego, własnego lub cudzego, a nadto dowód nie dotyczy okoliczności życia prywatnego lub rodzinnego” (§ 2).

## Podumowanie.

Normy wyznaniowe *Konstytucji Marcowej* dawały szansę w ramach przyjętego ustroju zwierzchnictwa nad związkami wyznaniowymi zaprowadzić przy pomocy ustawodawstwa, a w wielu dziedzinach tylko reskryptów i rozporządzeń rządowych ustroj wyznaniowy oparty na równości wyznawców wszystkich światopoglądów oraz względnym równouprawnieniu kościołów i stowarzyszeń wyznaniowych na zasadach parytatywności.

Przytoczone stanowiska i oczekiwania czołowych przedstawicieli jurysprudencji i wolnomyślicieli okresu międzywojennego potwierdzają powszechną opinię, że w Polsce przedwrześniowej nie udało się zrealizować idei państwa przyjaznego wszystkim podmiotom prawa wyznaniowego.

Opisane fakty ukazują, że władza sądownicza, nie była w stanie wobec nierealizowania przez władzę wykonawczą zasady równości wobec prawa, a ustawodawcę zasady równości w prawie zaprowadzić we własnym zakresie równouprawnienia oraz stać się gwarantem wolności sumienia i wyznania z czterech powodów.

Po pierwsze, orzecznictwo sądowe nie mogło zastąpić prawa stanowionego, albowiem działało ono w jego granicach i nie miało mocy prawodawczej. Żaden wyrok nie mógł m.in. stworzyć podstaw do zawierania ważnych cywilnych małżeństw osobom bezwyznaniowym w b. zaborze rosyjskim, czy zalegalizować wydawania korzystających z powagi państwowej aktów stanu cywilnego przez wyznania prawnie nieuznane.

Po drugie, normy wyrażające równość pozostawały w sprzeczności z innymi przepisami uchwalonymi po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, a sądy nie miały prawa badać na podstawie *Konstytucji Marcowej* zgodności ustaw należycie ogłoszonych po jej wejściu w życie, a od czasów *Konstytucji Kwietniowej* również dekretów prezydenckich z mocą ustawy.

Wobec braku odpowiednika współczesnego Trybunału Konstytucyjnego realizacja przez rządzących norm stanowiących o równouprawnieniu była kwestią polityki, której musiały podporządkować się sądy. Polskie prawo formułując niewzruszalną zasadę zgodności z *Konstytucją* aktów normatywnych faktycznie skazywało na stawanie się norm konstytucyjnych dotyczących równouprawnienia w kontekście wolności sumienia i wyznania deklaracjami programowymi.

Ewentualne stwierdzenie, że dany przepis, który wszedł w życie przed *Konstytucją* nie obowiązuje, albowiem nie można jego dyspozycji pogodzić z nowym porządkiem prawnym w myśl uzasadnienia Zgromadzenia Ogólnego SN z dnia 26 lutego 1924 r., zależało

od swobodnego uznania składu orzekającego i miało moc tylko w indywidualnej sprawie. Żaden inny sąd nie musiał się czuć związany uprzednio zajęty, chociażby przez siebie stanowiskiem, jeżeli wyrok nie miał mocy zasady prawnej. Stąd też nie istniały mocne materialne gwarancje równości oraz wolności sumienia i wyznania.

Brak Trybunału Konstytucyjnego bądź ewentualnego uprawnienia sądów do badania ważności ustaw należycie ogłoszonych, chociażby w indywidualnych sprawach dotyczących pokonstytucyjnych aktów normatywnych osłabiał władzę sądowniczą ze względu na fakt, że parlament w roli strażnika konstytucyjnego porządku prawnego się nie sprawdził.

Trzecim powodem był brak skorelowania orzecznictwa NTA z SN dotyczącego przepisów wyraźnie nieuchylonych przez ustawę zasadniczą oraz traktowania regulacji gwarantujących równość oraz wolność sumienia i wyznania jako przepisów bezwzględnie obowiązujących, tam gdzie zgodnie z prawem taką wykładnie dało się zastosować. Nie ulega wątpliwości, że gdyby NTA przyjął pogląd SN na powyższe zagadnienia, to życie religijne wspólnot prawnie nieuznanych jak i m.in. wyznawców religii mojżeszowej mogłoby w II RP wyglądać inaczej.

Brak wzajemnego uzupełniania się orzecznictwa, co wynika z niezawisłości sędziowskiej, nie był tylko przypadłością II RP. Andrzej Dziadzio w swoich licznych opracowaniach wykazał, że podobna sytuacja miała miejsce pomiędzy austriackim Trybunałem Administracyjnym, a Trybunałem Państwa. Ponadto nawet dzisiaj na gruncie prawa dotyczącego, chociażby ubezpieczeń społecznych (sądownictwo powszechne), a ubezpieczenia zdrowotnego (sądownictwo administracyjne) na gruncie kwalifikowania umów cywilnoprawnych ma miejsce prawne zamieszanie, co ma swoje odzwierciedlenie w tym, że sądy administracyjne powołane są do badania legalności wydanych rozstrzygnięć, a nie ich celowości<sup>587</sup>.

Ostatnim powodem, który utrudnił realizację zasady równouprawnienia było zakwalifikowanie przepisów wyznaniowych *Małego Traktatu Wersalskiego*, do regulacji programowych zarówno przez Zgromadzenie Ogólne SN w dniu 21 kwietnia 1923 r. jak i dorozumiale przez NTA, który w swoich wyrokach do nich nie nawiązywał<sup>588</sup>. Inne stanowisko miałoby szanse wzmocnić realizację zasady równouprawnienia już w 1920 r.

Inną kwestią, która utrudniała dochodzenie sprawiedliwości, było przeładowanie sądów sprawami. Na wyrok najwyższych instancji sądowych można było oczekiwać latami.

---

<sup>587</sup> Powstanie obowiązku na gruncie ubezpieczeń społecznych oraz ubezpieczenia zdrowotnego jest często oparte na tych samych przesłankach.

<sup>588</sup> Orzeczenie Zgromadzenia Ogólnego SN z dnia 21 kwietnia 1923 r. Z.S. 15/21 *Zbiór Orzeczeń Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego r. 1922, 1923, 1924 i 1925* - Min. Sprawiedliwości, Warszawa 1926 nr 14.

Wyczekiwane orzeczenie mogło zapaść w zupełnie innych warunkach społecznych, co sprawiało, że jego wykonanie mogło być niecelowe. Było to szczególnie uciążliwe w przypadku NTA na którego sentencji oczekiwano się w latach 30-tych ponad dwa lata od dnia wpływu skargi<sup>589</sup>. Dodać należy, że wydane orzeczenie mogło uchylić niekorzystną decyzję z przyczyn formalnych, co wymagało powtórzenia całego postępowania od nowa i wydania merytorycznej decyzji z tożsamym, albo podobnym rozstrzygnięciem na co służyły środki zaskarżenia<sup>590</sup>. Tym sposobem mieszkańcy jak i związki wyznaniowe, w szczególności poddane ścisłemu nadzorowi żydowskie gminy wyznaniowe posiadały iluzoryczną ochronę. Ponadto wniesienie sprawy pod rozstrzygnięcie Trybunału nie odwlekło wykonalności skarżonego orzeczenia, a od czasu *Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym* wstrzymanie przez NTA wykonalności skarżonego aktu było niemożliwe<sup>591</sup>.

Mimo powyższych przypadłości sądownictwo miało zasługi na polu jednolitego stosowania prawa, zwłaszcza wydając wyroki w składach wzmocnionych formułujących zasady prawne. Mimo, iż niektóre przytoczone w niniejszej pracy wyroki budzą kontrowersje<sup>592</sup>, to judykatura często łagodziła surową interpretację części przepisów, chociażby w przypadku *Ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o zgromadzeniach*, której wykładnia językowa znacznie ograniczała prawo koalicji, co było ważne dla działalności misyjnej, czy też regulacji dotyczących religijnego wychowania dzieci. Ponadto zapobiegała nadużywaniu przez Kościół katolicki konkordatowych przywilejów, obroniła podmiotowość wyznań prawnie uznanych działającym na ziemiach b. zaboru rosyjskiego przed szantażami ze strony administracji, nie negując posiadania przez nie osobowości prawnej.

Analiza niniejszej pracy dowodzi, że przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego korzystanie z wolności sumienia i wyznania było w stosunku do jednostki zależne przede wszystkim od:

- a) polityki rządu,
- b) miejsca zamieszkania,

---

<sup>589</sup> W 1924r. do NTA wpłynęło prawie 2.000 skarg, a w 1931r. 11.500 - Stefan Urbanowicz, *Dziesięciolecie Pracy Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Nowelizacja jego ustroju*, „Palestra” 11/1932.

<sup>590</sup> „... Trybunał w wielu wypadkach unikał merytorycznych zasadniczych rozstrzygnięć, poprzestając na uchyleniu zaskarżonego orzeczenia dla powodów natury czysto formalnej. Powodowało to zwiększenie się ilości spraw w Trybunale, gdyż niejednokrotnie te same sprawy wracały parokrotnie z powrotem do Trybunału, obok innych, które wpływały w analogicznych wypadkach dla braku zasadniczego rozstrzygnięcia; ponadto praktyka ta przedłużała trwanie niepożądanego stanu niepewności prawnej niejednokrotnie w ważnych dziedzinach życia publicznego” - Stefan Urbanowicz, *Dziesięciolecie...*

<sup>591</sup> Uchwała kolegium zwiększonego NTA z dnia 4 października 1933 r., L. rej. 4782/33, OSN 518/1933.

<sup>592</sup> Złuszczając zapadłe w sprawach karnych obejmujących ochroną nie uczucia religijne, a religie.

c) wyznawanej religii,

d) w przypadku wychowywania dzieci w b. dzielnicy pruskiej od płci.

Władza sprzyjała Kościołowi katolickiemu, a w stosunku do pozostałych związków wyznaniowych i osób o poglądach areligijnych była co najmniej nieżyczliwa. Okazywała to poprzez ograniczanie praw lub uchylanie się od podjęcia działań mających na celu ułatwienie im swobodnego funkcjonowania w życiu społecznym. O tym, że zasada równości wobec prawa nie była przez administrację realizowana zarówno przez działanie jak i zaniechanie jaskrawo świadczy m.in. to, że:

- MWRiOP naruszając uprawnienia zarezerwowane dla Ministra Spraw Wewnętrznych reskryptem zablokował możliwość przejścia na religie niechrześcijańską w b. zaborze rosyjskim do czasu wejścia w życie *Ustawy z dnia 13 marca 1931 r. o wygaśnięciu mocy prawnej przepisów wyjątkowych, związanych z pochodzeniem, narodowością, językiem, rasą lub religią obywateli Rzeczypospolitej*;

- MWRiOP nie pozwalał na organizowanie publicznego kultu, mimo iż doktryna, Prokuratoria Generalna i SN uważały, że w polskim porządku prawnym takie wydarzenia na podstawie prawa pozaborczego pod rządami *Konstytucji* mogą się odbywać. Ten stan rzeczy zmieniło dopiero wejście w życie *Ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o zgromadzeniach*;

- MWRiOP w okólniku z dnia 13 grudnia 1933 r. domagał się od wojewodów stanowczych środków zaradczych oraz pociągania do odpowiedzialności karnej redaktorów, autorów i kolporterów prasy o treści wyznaniowej godzącej w Kościół katolicki;

- rząd pod naciskiem Kościoła katolickiego zaniechał prac nad projektem osobowego świeckiego prawa małżeńskiego, które w b. dzielnicy rosyjskiej i austriackiej było zależne od wyznania;

- nie rozpoczęto prac mających za zadanie uregulowanie praw osób bezwyznaniowych i należących do wyznań prawnie nieuznanych, chociażby poprzez zapewnienie im świeckich metryk i ślubów w b. zaborze rosyjskim;

- utrudniano, albo uniemożliwiano uczniom bezwyznaniowym i należącym do nieuznanych wyznań uchylać się od nauki religii oraz zdawania z niej matury;

- prawodawca nie wprowadził we wszystkich instytucjach świeckiego przyrzeczenia, a rota przysięgi sądowej nie zależała od subiektywnych odczuć;

- rząd przyzwalał zależnym od siebie organom stosować prawo będące sprzeczne z równością bez względu na wyznanie, co np. sprawiło, że Główna Komisja Ziemska i Prokuratoria Generalna blokowały niektórym Żydom nabycie nieruchomości;

- prace dotyczące prawnego uznania wyznań toczyły się opieszale, co doprowadziło do uznania tylko jednego dotychczas nieuznanego wyznania - Wschodniego Kościoła Staroobrzędowego nieposiadającego hierarchii duchownej;

- stanowiono prawa dające Żydowskim Gminom Wyznaniowym iluzoryczną autonomię;  
- przyjęto Konkordat, który bardzo mocno na tle innych wyznań uprzywilejowywał Kościół katolicki;

- wywierano naciski na część uznanych wyznań działających w b. zaborze rosyjskim poprzez wywodzenie, że nie mają one osobowości prawnej;

- stanowiono prawo godzące w równouprawnienie, np. wydano *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 stycznia 1934 r. o stowarzyszeniach służących katolickim celom religijnym i wyznaniowym* pozwalające na preferencyjnych warunkach zakładać katolickie stowarzyszenia.

Co prawda były przez rządzących podejmowane pewne inicjatywy mające za zadanie ułatwienie funkcjonowania osobom bezwyznaniowym, czy też należących do niezarejestrowanych sekt, ale były one tylko symboliczne i nie posiadały większej doniosłości. Często wprowadzanie poszczególnych udogodnień miało charakter „gaszenia pożaru” i nie było kompleksowe. Przykładowo umożliwienie zadeklarowania bezwyznaniowości w b. dzielnicy rosyjskiej pozwalało uporać się z problemami administracyjnymi osób nienależących do wyznań prawnie nieuznanych jak i osobami manifestującymi swoje poglądy areligijne (zwłaszcza z wolnomyślicielami, którzy byli w tej kwestii drażliwi). Przyznanie statusu osoby bezwyznaniowej nie miało jednak większego znaczenia skoro utrudniało założenie rodziny, a rejestrowanie aktów stanu cywilnego osób bezwyznaniowych było zależne od dobrej woli starostów ze względu na brak w tym przedmiocie stosownych okólników. Przedstawiony w pracy materiał ukazuje, że nieporównywalnie większy wpływ na realizację zasady równouprawnienia oraz wolności sumienia i wyznania od sądów miały organy centralne w ramach przysługującego im swobodnego uznania i uprawnień nadzorczych, albowiem te swoimi okólnikami, które nie zawsze znajdowały oparcie w obowiązującym prawie, potrafiły zastępować ustawy.

Analizując kwestie miejsca zamieszkania, wobec braku unifikacji i postępowych reform do obronienia jest pogląd, że na ziemiach województwa pomorskiego oraz poznańskiego mieszkańcy za czasów niemieckich cesarzy cieszyli się większą wolnością religijną niż u schyłku II RP.

Wynika to z faktu, że możliwość funkcjonowania prywatnoprawnych związków wyznaniowych została uniemożliwiona przez wojewodów z inicjatywy rządu od dnia wejścia

w życie *Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. - Prawo o stowarzyszeniach*. Działo się tak dlatego, że kazano wspólnotom religijnym dostosować swoje funkcjonowanie do sformalizowanych form przewidzianych w *Rozporządzeniu* rozwiązując wspólnoty, które nowemu prawu się nie podporządkowały. Nadmienić należy, że tylko na terenach poniemieckich administracja pozwalała na podstawie przytoczonego rozporządzenia zakładać stowarzyszenia religijne. Stało się to dlatego, że wobec likwidowania prywatnoprawnych wspólnot tam działających, nie byłoby możliwości zakładania legalnych grup wyznaniowych, które nie byłyby aktem normatywnym uznane. Brak rozwiązania w tym względzie zrównałby sytuację ziem najliberalniejszego w kwestiach grup religijnych b. zaboru pruskiego z tą panującą na ziemiach rosyjskich z okresu XIX wiecznego Imperium Rosyjskiego.

Ponadto możliwość bezkarnego zorganizowania przez wyznawców religii prawnie nieuznanych publicznego kultu na podstawie *Ustawy Rzeszy z dnia 19 kwietnia 1908 r. prawo o stowarzyszeniach i zebraniach* została przez praktykę administracyjną i wykładnie *Konstytucji* przez NTA uniemożliwiona, co najmniej od 1925 r. do czasu wejścia w życie *Ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o zgromadzeniach*. Dodatkowo przepisy *Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. Kodeks Karny* zastąpiły liberalniejszy i kładący nacisk bardziej na ochronę uczuć religijnych niż wyznań *Kodeks karny Rzeszy Niemieckiej z dnia 15 maja 1871 r.*

Rozpatrując ziemie b. zaboru austriackiego, na których z chwilą odzyskania niepodległości obowiązywało mniej przyjazne od byłych pruskich ziem prawo, można dojść do przekonania, że wprowadzone za czasów II RP regulacje wywarły pozytywny wpływ na życie religijne. Istotne było danie możliwości organizowania publicznego kultu wyznań nieuznanych na mocy *Ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o zgromadzeniach*, co wcześniej było niemożliwe oraz zniesienie przez polskie prawo karne artykułów dotyczących zbrodni obrazy religii – w szczególności uchylenie artykułu karzącego za szerszenie niewiary.

Na terenie b. zaboru rosyjskiego doszło do wyraźnej poprawy sytuacji mniejszości wyznaniowych. Dużą zasługę miał w tym SN, który uważał, że przepisy faworyzujące religię prawosławną są nie do pogodzenia z odzyskaniem państwowości polskiej. Ponadto formalną równość pod względem cywilnym zaprowadziła tam ostatecznie *Ustawa z dnia 13 marca 1931 r. o wygaśnięciu mocy prawnej przepisów wyjątkowych, związanych z pochodzeniem, narodowością, językiem, rasą lub religią obywateli Rzeczypospolitej*.

Udogodnieniem było umożliwienie przez administrację uzyskania statusu osoby bezwyznaniowej. Ogromnym zaniechaniem było nieuregulowanie kwestii aktów stanu

cywilnego i małżeństw osób bezwyznaniowych i należących do wyznań nieobecnych na forum publicznym. Prowadziło to m.in. do tego, że część obywateli w majestacie prawa nie istniała. Istotne było zastąpienie k.k.r. *Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. Kodeks Karny*. Ono to zapewniło równą ochronę uznanych wyznań chrześcijańskich i niechrześcijańskich jak i nie posiadało norm różnicujących odpowiedzialność od wyznania sprawcy, co było częścią wad uprzednich regulacji. Kolejnym udogodnieniem był fakt, że MWRiOP swoją interpretacją zezwolił oficjalnie na podstawie *Najwyższego reskryptu imiennego z dnia 17/30 października 1906 r. o sposobie zakładania i działalności gmin staroobrzędowców i sekciarzy oraz o prawach i obowiązkach należących do tych gmin wyznawców zjednoczeń staroobrzędowych i sekciarzy, którzy porzucili prawosławie* zakładać gminy wyznaniowe przez osoby, które opuściły nieprawosławne wyznania. Ponadto możliwość swobodnego organizowania publicznego kultu na podstawie *Ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o zgromadzeniach* również była doniosłą na ziemie b. zaboru rosyjskiego regulacją.

O tym, że prawa wyznaniowe były zależne od miejsca zamieszkania prócz osobowego prawa małżeńskiego świadczy również to, że w okresie międzywojennym nie zunifikowano regulacji dotyczących samostanowienia religijnego. W b. zaborze niemieckim oraz austriackim osoby, które ukończyły 14 rok życia mogły same obrać sobie wyznanie, a w b. zaborze rosyjskim dopiero od 21 roku. Dodatkowo na ziemiach proaustriackich nie można było dziecku zmienić wyznania pomiędzy 7 a 14 rokiem życia, a w b. dzielnicy rosyjskim pomiędzy 14, a 21.

Uprawnienia były również zależne od wyznawanej religii. Między innymi do czasu wprowadzenia polskiego kodeksu karnego najwyraźniejsze różnice dało się zauważyć w regulacjach karnych u.k.a. oraz k.k.r. Na ziemiach porosyjskich i proaustriackich wyraźne różnice miały miejsce w odniesieniu do prawa małżeńskiego. Ponadto inne były możliwości skupiania się w legalne grupy wyznaniowe przez cały okres II RP. Posiadane prawa zależały też od zatwierdzonych przez państwo wewnętrznych regulacji danego związku wyznaniowego. Przykładowo tam, gdzie istniała instytucja spowiedzi duchowni mogli uchylić się od uzyskanej w trakcie niej informacji. Inną kwestią była przysięga religijna - nie każdy, kto formalnie należał do uznanego związku wyznaniowego mógł zgodnie z własnym sumieniem ją złożyć

Kuriozalną sytuacją było to że w niektórych przypadkach prawa religijne mimo konstytucyjnego, formalnego równouprawnienia kobiet i mężczyzn były zależne od płci:

- na ziemiach b. zaboru pruskiego w małżeństwach mieszanych o tym w jakiej wierze ma być wychowywane potomstwo decydowało wyznanie ojca;

- *Ustawa z dnia 2 sierpnia 1926 r. o prawie właściwym dla stosunków prywatnych wewnętrznych* wskazywała, że ustawodawstwo dzielnicowe, któremu podlega rodzina zależy od miejsca zamieszkania męża/ojca.

Z kolei same prawa związków wyznaniowych i ich autonomia zależne były od polityki władz, umiejętności przywódców religijnych, sposobów uregulowania stosunków jak i dzielnicy, w której związek istniał. Co prawda Konstytucja dawała do zrozumienia, że prawa związków wyznaniowych będą równe na zasadzie parytatywności, jednakże stanowione prawo jawnie ją łamało przyznając liczne przywileje Kościołowi katolickiemu, które nie były tylko związane z kwestią kultu i działalności misyjnej.

Nierówności i ograniczeń determinowanych wyznaniem nie dało się pogodzić z zasadą równouprawnienia. Różnice były na tyle głębokie, że nie pozwalały w pełni realizować się na części terenów mniejszością wyznaniowym jak i osobom bezwyznaniowym bez konieczności obrania sobie wyznania prawnie uznanego na potrzeby urzędowe. Istniejących dysproporcji w prawach związków wyznaniowych nie dało się konstytucyjnie usprawiedliwić.

Stwierdzić zatem należy, że ustawodawca jak i administracja nie realizowali zarówno poprzez działanie jak i zaniechanie zasady równości w prawie oraz równości wobec prawa w odniesieniu do zadeklarowanej w ustawie zasadniczej wolności sumienia i wyznania do czego ze względu na brak sądu konstytucyjnego byli szczególnie zobowiązani.

## Bibliografia.

### Akty normatywne:

Allgemeines Reichs-Gesetz-und Regierungsblatt für das Kaiserthum Österreich 1848-1852, Reichs-Gesetz-Blatt für das Kaiserthum Österreich 1853-1869, Reichsgesetzblatt für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder 1870-1914 (w latach 1848-1852 oraz 1870-1914 wydawane w języku polskim pod tytułami: Dziennik Praw Państwa i Rządu dla Cesarstwa Austriackiego, Dziennik Ustaw Państwa oraz Dziennik Ustaw Państwa dla Królestw i Krajów w Radzie Reprezentowanych 1866-1918)

Bundesgesetzblatt des Norddeutschen Bundes 1867-1870, Deutsches Reichsgesetzblatt 1871-1919

Continuatio Edictorum et Mandatorum Universalium in Regnis Galiciae et Lodomeriae – Rozkazy ustawy powszechne Królestwom Galicyi y Lodomeryi od dnia 11 września 1772 r. objęcia possessyi ogłoszone - 1772-1796.

Dziennik Praw Królestwa Polskiego 1815-1871.

Dziennik Praw Królestwa Polskiego 1918.

Dziennik Praw Państwa Polskiego 1918-1919.

Dziennik Urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego 1917.

Dziennik Urzędowy Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej 1920-1922.

Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1939.

Dziennik Urzędowy Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich 1919-1920.

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1939.

Gesetz-Sammlung für die Königlichen Preussischen Staaten 1806-1906, Gesetzsammlung für Preußen 1907-1918 (istnieje możliwość odnalezienie polskiej wersji, tj.: Zbióru Praw dla Państw Królestwa Pruskiego);.

Monitor Polski - Dziennik Urzędowy RP 1918-1939.

Prawa Konstytucje y Przywileje Królestwa Polskiego y Wielkiego Qsięstwa Litewskiego y Wszystkich Prowincyi Należących na Walnych Seymach Koronnych od Seymu Wislickiego roku pańskiego 1347 az do ostatniego Seymu uchwalone, Drukarnia J. K. Mci y Rzeczypospolitej u Xsięrzy Scholarum Piarum, 1782,

Свод законов Российской Империи Издание в 16-ти томах (Zwód zakonów w 16 tomach) 1906.

### **Orzecznictwo:**

Orzecznictwo Sądów Najwyższych w sprawach podatkowych i administracyjnych, Warszawa 1932-1939,

Orzecznictwo Sądów Polskich, Warszawa 1921-1939,

Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Poznaniu w sprawach cywilnych zażaleniowych za lata 1920-1937, Poznań (rok wydania nieujawniony).

Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izby Cywilnej i Izby Karnej 1933-1939

Orzecznictwo karne Sądu Najwyższego (Wielkopolska) - zbiór tez z dziedziny materialnego prawa karnego, z wyroków i uchwał, wydanych w czasie od 28 maja 1920, Poznań 1922,.

Orzecznictwo Sądów Polskich Tezy 1920-1928, zebrał i ułożył Czesław Poznański adwokat, Warszawa 1930.

Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Karnej 1918-1919.

Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Pierwszej 1918-1932.

Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Cywilnej 1917.

Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Cywilnej 1933-1939.

Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Drugiej, Karnej 1920-1932.

Zbiór Orzeczeń Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego r. 1922, 1923, 1924 i 1925 - Min. Sprawiedliwości, Warszawa 1926.

Zbiór wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Warszawa 1922-1939.

Zbiór wyroków Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu z uwzględnieniem orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Warszawie zebrała refer. R. Zalewska - maszynopis.

### **Opracowania:**

Abraham Władysław, *Konstytucja a stosunki wyznaniowe i Kościół* [w:] Nasza konstytucja : cykl odczytów urządzonych staraniem dyrekcji Szkoły Nauk Politycznych w Krakowie od 12 - 25 maja 1921 r., Kraków 1922,

Achmatowicz Aleksander, *Zarys stanu prawnego wyznania muzułmańskiego w b. rosi i współczesnej Polsce*, odbitka z „Rocznika Tatarskiego”, Wilno 1932.

Allerhand Maurycy, *O wpływie orzeczeń w sprawach małżeńskich wydanych przez sądy duchowne w b. zaborze rosyjskim na stosunki prawne w innych dzielnicach Rzeczypospolitej Polskiej* - Lwów 1925.

Allerhand Maurycy, *Prawo Małżeńskie Obowiązujące na Spiszu i Orawie*, [w:] Przegląd Prawa i Administracji - Lwów 1926, nr 10-12.

Allerhand Maurycy, *Podstawa orzeczenia o właściwości sądu*, [w:] Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny, 1937 nr 2.

Baudouin De Courtenay Jan Niecław, *Mój stosunek do kościoła*, Warszawa 1927.

Baudouin De Courtenay Jan Niecław, *Tolerancja ; Równouprawienie ; Wolnomyślicielstwo ; Wyznanie paszportowe*, Warszawa 1923.

Balaban Majer, *Dzieje Żydów w Galicyi i Rzeczpospolitej Krakowskiej 1772-1868*, Lwów 1916.

Bardach Juliusz, Bogusław Leśnodorski, Pietrzak Michał, *Historia Państwa i Prawa Polskiego*, Warszawa 1985.

Bardach Juliusz (główny redaktor), *Historia Państwa i prawa Polski - Tom III od rozbiorów do uwłaszczenia*, Warszawa 1981.

Bardzki Atanazy, *Zniesławienie (oszczerstwo, potwarz) w druku (prawie), według K.K. obowiązującego w b. zaborze rosyjskim* – Palestra

Bobkowski Adam, *Niezależność sędziowska a chwila obecna*, [w:] Głos Sądownictwa, 1938, nr 10.

Boadou Adrian, *Stolica Święta a Rosja stosunki dyplomatyczne między niemi w XIX stuleciu t.1*, Kraków 1928.

Borkowska-Bagińska Ewa, *Historia Prawa Sądowego*, Warszawa 2006.

Borowski Władysław Marjan, *Przestępstwa przeciwko moralności publicznej*, [w:] Głos Sądownictwa 1929, nr 2.

Borowski Władysław Marjan, *Bluźnierstwo, znieważenie świętości i profanacja, według kodeksu karnego 1903r*, [w:] Gazeta Sądowa Warszawska, 1925, nr 17.

Buczowski Mieczysław, *Niezawisłość sądów*, [w:] Głos Sądownictwa, 1937, nr 4.

Bukowiecki Stanisław, *Z rozmyślań nad sprawą procesów konfiskacyjnych*, [w:] Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny, 1932, z 1.

Cała Alina, Wegrzynek Hanna, Zalewska Gabriela, *Historia i kultura Żydów polskich*, Warszawa 2000.

Chrzanowski Feliks, *Niemieckie Skargi mniejszościowe na Polskę przed Radą Ligi Narodów w latach 1920-1930*, Poznań 1930.

Cichowicz Ludwik, *Wpływ Konkordatu na ustawodawstwo w b. dz. pr. W dziedzinie kościelnej*, [w:] Czasopismo Adwokatów Polskich Dział Województw Zachodnich, 1933, z 3-4.

Chojnowski Andrzej, *Piłsudzycy u władzy. Dzieje Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem*, Wrocław 1986.

Cybichowski Zygmunt, *Sądownictwo Administracyjne*, [w:] Prawo, 1928 nr 1.

Czapiński Władysław, *Bezpieczeństwo, spokój i porządek publiczny – w ustawach karnych*, [w:] Gazeta Administracji i Policji Państwowej, 1929, nr 18 i 19.

Dąbrowski Ignacy Adam, *Zobowiązania Polski z małego traktatu wersalskiego w świetle nauki prawa publicznego*, [w:] Prawo, 1929, nr 2.

Dębiński Karol, *Ukaz tolerancyjny z dnia 30 kwietnia 1905 r. w dyecezyi lubelskiej*, Warszawa 1918.

Demiańczuk-Jurkiewicz Jarosław, *Unifikacja Polskiego Prawa Wyznaniowego*, [w:] Państwo i Prawo, 1948 nr 5 i 6.

Dembicki Stefan, *Sytuacja prawna Autokefalnego Kościoła Prawosławnego w Polsce*, [w:] Głos Sądownictwa 1934, nr 5.

Demieńczuk, *Uznanie prawne w świetle Konstytucji*, [w:] Państwo i Prawo, 1946, nr 9-10.

Dwernicki Tadeusz, *Prawa i obowiązki obywatelskie* [w:] Nasza konstytucja : cykl odczytów urządzonych staraniem dyrekcji Szkoły Nauk Politycznych w Krakowie od 12 - 25 maja 1921 r., Kraków 1922.

Dworzak Ludwik, *Przestępstwa naruszenia stanu cywilnego*, [w:]– Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny, 1929, z 1.

Dziadzio Andrzej, *Antysemityzm jako powód konfiskat prasowych orzecznictwo sądów krakowskich (XIX i XX w)*, [w:] Cuius regio, eius religio? II 2008.

Dziadzio Andrzej, *Monarchia Konstytucyjna w Austrii 1867-1914 Władza-Obywatel-Prawo*, Kraków 2001,

Dziadzio Andrzej, *Wolność wyznania i sumienia a przymus religijny w austriackiej monarchii konstytucyjnej (1867-1914)* [w:] Czasopismo Prawno-Historyczne, Poznań, 1993, tom 45 nr 1-2.

Dziadzio Andrzej, *Ochrona prawna Kościoła i religii katolickiej w monarchii austriackiej w świetle konfiskat prasy galicyjskiej (XIX/XX w.)* [w:] Społeczeństwo a władza. Ustrój, prawo, idee, red. J. Przygodzki, M.J. Ptak, Wrocław 2010.

Ehrlich Ludwik, *Kilka uwag o interpretacji Konstytucji*, Lwów 1925.

Fastyn Arkadiusz, *Reskrypt Naczelnika Państwa jako podstawa właściwości Ewangelickiego Sądu Konsystorskiego w sprawie rozwodowej (1918-1922)*, [w:] Przegląd Prawa Wyznaniowego 2009, nr 1,

Fleszyński Kazimierz, *Realne gwarancje niezawisłości sędziowskiej*, [w:] Głos Sądownictwa 1939, nr 2.

Fuchs Wilhelm, *Die Sogenannten Siebenbürgischen Ehen Und Andere Arten Der Wiederverehelichung Geschiedener Österreicherischer Katholiken*, Wiedeń 1889.

Fudali Łukasz *Pojęcie ustawowego wyrażenia „publicznie“ w rozumieniu k. k.*, [w:] Gazeta Sądowa 1934 Nr 7.

Glass Jakób, *Stan prawny Kościołów Ewangelickich w b. Królestwie Polskim*, 1925.

Główczewski Janusz, *Nowe Prawo o Stowarzyszeniach*, [w:] Palestra 1932, nr 6.

Godlewski Jerzy, *Laicyzacja prawa małżeńskiego w Polsce*, [w:] Wolność Sumienia Szkice i Polemiki, Warszawa 1973.

Godlewski Jerzy, *Problem laicyzacji osobowego prawa małżeńskiego w Polsce Międzywojennej*, [w:] Państwo i Prawo, 1967, z 11.

Gołąb Stanisław, *Sprzeczność z Konstytucją*, [w:] Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny, 1926, z 1.

Grabowski Stefan, *Postępowanie w sprawach małżeńskich niemajątkowych według kodeksu postępowania cywilnego na ziemiach zachodnich*, [w:] Czasopismo Adwokatów Polskich Dział Województw Zachodnich, 1931.

Grelewski Stefan *Wyznania protestanckie i sekty religijne w Polsce współczesnej. Zarys stanu prawnego wyznań religijnych w Polsce*, Sandomierz 1935.

Grodziski Stanisław, *Historia ustroju społeczno politycznego Galicji, 1772-1848*, Wrocław 1971.

Gryniakow Jerzy, *Ekumeniczne dążenia protestantyzmu polskiego od traktatu warszawskiego 1767/68 do II wojny światowej*, Warszawa 1972.

Grzybowski Konstanty, *Historia Państwa i Prawa Polski - Tom IV od uwłaszczenia do odrodzenia Państwa*, Warszawa 1982.

Gulczyński Andrzej, *Nazwisko dziecka ewolucja ukazywania relacji rodzinoprawnych*, Poznań 2010.

Gwiazdomorski, *Osobowe prawo małżeńskie : obowiązujące w b. dzielnicy austriackiej*, Poznań 1932.

Halpern H., Żbikowski A., *Ilustrowana Encyklopedia Wolnomysłcielska*, Lublin 1929.

Heller Michał, *Historia Imperium Rosyjskiego*, Warszawa 2002.

Hube Romuald, *Historia Prawa Karnego Roskiego, t. 1, cz. 2*, Warszawa 1872,

Jaworski Władysław Leopold, *Kościół Rzymsko Katolicki a Konstytucja polska*, [w:] Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny, 1922, kwartał I.

Jaglarz Fr., – *W kwestii własności sądów w sprawach rozwodowych*, [w:] Czasopismo Adwokatów Polskich Dział Województw Zachodnich, 1934.

Jaworski Władysław Leopold, *Kościół Rzymskokatolicki a konstytucja polska*, [w:] Ruch Prawniczy i Ekonomiczny, kwartał I z 1922 r.

Jemielita Witold, *Krzyże przydrożne w Guberni Łomżyńskiej w latach 1867-1914*, [w:] Studia Teologiczne, 1989, nr 7.

Karabowicz Anna, *Świecka forma małżeństwa na ziemiach polskich pod zaborami*, [w:] Zeszyty Prawnicze TBSPJ UJ, 2003.

Karpus Zbigniew, Rezmer Waldemar, *Mniejszości narodowe i wyznaniowe w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1939*, Toruń 2001.

Kirsztrot Jakób, *Prawa Żydów w Królestwie Polskim*, Warszawa 1917.

Khodarkovsky Michael, *Na granicach Rosji*, Warszawa 2009.

Kmieciak Zbigniew, *Polskie Sądownictwo Administracyjne*, Warszawa 2006.

Konic Henryk, *Dzieje Prawa Małżeńskiego w Królestwie Polskim*, Kraków 1903.

Konic Henryk, *Prawo Małżeńskie obowiązujące w b. Królestwie Kongresowym*, Warszawa 1924.

Komarnicki Waclaw, *Polskie prawo polityczne*, Warszawa, 2008 (reprint wydania Warszawa 1922).

Kościński Konstanty, *Nowe prawo o stowarzyszeniach i zebraniach z dnia 19-go kwietnia 1908 roku*, Poznań 1908.

Kowalski Józef W., *Stanowisko Kościoła Katolickiego Wobec Szkoły i Wychowania w II Rzeczypospolitej*, [w:] Wolność Sumienia Szkice i Polemiki, Warszawa 1973.

- Koźmiński Tadeusz, *Sprawa mniejszości*, Warszawa, 1922.
- Krasowski Krzysztof, *Związki Wyznaniowe w II Rzeczypospolitej Studium Historycznoprawne – Warszawa/Poznań 1988.*
- Krasowski Krzysztof, *Episkopat Katolicki w II Rzeczypospolitej – Warszawa/Poznań 1992.*
- Krasowski Krzysztof, *Próby unifikacji osobowego prawa małżeńskiego w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Kwartalnika Prawa Prywatnego* 1994 z. 3.
- Krasowski Krzysztof, *Wydział Prawo-Ekonomiczny Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919-1939*, Poznań 2006,
- Krukowski Józef, *Kościół i Państwo podstawy relacji prawnych*, Lublin 2000.
- Krzymuski Edmund, *Wykład prawa karnego ze stanowiska nauki i prawa austriackiego. T.2*, Kraków 1902.
- Kucharczyk Grzegorz, *W obronie zaprzyjaźnionego mocarstwa. Miejsce i rola pruskiej cenzury w stosunkach Prusko-Rosyjskich w pierwszej połowie XIX wieku* [w:] *Kwartalnik Historyczny*, 2001, nr 3.
- Langrod Jerzy Stefan, *Polskie prawo o stowarzyszeniach*, [w:] *Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne*, Kraków 1935.
- Lesiński Bogdan, Rozwadowski Władysław: *Historia Prawa Sądowego*, Poznań 2007.
- Lewandowski Jan, *Likwidacja obrządku greckokatolickiego w Królestwie Polskim w latach 1864-1875*, [w:] *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Sectio F*, 1966.
- Loret Maciej, *Kościół Katolicki w początku panowania Aleksandra I*, odbitka z Biblioteki Warszawskiej, marzec 1913.
- Łangowski B., *Właściwość sądów gdańskich do rozvodu małżonków obywatelstwa polskiego*, [w:] *Czasopismo Adwokatów Polskich Dział Województw Zachodnich*, 1932.
- Nowodworski Franciszek, *Tolerancja religijna*, [w:] *Gazeta Sądowa Warszawska* 1905, nr 18-35.
- Makarewicz Juliusz, *Kodeks Karny z Komentarzem*, Lwów 1932.
- Makowski Waclaw, *Prawo Karne. O przestępstwach w szczególności wykład porównawczy prawa karnego austriackiego, niemieckiego i rosyjskiego obowiązującego w Polsce*, Warszawa 1924.
- Malec Dorota, *Najwyższy Trybunał Administracyjny*, Warszawa 1999.
- Marian Małecki, *Stosunek Państwa do innych wyznań chrześcijańskich w świetle józefińskiego ustawodawstwa w Galicji Zarys Problematyki*, w „*Cuius regio, eius religio*”, 2006.
- Maternak-Pawłowska Małgorzata, *Ustrój Sądownictwa Powszechnego w II Rzeczypospolitej*, Poznań 2003.
- Makowski Waclaw, *Prawo o Stowarzyszeniach, związkach i zgromadzeniach publicznych*, Warszawa 1918.
- Medyński Władysław Jan, *Niezawisłość sądów wobec współczesnych przemian ustrojowych*, [w:] *Głos Sądownictwa*, 1939, nr 7.

Merker Aleksander, *Realizacja Wolności Sumienia i Wyznania w Życiu Publicznym*, [w:] Wolność Sumienia Szkice i Polemiki, Warszawa 1973.

Mezglewski Artur (główny redaktor), *Leksykon Prawa Wyznaniowego 100 podstawowych pojęć*, Warszawa 2014.

Miklaszewski Walenty, Okolski Antoni, Budziński Stanisław, *Podręcznik dla sądów gminnych Królestwa Polskiego, t. 2*, Warszawa 1876.

Misztal Henryk, *Pojęcie Prawa Wyznaniowego*, [w:] Prawo Wyznaniowe w Systemie Prawa Polskiego, Lublin 2004.

Miszewski Wacław, *Zaprzeczenie wyrokowi sądu duchownego mocy prawnej na tle prawa małżeńskiego z 1936 r.* [w:] Ruch Prawniczy i Ekonomiczny, 1927, kwartał I.

Muszyński Jerzy, *Wolność Sumienia i Wyznania w Prawie Karnym PRL*, [w:] Wolność Sumienia Szkice i Polemiki, Warszawa 1973.

Mysłek Wiesław, *Kościół katolicki w Polsce w latach 1918-1939*, Warszawa 1966.

Osuchowski Janusz, *Prawo Wyznaniowe Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1967.

Pałęcki Józef, *Powaga Sądu*, [w:] Czasopismo Adwokatów Polskich Dział Województw Zachodnich, 1930.

Papierzyńska-Turek Mirosława, *Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918-1939*, Warszawa 1989.

Parzymies Anna, *Muzułmanie w Europie*, Warszawa 2005.

Paszczudzi August, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 - Komentarz*, Lwów-Warszawa 1926.

Pelczar Józef, *Prawo małżeńskie katolickie z uwzględnieniem prawa cywilnego obowiązującego w Austrii, w Prusach i w Królestwie Polskiem*, Kraków 1885

Piekarski Stanisław, *Wyznania Religijne w Polsce*, Warszawa 1927.

Pietrzak Michał, *Wolność Prasy a Ochrona Religii w II RP*, [w:] Wolność Sumienia Szkice i Polemiki, Warszawa 1973.

Pietrzak Michał, *Prawo Wyznaniowe*, Warszawa 2003.

Pietrzykowski Tadeusz, *Jeszcze o powadze sądu*, [w:] Czasopismo Adwokatów Polskich Dział Województw Zachodnich, 1930.

Piotrowski Stanisław, *Konkordat zawarty ze Stolicą Apostolską w 1925 roku przestał obowiązywać jako wewnętrzna ustawa krajowa*, [w:] Państwo i Prawo, 1947.

Pipes Richard, *Rosja Carów*, Magnum 2006.

Pleszyński Kazimierz, *Sumienie sędziego*, [w:] Głos Sądownictwa, 1931, nr 6.

Poznański Jerzy, *Wina stron a rozwiązanie małżeństwa*, [w:] Głos Sądownictwa 1935, nr 5.

Prądzyński Edward, *Zagadnienie Ważności Małżeństw Cywilnych*, [w:] Palestra 1937, nr 5.

Przeworski Jan, *Ustawa karna Austriacka o zbrodniach, występkach i przekroczeniach z dnia 27 maja 1852r. No 117 DPP*, Warszawa 1924.

Radajewski Wacław, *Kto zarządza w parafiach katol. Majątkiem kościelnym według Konkordatu w dawniejszym zaborze pruskim*, [w:] Czasopismo Adwokatów Polskich Dział Województw Zachodnich, 1931.

Radziński Edward, *Aleksander II ostatni wielki car*, Magnum 2005

Reiner Bolesław, *Problematyka Prawno-Społeczna Nauczania Religii w Szkołach w Polsce (1918-1939)*, Opole 1964.

Rymowicz Zygmunt, Świącicki Witold, *Prawo Cywilne Ziem Wschodnich Tom X cz. I Zводу Praw Rosyjskich Księga I O Prawach i Obowiązках Rodzinnych*, Warszawa 1932.

Ryszka Franciszek (główny redaktor), *Historia Państwa i Prawa Polski 1918-1939 cz I*, Warszawa 1962,

Ryszka Franciszek (główny redaktor), *Historia Państwa i Prawa Polski 1918-1939 cz II*, Warszawa 1968,

Samolewicz Zygmunt, Benoni Karol, *Gimnazya i szkoły realne pruskie a nasze ze względu na organizacyę i metodę nauczania*, Lwów 1871.

Samsonowska Krystyna, *Wyznaniowe Gminy Żydowskie I Ich Społeczności w Województwie Krakowskim 1918-1939*, Kraków 2005.

Sawicki Jakub, *Studia Nad Położeniem Prawnym Mniejszości Religijnych w Państwie Polskim*, Warszawa 1937.

Serczyk Władysław, *Piotr I Wielki*, Wrocław 1990,

Sitnicki Zygmunt, *Nadzór nad aktami i urzędnikami stanu cywilnego na obszarze mocy obowiązania K.C. 1825*, [w:] Głos Sądownictwa 1936, nr 5.

Sitnicki Zygmunt, *Rzut oka na projekt prawa małżeńskiego z punktu widzenia przepisów konstytucji i wymagań życiowych*, [w:] Głos Sądownictwa 1932, nr 6.

Skarbek Jan, *Kościół rzymskokatolicki na Białorusi i Litwie w XIX i początkach XX stulecia*, [w:] Sympozjum, 1999, nr 1.

Skarbek Jan, *Organizacja Parafialna w Diecezji Wileńskiej w latach 1772/3-1914*, [w:] Studia Teologiczne, 1987-1988, nr 5-6

Śliz Małgorzata, *Galicyjscy Żydzi na drodze do równouprawnienia 1848-1914*, Kraków 2006,

Sławiński Stanisław, *Linja demarkacyjna między zakresem działania Katolickich Gmin Kościelnych i Dozorów Kościelnych z jednej, a osobami prawnymi prawa kanonicznego z drugiej strony* [w:] Czasopismo Adwokatów Polskich Dział Województw Zachodnich, 1932.

Spratek Daniel, *Patent protestancki 1861*, [w:] Informator parafialny Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Jaworze, 2011, nr 61.

Staszewski Michał T., *Wolność Sumienia przed Trybunałem II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1970.

Stebelski Piotra, *Komentarz do Austriackiego Postępowania Karnego*, Lwów 1901.

Świątkowski Henryk, *Wyznania religijne w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem ich stanu prawnego. Część I. Wyznania i związki religijne*, Warszawa 1937.

Świątkowski Henryk, *Wyznaniowe Prawo Państwowe. Problematyka Prawna Wolności Sumienia w PRL*, Warszawa 1962.

Świątkowski Henryk, *Stan prawny Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego*, artykuł z Miesięcznika: „Głos Sądownictwa” 1939, s. 599-605.

Świątkowski Henryk, *Z praktyki sądów konsystorskich*, [w:] Głos Sądownictwa, 1938, nr 2.

Świątkowski Henryk, *Problem legalnej bigamii w Polsce przedwrześniowej*, [w:] Nowe Prawo, 1959, nr 10.

Świątkowski Henryk, *Wolność sumienia i kultu – jedna z podstaw państwa współczesnego*, [w:] Wolność Sumienia Szkice i Polemiki, Warszawa 1973.

Szer Seweryn, *Nowe Prawo Małżeńskie*, [w:] Państwo i Prawo, kwiecień 1946.

Szoper Dariusz: *Kościół katolicki w Cesarstwie Rosyjskim przed 1863 r. przyczynek do porozbiorowych dziejów ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego* [w:] „Cuius regio eius religio? Zjazd Historyków Państwa i Prawa Lublin, 20 – 23 IX 2006 r.”

Szymański Tadeusz, *Skutki prawne wyroków sądów duchownych*, [w:] Głos Sądownictwa 1932.

Truchim Stefan, *Historia Szkolnictwa i Oświaty Polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim t.1*, Łódź 1967.

Tylbor Stanisław, *Z zagadnień prawa małżeńskiego*, [w:] Palestra 1929, nr 5.

Tylbor Stanisław, *Dzisiejsze prawo małżeńskie w b. Królestwie Kongresowym*, [w:] Głos Sądownictwa 1939, nr 7-8.

Urbanowicz Stefan, *Dziesięciolecie Pracy Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Nowelizacja jego ustroju* [w:] Palestra, 1932, nr 11.

Wagner Oskar, *Kościół Macierzysty Wielu Krajów. Historia Kościoła Ewangelickiego w Księstwie Cieszyńskim w latach 1545-1918/20*, Augustana 2008.

Waluga W., *Przysięga w K.P.K.*, [w:] Głos Sądownictwa 1930, nr 4.

Warchałowski Krzysztof, *Przedmiot Prawa Wyznaniowego*, [w:] Prawo Wyznaniowe w Systemie Prawa Polskiego, Lublin 2004.

Wereszycki Henryk, *Historia Austrii, Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1986.

Witkowski Ks., *Kto zarządza w parafiach katolickich majątkiem kościelnym, według Konkordatu, w dawniejszym zaborze pruskim*, [w:] Czasopismo Adwokatów Polskich Dział Województw Zachodnich, 1931.

Witkowski Władysław, *Organizacja kościoła ewangelicko-reformowanego w b. zaborze rosyjskim*, Gazeta Administracji 1936, nr 20.

Wendorff Edward, *Uznanie w Polsce zagranicznych orzeczeń rozwodowych*, [w:] Głos Sądownictwa, 1938, nr 1.

Wilczyński Stanisław, *O zgodnej separacji w prawie kościelnym i życiu*, Warszawa, 1938.

Wisłocki Jerzy, *Uposażenie Kościoła i Duchowieństwa Katolickiego w Polsce 1918-1939*, Poznań 1981.

Witkowski Władysław, *Organizacja kościoła ewangelicko reformowanego w b. zaborze rosyjskim*, [w:] *Gazeta Administracji* 1936, nr 20.

Wodziński Marcin, *Ile było chasydów w Królestwie Polskim około 1830 r.?* [w:] *Ortodoksja. Emancypacja. Asymilacja. Studia z dziejów ludności żydowskiej na ziemiach polskich w okresie rozbiorów*, Lublin 2003.

Wysoczański Wiktor, *System zwierzchnictwa państwowego nad związkami wyznaniowymi w Polsce lat 1919-1939*, *Rocznik teologiczny*, 1969.

Urbanowicz Stefan, *Dziesięciolecie Pracy Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Nowelizacja Jego Ustroju*, [w:] *Palestra* 1932, nr 11.

Zdanowski Tomasz, *Bezprawna zmiana stanu cywilnego*, [w:] *Głos Sądownictwa*, 1939, nr 1.

Zimmermann Marian, *Kontrola Konstytucyjności ustaw a konstytucja kwietniowa*, [w:] *Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny*, 1936, nr 3.

Zubowicz Piotr, Świątkowski Henryk, Żbikowski Antoni, Rosiński Henryk, Sikorski Bronisław, Kuncewicz Czesław, *Z dziejów zwyciężkiej walki o wolność sumienia w Polsce*, Warszawa 1932.